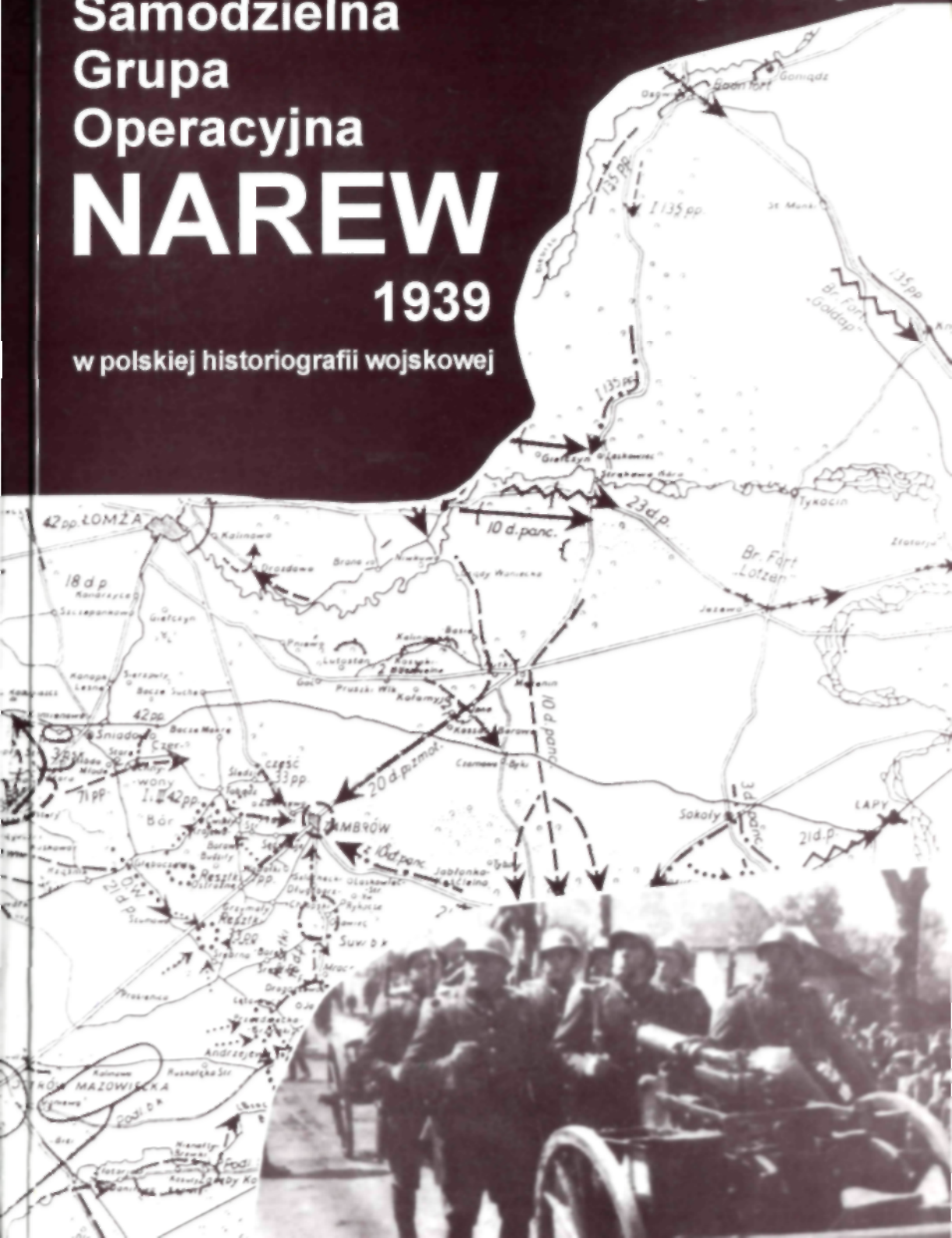


Samodzielna Grupa Operacyjna **NAREW** 1939

w polskiej historiografii wojskowej



Spis treści

Wykaz skrótów II

Wstęp /9

Rozdział I - Powstanie SGO „Narew” /12

Teren przyszłych działań wojennych i jego własności obronne (12) • Przygotowanie do oliwiny przed agresją -plan „ Zachód” (17) • Utworzenie SGO „Narew”, jej zadania i pokojowa dyslokacja jednostek (21) • Mobilizacja pierwszego rzutu SGO „Narew”, organizacja obrony na pozycji wyjściowej i prace fortyfikacyjne (24) • Siły i zadania operacyjne nieprzyjaciela (32) • Mobilizacja alarmowa i powszechna. Ugrupowanie SGO „Narew” na pozycji wyjściowej (34) • Literatura (41)

Rozdział II - SGO „Narew” na głównej pozycji obronnej /43

Walki na lewym skrzydle Grupy (43) • Sytuacja na północnym odcinku obrony SGO „Narew” (45) • Wypadki oddziałów SGO „Narew” na teren Prus Wschodnich (47) • Katastrofa różańska (55) • Obrona odcinka „Wizna” (67) • Działania oddziałów SGO „Narew” na północ od Różana (72) • Obrona linii Narwi przez 33 pułk piechoty (77) • Działania Suwalskiej Brygady Kawalerii (80) • Działania Grupy Operacyjnej „Grodno” (82) • Działania lotnictwa przydzielonego do SGO „Narew” (84) • Literatura (86)

Rozdział III - Walki odwrotowe SGO „Narew” /88

Wymuszony odwrót oddziałów SGO „Narew” (88) » Okrążenie i wzbicie 18 Dywizji Piechoty (95) • Odskok brygad kawalerii, rozwiązanie SGO „Narew” (104) • Wycofanie oddziałów GO „Grodno” (107) • Literatura (110)

Rozdział IV - Walki rozproszonych oddziałów SGO „Narew” z dwoma agresorami /111

Obrona Białegostoku (Ul) • Agresja sowiecka na Polskę, walki na kresach północno-wschodnich (112) • Działania wycofanych oddziałów GO „Grodno” (123) • Szlak bojowy zgrupowania kawalerii (125) • Walki 33 DPRez w składzie armii gen. Przedzimirskiego (133) • Literatura (137)

Zakończenie /139

Mapki /141

Obsada personalna SGO „Narew” /161

Obsada personalna GO „Grodno” /170

Obsada personalna Rejonu Obrony „Wołkowysk” /172

Obsada personalna oddziałów KOP	/174
Obsada personalna Dowództw Wehrmachtu	175
Obsada personalna Dowództw Armii Czerwonej	/177
Notki biograficzne wyższych dowódców SGO „Narew”	/180
Bibliografia	/186
Indeks nazwisk	188
Wykaz mapek	/196

Wykaz skrótów

Al)	artyleria dywizyjna
art plot	artyleria przeciwlotnicza
baon	batalion
baplot	bateria artylerii przeciwlotniczej
BK	Brygada Kawalerii (określona)
BPanc	Brygada Pancerna (określona)
dac	- dywizjon artylerii ciężkiej
dak	dywizjon artylerii konnej
dal	- dywizjon artylerii lekkiej
dan	dywizjon artylerii najcięższej
daplot	- dywizjon artylerii przeciwlotniczej
dpanc	dywizjon pancerny
dca	dowódca
DG	Dywizja Górską (określona)
DK	Dywizja Kawalerii (określona)
DI.ek	Dywizja Lekka (określona)
DOK	Dowództwo Okręgu Korpusu
DP	Dywizja Piechoty (określona)
DPanc	Dywizja Pancerna (określona)
DPLeg	- Dywizja Piechoty Legionów (określona)
DPRez	Dywizja Piechoty Rezerwowa (określona)
DZmot	Dywizja Piechoty Zmotoryzowanej (określona)
dyon	dywizjon
GO	Grupa Operacyjna (określona)
kmdr	komandor
kmp.	kompania
kombrig	dowódca brygady
komdiw	dowódca dywizji
komhor	- dowódca korpusu
KD	kawaleria dywizyjna
KK	Korpus Kawalerii (określony)
KOP	Korpus Ochrony Pogranicza
KS	Korpus Strzelecki (określony)
KPanc	Korpus Pancerny (określony)
K/mech	Korpus Zmechanizowany (określony)
m.	miejsowość (określona)
mp	miejsce postoju
MSWojsk	Ministerstwo Spraw Wojskowych

ON	Obrona Narodowa
OW	Obóz Warowny (określony)
OZ	Ośrodek Zapasowy
pac	pułk artylerii ciężkiej
pal	pułk artylerii lekkiej
paplot	pułk artylerii przeciwlotniczej
PD	piechota dywizyjna
plot	przeciwlotniczy
plotn	pułk lotniczy
pp	pułk piechoty
ppanc	przeciwpancerny
ppleg	pułk piechoty Legionów
psk	pułk strzelców konnych
psp	pułk strzelców pieszych
pszu	pułk szwoleżerów
pul	pułk ułanów
rtm.	rotmistrz
PW	Przysposobienie Wojskowe
SGO	Samodzielna Grupa Operacyjna (określona)
st. spocz.	w stanie spoczynku

Wstęp

Niniejsze opracowanie jest próbą monograficznego przedstawienia dziejów jednego ze związków operacyjnych Wojska Polskiego, któremu we wrześniu 1939 r. przypadło trudne zadanie obrony suwerenności terytorialnej 11 Rzeczypospolitej.

Samodzielnej Grupie Operacyjnej „Narew” pod dowództwem gen. bryg. Czesława Młota-Fijałkowskiego powierzono zadanie obrony północnych granic państwa polskiego przed uderzeniem niemieckiej 3 Armii, skoncentrowanej w Prusach Wschodnich. Siły i środki, jakimi dysponowała SGO „Narew” (dwie dywizje piechoty i dwie brygady kawalerii), były niewspółmiernie małe do zadań postawionych Grupie. Obrona liczącego prawie 230 km odcinka przekraczała możliwości SGO „Narew”, zwłaszcza że jej żołnierze praktycznie byli z góry skazani na prowadzenie walki w osamotnieniu.

Dzieje SGO „Narew” należą do mało znanych w kontekście całej historii polskiego września. Jest to fakt tym bardziej dziwny, że w pasie działania SGO „Narew” w drugim tygodniu września zostało przeprowadzone przez XIX Korpus Pancerny gen. Guderiana jedno z kolejnych dużych uderzeń niemieckich w kierunku na Brześć nad Bugiem w celu oskrzydlenia głównych sił polskich koncentrujących się na wschodnim brzegu Wisły. Szerszemu ogółowi Czytelników znany jest lepiej tylko jeden epizod tamtych wydarzeń - bohaterska obrona Wizny pod dowództwem legendarnego już kpt. Władysława Raginisa. W skromnej historiografii dziejów Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Narew” na największą uwagę zasługują prace nieżyjącego już historyka ziemi białostockiej, Zygmunta Kosztyły, m.in. *Wrzesień 1939 roku w Białostoczczyźnie* oraz *Obrona odcinka Wizna 1939*, a także opracowania byłego oficera sztabowego SGO „Narew”, Felicjana Majorowicza, *Działania SGO „Narew” w kampanii wrześniowej 1939* oraz Włodzimierza Kozłowskiego *Obrona środkowej Narwi i Biebrzy w 1939 roku*. Wiele wartości poznawczych wnoszą opracowania mniejsze, m.in. autorstwa K. Pluty-Czachowskiego, W. Wujcika, T. Jurgi oraz T. Zieleniewskiego. Obszerne omówienia dotyczące tematu znajdują się w opracowaniach poświęconych polskiej wojnie obronnej w 1939 r. *Polskie Siły Zbrojne* (tom 1 - *Kampania wrześniowa 1939*), *Polski Czyn Zbrojny* (tom 1 - *Wojna obronna Polski 1939*) oraz w pracy *Komentarze do historii polskich działań obronnych 1939* (tom 1-3) Mariana Porwita. Z powodów politycznych w polskiej literaturze historycznej zostały całkowicie osłonięte mgłą zapomnienia epizody dotyczące walk oddziałów SGO „Narew” z wojskami sowieckimi, które

dokonały agresji na Polskę w dniu 17 września 1939 r. Dopiero w 1989 r. ukazały się w „Wojskowym Przeglądzie Historycznym” dwa artykuły, autorstwa Eugeniusza Kozłowskiego oraz Rajmunda Szubańskiego, dotyczące niektórych aspektów wojny polsko-sowieckiej 1939 r. Pierwszą krajową próbę całościowego przedstawienia wojny polsko-sowieckiej 1939 r. podjął w pracy *Kresy w ogniu 1939* Wiktor Krzysztof Cygan w 1990 r. Spośród wydanych za granicą prac dotyczących tych zagadnień do najważniejszych zaliczyć trzeba opracowanie Karola Liszewskiego (pseudonim Ryszarda Szawlowskiego) *Wojna polsko-sowiecka 1939 r.* W pracach tych ukazano także wysiłek zbrojny oddziałów wchodzących organizacyjnie w skład SGO „Narew” w walce z sowieckim najeźdźcą.

Prezentowana praca, ukazująca dzieje SGO „Narew”, nie może być traktowana pod względem warsztatowym i naukowym jako dzieło badawcze. Autor bowiem nie prowadził studiów historycznych nad dziejami Grupy poprzez analizę materiałów źródłowych. Praca ta stanowi próbę popularnonaukowego ujęcia tematu poprzez w miarę pełne wykorzystanie aktualnie dostępnych autorowi opracowań historyków polskich i wspomnień uczestników tamtych wydarzeń. Celem, jaki przyświecał autorowi, było opracowanie monografii, w której całościowo zostałyby ukazane działania oddziałów SGO „Narew” we wrześniu 1939 r., a będącej syntezą opublikowanego dotychczas dorobku naukowego, ujmującego temat bądź w sposób cząstkowy, bądź też zbyt ogólnej. Zamiarem autora było przedstawienie ugrupowania operacyjnego SGO „Narew”, ukazanie możliwości bojowych jego wojsk w ustalonym składzie osobowym i specyficznych warunkach obszaru operacyjnego zarówno przed rozpoczęciem działań wojennych, jak i w poszczególnych fazach ich przebiegu, ukazanie poczynań dowódcy Grupy, a także przeanalizowanie przyczyn rozbitcia SGO „Narew” na tle poczynań niemieckich sił 3 i 4 Armii. W pracy omówiono również działania wojsk wchodzących w skład Zgrupowania Dowódcy OK III, a następnie Grupy Operacyjnej „Grodno”, która rozkazem Naczelnego Wodza została czasowo podporządkowana dowódcy SGO „Narew”. Przedstawiono także walki oddziałów KOP na terenie podległym Dowódcy OK III w obronie granicy wschodniej.

Autor ukazał działania oddziałów Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Narew” w układzie chronologiczno-problemowym. Praca składa się z czterech rozdziałów.

W rozdziale pierwszym opisano teren przyszłych działań wojennych oraz przedstawiono prace prowadzone nad powołaniem, organizacją i przygotowaniem do walki Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Narew”. Omówiono również założenia polskiego planu obronnego, a także główne cele i zadania nieprzyjaciela.

W rozdziale drugim ukazano przebieg działań bojowych oddziałów SGO „Narew” na głównej pozycji obronnej w okresie od 1 do 9 września.

W rozdziale trzecim przedstawiono walki wojsk Grupy w trakcie przeprowadzanego odwrotu do momentu praktycznego rozwiązania SGO „Narew” przez jej dowódcę, tj. w dniach od 9 do 13 września.

W rozdziale czwartym zostały naszkicowane losy poszczególnych zgrupowań i oddziałów, rozbitych i rozproszonych na obszarze Białostoczczyzny i Lubelszczyzny oraz na Kresach Wschodnich w okresie od 12 września do 6 października, tj. do dnia kapitulacji

Dywizji Kawalerii „Zaza” pod dowództwem gen. bryg. Z. Podhorskiego (działającej w składzie SGO „Polesie”) w bitwie pod Kockiem. W rozdziale tym przedstawiono także przebieg działań bojowych oddziałów Zgrupowania Dowódcy OK III oraz podporządkowanych oddziałów KOP w walce z sowieckim agresorem. Przedstawiono ponadto siły i środki Armii Czerwonej użyte na tym obszarze operacyjnym oraz omówiono cele i zadania sowieckich armii.

Aby uczynić pracę czytelniejszą, autor przygotował szkice sytuacyjne, obrazujące ugrupowanie wyjściowe SGO „Narew”, położenie jej sąsiadów, obszar działania oraz przebieg działań bojowych Grupy, położenie operacyjne wojsk polskich, niemieckich i sowieckich w poszczególnych fazach wojny, a także wycinki działań w poszczególnych regionach.

Strukturę organizacyjną SGO „Narew” oraz dowództw Wehrmachtu i Armii Czerwonej przedstawiono w schemacie.

Pracę kończą notki biograficzne dowódców związków taktycznych wchodzących w skład SGO „Narew” oraz zestawienie literatury.

Rozdział I

Powstanie SGO „Narew”

Teren przyszłych działań wojennych i jego własności obronne

Obszar przyszłych działań wojennych wojsk SGO „Narew” obejmował tereny ówczesnego województwa białostockiego oraz część województwa warszawskiego. W dniu 1 września 1939 r. w skład województwa białostockiego wchodziło 9 powiatów, a mianowicie: augustowski, białostocki, bielski, grodzieński, sokolski, suwalski, szczuczyński, wołkowyski i wysokomazowiecki. Należące wcześniej do województwa białostockiego powiaty: łomżyński, ostrowski i ostrołęcki zostały z dniem 1 kwietnia 1939 r. przyłączone do województwa warszawskiego, ale pozostały w obszarze działań SGO „Narew”. Po odłączeniu tych powiatów obszar województwa białostockiego wynosił 25 995 km².

Omawiany obszar obejmował wschodnią część Niziny Mazowiecko-Podlaskiej oraz Pojezierze Suwalsko-Augustowskie. Jego cechą charakterystyczną jest bardzo duże zróżnicowanie morfologiczne.

We wschodniej części Niziny Mazowiecko-Podlaskiej można wyróżnić dwojakiemu rodzajowi krajobrazy - wysoczyzny i doliny rzek. Cechą charakterystyczną Niziny są rozległe tereny bagienne i torfiaste, tworzące nieregularne pasy wzdłuż dolin rzek. Do największych należy zaliczyć Bagno Wizna i Bagno Biebrzańskie w dorzeczu Biebrzy i Narwi. Mniejsze obszary torfiasto-bagienne występują w dorzeczu Narewki, Supraśli oraz innych mniejszych rzek. Między dolinami rzek występują wysoczyzny. Między Bugiem i Narwią znajduje się Wysoczyznę Bielska (ponad 150 m n.p.m.), a między Narwią i Biebrzą - Wysoczyznę Białostocka (ponad 200 m n.p.m.). Pomiedzy dolinami rzek Pisy i Biebrzy znajduje się Wysoczyznę Kolneńska, a na południe od doliny Narwi wysoczyznę zwaną Międzyrzeczem Łomżyńskim.

Teren Pojezierza Suwalsko-Augustowskiego jest wyżynny, pagórkowaty, poprzecinany dolinami rzek i jezior. Wyodrębnić można trzy pasy wzniesień ciągnących się równoleżnikowo: pierwszy - leżący na północ od Suwałk, o wysokości przeciętnej ok. 220 m n.p.m., drugi - o średnim wzniesieniu ok. 180 m n.p.m., znajdujący się pomiędzy Suwałkami a Augustowem, i wreszcie trzeci pas wzniesień, o średniej wysokości ok. 120 m n.p.m.,

rozciągający się na południe od Augustowa. Głównymi rzekami opisywanego terenu są Czarna Hańcza, Rospuda oraz Biebrza w górnej części swego biegu. Niezwykłą arterią wodną jest Kanał Augustowski, zbudowany w latach 1823-1839, łączący systemy wodne Niemna i Wisły. Jeziora suwalskie i augustowskie są różnego pochodzenia (zaporowe, rynnowe, niecki, kotły i oczka) i dzielą się na cztery obszary. Pierwszy z nich obejmuje grupę jezior pozapuszczańskich, leżących na północ od Suwałk. Drugi obszar to grupa jezior wigierskich, leżących na południe od Suwałk. Trzeci obszar obejmuje jeziora okalające Augustów i ciągnące się na wschód wzdłuż Kanału Augustowskiego. Wreszcie czwarta grupa, leżąca już na zachodnich krańcach Pojezierza, to jeziora rajgrodzkie, łączące jeziora augustowskie z mazurskimi. Skupienie wód na Pojezierzu Suwalsko-Augustowskim jest niezwykle obfite i wynosi blisko 3,4% powierzchni. Zjawiskiem charakterystycznym dla Pojezierza są torfowiska i moczary, występujące zarówno wzdłuż dolin rzek i okolic jezior, jak i w postaci polan wśród puszczy i na jej obrzeżach.

Obszar województwa białostockiego charakteryzował się dużym stopniem zalesienia. Lasy stanowiły około 20% powierzchni, tworząc cztery podstawowe kompleksy leśne: Puszcze Augustowską (1007 km²), Puszcze Knyszyńską i Bukszteńską (583 km²), Puszcze Białowieską (1426 km²) oraz Puszcze Kurpiowską (ok. 800 km²).

Drogi województwa wynosiły ogółem 25 451 km, z czego tylko 3692 km stanowiły drogi o nawierzchni twardej. Sieć dróg była bardzo rzadka (97,9 km na 100 km²), a jej układ komunikacyjny nie był dostosowany do istniejących potrzeb. Niemniej jednak rozwijająca się sieć autobusowa oraz istnienie dróg strategicznych zapewniały pewną możliwość organizacji dowozu i ewakuacji wojsk. Sieć kolejowa pochodziła wyłącznie z lal zaboru rosyjskiego. Po I wojnie światowej nie zbudowano w województwie białostockim żadnej nowej linii. Ogólna długość linii kolejowych wynosiła 1377 km (4,2 km na 100 km²). Sieć kolejowa była więc bardzo rzadka, wiele miejscowości było oddalonych ponad 30 km od linii kolejowej. Przez teren województwa przebiegała jedna z głównych linii strategicznych Wilno - Białystok - Warszawa. Ważniejszymi węzłami kolejowymi były: Białystok, Czeremcha, Grodno, Hajnówka, Łapy i Małkinia.

Województwo białostockie miało charakter rolniczy o ekstensywnym sposobie gospodarowania. Poziom rolnictwa był niski, szczególnie w produkcji roślinnej. Na zaniedbanie rolnictwa istotny wpływ miało, oprócz słabych gleb, duże rozdrobnienie własnościowe, niska kultura rolnicza oraz niedoinwestowanie ze strony państwa. W rolnictwie było zatrudnionych 69,9% ogółu ludności województwa. Głównym problemem wsi białowieskiej było bezrobocie wynikające z braku ziemi i niewielkich możliwości zatrudnienia w przemyśle. Na terenie województwa występowały jedynie dwa ośrodki przemysłowe, a mianowicie białostocki ośrodek przemysłu włókienniczego (zakłady w Białymstoku, Wasilkowie, Supraślu i Gródku) oraz ośrodek przemysłu drzewnego (Hajnówka i Białowieża). Większe zakłady przemysłowe znajdowały się jeszcze w Grodnie i Krynkach. Przemysł zatrudniał ok. 14,1% ogółu ludności. Liczba zatrudnionych w handlu i komunikacji była poniżej średniej krajowej.

Na omawianym obszarze zamieszkiwało 1 643 485 osób. Gęstość zaludnienia wynosiła 5 1 osoba na 1 km². Ludność wiejska stanowiła 76%, miejska 24%. Pod względem narodowościowym i wyznaniowym obszar ten nie miał jednolitego charakteru. Mniejszości narodowe stanowiły ponad 30% ogółu ludności. Mniejszość żydowska stanowiła znaczny udział ogółu ludności miejskiej (38,4%). W rękach żydowskich znajdowało się 75% przedsiębiorstw handlowych i 80% przedsiębiorstw przemysłowych. Mniejszość białoruska (ok. 220 tys.) w swej głównej masie stanowiła ludność wiejską, zamieszkującą w zwartych grupach całe gminy. Największe skupiska ludności białoruskiej znajdowały się w powiatach wołkowyskim i bielskim (ponad 50% ogółu ludności).

Oprócz Żydów i Białorusinów na terenie ówczesnego województwa białostockiego żyli również Rosjanie (ok. 20 tys.), Litwini (ok. 15 tys.) oraz Niemcy (ok. 9 tys.). Ludność niemiecka, choć nieliczna, stanowiła bardzo nacjonalistyczną, dobrze zorganizowaną siłę gospodarczą i polityczną. Największe jej skupisko znajdowało się w okolicy Wiżajn.

Obszar województwa nie pokrywał się z wojskowym podziałem administracyjnym. Teren ten był podzielony pomiędzy trzy Dowództwa Okręgu Korpusu, a mianowicie: DOK III - Grodno (obejmowało większość powiatów województwa białostockiego), DOK I - Warszawa oraz DOK IX - Brześć nad Bugiem.

Dowództwa Okręgu Korpusu pełniły funkcję wojskowych organów administracyjno-gospodarczych. Do obowiązków dowódcy Okręgu Korpusu należało pełnienie funkcji mobilizacyjnych, kierowanie przysposobieniem wojskowym, czuwanie nad bezpieczeństwem wojska, przestrzeganiem porządku, nadzór nad działalnością sądownictwa wojskowego, koordynowanie współpracy z władzami cywilnymi oraz czynności propagandowe i reprezentacyjne. Dowódca Okręgu Korpusu posiadał również uprawnienia w zakresie koordynacji wyszkolenia jednostek, organizacji OPL i OPGaz oraz dowództwa nad oddziałami Obrony Narodowej jako jednostek terytorialnych wojska. Nie miał on uprawnień dowódczych w stosunku do wielkich jednostek i oddziałów.

Jednostkami administracji wojskowej podległymi DOK były Rejonowe Komendy Uzupełnień (RKU), obejmujące swym zasięgiem po kilka powiatów. Na terenie województwa białostockiego było siedem Rejonowych Komend Uzupełnień: w Białymstoku, Bielsku Podlaskim, Grodnie, Łomży, Małkini, Suwałkach i Wołkowysku. Do zadań RKU należało opracowywanie przydziałów mobilizacyjnych, ewidencja poborowych i przeprowadzanie poboru. Fakt rozdziału terenowego w strukturach administracyjnych wojskowych i cywilnych bardzo komplikował współpracę pomiędzy DOK a władzami wojewódzkimi.

Właściwości obronne terenu, na kierunku przewidywanego uderzenia niemieckiego, z uwagi na przedstawione naturalne przeszkody wodne oraz zmienną rzeźbę i trudne warunki terenowe należy uznać za korzystne. Naturalną rubież obronną stanowi! Kanał Augustowski oraz Biebrza i Narew, płynące wzdłuż granicy Prus Wschodnich. Wzdłuż, były rozmieszczone stare porosyjskie umocnienia, pochodzące z końca XIX w., m.in. w Osowcu i Różanie.

Na omawianym obszarze można wyróżnić dwie naturalne linie obrony. Pierwszą z nich była linia Biebrzy i Narwi. Zabagnione doliny tych rzek stanowiły trudną do pokonania przeszkodę i były możliwe do przekroczenia tylko w niektórych miejscach, co bardzo ułatwiało obronę poprzez naturalne ograniczenie możliwości poruszania się przeciwnika do kilku tylko kierunków.

Na Biebrzy była tylko jedna przeprawa w Osowcu, zamykająca najkrótszą drogę z Prus Wschodnich do Białegostoku. Na Narwi istniało pięć dogodnych przejść: Wizna, Łomża, Nowogród, Ostrołęka i Różan, przy czym kluczowe znaczenie miała przeprawa przez Wiznę, gdyż po jej sforsowaniu wychodziło się na tyły pozycji obronnych w Łomży, Nowogrodzie, Ostrołęce i Różanie. Przejście przez Wiznę było po przeprawie w Osowcu najkrótszą drogą z Prus Wschodnich do Białegostoku. Poza tym, na południe od wsi Strękowa Góra znajdował się ważny węzeł drogowy: Łomża - Białystok i Zambrów - Osowiec. Na kierunku Wizny Biebrza i Narew stanowiły poważne oparcie dla obrony. Jedyne przejście przez rozległe bagna umożliwiała szosa Łomża - Białystok, biegnąca na grobli o długości ok. 6 km. Na tym odcinku zachodni brzeg Biebrzy i Narwi, pozbawiony pokrycia roślinnego, góruje nad zalesionym wschodnim, co utrudnia przeciwnikowi obserwację, czyniąc go samego widocznym. Na pozostałych przeprawach przez Narewjej południowy brzeg jest wysoki i dominuje nad północnym, co zapewniało dobry przegląd przedpola oraz organizację systemu ognia.

Również odcinek północny (Suwałki i Augustów) stwarzał korzystne warunki obrony. Wydłużony łańcuch jezior oraz Kanał Augustowski umożliwiały organizację obrony na szerokim froncie. Liczne jeziora, zabagnione doliny rzek oraz zalesiony teren pozwalały skutecznie organizować obronę, nawet szczupłymi środkami.

Druga naturalna linia obrony znajdowała się w głębi omawianego terenu. Tworzyły ją bagienna dolina rzeki Świsłocz, północny skraj Puszczy Białowieskiej, bagna ciągnące się szerokim pasmem od Puszczy Białowieskiej do Bugu i wreszcie sam Bug na odcinku do Wyszkowa, na którym było kilka dogodnych przepraw, min. w Nurze, Broku, Brańszczyku i Wyszkowie. Odpowiednio przygotowane do obrony przeprawy mogły stanowić właściwe zabezpieczenie odwrotu oddziałów wycofujących się z Narwi oraz dać możliwość odtworzenia ich gotowości bojowej.

Z powyższych rozważań wynika więc jednoznacznie, że omawiany teren ze wszech miar nadawał się do zorganizowania głęboko urzutowanej pozycji obronnej. Nie zostało to jednak należycie docenione i w pełni wykorzystane przy opracowywaniu polskiego planu operacyjnego.

Obszar Prus Wschodnich, który znajdował się przed frontem SGO „Narew”, stwarzał dogodne warunki do koncentracji wojsk zarówno pod względem rzeźby terenu, jak i pokrycia. Prusy Wschodnie oddzielał od Polski łańcuch wzgórz, rozdzielony jeziorami, który tworzył naturalną linię rozgraniczenia. Poszczególne przejścia łatwo dawało się zamknąć środkami ogniowymi lub budową umocnień. Obszar południowych Prus Wschodnich był mocno zalesiony, co pozwalało na maskowanie prac fortyfikacyjnych oraz koncentrację i przemieszczanie wojsk wzdłuż granicy polskiej. Dobra sieć kolejowa i drogowa umożliwiały szybką mobilizację i przesunięcie wojsk w wybranym kierunku.

Na wschód od przewidywanego terenu działań SGO „Narew” znajdował się obszar Pojezierza Wileńskiego. Stanowił on bezpośrednio zaplecze SGO „Narew” oraz był terenem działań Zgrupowania Dowódcy DOK III - później GO „Grodno”. Na terenie tym po 17 września zacięte walki z sowieckim agresorem toczyły odtworzone pułki KOP, pozostawione do obrony granicy wschodniej.

Obszar Pojezierza Wileńskiego obejmował swym zasięgiem dwa województwa: nowogródzkie i wileńskie. Pojezierze rozpościera się między średnim biegiem Niemna, jego dopływem Świsłoczą od zachodu, dopływem rzeki Wilii - Świętą od północnego zachodu, rzekami Dźwiną i Berezyną od wschodu i północnego wschodu oraz Polesiem od południa. Obszar ten wznosi się na ogół na wysokość 150-350 m n.p.m. Teren Pojezierza jest zróżnicowany, tworzą go wysoczyzny porozcinane - często zabagnionymi - dolinami rzek. Pomiędzy wzgórzami występują liczne jeziora oraz zatorfione zagłębienia, będące pozostałościami po jeziorach. Głównymi rzekami omawianego terenu są Niemen, Wilia, Dżisna, Dźwina i Berezyna. Wyróżnić można pięć głównych pasów wyniosłości morenowych rozdzielonych dolinami wymienionych rzek. Pierwszy z nich to położone na południe od Niemna Wyżyny Wolkowyska i Nowogródzka (320 m n.p.m.). Drugi pas wyniosłości ciągnie się między Niemnem i Wilią i nazywa się Pasem Oszmiańskim, który przechodzi we Wzgórze Mińskie (340 m n.p.m.), ciągnące się między Wilią a Berezyną. Czwarty kompleks wzgórz to biegnący między rzekami Wilią i Dżisną Pas Święciański, charakteryzujący się dużą ilością jezior, takich jak Narocz, Świr, Łusza. Piąty pas - najwęższy i najniższy, leżący między rzekami Dżisną i Dźwiną jest również, porozcinany dolinami wiciu jezior, jak Dryświaty, Drywiaty, Snudy, Dżisna. Omawiany teren charakteryzuje się znacznym stopniem zalesienia. Wielkie przestrzenie zajmują bagna i grunty podmokłe, szczególnie w dolinach górnego Niemna, górnej Wilii i nad Dżisną.

Ludność Pojezierza zajmowała się przede wszystkim rolnictwem i hodowlą bydła. Poziom rolnictwa był niski, a kultura materialna znikoma. Ziemia orna stanowiła około 50% powierzchni ogólnej regionu. Główne miasta tego obszaru to Wilno, Nowogródek, Święciany, Lida. Gęstość zaludnienia była bardzo mała i wynosiła 25-50 ludzi na 1 km². Przewagę stanowiła ludność narodowości polskiej, mniejszości narodowe to głównie Żydzi (5-15%), a Tatarzy także w okolicach Wilna, Białorusini na południowym wschodzie oraz Litwini na pograniczu polsko-litewskim.

Sieć drogowa była słabo rozwinięta, dróg bitych było niewiele. Przez Pojezierze przebiegały dwie drogi kolejowe: z Warszawy przez Wilno do Łotwy i Estonii oraz z Białegostoku przez Lidę do Mińska.

Obszar Pojezierza Wileńskiego podlegał w całości Dowództwu Okręgu Korpusu nr III z siedzibą w Grodnie.

Właściwości obronnych omawianego terenu, pomimo występowania zmiennej rzeźby terenu, trudnych warunków terenowych oraz dużej ilości przeszkód wodnych, nie można uznać za korzystne. Obszar Wyżyny Nowogródzkiej pozbawiony jest istotniejszych przeszkód naturalnych i może stanowić kierunek potencjalnego uderzenia nieprzyjaciela, mimo że ograniczają go otaczające z trzech stron kom-

pleksy leśne: północnego Polesia, Puszczy Nalibockiej w górnym biegu Niemna i lasów wzdłuż prawego biegu Szczary. Te ostatnie wraz z zabagnioną miejscami rzeką mogłyby stać się podstawą linii obronnej, wymagającej jednak obsady znacznymi siłami.

Wysunięty daleko na północny wschód „korytarz wileński” pozwalał jedynie na stoczenie bitwy granicznej na dalekim przedpolu, z dala od ważnych ośrodków militarnych. Długość jego granic utrudniała jednak realizację planu osłony mobilizacji, narażając przy tym oddziały wysunięte w rejon Dźwiny na odcięcie. Na głównym kierunku przewidywanych działań nieprzyjaciela, z rejonu Mińska i Połocka na Wilno, nie było poważniejszych przeszkód terenowych. Obronę można było zorganizować na następujących odcinkach: rejon północnej części Puszczy Nalibockiej, grupa dużych, powiązanych kanałami jezior w Pasie Świeciańskim oraz pagórkowaty, częściowo podmokły teren pojezierza na granicy z Łotwą. Obronę z kierunku Połocka można by było oprzeć na Wilii, która w swym górnym biegu płynie wśród torfowisk i mokradeł. Na kierunku Mińska Pas Oszmiański takich możliwości nie daje. Na zapleczu dogodny szlak ataków stanowił prowadzący na południowy zachód bezleśny obszar pomiędzy Lida a Grodnem, choć obramowany z jednej strony płynącym w głębokiej dolinie Niemnem, z drugiej zaś ciągnącymi się wzdłuż granicy z Litwą kompleksami lasów orańskich i Puszczy Rudnickiej. Należy więc stwierdzić, że tereny Wileńszczyzny i Nowogródzycy stanowiły dogodne obszary do prowadzenia operacji ofensywnych, a mało korzystne dla operacji defensywnych, szczególnie wykonywanych szczupłymi środkami.

Przygotowanie do obrony przed agresją- plan „Zachód”

W związku z narastającym zagrożeniem politycznym, spowodowanym wystąpieniem Hitlera w dniu 21 marca 1939 r. z kategorycznym żądaniem przyłączenia do Rzeszy Wolnego Miasta Gdańska wraz z eksterytorialną autostradą i linią kolejową przez polskie Pomorze, odbyła się na Zamku Warszawskim narada najwyższych polskich czynników państwowych. W trakcie narady pod przewodnictwem prezydenta Ignacego Mościckiego i z udziałem Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, marsz. Edwarda Rydza-Śmigłego, podjęto decyzję o zbrojnym przeciwstawieniu się nieuchronnej agresji niemieckiej, i to niezależnie od stanowiska sojuszników - Anglii i Francji.

23 marca marsz. Rydz-Śmigły przystąpił do formowania pierwszego rzutu alarmowego. Na drodze „cichej mobilizacji” za pomocą kart powołania na ćwiczenia na terenie DOK IX w Brześciu nad Bugiem zmobilizowano 9, 20 i 30 Dywizję Piechoty i Nowogródzką Brygadę Kawalerii, a na terenie DOK I w Warszawie - 26 Dywizję Piechoty z zadaniem osłony dalszej mobilizacji sił zbrojnych, jak i rozwinięcia wielkich jednostek armii według opracowanego planu wojny. Ponadto wzmocniono stany osobowe w dywizjach piechoty rozmieszczonych w rejonach przygranicznych oraz jednostkach na obszarze nadmorskim poprzez powołanie części rezerwistów na dodatkowe ćwiczenia.

Tego samego dnia marsz. Rydz-Śmigły wezwał do siebie sześciu generałów z Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych na poufną odprawę i wręczył im następujące nominacje na dowódców:

- gen. dyw. Władysławowi Bortnowskiemu Armii „Pomorze”,
- gen. dyw. Tadeuszowi Kutrzebie - Armii „Poznań”,
- gen. dyw. Juliuszowi Rómmłowi - Armii „Łódź”,
- gen. bryg. Antoniemu Szyllingowi - Armii „Kraków”,
- gen. bryg. Emilowi Przedzimirskiemu - Armii „Modlin”,
- gen. bryg. Czesławowi Młotowi-Fijałkowskiemu - Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Narew”.

Nowo mianowani dowódcy związków operacyjnych otrzymali również teksty zarządzeń wykonawczych. Były to dokumenty przygotowane oddzielnie dla każdej armii w postaci ogólnego zadania, wskazówek wykonawczych, informacji o najbliższych sąsiednich związkach operacyjnych oraz ogólnego wykazu podległych związków taktycznych. Na tej podstawie każdy dowódca związku operacyjnego miał opracować swój wstępny plan działania oraz użycia sił i przedstawić go w GISZ. Należało również, ustalić rejonu ugrupowania wyjściowego jednostek pierwszego rzutu oraz zaproponować rejonu wyładowania uzupełnień. Należy przy tym zaznaczyć, że dowódcy wielkich jednostek operacyjnych oprócz zadań na pierwsze dni wojny nie znali założeń i treści polskiego planu wojny z Niemcami. Z tego powodu każdy z dowódców armii, przystępując do wykonania otrzymanego rozkazu i analizując nakazane zadanie, natrafiał na poważne trudności z powodu braku informacji o możliwościach sił własnych i nieprzyjaciela oraz o zamiarze Naczelnego Dowództwa. Trudności w podjęciu decyzji przez dowódców powodował przede wszystkim brak wskazówek, na jakiej rubieży i jak długo należy bronić poszczególnych rejonów, jakie będą działania sąsiadów, czy można liczyć na ich współdziałanie bądź na interwencję odwodów Naczelnego Wodza. Przyczyną tych trudności był fakt, że polski plan wojny z Niemcami, zwany planem „Zachód”, praktycznie nie istniał. W latach 1936-1938 Sztab Główny cały swój wysiłek poświęcił opracowaniu planu operacyjnego „Wschód”, który został ukończony zimą z 1938 na 1939 r. Wynikało to z założenia, że przeciwnik wschodni stanowi bardziej prawdopodobnego agresora niż zachodni (pakt o nieagresji z Niemcami z 1934 r.), i dlatego przygotowania wojenne na kierunku wschodnim otrzymały pierwszeństwo. Równoczesne opracowywanie dwóch planów uważano w sztabie Głównym za technicznie niemożliwe.

Sytuacja, jaka wytworzyła się po zajęciu Austrii wiosną 1938 r., spowodowała, że Szef Sztabu Głównego dał w lecie 1938 r. referatowi „Zachód” Oddziału III Sztabu polecenie przestudiowania możliwości niemieckich sił zbrojnych. Konferencja monachijska, zajęcie Sudetów i polska akcja na Zaolziu ponownie zmieniły możliwości operacyjne Niemców wobec Polski. Spowodowało to pewną przerwę w pracach nad planem zachodnim, które zostały podjęte na nowo późną jesienią 1938 r. W końcu lutego 1939 r. Generalny Inspektor Sił Zbrojnych dał wytyczne do planu operacyjnego „Zachód” Szefowi Sztabu Głównego i polecił przystąpić do jego szczegółowego opracowania. W marcu 1939 r. nastąpiły kolejne wydarzenia, które zakłóciły zaawansowane

już prace nad planem „Zachód”. Zajęcie przez Niemców Czech i Kłajpedy ponownie zmieniło założenia, na których oparł się w lutym Generalny Inspektor Sił Zbrojnych. Sytuacja natomiast wymagała szybkiego działania.

Tak więc do 23 marca 1939 r. polski plan obronny „Zachód” nie został zredagowany w całości. Istniały tylko jego główne założenia. Były to założenia o charakterze wybitnie defensywnym i przewidywały, że czas i warunki rozpoczęcia wojny zależą będą od agresora. Zgodnie z zawartymi umowami polityczno-wojskowymi Polska mogła liczyć na pomoc sojuszników w następującym zakresie:

od chwili wybuchu wojny udział lotnictwa bombowego aliantów w celu odciążenia z naszego frontu niemieckich sił lotniczych,

trzeciego dnia mobilizacji armii francuskiej - wstępne działania zaczepne, mające na celu związanie sił niemieckich na froncie zachodnim,

piętnastego dnia mobilizacji armii francuskiej - ofensywa głównych sił sojusznicznych na froncie zachodnim,

komunikacja Polski z sojusznikami miała się odbywać tranzytem przez Rumunię.

Polski plan zakładał, że Niemcy zmobilizują ok. 100 związków taktycznych, z czego ok. 80 dywizji, w tym pięć pancernych i cztery lekkie oraz większość sił lotnictwa bombowego zostanie użytych na froncie wschodnim. Na froncie zachodnim miało pozostać ok. 20 związków taktycznych i część lotnictwa myśliwskiego.

Marsz. Rydz-Śmigły przewidywał uderzenie na Polskę jednocześnie z czterech kierunków:

od północy, z Prus Wschodnich, na kierunku Modlin - Warszawa,

od północnego zachodu, z niemieckiego Pomorza, na kierunku Bydgoszcz - Warszawa,

od zachodu, z Dolnego Śląska, na kierunku Łódź - Warszawa,

od południowego zachodu, z Górnego Śląska i Moraw, na kierunku Kraków - Warszawa.

Rezultatem koncentrycznego natarcia z obu niemieckich skrzydeł na Warszawę miało być okrążenie, rozbicie i likwidacja sił polskich jeszcze na lewym brzegu Wisły. Za najgroźniejsze Naczelne Dowództwo uważało uderzenie z zachodu na Łódź, ponieważ mogło spowodować rozbicie armii polskich na dwie części oraz szybkie opuszczenie stolicy.

W myśl powyższego założenia marsz. Rydz-Śmigły podjął decyzję o stoczeniu w pierwszej fazie wojny, po uprzednim rozwinięciu związków taktycznych polskich armii, bitwy granicznej na wysuniętych pozycjach, aby przy pomocy walk opóźniających ukończyć mobilizację i przygotować się do drugiej fazy wojny, czyli do długotrwałej obrony wzdłuż linii środkowej Wisły, Bugo-Narwi oraz Dunajca.

Plan rozwinięcia polskich sił do pierwszej fazy wojny był następujący:

na północy, na linii Puszcza Augustowska - dorzecze Bugo-Narwi - rzeka Wisła - Modlin, w celu odparcia natarcia z kierunku Prus Wschodnich obroną zorganizują Samodzielna Grupa Operacyjna „Narew” gen. Młota-Fijałkowskiego oraz Armia „Modlin” gen. Przedrzymirskiego,

na północnym zachodzie, na linii Toruń - Bydgoszcz - jeziora kujawskie, obronę przed natarciem Niemców z Pomorza Zachodniego zorganizują Armia „Pomorze” gen. Bortnowskiego i Armia „Poznań” gen. Kutrzeby,

na zachodzie i południowym zachodzie, w celu odparcia nieprzyjaciela nacierającego z Dolnego i Górnego Śląska, zorganizują się obronnie na linii rzeka Warta - rzeka Widawka - Częstochowa - fortyfikacje górnośląskie - Bielsko - podnóże Karpat Armia „Łódź” gen. Rómmla i Armia „Kraków” gen. Szyllinga,

na południu, decyzją Naczelnego Wodza z dnia 11 lipca 1939 r., dla skonsolidowania obrony i odciążenia skrzydła Armii „Kraków” stworzono dodatkowo Armię „Karpaty” pod dowództwem gen. dyw. Kazimierza Fabrycego, z zadaniem osłony granicy ze Słowacją na linii Bochnia - Sanok (włącznie), a także obrony Centralnego Obszaru Przemysłowego,

- w centrum kraju, w rejonie Skierniewice - Tomaszów Mazowiecki - Rawa Mazowiecka, miały zostać skoncentrowane Odwody Naczelnego Wodza, tworząc Armię „Prusy” pod dowództwem gen. dyw. Stefana Dęba-Biemackiego z przeznaczeniem użycia do przeciwnarę na nieprzyjaciela uderzającego z kierunku Dolnego Śląska przez Łódź na Warszawę - w styk Armii „Łódź” z Armią „Kraków”.

Po stoczeniu bitew granicznych i przerwaniu działań opóźniających miała nastąpić druga faza wojny, w której polskie związki operacyjne miały dokonać generalnego odwrotu na południowy wschód w celu przystąpienia do długotrwałej, uporczywej obrony wzdłuż wspomnianej głównej linii oporu na rubieży rzek Bugo-Narwi - środkowej Wisły - Dunajca. Odwrót miała rozpocząć Armia „Pomorze” wraz z Armią „Poznań”, zmierzając w kierunku mostów na Wiśle pomiędzy Modlinem a ujściem Pilicy. Armia „Łódź” wspólnie z odwodową Armią „Prusy” kierować się miały na mosty między ujściem Pilicy a Sandomierzem, z równoczesną osłoną odwrotu Armii „Pomorze” i „Poznań” przez Armię „Łódź”. Armia „Kraków” odchodzić miała wzdłuż Wisły, opierając się skrzydłami o Nidę i Dunajec, aż do uzyskania kontaktu z Armią „Prusy” w rejonie Gór Świętokrzyskich, a następnie kontynuować odwrót na Wisłę do rejonu między Sandomierzem a ujściem Dunajca. Armia „Karpaty” miała za zadanie osłonę i ubezpieczenie ruchu odwrotowego polskich związków operacyjnych od strony Karpat.

Naczelne Dowództwo uważało, że polskie oddziały zdołają się utrzymać na planowanej linii obrony do czasu rozpoczęcia przez sojuszników ofensywy na Zachodzie, a przez to do odciążenia naszego frontu. Gdyby nastąpiło przełamanie przez Niemców polskiej obrony wzdłuż Wisły i konieczne byłoby dalsze wycofywanie się, Naczelną Wódz planował prowadzić je na kierunku południowo-wschodnim, aby w oparciu o Małopolską Wschodnią zapewnić sobie połączenie z Rumunią, a przez nią z aliantami. Tak rozumiana trzecia faza wojny znajdowała się wyłącznie w fazie koncepcji. Jej rozwoju i przebiegu nie opracowano w planie wojny, nie wspominając już nawet o przewidywanych działaniach wielkich jednostek operacyjnych.

Od 23 marca 1939 r. w Polsce czyniono tajne przygotowania, których celem było zmobilizowanie, przetransportowanie i skoncentrowanie w rejonach przygranicznych pierwszego rzutu armii i grup operacyjnych z zadaniem przygotowania i osłony dalszego rozwinięcia i przegrupowania polskich oddziałów.

Utworzenie SGO „Narew”, jej zadania i pokojowa dyslokacja jednostek

23 marca 1939 r. marsz. Rydz-Śmigły po zaprzysiężeniu gen. bryg. Czesława Młota-Fijałkowskiego do prac przy Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych mianował go dowódcą Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Narew”.

Równocześnie gen. Młot-Fijałkowski otrzymał z rąk marszałka zadanie ogólne o następującej treści:

I. Zadanie

1. Rozpoznać npla, działającego w rejonie Grupy.
2. Osłonić wschodnie skrzydło Armii „Modlin”.
3. Osłonie linię kolejową Grodno Białystok Warszawa, nie przepuszczając npla po/a linię Narew Biebrza.

II. Wskazówki wykonawcze

1. Wykorzystać do obrony linię Narew Biebrza Lasy Augustowskie.
2. Gros sił trzymać w rejonie Łomża Zambrów.
3. Brygadą Suwalską osłonić początkowo mob. w rejonie Suwałk, następnie ściągnąć ją na Augustów dla osłony skrzydła armii w oparciu o Lasy Augustowskie.
4. Brygadę Podlaską wysunąć na przedpole Narwi, celem zabezpieczenia mob. i osłonięcia od czoła 1 8 d.p., która zorganizuje się obronnie na linii Narew Biebrza.

III. Sąsiedzi

Armia „Modlin” osłania swym gros kierunek Mława Warszawa, opóźniając npla do linii Wisła Narew”.

Tak więc SGO „Narew” wraz z Armią „Modlin” miały zapewnić bezpieczeństwo na północnym froncie.

Gen. Młot-Fijałkowski tak przedstawiał otrzymane zadanie:

Zadaniem moim było: ochrona linii kolejowej Małkinia - Grodno Wilno i funkcją tego była obrona na linii Narwi, Biebrzy i Kanału Augustowskiego z punktem ciężkości na zachodnim skrzydle. Naczelnym Wódz w rozmowach ze mną mówił, że nie przewiduje, aby w początkowym okresie działań wyszło uderzenie przeciwnika z Prus Wschodnich w kierunku Grodna czy Białegostoku. (...) Nic nie wiedziałem o odwodach, które miały d/ialać w rejonie Różan Pułtusk, pośrednio tylko dowiedziałem się o sąsiedniej armii, że sięga ona do Różana włącznie.

Zarówno z treści zadania, jak i relacji gen. Młota-Fijałkowskiego wynika jednoznacznie, że nie powiadomiono dowódcy Grupy o tak istotnych dla niego daniach, jak linie rozgraniczenia sąsiadujących armii czy istnienie odwodowej Grupy Operacyjnej „Wyszków” jako południowo-zachodniego sąsiada.

Przydzielony SGO „Narew” pas działania obejmował:

- granica wschodnia - styk z granicą litewską w rejonie Wiżajny - Sejny.
- granica zachodnia - miejscowość Chorzelc-Goworowo.

Przydzielony pas obronny miał długość około 230 km, co zdecydowanie przekraczało możliwości Grupy - nawet po uwzględnieniu faktu, że teren stwarzał bardzo korzystne warunki do organizacji obrony. Dowódca Grupy interweniował w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych, aby ze względów operacyjnych i terenowych granica zachodnia obejmowała m. Różan, a wschodnia wyłącznie Puszcę Augustowską, jednakże jego interwencja pozostała bezskuteczna. Stawiając powyższe zadanie oddziałom SGO

„Narew”, Naczelne Dowództwo postawiło jej dowódcę w trudnej sytuacji. Dyrektywy przekazane gen. Młotowi-Fijałkowskiemu 23 marca nie zawierały myśli przewodniej planowanych działań bojowych, ograniczając się wyłącznie do wskazania samego zadania wraz z ogólnikowymi wskazówkami wykonawczymi i podaniem sąsiada. Przystępując więc do opracowania własnego planu działania, dowódca SGO nie znalazł zamiaru Naczelnego Wodza, ponieważ otrzymane zadanie polegało na utrzymaniu założonej linii terenowej. Nie można było zaplanować działania w przypadku wyczerpania możliwości obronnych na pierwszej linii obrony. Ogólnie tylko przewidywano, że w razie niemożności utrzymania linii Biebrzy i Narwi nastąpi przejście wielkich jednostek Grupy na linię Bugu i Puszczy Białowieskiej. Dowódca Grupy nie wiedział, czy może liczyć na odwody Naczelnego Dowództwa, nie potrafił też określić, w jakiej sile i na jakim kierunku mogą wkroczyć do akcji. Nie przewidziano także operacyjnego współdziałania z najbliższym sąsiadem SGO „Narew”, tj. Armią „Modlin”. Tak więc Samodzielna Grupa Operacyjna „Narew” z góry była skazana na walkę w osamotnieniu.

W dniu otrzymania zadania powołano ścisły sztab SGO „Narew” w składzie:

Dowódca: gen. bryg. Czesław Młot-Fijałkowski,

Szef Sztabu: ppłk dypl. Stanisław Podkowiński,

Szef Oddziału III: mjr dypl. Jan Gorzko,

Pomocnik Szefa Oddziału III: kpt. dypl. Felicjan Majorkiewicz,

Szef Oddziału II: kpi. dypl. Franciszek Herman.

W miarę upływu czasu i wzrastającego zagrożenia wojennego obsada sztabu powiększała się, osiągając pełny stan personalny w początkach sierpnia. Gen. Młot-Fijałkowski kilkakrotnie przebywał w Warszawie, aby uzyskać jak najkorzystniejszą obsadę personalną swego sztabu. Z wąskim sztabem dowódca Grupy przystąpił bezwzględnie do opracowania planu, na podstawie którego główne siły SGO miały zostać rozmieszczone na zasadniczej pozycji obronnej, stworzonej na kierunku Kanał Augustowski - Biebrza - Narew, z zadaniem powstrzymania uderzenia przeciwnika. Na przedpolu zostały wysunięte oddziały kawalerii, mające dokonać rozpoznania obszarów koncentracji i głównych kierunków natarcia nieprzyjaciela. Przez cały czas, dla zachowania tajemnicy wojskowej, sztab SGO „Narew” pracował w ramach 18 DP

25 marca odbyła się pierwsza odprawa operacyjna u gen. Młota-Fijałkowskiego, na której obecni byli wszyscy dowódcy związków taktycznych, wchodzących w skład SGO „Narew”. Po krótkim ogólnym wstępie dowódca Grupy prowadził osobne rozmowy z każdym z przybyłych dowódców, tak więc poszczególni dowódcy nie znali zadań otrzymanych przez sąsiadów. Każdy z nich otrzymał także wyciąg z zarządzenia dowódcy SGO, dotyczący wyłącznie jego jednostki, oraz niezbędne wskazówki wykonawcze. W wyniku kategorycznego zakazu wydanego przez Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych dowódcy związków taktycznych nie zostali poinformowani o szczegółach ogólnego planu obrony w ramach SGO. Zgodnie z otrzymanymi wytycznymi dowódcy Grupy, dowodzący wielkimi jednostkami, zostali zobligowani do opracowania i przedstawienia wielkości przewidywanych prac fortyfikacyjnych (fortyfikacje polowe i stale), a także szczegółowych zadań dla poszczególnych oddziałów i odcinków. Prace miały być prowadzone w szybkim tempie z zachowaniem najściślejszej tajemnicy.

Błędy Naczelnego Dowództwa w fatalny sposób zaciążyły na decyzji dowódcy SGO „Narew”, który zmuszony był wyznaczyć dowódcom podległych dywizji piechoty i brygad kawalerii zadania i odcinki przekraczające ich możliwości obronne.

W skład Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Narew” wchodziły cztery wielkiejednostki, a mianowicie:

18 Dywizja Piechoty złożona z 33 pp, 42 pp, 71 pp, 18 pal, 18 dac,

33 Rezerwowa Dywizja Piechoty w składzie 133 pp, 134 pp, 135 pp, baon forteczny „Osowiec”, 32 pal.

Suwalska Brygada Kawalerii złożona z 1 pul, 2 pul, 3 pszw, 3 psk, 4 dak, 31 dpanc,

Podlaska Brygada Kawalerii w składzie 5 pul, 9 psk, 10 pul, 14 dak, 32 dpanc.

W późniejszym okresie Grupa miała zostać wzmocniona pułkiem KOP z baterią, batalionem ckm (nie dołączył), dywizjonem artylerii lekkiej (nie dołączył) oraz trzema batalionami ON (tylko jeden został zorganizowany).

Lotnictwo przydzielone do SGO „Narew” składało się z:

1 3 eskadry lotnictwa towarzyszącego,

51 eskadry rozpoznawczej,

151 eskadry myśliwskiej,

9 plutonu łącznikowego.

Dowódcą lotnictwa Grupy był ppłk Stanisław Nazarkiewicz.

Rozmieszczenie na terenie województwa białostockiego przydzielonych Grupie oddziałów przedstawiało się następująco:

Augustów - 1 pułk ułanów krechowieckich im. pik. Bolesława Mościckiego (dowódca ppłk J. Litewski); 11 szwadron pionierów (dca rtm. K. Kozłowski); batalion KOP „Słobódka”,

Białystok - sztab Podlaskiej Brygady Kawalerii (dca gen. bryg. L. Kmicic-Skrzyński); 10 pułk ułanów litewskich (dca ppłk K. Busler); 42 pułk piechoty (dca ppłk W. Malinowski); 14 dywizjon artylerii konnej (dca ppłk T. Żyborski); 1 szwadron pionierów (dca rtm. H. Szela); szwadron łączności Podlaskiej BK; składnica m-tendencka (komendant kpt. Jastrzembski); Garnizonowa Izba Chorych (komendant mjr dr T. Czarnecki),

Grodno - Szpital Okręgowy nr 3 (komendant ppłk dr D. Krechowicz),

Grajewo - 9 pułk strzelców konnych im. gen. Kazimier/a Pułaskiego (dca pik T. Falewicz),

Hajnówka - składnica uzbrojenia i amunicji,

Łomża - dowództwo 18 Dywizji Piechoty (dca gen. bryg. Cz. Młot-Fijalkowski, od lipca 1939 pik dypl. S. Kossecki); 3 pułk piechoty (dca pik dypl. L. Stanek).

Ostrołęka - 5 pułk ułanów zasławskich (dca płk S. Chomicz),

Osowiec - dywizjon artylerii KOP „Osowiec” (dca mjr .I. Walasek),

Ostrów Mazowiecka - 18 pułk artylerii lekkiej (dca ppłk dypl. W. Sztark),

Sokółka - kadra zapasowa Szpitala Okręgowego nr 3 (komendant ppłk dr P. Garczyński),

Suwałki dowództwo Suwalskiej Brygady Kawalerii (dca gen. bryg. Z. Podhorski); 2 pułk ułanów krechowieckich im. gen. J. Dwernickiego (dca płk K. Plisowski); 3 pułk szwoleżerów mazowieckich im. płk. Kozińskiego (dca płk E. Milewski); 4 dywizjon artylerii konnej (dca ppłk L. Kiok); szwadron łączności Suwalskiej BK; Garnizonowa Izba Chorych (komendant mjr di" J. Leszkowicz),
 Sejny - batalion KOP „Sejny” (dca kpt. Zmarz),
 Wołkowysk - 3 pułk strzelców konnych (dca ppłk J. Małyśiak),
 Zambrów - 71 pułk piechoty (dca ppłk dypl. A. Zbijewski); 18 dywizjon artylerii ciężkiej (dca ppłk W. Brzozowski).

W celu zabezpieczenia wschodniego skrzydła SGO „Narew” utworzone zostało Zgrupowanie Dowódcy Okręgu Korpusu III. Nominację na to stanowisko, jak i zadanie oraz wskazówki wykonawcze, otrzymał w końcu marca 1939 r. z rąk Generalnego Inspektora gen. bryg. Józef Olszyna-Wilczyński. Szefem Sztabu Zgrupowania został pik dypl. Benedykt Chłusiewicz. W skład Zgrupowania Dowódcy OK III weszły:

Obszar Warowny „Grodno” (dca pik dypl. B.I. 1 lulewicz, później ppłk B. Adamowicz) o planowanym składzie sześciu kompanii marszowych piechoty, czterech kompanii marszowych ckm, 42 pal, pięciu plutonów artylerii lekkiej, dwóch plutonów artylerii przeciwlotniczej, dwóch kompanii karabinów przeciwlotniczych, Obóz Warowny „Wilno” (dca ppłk T. Podwysocki) o planowanym składzie dwóch kompanii marszowych ckm i dwóch plutonów żandarmerii.

Ponadto na obszarze podległym Dowódcy OK III działały następujące oddziały KOP, które miały za zadanie osłonę granicy wschodniej (stan z dnia 1 września):
 pułk KOP „Wilno” w składzie czterech batalionów KOP: „Nowe Świąciany”, „Niemenczyn”, „Orany”, „Tłoki”,
 • pułk KOP „Głębokie” (bataliony KOP „Podswile” i „Lużki”),
 pułk KOP „Wilejka” w składzie trzech batalionów KOP: „Budsław”, „Krasne” i „Iwieniec” oraz dwóch szwadronów KOP: „Krasne” i „Iwieniec”.

Mobilizacja pierwszego rzutu SGO „Narew”, organizacja obrony na pozycji wyjściowej i prace fortyfikacyjne

Zgodnie z zapowiedzią marsz. Rydza-Śmigłego i w związku z narastającym zagrożeniem wojennym w dniu 23 marca 1939 r. na terenie OK IX Brześć nad Bugiem przeprowadzono niejawną mobilizację, która odbywała się w trudnych warunkach, ponieważ po zwolnieniu żołnierzy starego rocznika oddziały mobilizujące miały w koszarach tylko młodszy rocznik i właśnie prowadziły akcję poboru nowego rekruta. Mimo to stawiennictwo rezerwistów przebiegało bardzo sprawnie, pewne niedociągnięcia wystąpiły jedynie podczas poboru koni.

Spośród wszystkich jednostek przydzielonych do SGO „Narew” tylko w 18 DP wzmocniono stan osobowy poprzez powołanie rezerwistów na kilkutygodniowe ćwiczenia. Zmobilizowane oddziały, wzmocnione artylerią i bronią maszynową oraz

wyposażone w ostrą amunicję, zostały przesunięte na pozycje na linii Narwi. Wykonywano tam prace przygotowawcze, polegające na kopaniu rowów strzeleckich i stanowisk, oczyszczam) przedpole, wyładowywano dostarczane nocnymi transportami materiały do budowy umocnień, a także prowadzono różnorodne ćwiczenia wojskowe. W pozostałych jednostkach rozmieszczonych na terenie województwa białostockiego, a organizacyjnie przynależnych do SGO „Narew”, podjęto działania zmierzające do podniesienia gotowości bojowej oraz wystawiano wzmocnione oddziały pod dowództwem oficerów. We wszystkich jednostkach wprowadzono stałe pogotowie przeciwlotnicze i przeciwgazowe oraz rozpoczęto intensywne szkolenie w zakresie działań obronnych, oparte na nowej instrukcji (Ogólna Instrukcja Walki). Przeciagający się kryzys międzynarodowy (zajęcie Kłajpedy oraz aneksja Czech i Moraw) spowodował jednak konieczność wymiany rezerwistów. Na uzupełnienie rozpoczęto powoływać, zgodnie z zarządzeniem GISZ-u, również rezerwistów spośród mniejszości narodowych (z wyjątkiem Niemców). W kwietniu 1939 r. zaostrzono pogotowie bojowe na terenach przygranicznych z Niemcami. Straż Graniczna została 12 kwietnia wzmocniona oddziałami wojskowymi w sile plutonu strzeleckiego na każdy komisariat. Wkrótce po otrzymaniu wzmocnień Straż Graniczna w pasie działania SGO „Narew” została podporządkowana jej dowódcy, otrzymując zadanie prowadzenia rozpoznania wzdłuż granicy oraz przygotowania zniszczeń.

Jednostki KOP, stanowiące obsadę granicy wschodniej, przeznaczone były do zadań osłonowych bądź stanowiły podstawę formowania jednostek rezerwowych.

Na początku kwietnia przystąpiono do prac organizacyjnych i mobilizacyjnych w służbach przynależnych do SGO „Narew”. Za całość prac przygotowawczych w kwatremistrzostwie odpowiedzialny był kwatermistrz SGO „Narew”, mjr dypl. Bronisław Kwaskowski. Obszarem etapowym Grupy dowodził pik Alfred Schmidt. Bezpośrednim organem pracy kwatermistrza Grupy był Oddział rV Sztabu, który aż do wybuchu wojny nie miał pełnej obsady personalnej, co przyniosło niestety negatywne skutki w czasie działań wojennych. Plan kwatermistrzowski opracowany dla SGO „Narew” przewidywał następujące siły i środki:

- w służbie intendentury - kompanię rozdzielczo-eksploatacyjną (w sile trzech plutonów), połową rozlewnię materiałów pędnych i smarów (organizowaną w mobilizacji alarmowej), trzy składnice materiałów intendenckich (org. w mobil, alarmowej), dwa ośrodki wypieku chleba w składzie 10 drużyn (org. w mobil, alarmowej) oraz trzy stacje żywienia (org. w mobil, alarmowej),
w służbie uzbrojenia - warsztat uzbrojenia wraz z trzema czołówkami warsztatu uzbrojenia (org. w mobil, alarmowej), kompanię parkową uzbrojenia w składzie trzech plutonów (mobilizowanych częściowo w mobil, alarmowej) oraz park uzbrojenia nr 3,
w służbie taborowej park taborowy (org. w mobil, powszechnej), trzy dowództwa grup marszowych służb (org. w mobil, powszechnej), osiem kolumn taborowych jednokonnych, pluton taborowy parokonny (org. w mobil, powszechnej),
- w służbie poczt polowych - poczta polowa nr 59 oraz główna poczta polowa nr 6 (org. w mobil, powszechnej),
w służbie jenieckiej - punkt zborny jeńców Grupy nr 31.

Zamierzano utworzyć również cztery plutony żandarmerii (jeden konny), dwa bataliony i siedem kompanii wartowniczych, kompanię roboczą oraz kompanię ochrony linii kolejowej.

Zaopatrzenie SGO „Narew” zamierzano oprzeć na bazie materiałowej i stacji magazynowo-rozdzieleniowej w Białymstoku, dysponującej dużymi zapasami. Dla usprawnienia zaopatrzenia przewidziano w planie kwatremistrzowskim uruchomienie, z chwilą ogłoszenia mobilizacji alarmowej, stacji zaopatrzenia w miejscowościach: Augustów, Czerwony Bór, Łomża, Ostrołęka, Ostrów Mazowiecka, Śniadowo oraz Żyżniewo.

Pracą służby zdrowia SGO „Narew” kierował ppłk dr Szczepanowicz. W planie mobilizacyjnym przewidziano następujące siły i środki do zabezpieczenia medycznego jej działań:

dwa szpitale polowe nr 361 i 362 (org. w mobil, powszechnej - pełna gotowość w 8 dniu mobilizacji),

dwie samodzielne sekcje szpitali polowych nr 31 i 32 (org. w mobil, powszechnej), wysunięty szpital ewakuacyjny nr 91 (org. w mobil, powszechnej),

cztery samodzielne zespoły chirurgiczne nr 31, 32, 33 i 91 (dwa org. w mobil, alarmowej),

trzy samodzielne zespoły przeciwigazowe 301,302 i 303 (org. w mobil, powszechnej),

dwie odkaźalnie polowe nr 31, 32 (org. w mobil, powszechnej),

polowa pracownia dentystyczna (org. w mobil, powszechnej),

trzy pociągi sanitarne nr 32, 93 i 94 (org. w mobil, alarmowej),

pociąg dezynfekcyjno-kąpielowy (org. w mobil, alarmowej),

dwie odkaźalnie kolejowe nr 31 i 32 (jedna org. w mobil, alarmowej),

dwie polowe kolumny dezynfekcyjno-kąpielowe nr 362 i 363 (org. w mobil, powszechnej),

- polowa składnica sanitarna nr 9 (org. w mobil, powszechnej),

kolumna samochodów sanitarnych PCK nr 301 (org. w mobil, alarmowej),

trzy kolumny sanitarne konne nr 31, 32, i 33 (org. w mobil, powszechnej).

Środki przewidziane do medycznego zabezpieczenia wojsk Grupy były niewystarczające, a i tak nie zostały w pełni zmobilizowane.

Do prac przygotowawczych nad organizacją łączności na terenie operacyjnym SGO „Narew” przystąpiono w połowie kwietnia. W celu zabezpieczenia łączności przydzielony został Grupie komplet armijny oddziału wojsk łączności, którego skład był następujący:

3 kompania stacyjnej łączności,

4, 5 i 11 kompanie telefoniczno-kablowe,

3 kompania telegraficzno-budowlana,

7 kompania radio,

6 samodzielna drużyna gołębi pocztowych.

Zasadniczym rodzajem łączności miała być łączność przewodowa (telefoniczna) oparta na stałej sieci państwowej. Łączność radiowa, na skutek małej ilości sprzętu i jego niedoskonałości, miała być wykorzystana dopiero przy całkowitym braku łączności przewodowej lub innych środków łączności.

Dowódcą obrony przeciwlotniczej (OPL) na szczeblu SGO „Narew” był płk Bogacewicz. Podlegały mu wszystkie siły i środki OPL znajdujące się na obszarze działania Grupy. Do czynnych środków OPL należy zaliczyć (z wyjątkiem organicznych środków obrony plot dywizji i brygad):

- 5 zmotoryzowaną baterię plot (Białystok),
- 20 zmotoryzowaną baterię plot (Małkinia),
- 30 zmotoryzowaną baterię plot (Siemiatycze),
- 301 i 302 półstałe plutony plot (Grodno),
- 903 półstały pluton plot oraz 311 kompania ckm plot (Łapy).

Wszystkie te środki przeciwlotnicze nie były w stanie zapewnić skutecznej osłony własnym wojskom przed działaniem lotnictwa nieprzyjaciela.

Mobilizacja objęła również wojska pomocnicze, jakimi były terytorialne oddziały Obrony Narodowej. W okresie od kwietnia do maja powstał Kurpiowski Batalion ON, który pod nazwą batalionu ON „Ostrołęka” został podporządkowany dowódcy SGO „Narew”. Batalionem dowodził kpt. Kazimierz Nowicki, a w jego skład weszły trzy kompanie piechoty, kompania ckm i pluton kolarzy. Uzbrojenie i wyposażenie oddziału było niewystarczające i przestarzałe, nie posiadał on broni ppanc i ciężkiej, co czyniło batalion praktycznie niezdolnym do samodzielnej walki.

Niezależnie od poczynań mobilizacyjnych w sztabie SGO „Narew” trwały dalsze prace przygotowawcze nad planem dotyczącym pierwszej fazy działań Grupy, tj. organizacji obrony i rozwinięcia oddziałów na pozycji wyjściowej głównej linii obronnej. W kwietniu gen. Młot-Fijałkowski wraz z oficerami swego sztabu odbył rekonesans terenu w celu wyboru odcinków obrony oraz zakresu prac fortyfikacyjnych. W wyniku rozpoznania został opracowany plan działania Grupy na wypadek wybuchu wojny, którego podstawowe założenia były następujące:

1. Główny wysiłek obrony skupić na odcinku Łomża Nowogród Ostrołęka. Silnymi odwodami przeciwnaćierać przede wszystkim w wypadku sforsowania przez npla rz. Narwi na odcinku między Ostrołęką a Łomżą.
2. Kierunki wyprowadzające npla na Białystok silnie zaniknąć w rejonie Osowca, wykorzystując fortyfikacji: stale twierdzy ora/ w rejonie Wizny.
3. Kierunek Grodno i północne skrzydło Grupy osłonić działaniem brygady kawalerii, która w oparciu o Puszcze Augustowską utrzyma jak najdłużej rejon Augustów Białołęki. W żadnym wypadku nie dopuścić do przekroczenia przez npla Biebrzy między Lipskiem i Sztabinem.

Pas obronny SGO „Narew” został podzielony na sześć odcinków: „Ostrołęka”, „Nowogród”, „Łomża”, „Wizna”, „Osowiec” oraz „Augustów”. Oddziałom 18 DP została powierzona obrona czterech pierwszych odcinków. Odcinek „Osowiec” obsadzał 135 pp ze składu 33 DPRez, wreszcie na odcinku „Augustów” działać miała Suwalska BK, wzmocniona oddziałami piechoty KOP. Podstawowym zadaniem wymienionych wojsk było zamknięcie głównych przepraw na rubieży Narwi i Biebrzy. W przypadku przerwania przez nieprzyjaciela obrony tej linii miało nastąpić wprowadzenie do walki odwodów Grupy, w skład których wchodziły 33 DPRez (bez 135 pp), która miała być rozmieszczona na południowy zachód od Łomży, oraz Podlaska BK, która, po ściągnięciu z przedpola, miała się skoncentrować w rejonie Czerwonego Boru. Odwody Grupy miały działać wyłącznie na linii Biebrzy i Narwi, a obronę

kierunku Osowiec - Augustów pozostawiono tylko oddziałom obsadzającym ten kierunek. Było to spowodowane znaczną odległością, dzielącą odcinki „Osowiec” oraz „Augustów” od rejonów koncentracji odwodów. Podlaska BK otrzymała na początkowy okres działań wojennych dodatkowe zadanie. Po zgrupowaniu się w rejonie Stawisk miała osłaniać koncentrację własnych wojsk w rejonie na południe od Łomży, a następnie prowadzić rozpoznanie i opóźniać działania wojsk nieprzyjaciela na kierunkach: Szczuczyn - Łomża, Kolno - Łomża oraz Kolno - Myszyniec. Przewidziane było również użycie Podlaskiej BK do działania zaczepnego i prowadzenia głębokiego rozpoznania na terenie Prus Wschodnich.

Opracowując powyższy plan działania, w sztabie SGO „Narew” zdawano sobie sprawę z jego słabych stron, wynikających przede wszystkim z dysproporcji pomiędzy posiadanymi siłami i środkami a szerokością przydzielonego Grupie pasa obrony. Szczupłość sił wchodzących w skład SGO „Narew” i ich stosunkowo mała ruchliwość (wykorzystanie kawalerii do obsady pozycji liniowych) nie pozwalała na nasycenie wojskami zarówno pozycji wysuniętych, jak i głównych pozycji obronnych, w sposób chociażby zbliżony do norm regulaminowych. Wspomniana duża szerokość odcinków obrony stwarzała także trudne warunki do użycia oddziałów odwodowych na założonych w planie obronnym kierunkach. Szczególnie na kierunku skrzydłowych odcinków „Ostrołęka” i „Wizna” szybkie wprowadzenie odwodów budziło poważne wątpliwości.

W połowie maja SGO „Narew” była wizytowana przez marsz. Rydza-Śmigłego, który szczegółowo zapoznał się z planem działania Grupy. Przedstawiono wówczas trudną sytuację Grupy, wynikającą ze szczupłości posiadanych sił. Gen. Młot-Fijałkowski meldował marsz. Rydzowi-Śmigłemu: „(...) gdy nieprzyjaciel natrze, przejdzie wszędzie, aja mu nic nie zrobię, bo nie mam czym”. Zwrócono także uwagę na zagrożenie prawego skrzydła Grupy (Suwalska BK) przy ewentualnym uderzeniu przeciwnika na kierunku Grodna. W związku z powyższymi uwagami marsz. Rydz-Śmigły zdecydował o dalszym wzmocnieniu Suwalskiej BK, m.in. 3 pp KOP i samodzielnym batalionem KOP „Sejny”, nie informując jednakże dowódcy SGO „Narew” o utworzeniu w rejonie Grodna Zgrupowania Dowódcy OK III z zadaniem osłony prawego skrzydła Grupy.

Marszałek Rydz-Śmigły zainteresowany był zakresem prowadzonych prac fortyfikacyjnych, które odgrywały znaczącą rolę w planie obronnym SGO „Narew”. Dowódca SGO „Narew”, gen. Młot-Fijałkowski, wspomina:

(...) żywo interesował się (marsz. Rydz-Śmigły przyp. aut.) pracami nad umocnieniami, wkraczając nieraz w szczegóły, np. dość ostro usiadł na mnie, gdy dowiedział się, że nie są zabarykadowane drogi na Ostrołękę.

Wydawał zdecydowane zarządzenia w związku z. prowadzonymi pracami, np. nakazał wycięcie lasów na przedpolu, w maju w czasie pobytu w Łomży zdecydował budowę dwóch jazów na Narwi pod Nowogrodem i Łomżą (...).

Prace przygotowawcze nad budową systemu fortyfikacji stałych i polowych na linii Biebrzy i Narwi rozpoczęto w marcu 1939 r. na mocy rozporządzenia Sztabu Głównego, które nakazywało uporządkowanie starych obiektów fortecznych oraz zaplanowanie budowy nowych schronów bojowych. Do budowy umocnień typu polowego

przystąpiono już wiosną 1939 r. na odcinku północnym, opartym na linii jezior augustowskich i Kanału Augustowskiego. Intensywne prace fortyfikacyjne, wykonywane często pod pozorem ćwiczeń, prowadziły tutaj oddziały Suwalskiej BK. Budowano schrony bojowe i obserwacyjne, kopano stanowiska ogniowe i rowy strzeleckie, stawiano różnego rodzaju zapory, a także przystąpiono do wykonywania zawałów leśnych. Również wczesną wiosną rozpoczęto przygotowywanie zalewów w dolinach rzek Narwi i Biebrzy. Stworzono system grobli i tam, który miał umożliwić spiętrzenie wody w rzekach i zalanie znacznych obszarów. Zabagnione doliny rzek, zalane dodatkowo wodą, miały stanowić poważną przeszkodę dla broni pancernej przeciwnika, jednakże panująca przez całe lato susza nie pozwoliła na wykorzystanie przeprowadzonych prac.

Pierwsze prace nad wznoszeniem nowych umocnień stałych rozpoczęto w kwietniu 1939 r. na odcinku „Wizna”. Równocześnie na teren przyszłych prac fortyfikacyjnych przybyły ekipy inżynierjno-saperskie w celu szczegółowego rozplanowania dalszych umocnień na pozostałych odcinkach. Plany budowy tych umocnień zostały oparte na projekcie planu fortyfikacji i zalewów na Biebrzy i Narwi, wykonanych w 1935 r. przez inspektorat toruński na zlecenie GISZ, wówczas jednak nie wykonanych z powodu braku środków finansowych. Projekty umocnień zostały zatwierdzone w czerwcu, a na przełomie czerwca i lipca rozpoczęto prace na odcinkach „Augustów”, „Osowiec”, „Łomża”, „Nowogród” i „Ostrołęka”. W tym samym czasie powołano Szefostwo Fortyfikacji oraz dwa dowództwa Grup Fortyfikacyjnych (nr 34 i 35). Dodatkowo zostały zmobilizowane dwie rezerwowe kompanie saperów (nr 135 i 137). Wydane 12 lipca wytyczne Sztabu Głównego dla dowódców armii ustaliły następującą kolejność prac fortyfikacyjnych na odcinku SGO „Narew”:

- 1) odcinek Ostrołęka - Łomża,
- 2) odcinek Wizna - Osowiec,
- 3) odcinek Augustów.

Przy wznoszeniu umocnień ziemnych oraz dowozie materiałów pracowały oddziały wojskowe oraz okoliczna ludność cywilna (zatrudniona za opłatą) pod nadzorem inżynierów wojskowych i cywilnych. Obiekty bardziej skomplikowane, np. schrony bojowe, były budowane przez żołnierzy ze szwadronów pionierów BK pod nadzorem saperów z 18 DP. Z uwagi na duże zapotrzebowanie na fachowców zorganizowano dla szeregowców 18 DP dywizyjny kurs fortyfikacji, prowadzony przy batalionie saperów dywizji. Oddzielny kurs saperski został zorganizowany dla oficerów piechoty dywizji, którzy po jego ukończeniu sprawowali nadzór nad budową umocnień na poszczególnych odcinkach. Całością prac kierował sztab fortyfikacyjny, w oparciu o plan budowy umocnień, który został opracowany i zatwierdzony przez dowódcę SGO „Narew”. Na czele tego sztabu stał, pełniąc ogólny nadzór, dowódca saperów SGO „Narew”, ppłk dypl. J. Szylling. Budowę umocnień prowadzono na kierunkach przewidywanych natarć nieprzyjaciela oraz na głównych przeprawach przez rzeki Narew i Biebrza w następującym zakresie:

odcinek „Augustów” - prace prowadzone były na odcinku ok. 30 km. Do wybuchu wojny zdołano wykonać część schronów w Cieśninie Augustowskiej oraz w rejonie Białostrzegów, a także wybudowano szereg schronów typu polowego na skraju

oraz w głębi Puszczy Augustowskiej. Wykonano również w lasach Puszczy Augustowskiej zawały leśne oraz różnego typu zapory. Udało się też doprowadzić do spiętrzenia wód pomiędzy Augustowem i Osowcem poprzez zasycanie kanałów odwadniających.

odcinek „Osowiec” - fortyfikacje na tym odcinku miały długość ok. 20 km, fragmentami były prowadzone w dwóch liniach. Pozycja czołowa opierała się na starej twierdzy rosyjskiej z XIX w., która do r. 1939 pozostawała całkowicie zaniedbana. Do wybuchu wojny zdołano oddać do użytku jedynie kilka nowych schronów żelbetowych.

odcinek „Wizna” - umocnienia obronne zostały zbudowane na długości 9 km, pomiędzy lasem Kołodzieje a wsią Maliszewo. Główna pozycja obronna w sile 12 schronów została zlokalizowana na wschód od linii bagien w rejonie miejscowości Maliszewo, Kurpiki, Góra Strękowa, Giełczyn oraz Kołodzieje. Dwa schrony wybudowano nad brzegiem rzeki w rejonie Wizny jako pozycję wysuniętą. Do chwili wybuchu działań wojennych schrony na głównej pozycji nie zostały w pełni wykończone i wyposażone (brak maskowania i wentylacji).

odcinek „Łomża” - w rejonie Łomży wykorzystano do obrony istniejące stare forty rosyjskie, uzupełniając je budową 16 schronów żelbetowych. Próbowano dokonać spiętrzenia wód na tym odcinku poprzez budowę dużej tamy pod Nowogrodem, jednakże do chwili wybuchu wojny budowy nie ukończono. Doprowadzono jedynie do zalania znacniejszego obszaru w rejonie Pniewo - Siemień poprzez zamknięcie kanałów odwadniających.

odcinek „Nowogród” - na tym odcinku tylko w rejonie samego miasta zdołano oddać do użytku, nie w pełni wykończone, schrony żelbetowe. Na obu skrzydłach tego odcinka prace fortyfikacyjne były w fazie początkowej. Na odcinku Jednaczewo - Szablak, pomiędzy Łomżą a Nowogrodem, zamierzano stworzyć system obrony, składający się z 30 schronów betonowych typu polowego, uzupełnionych zaporami czołgowymi. Prace te były jednak w chwili rozpoczęcia działań wojennych dalekie od ukończenia, szczególnie w rejonie Jednaczewa. Na zapleczu odcinka Jednaczewo - Szablak znacznie zaawansowane były prace ziemne nad wykonaniem stanowisk ogniowych i rowów strzeleckich. Budowa wielkiej tamy spiętrzającej rzekę w okolicach Nowogrodu była zaawansowana tylko w 30%.

odcinek „Ostrołęka” - długość umocnień w postaci pojedynczej linii schronów bojowych wynosiła na tym odcinku ok. 10 km. Schrony były budowane po obu stronach miasta. Podobnie jak na innych odcinkach ich budowa nie została w pełni zakończona. Nie wykonano także spiętrzenia wód pod Ostrołęką.

Większość z budowanych na omawianych odcinkach umocnień stanowiły schrony betonowe i żelbetowe, przystosowane do wyposażenia w broń maszynową, a nawet w działa. Część ze schronów miała przeznaczenie obserwacyjne. Uzupełnieniem systemu schronów były umocnienia polowe oraz zapory przeciwpiechotne i przeciwpancerne. Do obrony wykorzystano również istniejące, stare fortyfikacje rosyjskie (Łomża i Osowiec).

Przedstawiony system umocnień posiadał bardzo wiele słabych stron. Przede wszystkim miał on charakter wybitnie linearny, nie zapewniający koniecznej głębokości obrony. Wszystkie pozycje były przystosowane do odparcia nieprzyjaciela nacierającego na wprost. W przypadku oskrzydlenia i wyjścia wroga na tyły obrona takiej pozycji stawała się niemożliwa. Ponadto sieć schronów była rzadka i wyeliminowanie z niej choćby kilku z nich dezorganizowało, a nawet czyniło wręcz nieskutecznym cały system obrony.

Tak więc sytuacja, gdy budowa znacznej części zaplanowanych schronów nie została rozpoczęta, a także, jak wspomina gen. Młot-Fijałkowski, podjęte już „(...) prace fortyfikacyjne nie zostały jednak ukończone w całości, a załogi forteczne nie zostały powołane nawet w 50% (...)”, obniżała zdecydowanie wartość polskiej linii obrony.

Poza systemem umocnień opracowany został również plan zniszczeń na przedpolu głównej linii obronnej i w głębi obrony, którego twórcą był ppłk dypl. Szylling. Plan ten był dość skutecznie realizowany w trakcie wycofywania się oddziałów osłonowych na linię Biebrzy i Narwi.

Plan użycia lotnictwa powstał pod kierunkiem gen. bryg. Stanisława Ujejskiego, szefa sztabu lotniczego przy Sztabie Głównym. Plan został następnie uzgodniony w Inspektoracie Obrony Powietrznej Państwa. Ogólne wytyczne użycia lotnictwa rozesłano do dowódców związków operacyjnych dopiero po 28 lipca 1939 r. W wytycznych nakazywano przede wszystkim oszczędne wykorzystanie lotnictwa, zdawano sobie bowiem sprawę z mniejszej jakości technicznej posiadanego sprzętu. W oparciu o ten dokument opracowano w sztabie SGO „Narew” szczegółowy plan użycia lotnictwa Grupy, który zawierał takie elementy, jak operacyjne zastosowanie lotnictwa, przygotowanie lotnisk, zaopatrzenie materiałowe (paliwo i amunicja) oraz łączność. SGO „Narew” otrzymała lotnictwo w składzie trzech eskadr: rozpoznawczej, myśliwskiej i obserwacyjnej oraz plutonu łącznikowego. Były to siły o dwie eskadry słabsze niż lotnictwo przydzielone do związków operacyjnych osłaniających granicę zachodnią. Tak małym siłom powierzono osłonę ponad 200-kilometrowego pasa działań. Rozpoznanie lotnicze nad obszarem operacyjnym SGO „Narew” przerastało możliwości przydzielonego Grupie lotnictwa, nie wspominając o koniecznym rozpoznaniu terenu Prus Wschodnich. Opracowany w sztabie gen. Młota-Fijałkowskiego plan trafnie nakazywał eskadrze rozpoznawczej skupienie rozpoznania w miejscach spodziewanych rejonów koncentracji wojsk nieprzyjaciela, tj. w rejonie miejscowości Orzysz, Pisz, Kętrzyn oraz Mrągowo. Lotnictwo myśliwskie miało działać w oparciu o sieć dozorowania. Jednakże najbliższa składnica dozorowania znajdowała się w odległym Białymstoku, a powolne polskie samoloty myśliwskie P-7 nie były w stanie przechwycić wypraw bombowych Luftwaffe, zmierzających w głąb obszaru operacyjnego SGO „Narew”. Tak więc planowanie w tym zakresie było fikcją. Całe lotnictwo Grupy, poza północnym skrzydłem, gdzie pluton eskadry obserwacyjnej został podporządkowany dowódcy Suwalskiej BK, podlegało bezpośrednio dowódcy lotnictwa SGO „Narew”. Było to uwarunkowane słabością sił i rozległością zadań. Główne zadania lotnictwa SGO „Narew” sprowadzały się więc do rozpoznania rejonów koncentracji wojsk nieprzyjaciela, śledzenia ruchu kolejowego i drogowego, prowadzenia rozpoznania taktycznego i współdziałania z artylerią.

Siły i zadania operacyjne nieprzyjaciela

Istotą niemieckiego planu strategiczno-operacyjnego, opracowanego przez Oberkommando der Wehrmacht (OKW) pod kryptonimem „Fali Weiss”, było zaskoczenie sił polskich poprzez błyskawiczny przebieg działań wojennych. W planie założono rozbicie i zniszczenie głównych sił polskich na obszarze zachodniej Polski. W pierwszym etapie działań wojennych niemieckie dowództwo zamierzało wykonać silne, koncentryczne uderzenie ze Śląska, Pomorza i Prus Wschodnich w kierunku na Warszawę, z zadaniem okrążenia i zniszczenia głównych sił polskich, działających na zachód od Wisły. W przypadku wycofania się części sił polskich na wschód, na rubież Wisły, OKW przewidywało w drugim etapie głębsze uderzenie oskrzydłające z Prus Wschodnich i Słowacji w kierunku na Brześć nad Bugiem, mające doprowadzić do całkowitego okrążenia i zniszczenia wojsk polskich, działających na obszarze między Wisłą a Bugiem.

Do uderzenia na Polskę zorganizowane zostały dwie Grupy Armii (liczące łącznie ponad 1 800 000 żołnierzy):

Grupa Armii „Południe” pod dowództwem gen. płk. Gerda von Rundstedta, która łącznie z odwodami składała się z 34 związków taktycznych. Siły te były skoncentrowane na Śląsku, Morawach i w zachodniej Słowacji. Miała ona wykonać główne uderzenie na Warszawę, rozbijając siły polskie, działające na zachód od Wisły, trzema uderzeniami poszczególnych swoich armii. Z Kluczborka na Warszawę operować miała 10 Armia, z Wrocławia na Warszawę, dla osłony głównego uderzenia, działała 8 Armia, a z Górnego Śląska, wzdłuż wschodniego brzegu Wisły, nacierać miała 14 Armia z zadaniem odcięcia głównym siłom polskim odwrotu na południowy wschód. Następnie, wykorzystując szybkie tempo natarcia. Grupa ta miała opanować obszar nad Wisłą po obu stronach Warszawy.

Grupa Armii „Północ” pod dowództwem gen. płk. Fedora von Bocka, złożona z 26 związków taktycznych (łącznie z odwodami), miała za zadanie połączyć Rzeszę Niemiecką z Prusami Wschodnimi, przyłączając do Niemiec Wolne Miasto Gdańsk i „korytarz” pomorski oraz odcinając Polskę od Bałtyku. Po przełamaniu polskiej obrony na Pomorzu i Prusach Wschodnich Grupa ta miała za zadanie kontynuować natarcie na kierunkach Modlin - Warszawa w celu rozbicia sił polskich umocnionych na północ od Wisły, oraz Łomża - Białystok - Brześć nad Bugiem w celu połączenia się z siłami Grupy Armii „Południe”, aby we współdziałaniu z nimi doprowadzić do likwidacji polskich oddziałów, działających na południowy wschód od Wisły.

Zadanie Grupy Armii „Północ” zostało rozdzielone pomiędzy dwie armie:

4 Armia gen. art. Gunthera von Kluge - miała za zadanie nacierać z rejonu Piły na wschód i XIX Korpusem Pancernym gen. Heinza Guderiana sforsować Brdę, między Sępólnem a Chojnicami, aby następnie zorganizować pościg w celu osaczenia i zniszczenia w Borach Tucholskich Armii „Pomorze”. Po zdobyciu przepraw przez Wisłę armia miała współdziałać z częścią 3 Armii w natarciu na Warszawę.

3 Armia gen. art. Georga von Kuchlera miała za zadanie swoimi głównymi siłami wykonać natarcie z Prus Wschodnich na kierunku Mława Wyszki Warszawa w celu rozbicia Armii „Modlin” i sforsowania Narwi i Bugu, aby we współdziałaniu / nacierająca, z południowego zachodu 10 Armia, opanować stolicę Polski Ponadto częścią swoich sił miała nacierać na Grudziądz i opanowując przeprawy na Wisie, połączyć się zjednostkami 4 Armii, wykonującymi natarcie z Pomorza na (irudziądz i Bydgoszcz.

Tak więc podstawowym zadaniem 3 Armii było wykonanie uderzenia na najkrótszym kierunku na Warszawę, rozbicie najsilniejszego zgrupowania wojsk polskich na froncie północnym oraz zorganizowanie natarcia w celu głębokiego okrążenia wojsk polskich na wschód od Narwi i Wisły.

Zgodnie z otrzymanymi rozkazami armia gen. Kuchlera przyjęła pod koniec sierpnia 1939 r. następujące ugrupowanie:

na zachodnim skrzydle - brygada Eberhardta, skoncentrowana w Gdańsku, mająca za zadanie zdławienie polskiej obrony na Wybrzeżu Gdańskim,

w centrum armii znajdował się XXI Korpus gen. por. Nikolausa von Falkenhorsta, w składzie 21 DP i 228 DP Landwchry, który ześrodkowany był na południe i południowy wschód od Kwidzyna. Korpus miał za zadanie wykonanie uderzenia na Grudziądz, a następnie, po opanowaniu przepraw przez Wisłę, powinien kontynuować natarcie na Warszawę wspólnie z oddziałami 4 Armii.

I Korpus gen. por. Waltera Petzela, w składzie 11 DP, 61 DRez oraz DPanc „Kempf”, miał wykonać główne uderzenie z rejonu Wielbark - Nibork na kierunki Nidzica Mława (I I DP i DPanc „Kempf”) oraz Nidzica Działdowo (61 DRez). Po przełamaniu polskiego oporu Korpus miał prowadzić dalsze natarcie na Ciechanów i Pułtusk,

Korpus „Wodrig” gen. por. Alberta Wodriga, w składzie 1 DP. 12 DP i 1 BK. był ześrodkowany na północny zachód od Szczytna. Obu dywizje piechoty miały za zadanie rozwinięcie natarcia na kierunku Rzęgnów - Grudusk, skąd po przełamaniu obrony miały kontynuować natarcie w kierunku Szulmierz Maków Mazowiecki Różan. Biygada Kawalerii miała nacierać z rejonu Rozłóg w kierunku Chorzele Przasnysz w celu zabezpieczenia lewego skrzydła zgrupowania uderzeniowego 3 Armii,

Grupa „Brand” pod dowództwem gen. mjr. Branda, w składzie dwóch brygad fortecznych („Lótczn” i „Gołdap”) oraz 41 i 61 odcinków straży granicznej, otrzymała zadanie osłony wschodniego skrzydła 3 Armii poprzez wiązanie sił polskich wzdłuż północno-wschodniej granicy Prus Wschodnich na odcinku Pisz - Fik - Gołdap, odwód dowódcy 3 Armii stanowiła 217 DP, rozlokowana w rejonie Olsztynka, główna kwatera armii mieściła się w Moragu.

Działania Grupy Armii „Północ” wspierać miała 1 Flota Powietrzna pod dowództwem gen. lotn. Alberta Kesselringa, w skład której wchodziły:

1 Dywizja Lotnicza gen. mjr. Grauerta (dwa pułki lotnictwa bombowego i jeden pułk bombowców nurkujących),

Dywizja Lotnicza „Prusy Wschodnie” gen. mjr. Wimmera (dwa szkolne pułki lotnictwa bombowego).

Tak więc przed frontem SGO „Narew” znajdowały się Korpus „Wodrig” i Grupa Brand”. Siły niemieckie początkowo skoncentrowane w pasie obrony SGO „Narew” nie były zbyt wielkie i nie stanowiły poważnego zagrożenia nawet dla bardzo rozciągniętych sił SGO „Narew”.

Niemieckie przygotowania wojenne w Prusach Wschodnich rozpoczęły się w kwietniu 1939 r. mobilizacją nowych roczników i przetruceniem wojsk lądowych z terytorium Rzeszy. W lipcu i sierpniu przeprowadzono mobilizację wszystkich rezerwistów, którą ukończono 15 sierpnia. W tym samym czasie następowało intensywne przetrucenie jednostek lotnictwa z Rzeszy do Prus Wschodnich. 16 sierpnia, pod pozorem obchodów 25 rocznicy bitwy pod Tannebergiem, rozpoczęto koncentrację jednostek niemieckich w Prusach Wschodnich na pozycjach wyjściowych. 15 sierpnia zarządzone zostało „przyspieszone pogotowie marszowe”, stawiając w stan gotowości bojowej związki szybkie i połowę jednostek piechoty pierwszego rzutu. W ostatnich dniach sierpnia wszystkie rozmieszczone w Prusach Wschodnich jednostki niemieckiej armii odwodowej i lotnictwa osiągnęły pełną gotowość bojową.

Strona polska orientowała się w postępie przygotowań wojennych nieprzyjaciela, dowództwo SGO „Narew” i dowódcy związków taktycznych Grupy otrzymywali okresowe sprawozdania informacyjne oddziału II Sztabu Głównego, podające wiadomości o mechanizmach wojsk niemieckich, rejonach koncentracji i prowadzonych pracach fortyfikacyjnych. Znano w przybliżeniu rozmieszczenie większości dywizji wroga, wiedziano o prowadzonej mobilizacji i formowaniu nowych jednostek oraz o budowie polowych lotnisk. Posiadany obraz był zbliżony do rzeczywistości, brakowało w nim jednak wielu szczegółów.

Mobilizacja alarmowa i powszechna.

Zgrupowanie SGO „Narew” na pozycji wyjściowej

Na skutek nieustannych prowokacji ze strony niemieckiej oraz koncentracji wojsk niemieckich na terenach przygranicznych 23 sierpnia zarządzone powrót do koszar wojsk znajdujących się na ćwiczeniach, wprowadzono stan gotowości w urzędach wojskowych oraz ogłoszono mobilizację dla drugiego rzutu sztabu SGO „Narew”.

W nocy 24 sierpnia ogłoszona została mobilizacja alarmowa. Wszystkie oddziały wchodzące w skład SGO „Narew” mobilizowały się w swych garnizonach stałych z wyjątkiem rezerwowej 33 DP. W poszczególnych pułkach odbyły się odprawy, na których wezwani oficerowie otrzymali teczkę mobilizacyjną i wspólnie z kadrą podoficerską podjęli czynności przewidziane planem mobilizacyjnym. Zależnie od warunków i możliwości poszczególne oddziały mobilizowały się w koszarach bądź poza nimi, w warunkach poligonowych. Stawiennictwo rezerwistów i cały przebieg mobilizacji odbyły się bardzo sprawnie. Większość rezerwistów stawiała się przedterminowo. Pewnym problemem stał się pobór i odbiór koni z uwagi na ich olbrzymią ilość (ok. 1 1 000 sztuk). Konie należało odebrać z poszczególnych miejscowości, podkuć i podzielić pomiędzy jednostki. Mimo tych trudności pododdziały osiągały gotowość

w terminach zgodnych z nakazanymi w planie mobilizacyjnym. Pierwsze bataliony pułków piechoty były gotowe w A+12, czyli już w godzinach wieczornych 24 sierpnia, natomiast drugie bataliony oraz szwadrony kawalerii osiągały gotowość bojową do godziny A+24. Do dnia 26 sierpnia mobilizacja została całkowicie zakończona w 18 DP, Suwalskiej BK i Podlaskiej BK, dzięki czemu jednostki te osiągnęły gotowość marszową. Najpóźniej, bo dopiero 27 sierpnia, gotowa była 33 DPRez, mobilizowana w Grodnie.

Mobilizacja obu dywizji piechoty wchodzących organizacyjnie w skład SGO „Narew” miała przebieg sprawny i z reguły zgodny z planem mobilizacyjnym.

Mobilizacja 33 pp z 18 DP odbyła się w koszarach pułku w Łomży, a II i III bataliony pułku osiągnęły gotowość bojową poprzez wcielenie 20% rezerwistów z okolicznych wsi. Ponadto podczas mobilizacji powszechnej zamierzano sformować III batalion 116 pp dla 41 DPRez ze składu GO „Wyszków”. Podobnie przebiegała mobilizacja w pozostałych pułkach 18 DP - 42 i 71 pp. Różnica polegała na tym, że po wcieleniu rezerwistów i wydaniu broni oraz oporządzenia pułki wymaszerowały z garnizonów do pobliskich wsi, gdzie kończyły mobilizację. Przyczyną takiego postępowania było zagrożenie lotnicze. Podczas mobilizacji powszechnej 71 pp miał dodatkowo wystawić II batalion 116 pp (41 DPRez), batalion marszowy oraz Ośrodek Zapasowy 18 DP. W trakcie mobilizacji pułki piechoty zwiększyły swój stan z ok. 1000 ludzi (stan pokojowy) do ponad 3000 żołnierzy. Wcielenie takiej liczby rezerwistów i zgranie pododdziałów było możliwe dzięki wielkiemu wysiłkowi i dużym umiejętnościom kadry zawodowej. We wsiach w rejonie garnizonu mobilizował się 18 pal, składający się z 1 i 2 dywizjonów armat 75 mm i 3 dywizjonu haubic 100 mm. Osiągając gotowość bojową, pułk zwiększył swój stan posiadania z 700 do 2000 ludzi. Podczas mobilizacji powszechnej pułk sformował także w swoich koszarach 3 dywizjon haubic 100 mm 5 1 pal ze składu 39 DPRez. Dwubaterijny 18 dac, składający się z baterii armat 105 mm i baterii haubic 155 mm, mobilizował się w swoim garnizonie, osiągając stan liczebny około 500 ludzi i 450 koni. Kawalerię dywizyjną 18 DP stanowił szwadron „Krakusów”, będących formą PW.

Rezerwowa 33 DP mobilizowana była w oparciu o jednostki KOP, stacjonujące w północno-wschodniej części kraju. W skład dywizji weszły 133, 134 i 135 pp oraz 32 pal. Mobilizację tych oddziałów rozpoczęto 24 sierpnia rano i miała się zakończyć w pierwszych batalionach w czasie 8-16 godzin. Z powodu spóźnionego otrzymania wezwań mobilizacyjnych rezerwisci zaczęli przybywać do jednostek dopiero w godzinach popołudniowych, co było przyczyną niedotrzymania terminu mobilizacji. Część ze zgłaszających się rezerwistów wcielono jako uzupełnienie do nowo powstałych pułków, resztę skierowano do odtwarzanych pułków KOP, mających pozostać nad granicą wschodnią. Sztab dywizji powstał z obsady personalnej sztabu brygady KOP „Grodno”. 133 pp został zorganizowany z oddziałów pułku KOP „Wilno” płk. A. Wandtkego, któremu podlegały bataliony KOP „Nowe Święciany”, „Niemenczyn” i „Troki”. Większość kadry zawodowej oraz żołnierzy ze stanu etatowego tych batalionów KOP znalazła się w batalionach 133 pp. W czasie mobilizacji pułku organizowano także nowe bataliony dla odtwarzanych oddziałów KOP. Natomiast brygada KOP

Grodno" (dca płk S. Biestek) w składzie dwóch batalionów KOP „Orany” i „Sejny” oraz szwadronu KOP „Olkienniki” sformowała I i II bataliony 134 pp. Dowództwo pułku oraz I batalion zmobilizowano w Oranach, II batalion powstał w Sejnach. W Su—kach powstał w oparciu o tamtejszy 41 pp III batalion 134 pp. W Osowcu, gdzie znajdowała się Centralna Szkoła Podoficerska KOP, sformowano 135 pp, którego dowódcą został ppłk T. Tabaczyński, dotychczasowy komendant szkoły. Najlepiej był wyposażony i uzbrojony I batalion, mający 100% obsadę. W pozostałych brakowało ok. 40% podoficerów rezerwy. Wszystkie pododdziały sformowane przez Centralną szkołę Podoficerską KOP utworzyły samodzielne zgrupowanie i nigdy nie dołączyły do macierzystej 33 DPREz.

Artyleria przynależna do 33 DPREz została zmobilizowana w Rembertowie, gdzie stacjonował 32 dal. Zostały tam sformowane I i 3 dywizjony 32 pal pod dowództwem ppłk. T. Fabiszewskiego, dotychczasowego dowódcy 32 dal. Ponadto w Osowcu, tamtejsza bateria szkolna armat 75 mm wystawiła 2 dywizjon 32 dal. który został podporządkowany 135 pp. Szwadron KOP „Olkienniki” wystawił kawalerię dywizyjną, a kompania saperów KOP w Grodnie sformowała 43 batalion saperów.

W brygadach kawalerii przynależnych do SGO „Narew” mobilizacja przebiegała zgodnie z przewidywaniami. Pułki kawalerii miały w sierpniu dwa pełne roczniki i po wcieleniu niewielkiej liczby ludzi i koni osiągnęły stany wojenne (około 850 ludzi tyleż koni w każdym pułku). Niedostatki wystąpiły jedynie w uzbrojeniu, szczególnie brakowało moździerzy i broni ppanc. Ponadto obie brygady nie zmobilizowały etatowego batalionu strzelców, w wyniku czego każda brygada miała siłę ognia równą pułkowi piechoty. Pod względem liczebnym, po spieszeniu, brygada miała równowartość batalionu piechoty.

Stacjonujący w Ostrołęce 5 pul z Podlaskiej BK rozpoczął mobilizację z opóźnieniem, wynikłym z nieotrzymania depechy z DOK przez komendanta garnizonu, S. Chomicza (dca 5 pni). Mimo tego pułk osiągnął gotowość bojową w nakazany terminie, wystawiając dodatkowo samodzielny pluton ckm. W białostockim garnizonie przebiegała mobilizacja 10 pul, który wystawił również dowództwo brygady, szwadron łączności oraz 14 dak. W Białymstoku miał zostać sformowany w czasie mobilizacji powszechnej szwadron zapasowy. W Osowcu i Grajewie mobilizował się 9 psk. Mobilizacją w Osowcu kierował dowódca II dywizjonu, mjr J. Trenkwald, będący zastępcą dowódcy pułku. Nadwyżki rezerwistów kierowano do Białegostoku, Ośrodka Zapasowego Suwalskiej i Podlaskiej BK. Zaraz po rozpoczęciu mobilizacji wysunięto nad granicę pluton osłony ze szwadronu ckm.

Podobnie przebiegała mobilizacja w Suwalskiej BK. Trudności wystąpiły jedynie w Wołkowysku, gdzie mobilizował się 3 psk. Przyczyną były kłopoty komunikacyjne, utrudniające rezerwistom dotarcie do rejonów mobilizacji. Po zakończeniu mobilizacji 3 psk miał być przewieziony transportem kolejowym do rejonu koncentracji brygady 4 dak po zakończeniu mobilizacji (około 800 ludzi i 900 koni) miał organizację przewidzianą dla brygady trzypulkowej. Tymczasem do Suwalskiej BK przydzielono 9 psk i wobec tego brakowało jednej baterii dla nowo przydzielonego pułku.

W dniach 24-27 sierpnia zmobilizowane zostały przy 7 batalionie pancernym w Grodnie dwa dywizjony pancerne (nr 31 i 32), które zostały przydzielone do brygad kawalerii jako oddziały rozpoznawcze.

Lotnictwo przydzielone do SGO „Narew” było mobilizowane poza terenem województwa białostockiego i przybyło na teren operacyjny dopiero 31 sierpnia.

Skład narodowościowy zmobilizowanych oddziałów, przynależnych do SGO „Narew”, odzwierciedlał stosunki narodowościowe panujące na Białostoczeźnie, z którego to terenu pochodzili przede wszystkim rezerwiści. Przeważali więc Polacy, znaczący procent stanowili Białorusini i Żydzi, a inne grupy narodowościowe były w znacznej mniejszości.

Po osiągnięciu gotowości marszowej oddziały piechoty i kawalerii wychodziły z miejsc mobilizacji do pobliskich miejscowości na kwatery. Oddziały zmobilizowane w czasie mobilizacji alarmowej były na ogół dobrze uzbrojone i wyposażone. Po zakończeniu mobilizacji we wszystkich pułkach dokonano zaprzysiężenia nowopowołanych żołnierzy (z obowiązku tego zwolnieni zostali rezerwiści pochodzenia niemieckiego). W oczekiwaniu na dalszy rozwój sytuacji oddziały przeprowadzały ćwiczenia strzeleckie, w tym również z trzymanyh do tej pory w tajemnicy karabinów przeciwpancernych.

Podlaska BK (bez 5 pul i 9 psk) została skierowana na przedpole SGO „Narew”, w rejon miejscowości Stawiski - Jurzec, z zadaniem osłony mobilizacji i koncentracji oddziałów wchodzących w skład Grupy, a także oddziałów mobilizujących się na terenie województwa białostockiego, a nie przynależnych do SGO „Narew” (29 DP i 41 DP). Pozostałe jednostki Grupy miały, zgodnie z koncepcją Sztabu Głównego, pozostać jak najdłużej w rejonach mobilizacji, nie przyjmując ugrupowania wyjściowego w celu uniknięcia dekonspiracji.

Z uwagi na zaostrzający się konflikt dyplomatyczny pomiędzy Polską a Niemcami 24 sierpnia wydany został rozkaz mobilizacji powszechnej. W wyniku interwencji dyplomatycznej ambasadorów i szefów Misji Wojskowych Anglii i Francji, którzy uważali, że mobilizacja może być uznana przez Hitlera za akt agresji ze strony Polski i przyspieszyć wybuch wojny, została ona odwołana. Wywołało to poważne zamieszanie w administracji zarówno wojskowej, jak i cywilnej, tym bardziej że już 30 sierpnia nastąpiło ponowne zarządzanie mobilizacji powszechnej z obowiązkiem stawiennictwa w dniu 31 sierpnia.

29 sierpnia marsz. Rydz-Śmigły, korygując błędy popełnione w rezultacie przydzielenia dla SGO „Narew” bardzo rozległego pasa obrony, powołał Grupę Operacyjną „Grodno”, której podporządkowany został dotychczasowy skład Zgrupowania Dowódcy OK III. Jej dowódcą mianowano gen. bryg. J. Olszynę-Wilczyńskiego. Zadaniem Grupy była obrona Puszczy Augustowskiej w granicach Augustów (włącznie) - Grodno (włącznie). Pełna mobilizacja GO „Grodno” rozpoczęła się z dniem jej powołania, tj. 29 sierpnia, tak więc po dwóch dniach dowódca Grupy meldował o znacznych postępach w jej przebiegu.

W mobilizacji powszechnej liiii rzutu mobilizowano niektóre oddziały pozadywizyjne oraz znaczną część służb wchodzących w skład SGO „Narew” oraz GO „Grodno”. Terminy gotowości jednostek zmobilizowanych w mobilizacji powszechnej

wynosiły dla 1 rzutu 6 dni, a dla 11 rzutu 10-12 dni, licząc od dnia mobilizacji. Należy jednak stwierdzić, że mobilizacja powszechna była aktem spóźnionym i niektóre jednostki mobilizowane w tym trybie zdołały osiągnąć gotowość bojową dopiero kilka dni po wybuchu wojny.

Głównym centrum mobilizacyjnym oddziałów i służb kwatermistrzowskich dla SGO „Narew”, oprócz Białegostoku i Grodna, była kadra 3 dywizjonu taborów w Sokółce, gdzie został stworzony duży ośrodek mobilizacyjny taborów, służby weterynaryjnej oraz służby zdrowia. W tej ostatniej wykorzystano kadry zapasowe 3 szpitala okręgowego. W okresie mobilizacji powszechnej zorganizowano tutaj dwa weterynaryjne szpitale polowe. W okolicznych wsiach (Kobusze, Geniusze, Kamionka i Wojnaczy) organizowano punkty zbiórki wozów i koni, tworząc liczne kolumny taborowe, które były wysyłane transportem kolejowym lub bezpośrednio, marszem, do wielkich jednostek Grupy. Dowódcami kolumn transportowych byli oficerowie rezerwy, powołani podczas mobilizacji alarmowej bądź powszechnej. Działalność mobilizacyjna ośrodka w Sokółce trwała od 26 sierpnia do 10 września i przebiegała bez większych zakłóceń (parę nalotów lotnictwa niemieckiego nie wyrządziło większych szkód). Pobór koni i wozów dla potrzeb mobilizujących się oddziałów był prowadzony także w pobliżu stałych garnizonów poszczególnych jednostek. Podczas mobilizacji powszechnej utworzono również ośrodek zapasu koni SGO „Narew”, który rozmieszczono we wsi Kamionka Nowa (dowódca mjr Ripper).

W wyniku mobilizacji alarmowej zdołano zorganizować i wysłać do właściwych jednostek, rozmieszczonych na obszarze operacyjnym SGO „Narew”, wszystkie przewidziane planem oddziały i urzędnicy kwatermistrzowskie. Również w okresie późniejszym trwała wytężona praca w ramach mobilizacji powszechnej nad organizowaniem dalszych oddziałów i służb kwatermistrzowskich, które miały zostać sformowane do 15 dnia wojny, i rozkazem kwatermistrza Grupy z dnia 1 września wejść w skład tzw. grup marszowych służb.

Równocześnie z mobilizacją sił zbrojnych trwała mobilizacja policji państwowej, oddziałów techniczno-budowlanych (organizowanych przez Ministerstwo Komunikacji) oraz plutonów naprawczo-telegraficznych (Ministerstwo Poczty i Telegrafów). Oddziały policji państwowej były mobilizowane na wzór wojskowy, otrzymując jako uzupełnienie starszych wiekiem oficerów i szeregowców z rezerwy sił zbrojnych, jak wzmocnione posterunki policji oraz specjalnie sformowane kompanie policyjne miały za zadanie ochronę ważniejszych obiektów, szlaków drogowych i linii kolejowych (m.in. w Hajnówce, zabezpieczając odcinek kolejowy Białystok - Białowieża).

26 sierpnia został wydany rozkaz uruchomienia transportów zmobilizowanych jednostek. Ruch transportowy na terenie województwa białostockiego był znaczny, ponieważ obejmował, oprócz jednostek przynależnych do SGO „Narew” (18 DP, 33 DPRez), także oddziały GO „Wyszków” (1 DP i 41 DPRez) oraz innych związków operacyjnych (19 DP, 29 DP, Wileńska BK). Transport przebiegał sprawnie, bez zakłóceń w ruchu kolejowym, mimo nie ukończonych w pełni planów transportowych oraz, już po wybuchu wojny, nieustannych niemieckich nalotów bombowych na

węzły kolejowe w Grodnie, Białymstoku, Łapach, Czeremsze i Małkini oraz szlaki kolejowe Grodno - Warszawa i Białystok - Wołkowysk. Zniszczenia i szkody wyrządzone nalotami usuwano szybko dzięki pracy oddziałów kolejowych.

Już w pierwszych dniach mobilizacji alarmowej zaczęły się tworzyć nadwyżki ludzi, powstałe w wyniku niemal 100% stawiennictwa rezerwistów. Nadwyżki te uległy dalszemu zwiększeniu po ogłoszeniu mobilizacji powszechnej. Zadaniem Ośrodków Zapasowych było przyjęcie nadwyżek ludzi, koni i sprzętu, pozostałych po zmobilizowaniu poszczególnych oddziałów. Z nadwyżek tych tworzone najpierw bataliony i szwadrony marszowe (po jednym batalionie na pułk piechoty i szwadronie na pułk kawalerii), przeznaczone do uzupełniania strat w formacjach liniowych. Następnie, w zależności od liczby ludzi i sprzętu, miały być formowane i szkolone nowe pułki dla poszczególnych dywizji i brygad.

Rozmieszczenie Ośrodków Zapasowych jednostek wchodzących w skład SGO „Narew” było następujące:

OZ Suwalskiej i Podlaskiej BK (dowódca płk Edmund Heldut-Tarnasiewicz) znajdował się w Białymstoku, w późniejszym okresie został przeniesiony do Wołkowyska,

OZ 18 DP (dca ppłk Franciszek Faix) zorganizowany był w Białej Podlaskiej,

OZ Artylerii Konnej (dca ppłk Jan Pałubicki) znajdował się we Włodawie.

Wszyscy dowódcy Ośrodków Zapasowych otrzymali rozkazy jak najszybszego wystawienia oddziałów liniowych zdolnych do użycia na polu walki.

Zgodnie z planem działania dowódcy SGO „Narew” poszczególne oddziały i związki taktyczne zajęły o świcie 1 września 1939 r. następujące pozycje wyjściowe:

Odcinek „Augustów” - obsadę tego odcinka stanowiły: Suwalska BK (dca gen.bryg. Z. Podhorski), rozlokowana w rejonie Suwałk i Augustowa; 41 pp z dywizjonem artylerii lekkiej (całość ze składu 29 DP), znajdujący się na pozycji wysuniętej wzdłuż granicy Prus Wschodnich; dwa bataliony KOP „Sejny” i „Słobódka” ora/baon Straży Granicznej, ugrupowane na pograniczu Polski, Litwy i Prus Wschodnich; zmilitaryzowane kompanie straży leśnej rozrzucone w punktach oporu w lasach Puszczy Augustowskiej. Do wymienionych oddziałów dołączyć miał 3 pp KOP, znajdujący się w drodze do rejonu Augustowa. Zadaniem odcinka było zapewnienie osłony północnego skrzydła SGO „Narew” i wspólnie z tworzoną GO „Grodno” stworzenie osłony kierunku Grodna.

Odcinek „Osowiec” - odcinek ten był obsadzony przez 135 pp (dca ppłk T Tabaczyński) ze składu 33 DPRez, wzmocniony 2 dywizjonem 32 pal, batalionem fortocnym ckm oraz dwoma plutonami artylerii pozycyjnej. Pułk miał za zadanie opóźnianie poczynań wojsk nieprzyjaciela, działającego na kierunku Osowiec - Goniądz. Do wykonania tego zadania poszczególne pododdziały pułku zajęły następujące pozycje: II batalion, batalion ckm oraz 2 dywizjon artylerii na odcinku Osowiec - Goniądz; I batalion w rejonie Grajewa; III batalion na odcinku Osowiec - Wizna.

Odcinek „Wizna” - w początkowym okresie odcinek dozorował III batalion 71 pp (dca mjr J. Fober). Po wycofaniu tego batalionu załogę odcinka stanowiły: 3 kompania

forteczna ckm (dca kpt. W. Raginis - dowódca odcinka); 8 kompania strzelecka ze składu 135 pp; 136 rezerwowa kompania saperów; bateria artylerii pozycyjnej; pluton zwiadowców konnych; pluton pionierów. Zadaniem obrony było niedopuszczenie do przzerwania przez nieprzyjaciela linii pozycji umocnionych.

- Odcinki „Łomża” i „Nowogród” - obsadę tych odcinków powierzono 33 pp (dca ppłk dypl. L. Stanek) ze składu 18 DP, wzmocnionemu 18 pal (bez dywizjonu) oraz kompanią Ibrteczna ckm. Zadaniem pułku była obrona przepraw w rejonie Łomży i Nowogrodu (przeprawy w Nowogrodzie dozorował III batalion pod dowództwem mjr. J. Sikory). Do wsparcia tych dwóch odcinków przewidywano użycie 71 pp 18 DP, który stanowił odwód dowódcy dywizji. Użycie tego pułku było jednak uzależnione od zgody dowódcy SGO „Narew”, który przewidywał wprowadzenie go do walki na kierunku Ostrołęki. Na przedpolu, do rejonu Kolna, została wysunięta kompania kolarzy 18 DP, a szwadron kawalerii dywizyjnej do rejonu Łyse (na wschód od Myszynca). Dodatkowe wsparcie ogniowe miał zapewnić 18 dac.
- » Odcinek „Ostrołęka” - tego odcinka bronił 42 pp (dca ppłk W. Malinowski) ze składu 18 DP, wzmocniony batalionem ON „Ostrołęka”, szwadronem 5 pul (Podlaska BK) oraz jednym dywizjonem 18 pal. Zadaniem tych sił była obrona przepraw na Narwi w rejonie Wojciechowice - Kamionka. Osłonę na kierunku Ostrołęka Myszyniec miał zapewnić oddział wydzielony, składający się z dwóch kompanii piechoty ON, kompanii straży granicznej oraz szwadronu 5 puł z baterią 14 dak. Bliską osłonę w rejonie Łozisk stanowił III batalion 42 pp.
- » Podlaska Brygada Kawalerii (dca gen. bryg. L. Kmicic-Skrzyński) pozostawała od 27 sierpnia w rejonie Stawisk na przedpolu Grupy w gotowości do osłony Łomży z kierunku Kolno - Szczuczyn oraz do wykonywania działań rozpoznawczych na kierunku Szczuczyn - Biała Piska, które prowadził 32 dywizjon pancerny. Po wykonaniu tych zadań brygada miała przejść do odwodu SGO „Narew” w rejon Czerwonego Boru.
- » 33 DPRez (dca pik dypl. T. Zieleniewski), bez 135 pp, była ześrodkowana w lasach na zachód od Ostrołęki, stanowiąc odwód SGO „Narew” z zadaniem wsparcia pierwszorzutowych oddziałów na kierunku Ostrołęka, Łomża i Nowogród.
- » Pierwszy rzut sztabu SGO „Narew” znajdował się w Łomży, w gotowości do przeniesienia się do Śniadowa. Drugi rzut sztabu przebywał w Zambrowie. Lotnictwo SGO „Narew”, po przybyciu 31 sierpnia na teren operacyjny Grupy, zostało rozmieszczone na lotniskach polowych. W miejscowości Rynek stacjonowała 51 eskadra rozpoznawcza (7 samolotów typu „Karaś”), w miejscowości Biel rozmieszczona była 151 eskadra myśliwska (10 samolotów „P-7”), natomiast 13 eskadra lotnictwa towarzyszącego (bez plutonu) przebywała w folwarku Wierzbowo (7 samolotów typu „Czapla”). Drugi pluton 13 eskadry został oddany do dyspozycji dowódcy Suwalskiej BK (dla prowadzenia rozpoznania) i stacjonował w folwarku Dobra Wielka. Dowódca lotnictwa Grupy ppłk pil. S. Nazarkiewicz i jego sztab stacjonował w Łomży. Pododdziały zaopatrzenia lotniczego skoncentrowane były w rejonie Małkini i Ostrowi Mazowieckiej.

W dniu wybuchu wojny SGO „Narew” osiągnęła gotowość do prowadzenia działań bojowych.

Ugrupowanie wyjściowe oddziałów Grupy było równocześnie - z uwagi na szczupłość sił własnych - zasadniczą linią obrony. Nie była to nawet ciągła linia obrony, gdyż posiadane siły i środki pozwalały zorganizować obronę wybranych odcinków na kierunkach przewidywanych natarć nieprzyjaciela. Brak sił i środków nie pozwalał również na zapewnienie odpowiedniej głębokości obrony. Siły, jakimi dysponowała SGO „Narew” w dniu wybuchu wojny, wynosiły: 0,14-0,16 batalionu piechoty; 0,16-0,21 szwadronu kawalerii; 0,7-0,9 jednostki kawalerii; 0,05-0,07 jednostki artylerii przeciwlotniczej w przeliczeniu na 1 km frontu przydzielonego SGO „Narew”.

W sąsiedztwie SGO „Narew” znajdowały się trzy związki operacyjne: Armia „Modlin”. Grupa Operacyjna „Wyszków” oraz Grupa Operacyjna „Grodno”.

W skład Armii „Modlin” (dowódca gen. bryg. II. Przedrzymirski) wchodziły 8 DP, 20 DP, Mazowiecka BK, Nowogródzka BK oraz Mazowiecka Brygada ON. Zadaniem Armii była obrona kierunku Mława - Modlin - Warszawa. Działania obronne miały przebiegać początkowo na pozycji wysuniętej na rubieży Lidzbark, Mława, Chorzele, a następnie na linii Wisły, Bugo-Narwi oraz Narwi, w oparciu o umocnione rejon większych miast (Płock, Modlin, Zegrze, Pułtusk, Różan). W chwili wybuchu wojny oddziały Armii „Modlin” znajdowały się na przewidzianych planem pozycjach wyjściowych.

Grupa Operacyjna „Wyszków”, stanowiąca odwód Naczelnego Wodza, składała się z 1 DP i 41 DPRez. Grupa ta była rozmieszczona na obszarze Wyszków - Ostrów Mazowiecka - Różan, w kolanie rzeki Narwi. Zadaniem odwodu NW było wykonywanie przeciwuderzeń na skrzydło wojsk niemieckich we współdziałaniu z Armią „Modlin” lub prowadzenie obrony na styku między SGO „Narew” i Armią „Modlin”. Wybuch wojny zastał GO „Wyszków” w początkowej fazie koncentracji.

Grupa Operacyjna „Grodno” w dniu wybuchu wojny była w stadium organizacji i przygotowań do obrony Grodna oraz zabezpieczenia wschodniego skrzydła SGO „Narew”.

Literatura

- Bernaś R. Mikulska-Bemaś .I., *Najazd*, Warszawa 1964, s. 31-56.
- Gel W., Szański A., *Wojnapolsko-niemiecka. Kampania wrześniowa w Polsce w r. 1919*, Warszawa 1941, s. 13-25.
- Iwanowski W., *Wysłtek zbrojny narodu polskiego w ezasie II wojny światowej*, I. 1: *Kampania wrześniowa 1939*, Warszawa 1979, s. 27-138.
- Jurga T., *Regularne jednostki Wojska Polskiego w 1939 r.*, Warszawa 1975, s. 41-51.
- Jurga T., *Ukresu II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1979, s. 137-158.
- Jurga T., *Obrona Polski 1939*, Warszawa 1990, s. 138-197.
- Jurga T., Karbowski W., *Armia „Modlin” 1939*, Warszawa 1987, s. 15-20.
- Kirchmayer J., *Kampania wrześniowa*, Warszawa 1946, s. 51-75.
- Kosztyla Z., *Wrzesień 1939 roku na Białostoczczyźnie*, Warszawa 1976, s. 9-14, 31-38, 42-86.
- Kowalski W.T., *Ostami rok Europy 1939*, Warszawa 1989, s. 443-449.
- Kozłowski E., *Wojsko Polskie 1936-1939. Próby modernizacji i rozbudowy*, Warszawa 1964, s. 217.
- Kozłowski W., *Obrona środkowe/Narwi i Biebrzy w 1939 roku*, Łódź 1981, s. 7-66.

- Mitkiewicz L., *Kawaleria samodzielna Rzeczypospolitej polskiej w wojnie 1919 roku*, Toronto 1964. s. 64-65
- Młot-Fijałkowski Cz., *Relacja dowódcy SGO „Narew”, w: Wrzesień 1939 w relacjach i wspomnieniach*, Warszawa 1989, s. 257-258.
- Moczulski L., *Wojna polska 1939*, Poznań 1972, s. 145-158.
- Neugbauer-Norwid M., *Kampania wrześniowa 1939 w Polsce*. Londyn 1941, s. 28-48.
- Piątkowski II., *Kampania wrześniowa w Polsce 1939*, Londyn 1946, s. 21-46.
- Pindel K., *Obrona Narodowa 1937-1939*, Warszawa 1979, s. 144-145.
- Polski Czyn Zbrojny w II wojnie światowej*, t. 1: *Wojna obronna Polski 1939*, Warszawa 1979, s. 230-289.
- Polskie Sily Zbrojne w drugiej wojnie światowej*, t. 1: *Kampania wrześniowa 1939*, Londyn 195 | cz I s. 257-451.
- Forwitt M., *Komentarze do historii polskich działań obronnych 1939 roku*, t. I, Warszawa 1983, s. 78-107.
- Szubański R., *Polska broń pancerna 1939*, Warszawa 1982. s. 66.
- Szubański R., *Plan operacyjny „YYschód”*, Warszawa 1993. s. 11-19.

Rozdział II

SGO „Narew” na głównej pozycji obronnej

Walki na lewym skrzydle Grupy

W dniu 1 września o godz. 4.45 wojska niemieckie przekroczyły granice Polski bez uprzedniego wypowiedzenia wojny.

Na pozycjach obronnych SGO „Narew” działania bojowe ograniczały się do wymiany ognia, drobnych starć oraz obustronnych wypadów patroli i oddziałów rozpoznawczych. Głębsze wypadki przeprowadzili Niemcy na Szczuczyn i Grajewo. Natomiast na lewym skrzydle Grupy, na kierunku Myszyniec - Ostrołęka, Niemcy przeprowadzili silne natarcie, wykonane siłami 1 Brygady Kawalerii.

Rozpoczęła się uporczywa walka o Myszyniec, broniony przez oddział wydzielony, w skład którego wchodziły trzy kompanie piechoty (w tym jedna straży granicznej) oraz szwadron ułanów. Polskie oddziały zostały wyparte z tej miejscowości i mimo prób kontrataku, prowadzonych przez kompanię ON „Kadzidło”, zmuszone do wycofania się do Siarczej Łąki.

Równocześnie w styk pomiędzy Armią „Modlin” i SGO „Narew” wyszło silne natarcie, które przeprowadziła 12 DP z Korpusu „Wodrig”. Niemiecka dywizja, nacierając na Chorzele, zdobyła węzeł drogowy Krzynowłoga Mała, zmuszając lewego sąsiada SGO „Narew”, Mazowiecką BK, do odwrotu na południe w kierunku Przasnysza.

Przebieg działań na zachodnim skrzydle Grupy zaniepokoił gen. Młota-Fijałkowskiego, który z oficerem sztabu przybył na ten odcinek w celu oceny zaistniałej sytuacji. Po zapoznaniu się z sytuacją podporządkował dowódcy III batalionu 42 pp, mjr. F. Chmielewskiemu, wszystkie oddziały znajdujące się na przedpolu Ostrołęki, nakazując równocześnie stawić przeciwnikowi zdecydowany opór na rubieży miejscowości Łodziska-Olszewka. Na zagrożony odcinek przybył również w godzinach wieczornych szef sztabu Grupy ppłk dypl. S. Podkowiński wraz z oficerem sztabu kpt. F. Majorkiewiczem oraz dowódcą 42 pp, ppłk. W. Malinowskim. Po przybyciu do leśniczówki Łodziska zapoznano się / aktualną sytuacją oraz okolicznościami utraty miejscowości Myszyniec. Po zanalizowaniu faktów uznano, że przyczynami utraty Myszynca było złe działanie w obronie kompanii ON „Myszyniec”, a także nieudolnie przeprowadzony kontratak kompanii

ON „Kadzidło”. Podjęto więc decyzję o wycofaniu obu kompanii ON za Narew oraz zmieniono dowódcę kompanii ON „Myszyniec”. Ponadto, dla ubezpieczenia prawego skrzydła III batalionu 42 pp, który organizował obronę, zgodnie z decyzją dowódcy Grupy na odcinku Łodziska-Olszewka, skierowano w rejon lasu Łodziska I szwadron 5 pul.

W nocy z 1 na 2 września 7 kompania 42 pp pod dowództwem kpt. Romana Zniszczyńskiego wykonała wypad do Myszyńca, gdzie nie natrafiła jednak na oddziały niemieckie. Poszczególne oddziały niemieckiej 1 BK przegrupowały się bowiem kolejno przez Myszyniec, który z tego powodu był w pewnych okresach wolny od nieprzyjaciela. Kompania kpt. Zniszczyńskiego, nie osiągnąwszy celu, rozpoczęła odwrót, podczas którego we wsi Dylewo wpadła w zasadzkę kawalerii przeciwnika, ponosząc duże straty i ulegając rozproszeniu.

W godzinach rannych 2 września niemieckie oddziały (brygada kawalerii wzmocniona piechotą) zdobyły po krótkiej walce miejscowość Wydmusy. Następnie opanowały wieś Kadzidło i pod wieczór podeszły pod Łodziska, gdzie nawiązały bezpośredni kontakt ogniowy z oddziałami polskimi. Z uwagi na to, w nocy z 2 na 3 września do oddziału mjr. Chmielewskiego skierowano dodatkowo kompanię piechoty oraz pluton ckm.

Jednocześnie, z uwagi na nie wyjaśnioną sytuację na przedpolu Ostrołęki i doceniając trudne położenie oddziałów na lewym skrzydle Grupy, 2 września gen. Młot-Fijałkowski polecił ppłk. dypl. Kosseckiemu przeprowadzić nocą z 2 na 3 września rozpoznanie nieprzyjaciela walką w rejonie wsi Kadzidło. Dowódca 18 DP przybył do dowództwa 71 pp we wsi Chojny Stare (na południe od Nowogrodu), rozkazując pułkowi przesunąć się w ciągu nocy do lasu w rejonie wsi Dąbrówka, skąd powinien prowadzić rozpoznanie na kierunkach Kadzidło, Golanka i Grale. W celu przyspieszenia akcji dowódca pułku, ppłk dypl. A. Zbijewski, nakazał 2 kompanii por. Eugeniusza Naparlińskiego dotrzeć do wsi Łyse, wykorzystując transport kolejowy linią wąskotorową, i stąd, o świcie 3 września, ruszyć do natarcia na Myszyniec. Opóźnienia w transporcie spowodowały, że natarcie nie rozpoczęło się o świcie, wskutek czego odpadł element zaskoczenia. Natarcie przeprowadzone w dzień, w otwartym terenie, przyniosło tragiczny skutek. Kompania wtargnęła do miasteczka, gdzie wpadła w zasadzkę plutonu samochodów pancernych 1 BK, ponosząc 50% strat. Poległo 52 żołnierzy, a wśród nich dowódca kompanii oraz dowódcy I i III plutonów, ppor. Malanowski i ppor. Kasprzycki. Kompania uległa rozproszeniu, jej resztki wycofały się w kierunku Nowogrodu. Tuż przed północą 2 września w ślad za kompanią por. E. Naparlińskiego wyruszył 71 pp (bez. przebywającego w Wiźnie III batalionu). Po uciążliwym nocnym marszu przez Nowogród-Dąbrówkę pułk dotarł w rejon wyjściowy we wsi Łaski dopiero rano 3 września około godz. 10.00. Spóźnienie zostało spowodowane ciężkimi warunkami marszu. Pokonanie prawie 30-kilometrowego odcinka po leśnych, piaszczystych drogach, w czasie upalnej nocy, sprawiło dużo trudności żołnierzom, wśród których było wielu rezerwistów. Przed południem tego samego dnia ponownie do pułku przybył dowódca 18 DP, płk dypl. Kossecki, nakazując dodatkowo opanowanie w nocy z 3 na 4 września węzła drogowego w Kadzidle. Wykonane rozpoznanie wykazało, że przez wsie Kadzidło i Dylewo przesunęła się w nocy z 2 na 3 września niemiecka jednostka zmotoryzowana, kierująca się na Przasnysz, dokonując całkowitego zniszczenia wsi Kadzidło. W tej

sytuacji na rozkaz dowódcy dywizji 71 pp rozpoczął około godz. 2 1.00 odwrót do rejonu Sławiec - Chojny Stare. Podczas marszu we wspomniany rejon w dniu 4 września około godz. 3.00 pułk został zawrócony z Dębnie i skierowany do lasu znajdującego się na zachód od wsi Dąbrówka. Stąd miał prowadzić rozpoznanie patrolami brodów na rzece Rozoga, w rejonie wsi Lelis oraz rozpoznawać na kierunkach Brzozówka, Tatary i Kadzidło. Nakazany rejon pułk osiągnął około godz. 10.00. Wyslane patrole meldowały po południu obecność oddziałów niemieckich w miejscowościach Brzozówka i Kadzidło. W Łodziskach nawiązano kontakt z III batalionem 42 pp. Wkrótce potem 71 pp został przez płk. Kosseckiego skierowany do lasu w pobliżu wsi Durlasy. Po przeprawie przez Ro/ogę pułk dotarł tło nakazanego rejonu około godz. 19.00. We wsi Durlasy rozpoczął przygotowania do odwrotu za Narew, który zaczął się 4 września około godz. 21.00. Po nocnym marszu przez Łodziska i Wojciechowice żołnierze dotarli do lasu na południowy zachód od wsi Laskowice. Tam też pułk pozostawał na postoju ubezpieczonym przez cały dzień 5 września i noc z 5 na 6 września.

W ciągu dnia 3 września nieprzyjaciel okopał się wzdłuż linii obrony III batalionu 42 pp, prowadząc jedynie wymianę ognia i tocząc kilka potyczek, które nie miały nawet większego znaczenia taktycznego. W tym czasie batalion ON „Ostrołęka”, po wycofaniu z przedpoła, został skierowany na południe od Ostrołęki z zadaniem patrolowania Narwi na odcinku Korczaki Kamionki. W godzinach popołudniowych 4 września oddziały niemieckie opuściły swoje pozycje umocnione naprzeciwko III batalionu 42 pp i korzystając z transportu samochodowego, wycofały się. Oddział mjr. Chmielewskiego podjął posćig, który nie przyniósł wymiernego rezultatu. 5 września o godz. 16.00 III batalion otrzymał od dowódcy 42 pp rozkaz wycofania się za Narew i przejścia odcinka obrony batalionu ON „Ostrołęka”. Wycofanie III batalionu rozpoczęło się w godzinach wieczornych i zakończyło rano 6 września zlurowaniem batalionu ON. Po wycofaniu wszystkich oddziałów polskich z prawego brzegu Narwi wieczorem 6 września wysadzono mosty w Ostrołęce.

Dowódca SGO „Narew”, reagując na wzrastający nacisk nieprzyjaciela na styk Armii „Modlin” i SGO „Narew”, zdecydował przesunąć swój odwód, tj. 33 DPRez. na swoje zachodnie skrzydło. Wykonując to zadanie, 33 DPRez osiągnęła forsownym marszem 4 września rejon Tarnowo - Budnę - Dębnowo, aby w dniu następnym przejść jeszcze bardziej na zachód, w rejon lasów rozciągających się między Różanem a Ostrołęką. Dywizja pozostawała tam do 6 września z zadaniem ewentualnej obrony odcinka pomiędzy 18 DP a 41 DPRez (z GO „Wyszków”) lub wykonania kontruderzenia na korzyść jednej z dywizji.

Sytuacja na północnym odcinku obrony SGO „Narew”

W pierwszym dniu wojny w rejonie Suwałki - Augustów strona niemiecka prowadziła tylko sporadyczne rozpoznania lotnicze. Pojedyncze samoloty niemieckie zaatakowały jedynie wybrane obiekty, bombardując stację kolejową i koszary w Suwałkach oraz dworzec kolejowy w Augustowie. Znajdująca się w pobliżu Augustowa bateria plot Suwalskiej BK zestrzeliła kilka nieprzyjacielskich samolotów.

Pierwszego dnia wojny zaczęły przybywać transporty kolejowe, dowożące I i II bataliony 3 pp KOP (dowódca ppłk Zdzisław Zajączkowski). Jako III batalion (od 24 sierpnia) wchodził w skład 3 pp KOP batalion KOP „Słobódka”, który od kwietnia znajdował się w rejonie Augustowa. Natychmiast po przyjeździe pułk przystąpił do obsadzania wyznaczonych stanowisk. Jeden batalion obsadził przesmyki między jeziorami w rejonie Augustowa, drugi zajął stanowiska nad Kanałem Augustowskim na odcinku Białobrzegi - Sosnowo, trzeci stanowiąc odwód i był ześrodkowany w rejonie na północ od Kolnicy (na południowy wschód od Augustowa). W nocy z 1 na 2 września ostatnie oddziały 3 pp KOP zajęły swoje stanowiska, luzując 1 pul.

W rejonie lasu Koniecbór znajdował się 41 pp wraz z przynależnym 1 dywizjonem 29 pal, ze składu 29 DP. W dniach 1 i 2 września 41 pp, będąc w kontakcie ogniowym z patrolami niemieckimi, przekazał swoje pozycje Suwalskiej BK i transportami kolejowymi odjechał z Suwałk w ślad za macierzystą 29 DP do rejonu ześrodkowania Armii „Prusy”.

Tymczasem Suwalska BK prowadziła rozpoznanie w polskim pasie przygranicznym. W nocy z 1 na 2 września wysiany został patrol z III szwadronu 2 pul z zadaniem rozpoznania kierunku na Gołdap. Ponadto patrol II szwadronu tego pułku wykonał nocny wypad na placówkę „Grenzschutz” w rejonie Przerośli. Rankiem 2 września Niemcy przeprowadzili uderzenie na kierunku Bakałarzewo, wypierając z tej miejscowości III szwadron 3 pszw, i wtargnęli na tereny polskie na głębokość ok. 6 km. Szwoleżerowie stracili w czasie odwrotu kilku rannych i działko ppanc. Równocześnie Niemcy wyparli załogę placówki Straży Granicznej we wsi Lipówki. Przez cały dzień dochodziło w tym rejonie do starć i potyczek z niemieckimi patrolami, wspieranymi ogniem moździerzy i artylerii. Natarcie przeprowadzone pod wieczór przez III szwadron 3 pszw, wspomagany elementami 2 puł, doprowadziło do odzyskania Bakałarzewa. Nieprzyjaciel wycofał się ze znacznymi stratami. Równocześnie pluton II szwadronu 3 pszw pod dowództwem por. Jerzego Dziedzica przeprowadził rozpoznanie poza granicę, w głąb terytorium nieprzyjaciela, nie napotykając większych jego sił.

Wypadki pod Bakałarzewem zaniepokoiły rtm. Mariana Cyngotta, dowódcę III szwadronu 2 pul. Szwadron, wzmocniony III plutonem ckm (dca ppor. Konstanty Wojtaszczyk) i działonem ppanc, zabezpieczał drogę Mieruniszki - Suwałki i znajdował się w rejonie Taciewo - Jemieliste. Szwadron miał wysuniętą na przedpolu placówkę Straży Granicznej w Filipowie, a południowym jego sąsiadem był zaatakowany w Bakałarzewie III szwadron 3 pszw. Słyszając odgłosy walki, rtm. Cyngott wysłał patrol w kierunku Olszanka i Zusno. Patrol powrócił z rozpoznania przed wieczorem 2 września, meldując o braku większych sił niemieckich w rejonie na zachód od Filipowa i potwierdzając spostrzeżenia dostarczone przez patrol por. Dziedzica z 3 pszw.

W tym dniu nieprzyjaciel podjął również próbę ataku na Wizajny. Niewielkie sity niemieckie zaatakowały część batalionu KOP „Sejny” ppłk. Michała Osmoli, który obsadzał granicę państwową na północ od Niemna (styk Litwy z Prusami Wschodnimi). Niemieckie natarcie zostało odparte.

W ciągu całego dnia Suwalska BK prowadziła koncentrację swoich oddziałów w lasach augustowskich. Poszczególne oddziały zajęły następujące stanowiska:

- 1 puł w rejonie m. Kurianki (na północny zachód od Augustowa),
- 3 pszw - w okolicy Koniecboru (las na południe od szosy Raczki - Suwałki),
- 2 puł w rejonie Suwałki - Filipów - Przerośl - Tartak,
- 3 1 dpanc - w okolicy m. Płociczno.

Koncentracja była utrudniona w wyniku działalności niemieckiego lotnictwa.

W nocy z 2 na 3 września gen. Podhorski nakazał przeprowadzenie kilku wypadów na placówki „Grenzschutzu”. Dowódca 1 puł, ppłk .1. Litewski, nakazał wykonanie tego zadania por. Antoniemu Burlingisowi, ppor. Zygmuntowi Nowińskiemu i ppor. Henrykowi Jodłowskiemu. Przeprowadzone wypadki przyniosły pododdziałom polskim powodzenie, z wyjątkiem II plutonu III szwadronu 2 puł ppor. H. Jodłowskiego. Pluton ten wpadł w zasadzkę niemiecką na południe od Mieruniszek i wycofał się na pozycje wyjściowe.

Przed południem 3 września oddziały niemieckie przeprowadziły natarcie na Filipów, wypierając stamtąd załogę placówki Straży Granicznej. Równocześnie oddziały kolarzy niemieckich zajęły wieś Rudka Tartak. W wyniku zdecydowanego przeciwdziałania wyparto Niemców z obu tych miejscowości, nie ponosząc żadnych strat własnych.

Wypadki oddziałów SGO „Narew” na teren Prus Wschodnich

W zadaniu postawionym Podlaskiej BK dowódca SGO „Narew” położył duży nacisk na sprawę rozpoznania. Mając to na uwadze, dowódca brygady zamierzał z chwilą napadu na Polskę wysłać na teren Prus Wschodnich silne oddziały rozpoznawcze, by następnie całą brygadą przeprowadzić rozpoznanie walką nieprzyjaciela w rejonie Biała - Orzysz - Drygały. Naczelne dowództwo nie zatwierdziło jednak zamiaru natychmiastowego wypadu Podlaskiej BK na teren Prus Wschodnich. Około godz. 15.30 Naczelne Dowództwo przygotowało następujący rozkaz, który dotarł do gen. Młota-Fijałkowskiego około 18.30: „Naczelny Wódz polecił nie wykonywać ofensywnych akcji poza granice państwa. Granice mogą przekraczać tylko drobne oddziały rozpoznawcze”.

1 września pododdziały Podlaskiej BK były skoncentrowane w rejonie Stawiski - Szczuczyn. Tego dnia wieczorem saperzy 18 DP wysadzili na rozkaz dowódcy brygady most drogowy nad rzeką Skrodą w Grabowie. Decyzję swoją gen. Kmicic-Skrzyński motywował możliwością przedostania się Niemców od strony Kolna i zaatakowania brygady zarówno z kierunku na Szczuczyn, jak i Stawiski. Wsadzenie mostu w Grabowie spowodowało panikę w placówkach Straży Granicznej, których załogi, po wysadzeniu mostów w Szczuczynie i Wąsoczy, zaczęły się wycofywać. W rejonie Wąsoczy znajdował się wówczas 1 szwadron 9 psk pod dowództwem mjr. Józefa Trenkwalda, zastępcy dowódcy pułku, który otrzymał od dowódcy brygady rozkaz ponownego zajęcia Szczuczyna. Decyzja odbicia Szczuczyna była spowodowana telefonicznym rozkazem, otrzymanym przez gen. Kmicica-Skrzyńskiego od dowódcy SGO „Narew” W nocy z 1 na 2 września 9 psk i szwadron czołgów TK zostały skierowane do Szczuczyna, zajmując tę miejscowość w godzinach rannych. Po odpoczynku 9 psk przegrupował

się do m. Lasko. W Szczuczynie pozostał II szwadron 9 psk. Tak więc dzięki działaniu ') psk, Podlaska BK zbliżyła się swoim prawym skrzydłem do granicy z Prusami Wschodnimi.

Dopiero 2 września w godzinach rannych dowódca brygady, gen. bryg. Kmicic-Skrzyński, dostał pozwolenie na zorganizowanie ograniczonego wypadu na tereny niemieckie. Natychmiast po otrzymaniu zgody w sztabie brygady odbyła się odprawa / udziałem oficerów 10 pul: dowódcy I szwadronu rtm. Władysława Abramowicza i dowódcy III szwadronu rtm. Ludwika Mościckiego. Dowódca brygady przydzielił im zadanie rozpoznania nieprzyjaciela poza granicami państwa na kierunku Milewo, Kowalewo, Bełcząc, Biała dla I szwadronu oraz Cibory, Wojny, Myszki, Drygały dla III szwadronu. W czasie prowadzenia rozpoznania poszczególne szwadrony zobowiązane były zdobyć jeńca. Po wykonaniu zadania oddziały miały powrócić do rejonu Milewa, gdzie zgrupowano główne siły brygady. Po przydzieleniu zadań rozpoczęto przygotowania w szwadronach, przeprowadzając odprawę dowódców plutonów, na której omówiono ogólne zadania i plan rozpoznania, przydzielono zadania poszczególnym plutonom biorącym udział w wypadzie oraz ustalono skład podjazdu. Do wykonania tego zadania wydzielono oddziały w następującym składzie: poczet dowódcy szwadronu; 3 plutony liniowe: drużyna ckm. Każdy oddział miał na wyposażeniu radiostację. Po zakończeniu przygotowań oba szwadrony, poprzedzone przez patrole rozpoznawcze, w składzie których byli dobrze znający teren strażnicy KOP, rozpoczęły marsz ku granicy, którą przekroczyły około godz. 15.00. Kierując się w głąb Prus Wschodnich, szwadrony toczyły drobne potyczki z małymi oddziałami „Grenzschlitzu” i „Landwehry”, wyposażonymi jednak w moździerz i artylerię. W rejonie wsi Brzózki Małe Niemcy stawili większy opór i dopiero po dłuższej walce, zakończonej zbieżnym natarciem plutonów i walką wręcz, udało się opanować tę wieś. Oddziały polskie wzięły do niewoli jednego oficera i kilkunastu szeregowców. Jeńcy zeznali, że z Orzysza przybyły nowe niemieckie oddziały wojskowe z zadaniem wzmocnienia straży granicznej i zamknięcia dróg prowadzących w głąb Prus Wschodnich. Zeznania jeńców zostały potwierdzone przez patrole rozpoznawcze, które stwierdziły, że skraje lasów i drogi są silnie obsadzone piechotą wspartą artylerią. Z danych rozpoznania wynikało, że oddziały niemieckie zamknęły drogi prowadzące na Białą i Drygały, prowadząc równocześnie działania oskrzydłające swoimi oddziałami zmotoryzowanymi. Stwierdzono także obecność kolumny pancernej, przemieszczającej się na kierunku Biała - Bełcząc - Świdry. W związku z rozpoznaną sytuacją po opanowaniu miejscowości Świdry. Bełcząc i Cibory uznano za bezcelowe, niebezpieczne prowadzenie dalszego rozpoznania. Tak więc, po rozpoznaniu przeciwnika na głębokość 3-6 km w głąb jego terenu (poza granice państwa) i po wzięciu jeńców, oba szwadrony po zapadnięciu zmroku rozpoczęły odwrót, osiągając przed świtem nakażony rejon m. Milewo.

W tym samym czasie III szwadron 5 pul wyruszył ze wsi Dzierzbie i przez Glinki posuwał się na Sokoły Górskie, gdzie wpadł w zasadzkę i wycofał się na terytorium polskie. Równocześnie szwadron kolarzy przeprowadził niewielki wypad w kierunku wsi Kózki.

Również 2 września Suwalska BK uzyskała pozwolenie na wykonanie rozpoznania poza granicami państwa. Dowódca brygady zdecydował przeprowadzić rozpoznanie na kierunku Raczki - Cimochy. Zadanie to miały wykonać dwa szwadrony (II i IV) 3 pszw pik E. Milewskiego. Całością sił dowodzić miał zastępca dowódcy 3 pszw, mjr Edward Witkowski. Zadaniem oddziału wydzielonego było rozpoznanie terenu w okolicy miasteczka Cimochy, zdobycie tej miejscowości i wzięcie jeńca. Przygotowania do tego wypadu prowadzone były z dużą starannością, m.in. wytyczono dokładną trasę marszu i kierunki natarcia oraz szczegółowo omówiono zadania poszczególnych pododdziałów. Działania oddziału prowadzącego rozpoznanie miały ubezpieczać rozmieszczony na granicy z Prusami Wschodnimi I szwadron 3 pszw. W nocy z 2 na 3 września, po dotarciu do granicy, szwadrony zostały spieszone i omijając miasteczko Cimochy od południa, wyszły najego tyły, osiągając szosę Olecko - Cimochy. Po rozwinięciu w tyralierę zaatakowano Cimochy bezpośrednio z marszu, opanowując je po zaciętej walce wręcz. W trakcie natarcia zdobyto szturmem strażnicę „Grenzschlutz” ze stanowiskiem ogniowym broni maszynowej, stację kolejową oraz inne obiekty wojskowe. Straty własne wyniosły 1 zabitego i 1 rannego. O świcie, po zabraniu zdobytej broni i wzięciu jeńców, oba szwadrony wycofały się do rejonu wyjściowego.

W nocy z 3 na 4 września Suwalska BK siłami dwóch szwadronów dokonała z dobrym skutkiem rozpoznania nieprzyjaciela na kierunku Filipów - Mieruniszki. Dowódca 2 pul postanowił zlikwidować Niemców w Mieruniszkach. Do wykonania tego zadania wyznaczono III szwadron rtm. M. Cyngotta. Akcję miał ubezpieczać IV szwadron por. Władysława Wyszyńskiego, wzmocniony plutonem ckm. W przypadku powodzenia wypadu rtm. Cyngott miał podjąć próbę rozpoznania w kierunku wsi Garbasy (na północny zachód od Filipowa). Szwadrony wyruszyły o zmierzchu. Po przekroczeniu granicy zostały spieszone, a konie pozostawiono pod opieką koniowodnych w lesie. Do Mieruniszek oddziały polskie dotarły do północy, otaczając miejscowość od wschodu i południa. Po wkroczeniu do wsi okazało się, że oddziały niemieckie zostały wycofane do Olecka. Nad ranem III szwadron powrócił na pozycje wyjściowe bez strat własnych.

Rezultaty przeprowadzonych wypadów rozpoznawczych pozwoliły na wyciągnięcie wniosku, że w pasie działania Suwalskiej BK nieprzyjaciel nie planuje przeprowadzenia w najbliższym czasie żadnych poważnych akcji. Rezultaty rozpoznania skłoniły dowódcę SGO „Narew”, gen. bryg. Młota-Fijałkowskiego, do wydania 4 września rozkazu o przeprowadzenie natarcia na m. Olecko, które miało być wykonane całością sił Suwalskiej BK. Od wczesnych godzin rannych 4 września w sztabie gen. Podhorskiego prowadzono prace związane z projektowanym wypadem brygady. Przygotowano plan, w myśl którego główne jej siły miały przekroczyć granicę w rejonach Filipowa i obejść od północy jezioro okalające Olecko. Straż przednią stanowić miał 2 puł, natomiast 1 pul, wzmocniony szwadronem pancernym por. Tadeusza Popielarskiego i 1 baterią 4 dak kpt. Edwarda Gałulskiego, miał wykonać uderzenie czołowe na Olecko i związać znajdujące się tam oddziały niemieckie. Wypad miał się rozpocząć około godz. 20.00, tak więc walka w rejonie Olecka mogła nastąpić o Świcie

5 września. Do wykonania tego rozkazu nie doszło, ponieważ Naczelne Dowództwo rozkazało dowódcy SGO „Narew” dokonać przesunięcia Suwalskiej BK w rejon Zambrowa. Decyzja ta była skutkiem utworzenia przez Naczelnego Wodza GO „Grodno”, co pozwoliło na skrócenie pasa obrony SGO „Narew” i przez to wzmocnienie zachodniego skrzydła Grupy poprzez przesunięcie Suwalskiej BK. W nocy z 4 na 5 września oddziały brygady, po przekazaniu pozycji obronnych 3 pp KOP, rozpoczęły przemarsz z rejonu Suwałk i Augustowa do lasów w rejonie Zambrowa.

Mniej więcej w tym samym czasie dotarły do Augustowa transporty kolejowe z 3 psk ppłk. dypl. Jana Małyśiaka. Transporty te wyruszyły 4 września około 5.00 z Wołkowyska. Po przybyciu do Augustowa okazało się, że nowe rozkazy Naczelnego Wodza nie przewidują użycia 3 psk w tym rejonie. Razem z całą Suwalską BK 3 psk miał być przesunięty do odwodu SGO „Narew”, do rejonu na południe od Łomży. W związku z tym transporty 3 psk skierowano z Augustowa przez Sokółkę - Białystok - Łapy do stacji Czerwony Bór. Pułk dotarł tam 5 września i został podporządkowany dowódcy 18 DP W skład swojej macierzystej brygady wszedł dopiero 11 września.

Prawie równocześnie z działaniami oddziałów Podlaskiej i Suwalskiej BK został wykonany wypad na teren Prus Wschodnich przez I batalion 135 pp na kierunku m. Prostki. Inicjatorem wypadu był dowódca batalionu mjr Stanisław Nowicki, a decyzję zatwierdził dowódca 135 pp, płk T. Tabaczyński, wyznaczając termin wypadu na noc z 2 na 3 września. Oddział wydzielony 135 pp znajdował się za jednostkami osłonowymi ;IV szwadron 9 psk rtm. Jana Bielickiego), pozostawionymi w rejonie Grajewia. W skład oddziału wchodziły I batalion 135 pp, kompania przeciwpancerna kpt. Kazimierza Szternala, pluton zwiadowców konnych, drużyna pionierów i 4 bateria 32 pal. Całością dowodził wspomniany mjr Nowicki, który podlegał ppłk. Tabaczyńskiemu, dowódcy zgrupowania „Osowiec”. Oddział zajmował lasy w rejonie wsi Ruda, gdzie znajdowały się stanowiska kompanii strzeleckich wraz z działkami ppanc, a także w Białaszewie Ciemnoszyjach. Zadaniem oddziału mjr. S. Nowickiego było zamknięcie dróg prowadzących z Prus Wschodnich do Osowca poprzez obronę lasu pod Rudą oraz prowadzenie rozpoznania przeciwnika w przypadku jego działań na kierunku Osowca lub Szczuczyna. W nocy z 31 sierpnia na 1 września Niemcy napadli na placówkę Straży Granicznej w Boguszach, zabijając jej załogę. Przed południem 1 września podjazd przeciwnika przedostał się przez pozycje zwiadowców konnych w Grajewie i ruszył na Osowiec. Dopiero zdecydowane działanie polskich pododdziałów w lesie pod Rudą zmusiło Niemców do wycofania się. W związku z zaistniałą sytuacją mjr Nowicki uzgodził z zgodą na przeprowadzenie nocnego wypadu na Prostki. Wypad miał być odwetem za napad na strażnicę w Boguszach oraz przeciwdziałaniem przed dalszymi niemieckimi atakami na kierunku Osowca. Uderzenie polskie miało być wykonane najpóźniej pół godziny po północy, aby oddział mógł powrócić na pozycje wyjściowe przed świtem.

2 września odbyła się odprawa, na której mjr Stanisław Nowicki przedstawił zadania dla poszczególnych pododdziałów biorących udział w wypadzie. Akcję na Prostki miały wykonać trzy grupy:

zachodnia - I pluton 1 kompanii por. Józefa Pakuły - z zadaniem opanowania stacji kolejowej w Prostkach,

środkowa - dwa plutony 1 kompanii kpt. Karola Janiurka - miała zlikwidować niemiecką placówkę w folwarku Bogusze i zaatakowania Prostek od strony Grajewo,

- wschodnia - dwa plutony 3 kompanii por. Władysława Sadowskiego - z zadaniem obejścia Prostek od wschodu, odcięcia dróg w kierunku na Ełk oraz zaatakowania Prostek od północy.

Jako odwód grupy wyznaczono pluton 3 kompanii, który miał się posuwać w ślad za oddziałem kpt. Janiurka. Oddziałem wypadowym dowodził osobiście mjr S. Nowicki. Reszta sił 1 batalionu 135 pp pozostawała na stanowiskach w lesie pod Rudą. O zmierzchu 2 września pododdziały batalionu wyruszyły marszem ubezpieczonym z lasu Ruda. Po przejściu siłami całego oddziału przez Grajewo kompania pod dowództwem por. Sadowskiego podjęła dalszy samodzielny marsz wschodnią stroną szosy w celu obejścia folwarku Bogusze i zaatakowania Prostek od północy. Następnie od sił głównych batalionu odłączył się pluton por. Pakuły z zadaniem opanowania dworca kolejowego. Pozostałe siły kontynuowały marsz wzdłuż szosy Grajewo - Prostki z zamiarem zaatakowania placówki nieprzyjaciela w folwarku Bogusze. Na określony sygnał wszystkie pododdziały równocześnie zaatakowały przydzielone im cele. Po błyskawicznym opanowaniu folwarku przeprowadzono zdecydowane natarcie na Prostki, które po krótkiej walce zdobyto. W tym czasie przybył na miejsce walk dowódca pułku, ppłk Tabaczynski, który, po stwierdzeniu osiągnięcia założonych celów wypadu, wydał rozkaz natychmiastowego odwrotu w rejon wyjściowy do lasu Ruda. Rejon ten osiągnięto we wczesnych godzinach rannych. W wyniku przeprowadzonego wypadu zabiło i raniono ponad 20 żołnierzy niemieckich. Straty materialne po stronie niemieckiej były znacznie większe, zniszczono kilka samochodów i motocykli oraz urządzenia dworca, poczty, urzędu celnego i placówki „Grenzschutzu”. Straty własne batalionu wyniosły 2 rannych i 3 zaginionych. Za udane przeprowadzenie tej akcji dowódca SGO „Narew” wyróżnił I batalion 135 pp pochwałą.

3 września Naczelne Dowództwo wyraziło zgodę na wykonanie wypadu na Prusy Wschodnie całością sił Podlaskiej BK. W związku z tym gen. Mlot-Fijałkowski rozkazał dowódcy brygady przesunąć oddziały brygady w rejon wyjściowy w bezpośredniej bliskości granicy i stąd przeprowadzić rozpoznanie walką nieprzyjaciela na kierunku Biała - Drygały.

Stanowiska wyjściowe w rejonie Milewo - Glinki brygada (bez trzech szwadronów liniowych i szwadronu pionierów) osiągnęła w nocy z 3 na 4 września. Ugrupowanie poszczególnych oddziałów było następujące:

9 psk, wzmocniony szwadronem czołgów TKS z 32 dywizjonu pancernego, znajdował się w miejscowości Milewo,

5 pul i 10 szwadron kolarzy były skoncentrowane w miejscowości Glinki,

10 pul, jako odwód brygady, rozmieszczono w lesie na południe od m. Glinki.

W tym czasie w sztabie brygady prowadzone były intensywne prace nad opracowaniem planu działania i podjęciem decyzji operacyjnej. Dowódca Suwalskiej BK. gen. Kmicic-Skrzyński, wspomina:

Ogólnym moim zamiarem było działanie gros swoim po lewej osi, tj. Glinki Biała, osłaniając się 9 psk na prawym skrzydle i osiągnięcie jako maksimum m. Biała. Liczyłem się z tym w swoich

rozważaniach, że ruch daleko poza granice nie uda się, że nieprzyjaciel będzie przeciwdziałał, a tym samym ujawni swoje siły i w tym wypadku brygada spełni swoje zadanie.

Zgodnie z przedstawionym zamiarem, sztab brygady podjął ostateczną decyzję, której główne założenia były następujące:

brygada będzie prowadziła działania na dwóch kierunkach, główne uderzenie wykona 5 puł, wzmocniony 14 dak (bez baterii) oraz szwadronem kolarzy, przewidywana oś natarcia na kierunku Glinki, Sokoły, Kózki, Biała, pomocnicze uderzenie na kierunki Brzózki Wielkie, Brzózki Małe, Ostra Góra przeprowadzi 9 psk (trzy szwadrony liniowe), wsparty szwadronem czołgów TKS oraz baterią 14 dak, osłaniając główny kierunek od wschodu, za głównymi siłami brygady działać będzie jej odwód w składzie 10 pul i szwadron pionierów.

O świcie 4 września, po przeprowadzeniu odpraw w poszczególnych pułkach i przydzieleniu zdań pododdziałom, brygada w ugrupowaniu dwukolumnowym wyruszyła w kierunku m. Biała. Natychmiast po przekroczeniu granicy napotkano zdecydowany opór niemieckiej piechoty, wyposażonej w liczną broń maszynową i wspartej artylerią. Na kierunku wschodnim, na którym prowadzono natarcie pomocnicze, działania rozpoczęły dwa szwadrony 9 psk, napotykając umocnioną pozycję nieprzyjaciela (zapory inżynieryjne) na przedpolu wsi Brzózki Wielkie. Dopiero wsparcie w postaci szwadronu czołgów oraz II szwadronu z odwodu dowódcy 9 psk doprowadziło do wyparcia nieprzyjaciela z zagajników i lasu położonego na północny wschód od m. Brzózki Wielkie. Polskie oddziały opanowały tę miejscowość, niszcząc część załogi i ciężki sprzęt oraz biorąc do niewoli 66 jeńców. Po sukcesie na kierunku wschodnim szwadron czołgów 32 dywizjonu pancernego, wykonując rozkaz dowódcy brygady, przejechał na odcinek natarcia głównych sił Podlaskiej BK. Na tym kierunku wspomógł działania 5 pul i brygadowego szwadronu kolarzy. Przy wsparciu ogniowym przydzielonych baterii 14 dak polskie oddziały zdobyły zaciekle bronioną przez nieprzyjaciela wieś Sokoły Górskie, biorąc jeńców i zdobywając broń. Dalsze natarcie 5 puł (II i IV szwadron) zostało skierowane na m. Długi Kąt. Natarciem tym kierował mjr Zygmunt Strubel, dowódca szwadronu zapasowego. W Sokołach Górskich pozostał III szwadron, będąc w odwodzie dowódcy pułku. Oddziały 5 pul były silnie ostrzeliwane przez artylerię przeciwnika. Tymczasem, po zajęciu wsi Brzózki Wielkie, III szwadron 9 psk rozpoczął natarcie na Brzózki Małe, napotykając silny opór nieprzyjaciela. Natomiast I szwadron tego pułku pomaszerował po osi wysuniętej bardziej na wschód, zdobywając zalesione wzgórze na północny wschód od Brzózek Małych. Dalsze działanie obu kolumn brygady zostało wstrzymane stale wzrastającym ogniem broni maszynowej i artylerii. Silny ostrzał spowodował spieszenie wszystkich szwadronów brygady. Najbardziej dotkliwy dla nacierających żołnierzy polskich okazał się ogień boczny prowadzony z broni maszynowej z kierunku miejscowości Kowalewo, która była bardzo silnie obsadzona przez nieprzyjaciela. Centralne położenie tej miejscowości w stosunku do działania obu kolumn brygady spowodowało jednoczesne zamknięcie ogniem obu kierunków natarcia. Ciężkie walki w rejonie

m. Długi Kąt toczył 5 puł, którego czołowe pododdziały wtargnęły do tej miejscowości, by wkrótce zostać zmuszonym do wycofania się przez kontratakującego przeciwnika.

Również 9 psk nie udało się natarcie na kierunku Brzózki Wielkie - Brzózki Małe. Natarcie to utknęło w silnym ogniu artylerii niemieckiej. W wyniku kontrataku piechoty niemieckiej, wspartej samochodami pancernymi, 9 psk został zmuszony do wycofania się w rejon wyjściowy, do zagajnika na północny wschód od miejscowości Brzózki Wielkie. Pozostawione w lasach konie zostały nakryte ogniem artylerii niemieckiej, co spowodowało ich rozpieczęcie i duże straty ilościowe.

Zabudowania Kowalewa rozciągały się wzdłuż drogi Sokoły Górskie - Brzózki Wielkie. Od zdobycia Kowalewa, kluczowego punktu oporu niemieckiego, zależało powodzenie polskiego natarcia. W wyniku niekorzystnego rozwoju sytuacji dowódca brygady, gen. L. Kmicic-Skrzyński, którego punkt dowodzenia znajdował się na wzgórzu w rejonie m. Glinki, postanowił w godzinach popołudniowych wprowadzić do walki swój odwodowy 10 pul. Zadaniem pułku było zdobycie Kowalewa i wyrównanie linii natarcia na środkowym odcinku. Wprowadzenie pułku do walki oraz rozwinięcie natarcia następowało jednak bardzo powoli i dopiero po trzech godzinach 10 pul obsadził wzgórze przed Kowalewem. O godz. 16.00 na Kowalewo rozpoczęły natarcie: II szwadron, mający po lewej stronie IV szwadron, po prawej zaś pluton kolarzy. Wkrótce potem dowódca pułku, ppłk Kazimierz Busler, widząc brak powodzenia, skierował III szwadron na zachodnie skrzydło nacierających pododdziałów swojego pułku. Mimo zacieklej walki i wprowadzenia przez ppłk Buslera do walki odwodowego I szwadronu, nie udało się zdobyć wsi i natarcie załamało się w dobrze zorganizowanym i silnym ogniu nieprzyjaciela. Około godz. 16.30, po uprzednim przygotowaniu artyleryjskim, Niemcy przeprowadzili kontratak na prawe skrzydło pułku. W walce na bagnety 10 puł utrzymał swoje stanowiska, zmuszając nieprzyjaciela do odwrotu na pozycje wyjściowe i zadając mu poważne straty w ludziach i sprzęcie. Około godz. 18.00, po otrzymaniu posiłków (kilka samochodów piechoty), nieprzyjaciel rozpoczął kolejne przeciwnatarcie, tym razem na lewe skrzydło pułku. Również i ten kontratak został odparty w wyniku upartej obrony III szwadronu. W trakcie całego wypadu, zarówno podczas natarcia, jak i w obronie, oddziałom Podlaskiej BK dał się we znaki odczuwalny brak należytego wsparcia artyleryjskiego. Przydzielony 14 dak, mimo dużego wysiłku artylerzystów, nie był w stanie zapewnić właściwego wsparcia wszystkim oddziałom brygady. Poniósł on również dotkliwe straty osobowe, m.in. poległ na punkcie obserwacyjnym dowódca 2 baterii kpt. Adam Gątkiewicz, kierując ogniem swej baterii podczas ataku 10 puł. W odróżnieniu od strony polskiej, oddziały niemieckie dysponowały dużą ilością środków artyleryjskich (przeważnie haubice 100 mm), dobrze rozmieszczonych w obronie i wstrzelanych we wszystkie ważne punkty terenowe. Wieczorem 4 września natarcia poszczególnych pułków utknęły w miejscu, nie osiągając nakazanych celów z powodu zdecydowanej przewagi ogniowej nieprzyjaciela. Niektóre z pododdziałów zaczęły opuszczać zajęte uprzednio

pozycje pod coraz silniejszym naporem Niemców. W tej sytuacji, po zapadnięciu zmroku, dowódca brygady nakazał swoim oddziałom oderwanie się od przeciwnika i rozpoczęcie wycofania się do rejonu Kumelsk - Chełchy - Brzeźno - Grabowo na postój ubezpieczony. Swoją decyzję gen. Kmicic-Skrzyński uzasadnił następująco:

Jest późno, zorientowany już jestem, że koncentracji większych sił (...) nic ma. Są tylko lokalne oddziały piechoty z paroma bateriami haubic 10 cm. Nie osiągnęliśmy nakazanych celów terenowych, ale rozpoznanie dało dostatecznie dobre wyniki.

Będąc w odwrocie polskie oddziały były niepokojone przeciwdziałaniem nieprzyjaciela. Na wycofujący się w bezpośredniej styczności z nieprzyjacielem 5 puł wyszedł kontratak z m. Lisaki, a z lasów na północny zachód od Kowalewa Niemcy przeprowadzili silne natarcie w kierunku na m. Glinki, z zamiarem odcięcia tylnym oddziałom brygady drogi odwrotu. Niemieckie ataki nie przeszkodziły oddziałom polskim w dotarciu do koni, które zostały odnalezione i ponownie zgrupowane dużym wysiłkiem koniowodnych. Następnie brygada oderwała się od nieprzyjaciela, by nocnym marszem osiągnąć wyznaczony rejon, gdzie 5 września oddziały brygady zatrzymały się na całodzienny odpoczynek.

W tym samym czasie na zachodnim skrzydle Podlaskiej BK został przeprowadzony siłami kompanii kolarzy 18 DP, wzmocnionej jednym plutonem szwadronu samochodów pancernych 32 dywizjonu pancernego, wypad na kierunku m. Jeże. Oddziały te, rozmieszczone w lesie na południe od m. Wincenta, rozpoczęły działanie równocześnie z Podlaską BK. Po przekroczeniu granicy oraz zepchnięciu i zlikwidowaniu placówek „Grenzschutzu” polskie pododdziały rozwinęły natarcie wzdłuż szosy Jeże - Pisz. Nie napotykając poważniejszych sił nieprzyjaciela, oddziały te zajęły położoną w odległości 4 km od granicy miejscowość Jeże, opanowując po drodze stację kolejową, wieś i majątek Dłutowo. Dopiero w godzinach popołudniowych nieprzyjaciel ściągnął na ten kierunek posiłki, wykonując kontratak, który po dłuższej walce został odparty. O zmierzchu pododdziały polskie wycofały się poza granicę.

Wypad Podlaskiej BK był największym działaniem ofensywnym wykonanym na terenie operacyjnym SGO „Narew”. Podlaska BK swoim działaniem nie osiągnęła nakazanego rejonu, ale wyniki rozpoznania pozwoliły na ustalenie, że na kierunku m. Biała nie ma większych sił nieprzyjaciela, pozwalających na przeprowadzenie natarcia o znaczeniu operacyjnym. Gros sił niemieckich w tym rejonie stanowiły jednostki „Grenzschutzu” i „Landwehry”, co potwierdzili wzięci do niewoli żołnierze tej formacji. Oprócz jeńców, Podlaska BK zdobyła pewną ilość broni ręcznej i maszynowej, kilka samochodów oraz koni. Straty własne brygady wyniosły kilkudziesięciu zabitych i rannych żołnierzy. Pod względem terenowym wyniki wypadu nie przyniosły żadnego rezultatu. Oddziały brygady włamały się na teren Prus Wschodnich na głębokość tylko ok. 2 km. Tak nikłe rezultaty były wynikiem przeprowadzenia tego wypadu na kierunku działania, który pokrywał się z kierunkami poprzednich działań rozpoznawczych brygady. Nie wystąpił zatem element zaskoczenia przeciwnika, który silnie umocnił swoje pozycje obronne na tych kierunkach. Zawiodło również współdziałanie pomiędzy nacierającymi jednostkami oraz wystąpił brak należytego zgrania

w czasie działań na poszczególnych kierunkach natarcia. Niewłaściwym wydaje się również użycie odwodu brygady do natarcia na Kowalewo, zamiast do wsparcia na jednym z obranych kierunków natarcia, gdzie w wyniku prowadzonych już działań ofensywnych obrona przeciwnika nie była tak zwięzła. Istotne było natomiast znaczenie moralne i psychologiczne przeprowadzonego wypadu. W czwartym dniu wojny żołnierz polski nie tylko bronił się, ale również walczył na ziemi najeźdźcy.

Katastrofa różańska

O świcie 1 września na Armię „Modlin” wyszły dwa uderzenia, jedno na kierunku Mławy w wykonaniu I Korpusu, drugie na kierunku Chorzele, gdzie działał Korpus „Wodrig”. Czołowe natarcie I Korpusu zostało odparte przez broniącą tego rejonu 20 DP, natomiast działanie Korpusu „Wodrig” dało skutek w postaci zepchnięcia Mazowieckiej BK na południe. 2 września działająca w ramach Korpusu „Wodrig” 12 DP opanowała miejscowość Łoje i Łagnięta, rozdzielając w ten sposób sąsiadujące ze sobą oddziały Mazowieckiej BK i 20 DP. Równocześnie niemiecka 1 DP z tego korpusu w godzinach popołudniowych przełamała obronę 79 pp w rejonie Rzęgnowa. W wyniku tego sukcesu dwóch swoich dywizji Niemcy mieli otwartą drogę na tyły 20 DP. Dowódca Armii „Modlin” skierował w wytworzoną lukę 8 DP, będącą odwodem armii.

Równocześnie, w związku z zaistniałą trudną sytuacją, grożącą przełamaniem frontu północnego, Naczelne Dowództwo postanowiło oddać do dyspozycji dowódcy Armii „Modlin” swoją odwodową Grupę Operacyjną „Wyszków” w składzie dwóch dywizji piechoty (1 DPLeż i 41 DPRz). 3 września, w godzinach wieczornych, Grupa ta otrzymała zadanie wykonania przeciwuderzenia na kierunku Różana.

W tym czasie dowódca niemieckiej 3 Armii gen. Kuchler postanowił przegrupować część swoich sił z zamiarem wykonania uderzenia na prawe skrzydło Armii „Modlin”. Niemieckie działania rozpoznawcze, prowadzone w ciągu dwóch pierwszych dni wojny, pozwoliły na ustalenie, że główna pozycja obronna Armii „Modlin” przebiega w rejonie Mławy, natomiast prawe skrzydło, na styku z SGO „Narew”, jest słabo obsadzone przez oddziały kawalerii. W związku z powyższym niemiecka Dywizja Pancerna „Kempf” otrzymała od gen. Kiichlera rozkaz przegrupowania się z rejonu Mławy na kierunek Chorzele - Przasnysz - Ciechanów. Kierunek ten stał się głównym kierunkiem natarcia niemieckiego na froncie północnym. O świcie 3 września na prawe skrzydło Armii „Modlin” uderzyło silne zgrupowanie, składające się z czterech wielkich związków taktycznych (1 BK, 1 DP, 12 DP, DPanc „Kempf”). W nocy z 3 na 4 września wprowadzona na ten kierunek przez dowódcę Armii „Modlin” odwodowa 8 DP, w wyniku zmasowanego ataku nieprzyjaciela, uległa rozproszeniu i wycofała się w panice, nie nadając się na razie do dalszej walki.

W związku z wynikłym w tej sytuacji zagrożeniem odcięcia od przepraw na Wisie wszystkie oddziały Armii „Modlin” rozpoczęły o świcie 4 września odwrot. Wycofujące się podczas dnia z pozycji mławskiej oddziały 20 DP oraz rozproszone w rejonie

Ościłowo - Rydzewo resztki 8 DP zostały zaatakowane przez lotnictwo niemieckie. Bombardowanie prowadzone przez cały dzień utrudniało odwrót i powodowało znaczne straty, doprowadzając w rezultacie do rozproszenia 20 DP.

Zaistniała w ten sposób sytuację oceniano zarówno w sztabie Armii „Modlin”, jak i w Naczelnym Dowództwie, jako bardzo niebezpieczną. Przepuszczano, że po rozbiciu oddziałów Armii „Modlin” nieprzyjaciel uderzy na Warszawę na najkrótszym kierunku Ciechanów - Modlin. W celu zażegnania niebezpieczeństwa, Naczelne Dowództwo postanowiło wykonać siłami GO „Wyszków” przeciwuderzenie na skrzydło nacierającego na Modlin przeciwnika. W związku z tak sformułowanym zadaniem dywizje GO „Wyszków” zostały przysunięte z okolic Różana w rejon Pułtuszka. Dowództwo niemieckiej 3 Armii dokonało jednakże, wbrew przewidywaniom strony polskiej, zmiany kierunku głównego natarcia, które skierowane zostało na południowy wschód, ku Narwi, na kierunek Różan - Pułtusk. Tak więc oddziały Armii „Modlin” odchodziły bez większego nacisku ze strony niemieckiej, by w następnych dniach oddać bez walki teren i wycofać się za Wisłę i Bugo-Narew, przystępując do organizowania obrony na rubieży tych rzek.

Po rozbiciu oddziałów Armii „Modlin” gen. Kuchler postanowił prowadzić główne natarcie na dwóch kierunkach:

12 DP i DPanc „Kempf na linii Różan - Brok,

1 1 DP i 61 DP na kierunku Pułtusk - Tłuszcz - Zielonka, prowadząc równocześnie działania osłonowe na kierunku Ciechanów - Dąbrowa.

W celu realizacji postawionych zadań DPanc „Kempf miała w nocy z 4 na 5 września skoncentrować się w rejonie na wschód od Przasnysza, by w dniu 5 września uchwycić przyczółek na Narwi w rejonie Różana. Korpus „Wodrig” miał nacierać na kierunku Przasnysz - Maków, osiągając 6 września m. Różan, a następnie wykorzystując powodzenie DPanc „Kempf, dokonać przeprawy przez Narew i dalej rozwijać natarcie na kierunku Różan - Ostrów Mazowiecka.

Tymczasem, w związku z zamiarem wykonania przez GO „Wyszków” przeciwuderzenia, dowódca SGO „Narew” gen. Młot-Fijałkowski otrzymał rozkaz przesunięcia Suwalskiej BK do odwodu, a 33 DPRez pod Ostrołękę, aby w razie potrzeby mogły współdziałać z GO „Wyszków” w czasie tej operacji. Przed północą z 4 na 5 września szef sztabu SGO „Narew” otrzymał z Naczelnego Dowództwa dalekopis, w którym informowano, że GO „Wyszków” nie podejmie na razie przeciwuderzenia na Maków, pozostając w obronie Narwi, mając 41 DPRez na wschód od Różana, a 1 DPLeż w rejonie Pułtuszka. Równocześnie 33 DPRez miała koncentrować się pomiędzy Ostrołką Różanem jako odwód do działania w kierunku Różana. Zgodnie z otrzymanym poleceniem 33 DPRez jeszcze tej nocy przegrupowała się w rejon Borawe - Lipianka-Kamionka, wchodząc w lukę pomiędzy GO „Wyszków”, a 18 DP ześrodkowaną w rejonie Ostrołęki. Równocześnie Podlaska BK była w marszu ze Stawisk do rejonu Nowogrodu, a Suwalska BK przegrupowywała się z Jastrzębnej w okolicy Romanówki Kumiałki. Wszystko wskazywało na to, że SGO „Narew” wspólnie z GO „Wyszków” koncentrują siły do walnej bitwy na właściwym kierunku operacyjnym, w której polskie oddziały miały szansę odniesienia znaczącego sukcesu operacyjnego.

Tymczasem w sztabie Armii „Modlin” i sztabie Naczelnego Wodza narastał niepokój z powodu zniknięcia nieprzyjaciela z przedpoła Armii „Modlin” oraz zaniechania przez niego działań pościgowych. W takim nastroju przypomniano sobie w obu sztabach o mapie niemieckiej, znalezionej przy zabitym oficerze pod Przasnyszem. Przedstawione na mapie działanie wojsk niemieckich, niestety już nieaktualne, było główną przyczyną powrotu do decyzji o przeciwuderzeniu znad Narwi na skrzydło nieprzyjaciela. Szef sztabu NW, gen. Stachiewicz, stwierdzał:

(...) fakt, że w ciągu 5 września nie było żadnych wiadomości o zwróceniu się Niemców w innym kierunku, uważano w Sztabie Naczelnego Wodza za pośredni dowód, że wyrysowany na mapie południowo-zachodni kierunek głównego działania 3 Armii niemieckiej jest wciąż aktualny.

Tak więc bez należytego rozpoznania nieprzyjaciela, w niewyjaśnionej sytuacji operacyjnej, Naczelne Dowództwo powróciło do poprzedniej koncepcji operacyjnej, tj. przeciwuderzenia siłami GO „Wyszków” gen. Kowalskiego z rejonu Pułtusk w kierunku zachodnim. Postanowiono dodatkowo wzmocnić siły gen. Kowalskiego oddziałami z SGO „Narew”, aby prowadzone natarcie osiągnęło zamierzony skutek. Ponadto pozostałe jednostki SGO „Narew” miały pozostać w gotowości do ewentualnego współdziałania z GO „Wyszków”. W celu zrealizowania tego zadania Naczelne Dowództwo wydało rozkazy dla GO „Wyszków” oraz SGO „Narew”. Rozkaz sztabu NW z dnia 5 września dla Grupy gen. W. Kowalskiego był następujący:

Zadanie: Grupa gen. Kowalskiego w składzie: 1 DP, 41 DP bez dowództwa 115 pp i dwóch baonów (pozostających w Różanie), Mazowiecka BK ma przygotować się skrycie do uderzenia z rejonu Pułtusk w kierunku zachodnim. Wykonanie uderzenia - na rozkaz Pana Generała (oddawca objaśni intencje NW).

0 ile uderzenie będzie prowadzone dzisiaj w nocy, należy użyć: 1 DP i Mazowieckiej BK. a 41 DP podciągnąć do odwodu.

Gdyby natarcie było prowadzone w dniu 6.IX. należy uderzyć 1 i 41 DP oraz Mazowiecką BK. Uderzenie ma mieć charakter wypadu na skrzydło wojsk idących na Modlin, po czym należy przewidzieć wycofanie się jego na Pułtusk względnie Zegrze.

W związku z tym:

41 DP skierować bezzwłocznie do rejonu lasów na wschód od Pułtusk,

1 i 15 pp (bez baonu) pozostanie w Różanie, gdzie przechodzi pod rozkazy dcy SGO „Narew.

33 DP (bez 135 pp i 2 dywizjonu 32 pal) oraz Podlaska BK. ze składu SGO „Narew” otrzymały rozkaz pospiesznego marszu do rejonu lasów na północ Wyszków, gdzie przechodzą pod rozkazy dcy Armii „Modlin”.

Jednostki te otrzymały rozkaz nawiązania łączności z gen. Kowalskim w kierunku na Pułtusk.

Równocześnie do dowódcy SGO „Narew” Naczelne Dowództwo skierowało rozkaz następującej treści:

Gen. Kowalski grupuje się w rejonie Pułtusk.

Naczelny Wódz rozkazał:

- 1 • 33 DP. bez oddziałów znajdujących się w rejonie Osowca skierować pospieszonym marszem w rejon Wyszkowa. Podlaską BK forsownym marszem skierować w lasy na północ od Wyszkowa. Po osiągnięciu rejonu Wyszkowa jednostki te przechodzą pod rozkazy dowódcy Anni „Modlin”,
2. Suwalską BK ściągnąć do odwodu na południe od Łomży,
3. Zadanie Pana Generała pozostaje bez zmian z tym, że obejmuje Pan również obronę rejonu Różana, gdzie znajduje się 115 pp (bez baonu), który przechodzi pod rozkazy Pana Generała.

4. Mosty w rejonie Ostrołęki i Różana dla nie zdradzania własnych zamiarów utrzymać jak najdłużej i zniszczyć w razie bezpośredniego zagrożenia,
5. Po przybyciu 33 DP i Podlaskiej BK do rejonu Wyszkowa nawiązać łączność z gen. Kowalskim na Pułtusk.

Rozkaz ten, opracowany około godz. 19.00 (5 września), miał być nadany do SGO „Narew” juzem, ale na skutek przerwy w łączności kablowej treść jego została zmieniona na następującej treści radiogram:

Skierować natychmiast 33 DP (bez pułku) i Podlaską BK w lasy północny Wyszków pod rozkazy Armii „Modlin” nip. Legionowo. Suwalska BK - do odvodu Łomża. Różan przechodzi pod rozkazy Grupy „Narew”.

Tak sformułowana depesza, otrzymana w sztabie SGO „Narew” około godz. 20.00, spowodowała fatalne nieporozumienie w dowództwie Grupy w kwestii przynależności 41 DPRez. Gen. Młot-Fijałkowski zrozumiał, że obejmując obronę przyczółka różańskiego, przejmuje pod swoje rozkazy z Armii „Modlin” całą 41 DP, a nie tylko 115 pp, który bezpośrednio obsadzał pozycję różańską. 6 września o godz. 4.00 dowódca SGO „Narew” nadał do Naczelnego Dowództwa depeszę, w której odniósł się do otrzymanego rozkazu oraz przedstawił sytuację na swoim odcinku. Treść depeszy była następująca:

Nieprzyjaciel próbuje przechodzić Narew między Różanem a Ostrołęką. 33 DP obsadziła odcinek. Rozkazy późno otrzymałem. Marsz dzienny, ze względu na OPL, niemożliwy. Dywizja piechoty przejdzie dopiero następnej nocy. Podlaska BK rano osiągnie rejon Nowogrodu, a następnej nocy rejon zbiórki (...).

Jednocześnie gen. Młot-Fijałkowski prosił o pozostawienie 33 DPRez w składzie Grupy, gdyż w przeciwnym wypadku nie będzie mógł utrzymać linii Narwi. Depesza wysłana przez dowódcę SGO „Narew” zawierała informację niezmiernie wagi, dotyczącą ruchów nieprzyjaciela. Informacja ta nie została wykorzystana przez sztab NW, a powinna być natychmiast przekazana do wiadomości dowódców Armii „Modlin” i GO „Wyszków”, którzy przygotowując w Pułtuskowi wypad na zachód, nie przypuszczali, że nieprzyjaciel zagrażał im nie od zachodu, a z północnego wschodu (kierunek Różan - Ostrołęka). Gen. Młot-Fijałkowski również nie orientował się dokładnie w położeniu na odcinku różańskim, wiedział jedynie, że:

(...) na przedmościu pod Różanem były się z powodzeniem dwa baony 115 pp pod dowództwem pik. Raganowicza, dowódcy PD 41 DP, ale na rozkaz dowódcy dywizji gen. Piekarskiego zostały wycofane na wschodni brzeg Narwi.

Zaskoczony decyzją dowódcy 41 DPRez, którą uważał za przedwczesną, dowódca SGO „Narew” nie mógł interweniować, ponieważ nie miał łączności zarówno z dowódcą 41 DPRez, jak i Armią „Modlin”. W celu ustalenia aktualnej sytuacji pod Różanem został wysłany do sztabu 41 DPRez oficer sztabu SGO „Narew”, mjr Zaleski. Równocześnie gen. Młot-Fijałkowski nakazał nawiązać łączność przewodową z 41 DPRez, co zostało osiągnięte w godzinach popołudniowych. Dzięki temu około godz. 15.00 sztab 41 DPRez poinformował dowódcę SGO „Narew” o zarządzonym

przez gen. Kowalskiego nocnym przegrupowaniu 41 DPRez na Wyszków. Otrzymała wiadomość bardzo zaniepokoiła gen. Młota-Fijałkowskiego, który był już poinformowany o koncentracji sił niemieckich pod Różanem i zdawał sobie sprawę z zagrożenia, jakie niesło za sobą wycofanie w obecnej chwili 41 DPRez. W celu wyjaśnienia tej sytuacji nadał około godz. 16.00 depezę skierowaną do Naczelnego Dowództwa o następującej treści: „(...) Kowalski ściaga podporządkowaną mi 41 DP, odsłaniając odcinek Różan. Proszę interweniować”.

W tym samym czasie gen. Młot-Fijałkowski zdecydował się wykonać wcześniejszy rozkaz Naczelnego Wodza i wycofać 33 DPRez do rejonu Wyszkowa. Należy przypuszczać, że gen. Młot-Fijałkowski wydał rozkaz wymarszu 33 DPRez w przekonaniu, że rozpoczęte właśnie wycofywanie 41 DPRez jest początkiem odwrotu za Bug, z którym dalsze przetrzymywanie 33 DPRez mogłoby kolidować. Odcinek dozoru 33 DPRez miała przejąć 18 DP. Rozkaz gen. Młota-Fijałkowskiego w tej sprawie do dowódcy 18 DP płk. S. Kosseckiego brzmiał następująco:

- I. W związku z odejściem 33 DP oraz 41 DP obejmuje Pan Pułkownik obronę Narwi między Ostrołką a Różanem włącznie.
- II. Podporządkowuję Panu oprócz sił 18 DP w obiecany składzie dodatkowo:
 - 11 5 pp z. ni. post. w rej. Różan,
 - Kdac.
 - 3 psk.

Naczelne dowództwo do tej pory nic nie wiedziało o zaistniałej groźnej sytuacji pod Różanem. Wynikało to zarówno z kłopotów łącznościowych z Armią „Modlin” i SGO „Narew”, od których meldunki przychodziły z opóźnieniem, jak i złej interpretacji otrzymanych meldunków przez sztab NW. Dopiero przeprowadzone między godz. 10.00 a 11.00 głębokie rozpoznanie lotnicze obszaru Płock - Modlin - Pułtusk - Mława stwierdziło przegrupowanie niemieckich wojsk zmotoryzowanych z obszaru Ciechanowa w rejon Różana. Popołudniowe meldunki sytuacyjne z obu polskich związków operacyjnych potwierdziły występujące zagrożenie stabilności frontu północnego. Dopiero teraz, w związku z tak niespodziewanym dla Naczelnego Dowództwa rozwojem sytuacji, Naczelną Wódz w przeprowadzonej o godz. 18.00 rozmowie telefonicznej z dowódcą SGO „Narew” podporządkował mu całą 41 DPRez oraz rozkazał „za wszelką cenę utrzymać linię Narwi”. Dla potwierdzenia telefonicznej decyzji marszałka Rydza-Śmigłego Sztab Główny opracował rozkaz specjalny dla SGO „Narew”, który miał uporządkować sytuację na styku Armii „Modlin”. Treść tego rozkazu była następująca:

1. Armia „Modlin” w kontakcie z nieprzyjacielem na linii Wisły i Narwi z przedmościem w Modlinie. Na odcinku jej działały cztery dywizje piechoty, jedna brygada kawalerii i jedna dywizja pancerna. Ciros tego zgrupowania ma pozostać w rejonie: Ciechanów. Zaznacza się silny ruch nieprzyjaciela w rejonie Przasnysz - Ciechanów na Maków i Pułtusk.
2. Zadanie bez zmian. Trzymać jak najdłuższą linię Narwi. Granica południowa przesunięta zostaje do linii Maków - Brańszczyk (na Bugu na wschód od Wyszkowa) wyłącznie dla SGO „Narew”. Trzymać silny odwód za lewym skrzydłem i nim automatycznie przeciwdziałać w wypadku, gdyby nieprzyjaciel wdarł się w przestrzeń pomiędzy Różanem a Pułtuskiem.
3. O. de B. dotychczasowe.
Ponadto: 41 DP, całokształt zgrupowania „Grodno”, wyładowana w rej. Białystok 35 DP.

4. W wypadku przerwania frontu SGO „Narew” i niemożności opanowania sytuacji, podaje ogólne dane, wytyczne odejścia.
Ogólny kierunek ewentualnego odejścia:
 - gros SGO „Narew” na Brześć nad Bugiem,
 - lewe skrzydło odchodzi na Różan Ostrów Mazowiecka Małkinia.
 - zgrupowanie „Osowiec” - na Białystok.
 - zgrupowanie „Puszcza Augustowska” - na Białystok,
 - zgrupowanie „Grodno” - na Krynki.
5. W czasie ewentualnego odwrotu bronić się na Bugu, opierając się prawym skrzydłem na Puszczy Białostockiej, a następnie na Puszczy Białowieckiej.
6. Mp dcy SGO „Narew” - Zambrów, następnie Ciechanowiec, Siemiatycze.
Ośrodki łączności Naczelnego Wodza: Warszawa, Siedlce, Brześć.

Rozkaz o tak doniosłym znaczeniu, regulujący organizację dowodzenia na styku SGO „Narew” i Armii „Modlin”, nie dotarł jednak do dowódcy SGO „Narew”, kurier wiozący rozkaz natknął się w nocy z 6 na 7 września w rejonie Ostrowi Mazowieckiej na wycofujące się w panice tabory wojskowe. W wyniku uzyskania od uciekających żołnierzy błędnych informacji o sytuacji na froncie kurier powrócił z tym rozkazem do Warszawy. Brak tego rozkazu pozbawił gen. Młota-Fijałkowskiego podstawowych wskazówek dotyczących, opracowanych przez Naczelnego Wodza, założeń obrony linii Narwi. Nieprzekazanie w rozmowie telefonicznej zarządzeń o kierunku odwrotu oraz następnych liniach obrony odbiło się tragicznie na dalszych losach SGO „Narew”.

Bezpośrednio po rozmowie telefonicznej z Naczelnym Wodzem gen. Młot-Fijałkowski podjął działania mające doprowadzić do faktycznego podporządkowania 41 DPRez. Do sztabu 41 DPRez został wysłany ppłk Szyling z rozkazem dla dowódcy dywizji, który włączał dywizję w skład SGO „Narew” i nakazywał podjęcie zdecydowanego przeciwnatarcia w celu odrzucenia Niemców na zachodni brzeg Narwi. W przypadku niepowodzenia w natarciu dywizja miała się ześrodkować w godzinach rannych 7 września w rejonie Kobylin - Majdan Zasławski z zadaniem współdziałania w ewentualnym natarciu z rejonu Żabina. Tymczasem około godz. 19 00 powrócił z 41 DPRez do sztabu Grupy mjr Zaleski, składając gen. Młotowi-Fijałkowskiemu meldunek następującej treści:

Dywizja odchodzi na południe, jedynie część dywizji pod dowództwem pik. Raganowicza walczy i z trudem się utrzymuje. Narew już porzucili i walczą w lasach na wschód od Różana Nacierają ezolgt przy wsparciu artylerii. Pałają okoliczne lasy.

O godz. 20.00 udało się ponownie nawiązać łączność telefoniczną ze sztabem 41 DPRez i gen. Młot-Fijałkowski osobiście przekazał gen. Piekarskiemu rozkaz Naczelnego Wodza o podporządkowaniu dywizji SGO „Narew” z zadaniem obrony wschodniego brzegu Narwi. Około godz. 21.00 dowódca SGO „Narew” złożył telefoniczny meldunek marsz. Rydzowi-Śmigłemu, w którym ponownie podkreślał trudną sytuację pod Różanem, grożącą przerwaniem frontu północnego. W rozmowie stwierdzono, że zapoczątkowany wymarsz 33 DPRez do lasów w rejonie Wyszkowa jest w tej sytuacji nieaktualny i zgodnie z nowymi wytycznymi Naczelnego Wodza należy położyć największy nacisk na utrzymanie linii Narwi. Została potwierdzona także

decyzja marszałka o zatrzymaniu w składzie SGO „Narew” 33 DPRez i Podlaskiej BK oraz. przejęciu zwierzchnictwa nad 41 DPRez. Uzgodniono ponadto, że 41 DPRez we współdziałaniu z 33 DPRez miała podjąć jeszcze w tej nocy przeciwnatarcie i wyrzucić Niemców za Narew. Po tej rozmowie gen. Młot-Fijałkowski postanowił za wszelką cenę poprowadzić obie dywizje do przeciwuderzenia w celu przywrócenia obrony nad Narwią. Oficer sztabu Grupy kpt. Franciszek Herman został wysłany w rejon m. Goworowo z zadaniem odnalezienia dowódcy 33 DPRez płk. T. Zieleniewskiego i przekazania mu rozkazu powrotu nad Narew w celu jej obrony i wykonania przeciwuderzenia.

Powróćmy teraz do przeglądu wydarzeń, które miały miejsce na odcinku obronnym 41 DPRez nad Narwią, na wschód od Różana.

O świcie 5 września w rejon przyczółka różańskiego nadciągnęły oddziały rozpoznawcze DPanc „KempP\ stanowiącej czołowy element Korpusu „Wodrig”. Około godz. 10.00 Niemcy rozpoczęli przygotowanie artyleryjskie ataku. W międzyczasie w rejon przyczółka podeszła niemiecka 12 DP i w godzinach popołudniowych oddziały niemieckie, wsparte czołgami, rozpoczęły bezpośrednie natarcie na pozycje 115 pp, dowodzonego przez ppłk. Czesława Rzedzickiego. W wyniku zdecydowanej postawy polskiego pułku natarcie zostało odparte. Pododdziały DPanc „Kempf” rozwinęły natarcie na północ od Różana, na odcinku Kruszewo - Chelsty. W rejonie tym obronę organizował II batalion 114 pp, który powstrzymał natarcie niemieckich oddziałów pancernych. Z powodu braku łączności sztaby Armii „Modlin i GO „Wyszków” nie zostały powiadomione o rozpoczęciu natarcia nieprzyjacielskiego na kierunku różańskim. W godzinach wieczornych dowódca 41 DPRez wydał rozkaz opuszczenia przyczółka pod Różanem i wycofania się w ciągu nocy na lewy brzeg Narwi. Swoją decyzję gen. Piekarski motywował ujawnioną w ciągu całodziennych działań przewagą nieprzyjaciela oraz obawą, że zajmujący wysuniętą pozycję 115 pp nie wytrzyma wzrastającego nacisku przeciwnika i podczas odwrotu przez Narew w ogniu walki zostanie zniszczony. Choć dowódca dywizji podjął swoją decyzję na podstawie upoważnienia gen. Kowalskiego, należy stwierdzić, że była ona nieuzasadniona i przedwczesna. Położenie 41 DPRez nie usprawiedliwiało opuszczenia fortów różańskich i wycofania się na lewy brzeg Narwi już w nocy z 5 na 6 września, mimo że stała ona samotnie na swoim odcinku obronnym, mając naprzeciwko siebie cztery niemieckie związki taktyczne. Decyzja ta przyniosła natomiast fatalne następstwa dla SGO „Narew” i GO „Wyszków”. Wycofanie się 41 DPRez otworzyło bowiem drogę niemieckim wojskom na będące w trakcie przegrupowania polskie oddziały, zwłaszcza że w trakcie odwrotu z przyczółka różańskiego z powodu braku środków wybuchowych nie wysadzono mostu na rzece. Ponadto o opuszczeniu przyczółka nie powiadomiono sztabów zainteresowanych związków taktycznych. Wycolanie polskich oddziałów na drugi brzeg Narwi odbyło się bez przeszkód ze strony nieprzyjaciela. Po wycofaniu się 115 pp zorganizował jednym batalionem piechoty obronę Narwi, zamykając wyjście z Różana na kierunku mostu. Drugi batalion został skoncentrowany w lesie na wschód od Różana.

4. W wypadku przerwania frontu SGO „Narew” i niemożności opanowania sytuacji, podaje ogólne dane, wytyczne odejścia.
Ogólny kierunek ewentualnego odejścia:
 - gros SGO „Narew” na Brześć nad Bugiem,
 - lewe skrzydło odchodzi na Różan Ostrów Mazowiecka Małkinia,
 - zgrupowanie „Osowiec” - na Białystok,
 - zgrupowanie „Puszcza Augustowska” - na Białystok,
 - zgrupowanie „Grodno” - na Krynki.
5. W czasie ewentualnego odwrotu bronić się na Bugu, opierając się prawym skrzydłem na Puszczy Białostockiej, a następnie na Puszczy Białowiejskiej.
6. Mpdcy SGO „Narew” - Zambrów, następnie Ciechanowiec, Siemiatycze.
Ośrodki łączności Naczelnego Wodza: Warszawa, Siedlce, Brześć.

Rozkaz o tak doniosłym znaczeniu, regulujący organizację dowodzenia na styku SGO „Narew” i Armii „Modlin”, nie dotarł jednak do dowódcy SGO „Narew”. Kurier wiozący rozkaz natknął się w nocy z 6 na 7 września w rejonie Ostrowi Mazowieckiej na wycofujące się w panice tabory wojskowe. W wyniku uzyskania od uciekających żołnierzy błędnych informacji o sytuacji na froncie kurier powrócił z tym rozkazem do Warszawy. Brak tego rozkazu pozbawił gen. Młota-Fijałkowskiego podstawowych wskazówek dotyczących, opracowanych przez Naczelnego Wodza, założeń obrony linii Narwi. Nieprzekazanie w rozmowie telefonicznej zarządzeń o kierunku odwrotu oraz następnych liniach obrony odbiło się tragicznie na dalszych losach SGO „Narew”.

Bezpośrednio po rozmowie telefonicznej z Naczelnym Wodzem gen. Młot-Fijałkowski podjął działania mające doprowadzić do faktycznego podporządkowania 41 DPRez. Do sztabu 41 DPRez został wysłany ppłk Szyling z rozkazem dla dowódcy dywizji, który włączał dywizję w skład SGO „Narew” i nakazywał podjęcie zdecydowanego przeciwnatarcia w celu odrzucenia Niemców na zachodni brzeg Narwi. W przypadku niepowodzenia w natarciu dywizja miała się ześrodkować w godzinach rannych 7 września w rejonie Kobylin - Majdan Zasławski z zadaniem współdziałania w ewentualnym natarciu z rejonu Żabina. Tymczasem około godz. 19 00 powrócił z 41 DPRez do sztabu Grupy mjr Zaleski, składając gen. Młotowi-Fijałkowskiemu meldunek następującej treści:

Dywizja odchodzi na południe, jedynie część dywizji pod dowództwem pik. Raganowicza walczy z trudem się utrzymuje. Narew już porzucili i walczą w lasach na wschód od Różana Nacierają czołgi przy wsparciu artylerii. Palą się okoliczne lasy.

O godz. 20.00 udało się ponownie nawiązać łączność telefoniczną ze sztabem 41 DI Rez i gen. Młot-Fijałkowski osobiście przekazał gen. Piekarskiemu rozkaz Naczelnego Wodza o podporządkowaniu jego dywizji SGO „Narew” z zadaniem obrony wschodniego brzegu Narwi. Około godz. 21.00 dowódca SGO „Narew” złożył telefoniczny meldunek marsz. Rydzowi-Smigłemu, w którym ponownie podkreślał trudną sytuację pod Różanem, grożącą przerwaniem frontu północnego. W rozmowie stwierdzono, że zapoczątkowany wymarsz 33 DPRez do lasów w rejonie Wyszkowa jest w tej sytuacji nieaktualny i zgodnie z nowymi wytycznymi Naczelnego Wodza należy położyć największy nacisk na utrzymanie linii Narwi. Została potwierdzona także

decyzja marszałka o zatrzymaniu w składzie SGO „Narew” 33 DPRez i Podlaskiej BK oraz przejściu zwierzchnictwa nad 41 DPRez. Uzgodniono ponadto, że 41 DPRez we współdziałaniu z 33 DPRez miała podjąć jeszcze w tej nocy przeciwnatarcie i wyrzucić Niemców za Narew. Po tej rozmowie gen. Młot-Fijałkowski postanowił za wszelką cenę poprowadzić obie dywizje do przeciwuderzenia w celu przywrócenia obrony nad Narwią. Oficer sztabu Grupy kpt. Franciszek Herman został wysłany w rejon m. Goworowo z zadaniem odnalezienia dowódcy 33 DPRez płk. T. Zieleniewskiego i przekazania mu rozkazu powrotu nad Narew w celu jej obrony i wykonania przeciwuderzenia.

Powróćmy teraz do przeglądu wydarzeń, które miały miejsce na odcinku obronnym 41 DPRez nad Narwią, na wschód od Różana.

O świcie 5 września w rejon przyczółka różańskiego nadciągnęły oddziały rozpoznawcze DPanc „Kempf, stanowiącej czołowy element Korpusu „Wodrig”. Około godz. 10.00 Niemcy rozpoczęli przygotowanie artyleryjskie ataku. W międzyczasie w rejon przyczółka podeszła niemiecka 12 DP i w godzinach popołudniowych oddziały niemieckie, wsparte czołgami, rozpoczęły bezpośrednie natarcie na pozycje 115 pp, dowodzonego przez ppłk. Czesława Rzedzickiego. W wyniku zdecydowanej postawy polskiego pułku natarcie zostało odparte. Pododdziały DPanc „Kempf rozwinęły natarcie na północ od Różana, na odcinku Kruszewo - Chełsty. W rejonie tym obronę organizował II batalion 114 pp, który powstrzymał natarcie niemieckich oddziałów pancernych. Z powodu braku łączności sztaby Armii „Modlin i GO „Wyszków” nie zostały powiadomione o rozpoczęciu natarcia nieprzyjacielskiego na kierunku różańskim. W godzinach wieczornych dowódca 41 DPRez wydał rozkaz opuszczenia przyczółka pod Różanem i wycofania się w ciągu nocy na lewy brzeg Narwi. Swoją decyzję gen. Piekarski motywował ujawnioną w ciągu całodziennych działań przewagą nieprzyjaciela oraz obawą, że zajmujący wysuniętą pozycję I 15 pp nie wytrzyma wzrastającego nacisku przeciwnika i podczas odwrotu przez Narew w ogniu walki zostanie zniszczony. Chociaż dowódca dywizji podjął swoją decyzję na podstawie upoważnienia gen. Kowalskiego, należy stwierdzić, że była ona nieuzasadniona i przedwczesna. Położenie 41 DPRez nie usprawiedliwiało opuszczenia fortów różańskich i wycofania się na lewy brzeg Narwi już w nocy z 5 na 6 września, mimo że stała ona samotnie na swoim odcinku obronnym, mając naprzeciwko siebie cztery niemieckie związki taktyczne. Decyzja ta przyniosła natomiast fatalne następstwa dla SGO „Narew” i GO „Wyszków”. Wycofanie się 41 DPRez otworzyło bowiem drogę niemieckim wojskom na będące w trakcie przegrupowania polskie oddziały, zwłaszcza że w trakcie odwrotu z przyczółka różańskiego z powodu braku środków wybuchowych nie wysadzono mostu na rzece. Ponadto o opuszczeniu przyczółka nie powiadomiono sztabów zainteresowanych związków taktycznych. Wycofanie polskich oddziałów na drugi brzeg Narwi odbyło się bez przeszkód ze strony nieprzyjaciela. Po wycofaniu się I 15 pp zorganizował jednym batalionem piechoty obronę Narwi, zamykając wyjście z Różana na kierunku mostu. Drugi batalion został skoncentrowany w lesie na wschód od Różana.

Tak więc rankiem 6 września sytuacja na styku SGO „Narew” z Armią „Modlin” przedstawiała się następująco:

33 DPRez (bez 135 pp) rozlokowana była na ośmiokilometrowym odcinku Narwi od Kruszewa do m. Borawe - 134 pp z dywizjonem 32 pal zgrupowany był w rejonie m. Lipianka, 133 pp z dywizjonem 32 pal znajdował się w rejonie m. Kamionka, 41 DPRez opuściła w nocy z 5 na 6 września przyczółek różański i zorganizowała się obronnie na wschodnim brzegu Narwi na odcinku od Kruszewa do Nowego Lubla (ok. 25 km).

Pozostałe oddziały SGO „Narew” rozlokowane były następująco:

18 DP znajdowała się na głównych pozycjach obronnych w rejonie Ostrołęki, Nowogrodu i Łomży, dowódca 18 DP został podporządkowany 3 psk, który w nocy z 5 na 6 września przegrupował się z Czerwonego Boru do rejonu Grodziska,

Podlaska BK była w trakcie przemarszu do rejonu Nadbory, na południe od Śniadowa,

Suwalska BK wykonała pierwszy etap marszu do rejonu Zambrowa, znajdując się rankiem 6 września w rejonie Romanowka - Kumiałka, na północny zachód od Sokółki (dalszy marsz brygada odbywała etapami na kierunku Kumiałka - Tykocin - Kulesze, osiągając nakazany rejon lasów na wschód od Zambrowa w dniu 8 września, w godzinach rannych),

na odcinkach obrony „Wizna” i „Osowiec” nie zanotowano żadnych zmian, obronę odcinka „Augustów” przejął 3 pp KOP - po wycofaniu Suwalskiej BK.

Od godz. 6.00 w dniu 6 września rozpoczęły się zacięte walki o las różański na lewym brzegu Narwi. W tym czasie pod Różan podeszły główne siły Korpusu „Wodrig”. Na pozycje polskie na głównym kierunku nacierały pododdziały 1 DP, 12 DP oraz DPanc „Kempf” a na prawym skrzydle 1 BK. W odwodzie pozostawała 206 DP. Mimo znacznej przewagi w ludziach i sprzęcie oraz użycia lotnictwa bombardującego przez cały dzień nie udało się niemieckim oddziałom przełamać obrony polskiej, która mężnie utrzymywała swoje pozycje. Dopiero w godzinach popołudniowych oddziały niemieckiej 1 DP, przy silnym wsparciu artyleryjskim, sforsowały Narew pod Chełstami i uchwyciły przyczółek. Broniący tego odcinka 114 pp wycofał się w kierunku wschodnim. Po zorientowaniu się w sytuacji dowódca 41 DPRez nakazał dowódcy PD 41 DPRez pik. Marianowi Raganowiczowi zorganizowanie siłami 114 pp kontrataku w celu wyparcia Niemców za Narew i zlikwidowania niemieckiego przyczółka w rejonie Chełst. Przeprowadzony kontratak nie przyniósł jednak powodzenia. Jednocześnie na południe od Różana oddziały niemieckiej 1 BK po przepłynięciu się przez Narew uchwyciły przyczółek w rejonie miejscowości Brzuze, wypierając broń się tam pododdziały 116 pp. Po umocnieniu się na przyczółku Niemcy przeszli do natarcia na kierunku Ponikwi. Zaskoczony niekorzystnym przebiegiem działań płk Raganowicz podjął decyzję ogólnego odwrotu dywizji znad Narwi. W wyniku chaotycznych działań 41 DPRez uległa rozproszeniu i o północy 6 września jej pododdziały znajdowały się w następującej sytuacji:

sztab dywizji przebywał w Grądach bez łączności ze swoimi oddziałami,

1 16 pp z 3 dywizjonem 51 pal w marszu z Kunina do Puszczy Białej,

I 14 pp w odwrocie znad Narwi przez Goworowo do Plewek,

115 pp (bez dywizjonu 61 pal) w odwrocie znad Narwi przez Czarnowo do Gór, dywizjon 61 pal, zgubiwszy swój pułk, wycofywał się wraz z kolumną taborów szosą różańską przez Ponikiew Dużą w kierunku na Ostrów Mazowiecką.

W tym czasie 33 DPRez, sąsiadująca w czasie walk obronnych nad Narwią z 41 DPRez, skoncentrowana była w lasach na północ od Różana, oczekując rozkazu do przeciwnatarcia. Dowódca dywizji płk Zieleniewski, nie orientując się w zmianach zachodzących w ogólnym położeniu na froncie, był ogromnie zaskoczony, gdy jego szef sztabu, ppłk dypl. W. Niewiarowski, przekazał mu otrzymane w sztabie SGO „Narew” polecenie odmaszerowania 33 DPRez wraz z 41 DPRez do rejonu lasów wyszkowskich. Płk Zieleniewski wspomina:

Informacji tej nic wzięłem poważnie pod uwagę. Była ona tak sprzeczna z zadaniem SGO „Narew”, polegającym na obronie linii Narwi, tak sprzeczna z dokonywaną przez dowódcę SGO „Narew” koncentracją sił do bitwy, tak nielogiczna w stosunku do wytworzonego położenia, że uważałem ją za jakąś sztabową plotkę. Płk Niewiarowski (...) oświadczył, iż wiadomość o odmarzu jest prawdziwa. W tej sytuacji poleciłem szefowi sztabu opracować rozkaz ewentualnego marszu nocnego.

Wieczorem dowództwo dywizji otrzymało ze sztabu SGO „Narew” potwierdzenie rozkazu wymarszu za Bug do lasów wyszkowskich. Płk Zieleniewski przystąpił do wykonywania rozkazu, uważając jednakże, że „(...) koncentracja została rozbita. Zamiast bitwy nastąpi wpuszczenie przeciwnika bez walki na tyły SGO «Narew». 18 DP zostanie osamotniona”. Przystępując do wykonania postawionego zadania, dowódca dywizji zamierzał jeszcze przed świtem osiągnąć północnąrubież Puszczy Białej w rejonie Długosiodła. W tym celu ubezpieczył drogę marszu przez Goworowo, wysuwając do Rębisz straż boczna, oraz przyspieszał organizowanie kolumny marszowej na kierunku Borawe - Goworowo. W wyniku późnego dostarczenia pododdziałom wskazówek wykonawczych nie zdołano jednak zorganizować porządnej kolumny marszowej. Oddziały liniowe przemieszały się z taborami, rozciągając kolumnę marszową na znacznej długości. Dywizja ruszyła dopiero około godz. 22.00 jedną kolumną, ugrupowaną następująco:

4 kompania 134 pp pod dowództwem kpt. Chudego maszerowała jako szpica, aby po dojściu do skrzyżowania dróg pod Ponikwią podjąć rolę straży bocznej stojącej,

U batalion 134 pp (bez 4 kompanii) pod dowództwem kpt. Stanisława Zmarza pełnił rolę straży przedniej dywizji,

kolumna główna 134 pp wraz z 1 dywizjonem 32 pal oraz taborami pułkowymi i dywizyjnymi pod całościowym dowództwem ppłk. dypl. Erwina Wolanka,

I batalion 134 pp (dca mjr Tadeusz Hordt) jako ariergarda pułku,

II batalion 133 pp (dca mjr Olgierd Wojdatt) jako ubezpieczenie kolumny 133 pp, kolumna główna 133 pp wraz z 3 dywizjonem 32 pal pod całościowym dowództwem pik. Antoniego Wmdtke.

Dowódca dywizji zakładał, że długość kolumny marszowej 33 DPRez wyniesie ok. 10 km, a nakazany rejon w lasach wyszkowskich osiągnie ona o świcie 7 września.

Około godz. 23.00 czołó maszerującej dywizji osiągnęło Goworowo. Po dojściu do Goworowa kolumna marszowa dywizji została rozdzielona i dalej 33 DPRez pomaszerowała w dwu odrębnych kolumnach, równoległymi drogami:

kolumna zachodnia - 134 pp - drogą przez Ponikiew na Długosiodło,

kolumna wschodnia - 133 pp - drogami polnymi na kierunku Wólka Brzezińska - Brzezienko Rościszewskie - Plewki - Stara Pecyna.

Dowódca dywizji krótko przed północą wydał dowódcy kolumny zachodniej następujący rozkaz:

(...) ubezpieczyć skrzyżowanie dróg od strony Różana na odległość bliską, do kilkuset metrów. Spodziewać się możemy zarówno własnych oddziałów 41 DP, jak i nieprzyjaciela. Ognia więc nie otwierać. Uderzać na bagnety (...). Zwinąć ubezpieczenia po przejściu całej kolumny.

Bezpośrednio po tym płk Zieleniewski opuścił dywizję, kierując się na Ostrów Mazowiecką. Z wypowiedzi płk. Zieleniewskiego wynikało, że dowódca 33 DPRez przewidywał bliskie sąsiedztwo oddziałów 41 DPRez, ale nie starał się nawiązać z nią łączności, aby uzyskać informację o aktualnej sytuacji na jej odcinku obrony oraz omówić ewentualne współdziałanie. Wysłanie oficera sztabu szybkim środkiem lokomocji do dowództwa 41 DPRez w Górach gwarantowało nawiązanie kontaktu. Tymczasem wycofujące się zgrupowanie 41 DPRez, nad którym objął dowództwo pik Raganowicz, porządkując rozproszone oddziały, zmierzało do Puszczy Białej w trzech kolumnach, maszerujących następująco:

114 pp - przez Goworowo,

115 pp - przez Czarnowo i Ponikiew,

116 pp - przez Góry i Plewki.

Nieuniknione stało się więc nocne spotkanie maszerującej 33 DPRez z wycofującą się 41 DPRez na skrzyżowaniu dróg pod Ponikwią. Równocześnie właśnie to skrzyżowanie postanowił wykorzystać podjazd niemieckiej kawalerii na zasadzkę ogniową. Dowódca niemieckiej 1 BK dał dowódcy 1 pułku płk. Esebeckowi, rozkaz rozpoznania przez Kunin w kierunku na Czarnowo, a dalej do rejonu miejscowości Ponikiew Mała. Wykonując to zadanie, płk Esebeck rozesłał patrole zwiadowcze, które działając na tyłach 41 DPRez wywoływały panikę w taborach i bezwładną strzelaninę. Pod osłoną swoich patroli płk Esebeck dotarł około godz. 22.00 do Kunina, spieszył pułk i z zachowaniem pełnej ostrożności ruszył wschodnim brzegiem rzeki Orz do szosy różańskiej pod Ponikwią. Jeden z patroli dotarł na południe od Goworowa, podpalając zabudowania pobliskiego folwarku Grodzisk oraz stogi siana i zboża dla oświetlenia przedpoja. Pik Esebeck, po zorientowaniu się w sytuacji, zdecydował się właśnie w tym miejscu zorganizować zasadzkę ogniową na maszerujące szosą oddziały polskie. Około północy do skrzyżowania dróg pod Ponikwią zbliżały się jednocześnie: od wschodu kolumna marszowa 134 pp, a od zachodu kolumna 41 DPRez, złożona z 1 dywizjonu 61 pal oraz taborów 115 pp. Płonące stogi i zabudowania folwarku Grodzisk oświetlały obie kolumny wojsk polskich, zapewniając dogodną obserwację płk. Esebeckowi, który rozkazał otworzyć ogień do maszerujących oddziałów. Chociaż ogień nieprzyjaciela trwał krótko i był nieskuteczny, wprowadził zamieszanie w szeregach zbliżających się do

siebie kolumn polskich. Piechota zaległa przy ziemi, natomiast tabory galopem rzuciły się do panicznej ucieczki na Ostrów Mazowiecką. Na skrzyżowaniu dróg obie kolumny przemieszały się ze sobą. Baterie 3 dywizyonu 32 pal i 1 dywizyonu 61 pal popędziły za uciekającymi taborami, tracąc po drodze wielu ludzi i znaczną ilość koni. Dopiero po dłuższym czasie dowódcom baterii udało się zapanować nad sytuacją i skierować artylerię na południe do Puszczy Białej. W zamieszaniu spowodowanym paniką 1 dywizjon 61 pal zgubił po drodze jedno działo. Oddziałów taborowych natomiast nie udało się uporządkować i większość z nich popędziła w nieładzie na wschód.

Tragiczne walki obu dywizji pod Ponikwią odbywały się w czasie nieobecności ich dowódców. Gen. Piekarski przebywał w tym czasie ze 116 pp pod Kobylinem, natomiast płk Zieleniewski, wyprzedzwszy swoje oddziały, podążył samochodem do Ostrowi Mazowieckiej. Dopiero około godz. 2.00 na terenie walki pojawił się płk Raganowicz, który objął dowodzenie i mając do dyspozycji 1 batalion 134 pp pod dowództwem mjr. Hordta, opanował panikę i zorganizował natarcie na przeciwnika. Rozwinięta przez mjr. Hordta 3 kompania odrzuciła niemieckie patrole i osiągnęła skrzyżowanie dróg, które bez dalszych nacisków ze strony przeciwnika utrzymała do świtu. Mjr Hordt ubezpieczył kolumnę również od zachodu, a następnie przystąpił do porządkowania i uruchamiania pozostałości taboai. Dowódca I baonu musiał zastąpić woźniców, którzy uciekli porzucając swoje wozy, strzelcami z pozostałej mu jeszcze w odwodzie kompanii, angażując w tym celu prawie całą kompanię. Mjr Hordt tak wspomina te chwile:

(...) wydając 3 kompanii rozkaz „bagnet na broń” i uderzenia na zauważone stanowiska nieprzyjaciela; wysłać patrole bojowe, plutony w gęstej tyralierze; kompania ckm - zajęć stanowiska na zachód od drogi, ubezpieczając kierunek zachodni; 1 kompania - na stanowiska, ubezpieczając z kierunku północnego zachodu. Z 2 kompanią wprowadzam ład w taborze; przede wszystkim szło mi o zaprzestanie panicznej strzelaniny. Rozkazy przerwania ognia odnoszą jednak skutek. Porządkowanie taboaru zajęło mi jednak ponad dwie godziny.

Tak więc w rezultacie natarcia 3 kompanii 134 pp oraz pod naciskiem 116 pp atakującego z rejonu Kobylina, kawaleria niemiecka wycofała się pod osłoną ciemności do Czarnowa i dalej do rejonu wyjściowego w Kuninie. Dzięki zdecydowanej akcji batalionu mjr. Hordta główne siły 134 pp, po uporządkowaniu swoich szeregów, zdołały odskoczyć z rejonu Ponikwy i bez przeszkód pomaszerowały dalej w kierunku na Długosiodło. Jednocześnie wschodnia kolumna 33 DPRez, tj. 133 pp, której przednią straż stanowił II batalion mjr. Wojdatta, dotarła z Goworowa do miejscowości Czernie. Dochodząc do tej miejscowości, II batalion został ostrzelany z karabinków przez 3 baterię 61 pal, która maszerując wspólnie ze 114 pp, słyszała strzelaninę, nie wiedząc nic o obecności w pobliżu oddziałów 33 DPRez. Interwencja dowódcy batalionu, mjr. Wojdatta, który wraz z adiutantem pogalopował konno do baterii 3 dywizyonu, zapobiegła dalszej bratobójczej walce. Słyszając odgłosy walki dochodzące z rejonu Ponikwy, kolumna 133 pp zmieniła kierunek i pomaszerowała drogą na wschód na Wąsewo, aby przed świtem osiągnąć rejon miejscowości Stara Pecyna. Również pododdziały 115 pp stoczyły walkę z kawalerią niemiecką, która urządziła zasadzkę pod Czarnowem. W wyniku kontrataku I i II batalionów, nieprzyjaciel został odrzucony, a pułk ruszył dalej w stronę Ponikwy. Będąc w rejonie skrzyżowania pod Ponikwą, kolumna marszowa 115 pp spotkała się ze

strażą tylną 134 pp pod dowództwem mjr. Hordta, który poinformował dowodzącego 115 pp mjr. Fenzlaua o przebiegu zajęć w tym rejonie. Po tym spotkaniu 115 pp podążył w rejon koncentracji dywizji w Puszczy Białej. O świcie rejon Ponikwi opuścił ostatni polski oddział, 1 batalion 134 pp mjr. Hordta, podążając w ślad swojego pułku do rejonu Długosiodło, gdzie koncentrowała się 33 DPRez.

W międzyczasie, po kulminacyjnej fazie walk pod Ponikwią, poinformowany już o tych tragicznych wydarzeniach płk Zieleniewski spotkał jadącego do Ostrowi Mazowieckiej oficera sztabu SGO „Narew”, kpt. dypl. Franciszka Hermana. Oficer ten był wysłany przez gen. Młota-Fijałkowskiego z ustnym rozkazem powrotu 33 DPRez nad Narew i jej obrony. Płk Zieleniewski przedstawił krytyczne położenie obu dywizji, prosząc kpt. Hermana o przekazanie jego meldunku w sztabie SGO „Narew”. Kpt. Herman powrócił do sztabu Grupy w Śniadowie jeszcze przed świtem 7 września, składając dowódcy SGO „Narew” wyczerpującą relację o położeniu obu rozproszonych dywizji. Wkrótce potem przybył do Śniadowa ze sztabu 41 DPRez ppłk Szylling, potwierdzając meldunek kpt. Hermana o klęsce obu dywizji. Gen. Młot-Fijałkowski, dążąc do wykonania rozkazu Naczelnego Wodza, postanowił osobiście udać się na poszukiwania obu dywizji. O godz. 7.00 dnia 7 września dowódca SGO „Narew” przekazał chwilowo dowodzenie Grupagen. Kmicicowi-Skrzyńskiemu i w towarzystwie kpt. Hermana udał się na poszukiwanie 33 i 41 DPRez. Bombardowanie Małkini oraz spotkanie rozproszonych taborów 41 DPRez w rejonie Węgrowa zniechęciły dowódcę SGO „Narew” do dalszych poszukiwań i około godz. 18.00 powrócił on do sztabu Grupy.

Tymczasem obie rozproszone dywizje osiągnęły, już bez żadnego nacisku ze strony nieprzyjaciela, nakazane im rejon w Puszczy Białej, przechodząc na postój ubezpieczony. O świcie dowódcy pododdziałów obu dywizji przystąpili do zbierania i porządkowania rozproszonych oddziałów, dowódcy dywizji, gen. Piekarski i płk Zieleniewski rozpoczęli przegląd podległych im oddziałów. Około południa dywizje były już uporządkowane, a ich stan bojowy następujący:

- 41 DPRez - osiem batalionów piechoty i 4 baterie artylerii lekkiej (12 dział),
- 33 DPRez - pięć batalionów piechoty i 6 baterii artylerii lekkiej (24 działa).

Oddziały piechoty utraciły jednak co najmniej połowę żołnierzy. Baterie artylerii były w lepszym stanie. Natomiast tabory, które wskutek potyczki pod Ponikwią rozpierchły się i rozproszyły, dotarły do Ostrowi Mazowieckiej, a dalej przybyły w rejon Wyszkowa z zamiarem przepłynięcia się przez Bug.

W rezultacie owych wydarzeń pod Różanem i Ponikwią doszło nie tylko do rozproszenia jednej dywizji SGO „Narew” i drugiej, chwilowo Grupie przydzielonej (41 DPRez ze składu GO „Wyszków”), ale przede wszystkim do przedwczesnego zlikwidowania obrony nad Narwią. Wskutek tego wytworzyła się sześćdziesięciokilometrowa wyrwa w linii frontu północnego, którą Niemcy mogli wykorzystać do błyskawicznego ataku na Warszawę od wschodu.

Należy stwierdzić, że do katastrofy różańskiej doszło wskutek braku łączności oraz współdziałania pomiędzy SGO „Narew”, GO „Wyszków” i Armią „Modlin”, a także w wyniku chaosu w wydawaniu rozkazów zarówno na szczeblu taktycznym, jak i operacyjnym.

7 września w godzinach rannych dowódca GO „Wyszków”, gen. Kowalski, otrzymał z Wyszkowa meldunek, że przez most na Bugu przeprawiają się jakieś rozproszone oddziały 33 i 41 DPRez. Zaniepokojony tym przekazał swoje obowiązki szefowi sztabu i udał się na poszukiwanie tych dywizji. Po południu udało mu się znaleźć obie dywizje na postoju w Puszczy Białej. Gen. Kowalski, po rozmowie z płk. Zieleniewskim i płk. Raganowiczem (gen. Piekarski był chwilowo nieobecny), przejął dowodzenie nad obiema dywizjami. Następnie nakazał przygotować się do odwrotu za Bug. Dowódcą zgrupowania obu dywizji wyznaczył gen. Piekarskiego. Po powrocie do swojego sztabu gen. Kowalski zameldował telefonicznie dowódcy Armii „Modlin” o odszukaniu obu dywizji, których wartość bojową oceniał bardzo nisko, ale nie mając wyboru, zamierzał powierzyć im osłonę swego wschodniego skrzydła. Gen. Przedzimirski zaaprobował podporządkowanie 33 i 41 DPRez Grapie Operacyjnej „Wyszków”. Wobec takiej decyzji gen. Kowalski wysłał oficera swego sztabu do gen. Piekarskiego z rozkazem potwierdzającym natychmiastowe wycofanie obu dywizji za Bug przez most w Wyszkowie i nakazującym zorganizowanie obrony na następujących odcinkach:

41 DPRez - od ujścia Liwca do Tuchlina,

33 DPRez - od Tuchlina do Broku.

W godzinach popołudniowych 7 września dowództwo SGO „Narew” podjęło jeszcze jedną próbę nawiązania kontaktu z 33 i 41 DPRez. Na własną prośbę kpt. Felicjana Majorkiewicza, gen. Młot-Fijałkowski wysłał go w celu odszukania obu dywizji i przekazania rozkazu przywrócenia pierwotnej sytuacji, poprzez odebranie Różana, a jeśli będzie to niemożliwe, utrzymania północnego skraju lasów wyszkowskich jako podstawy wyjściowej do przyszłego natarcia na Różan oraz zapewnienia osłony kierunku na Ostrów Mazowiecką. Późnym wieczorem kpt. Majorkiewicz spotkał dowódcę PD 41 DPRez, płk. Raganowicza, który poinformował go, że przed wieczorem obie dywizje otrzymały rozkazy z GO „Wyszków” wycofania się za Bug i zorganizowania obrony na tej rubieży. 33 DPRez była już w trakcie przemarszu przez most w Wyszkowie, a 41 DPRez grupowała swoje oddziały w gotowości do przeprawy za 33 DPRez. Po zapoznaniu się z sytuacją kpt. Majorkiewicz przekazał rozkaz gen. Młota-Fijałkowskiego płk. Raganowiczowi, ponieważ gen. Piekarskiego nie udało się odszukać. Płk. Raganowicz uzależnił wykonanie tego rozkazu od decyzji kpt. Majorkiewicza. Po analizie położenia kpt. Majorkiewicz uznał, że rozkaz jest nieaktualny i w imieniu dowódcy SGO „Narew” polecił dalsze wykonywanie rozkazu otrzymanego z GO „Wyszków”. Następnie udał się do sztabu SGO „Narew” w Zambrowie, gdzie około godz. 3.00 przedstawił gen. Młotowi-Fijałkowskiemu położenie 33 i 41 DPRez oraz podjęte decyzje, które dowódca SGO „Narew” zatwierdził. Tak więc 7 września obie dywizje wyszły poza obszar działania SGO „Narew”.

Obrona odcinka „Wizna”

Odcinek „Wizna” obejmował teren na wschodnim brzegu Narwi i Biebrzy, pomiędzy miejscowościami Maliszewo i Kołodziejce. Jego długość wynosiła ok. 9 km. Odcinek dzielił się na dwa pododcinki, północny „Giełczyn”, pomiędzy miejscowościami

Kołodzieje i Giełczyn oraz południowy „Góra Strękowa”, pomiędzy miejscowościami Góra Strękowa i Maliszewo. Linia podziału była grobla, biegnąca środkiem zabagnionej doliny rzek Narwi i Biebrzy, na której zbudowana była szosa Wizna-Białystok. Był to układ niekorzystny, utrudniający łączność i dowodzenie całością obrony odcinka.

W celu obrony doliny obu rzek oraz zamknięcia przejścia szosą na Białystok już wiosną 1939 r. rozpoczęto na tym odcinku prace fortyfikacyjne. Wybudowane umocnienia składały się z 6 ciężkich, 8 małych i 2 lekkich schronów bojowych, które rozmieszczone zostały wyłącznie na lewym brzegu. Podstawą głównej linii obrony na odcinku „Wizna” były schrony ciężkie. Cztery z nich znajdowały się na południe od rzeki Narwi, pozostałe dwa na północ w rejonie wsi Giełczyn. Schrony te miały konstrukcję żelbetową o grubości ścian do 120 cm. Każdy z nich wyposażony był w ruchomą kopułę pancerną o grubości 15 cm i wadze 15 ton. Uzbrojenie własne składało się z 2-3 ckm i rkm w kopolach. Schrony były wyposażone w studnie wewnętrzne i mogły prowadzić samodzielną walkę. Między poszczególnymi schronami nie było niestety stałych połączeń telefonicznych. Uzupełnieniem schronów ciężkich na pozycji głównej były schrony małe (po cztery w rejonie wsi Kołodzieje oraz Maliszewo) bez własnego uzbrojenia. Schrony głównej linii obrony mogły zabezpieczyć żołnierzy nawet przed ogniem ciężkiej artylerii, jednakże wobec braku środków przeciwpancernych, mogły być łatwo obezwładnione przez pojazdy pancerne, które mogły podejść na bliską odległość i strzelać ogniem na wprost. Ponadto na grobli ustawiono dwa lekkie schrony bojowe, mogące zaryglować ogniem broni maszynowej piechoty szosę Wizna - Białystok. Rozmieszczenie schronów zapewniało dobre warunki obserwacji i ostrzału na całe przedpole oraz współdziałanie ogniowe. Mankamentem był brak łączności kablowej, między schronami w większości przypadków istniała tylko łączność wzrokowa. Schrony w Giełczynie i Strękowej Górze miały możliwość ostrzału każdego punktu terenowego od wsi Kołodzieje do szosy białoostockiej. Schron znajdujący się u podnóża wzgórza 126 w Strękowej Górze, w uzupełnieniu ze schronem w Kurpikach, miał możliwość ostrzału na południe od Strękowej Góry, zamykając ogniowo odcinek od szosy do wsi Maliszewo. Najlepsze możliwości prowadzenia obserwacji na całym odcinku obrony miał schron dowódcy odcinka, znajdujący się na wzgórzu 126. Posiadał on również łączność wzrokową z większością schronów. Tak więc wszystkie schrony stanowiły dobrze zorganizowany system obronny, który uzupełniony rowami strzeleckimi, stanowiskami ogniowymi piechoty i zaporami z drutu kolczastego, mógł zatrzymać przez dłuższy czas znaczne siły przeciwnika. Jak wykazały prowadzone walki, nawet nie w pełni ukończone umocnienia spełniły swoje zadanie i tylko brak broni przeciwpancernej oraz wsparcia sprawił, że nie można było bronić ich dłużej.

Na 9-kilometrowy odcinek obrony przewidziano początkowo minimalną obsadę, w skład której wchodziła 3 kompania ckm batalionu forttecznego „Osowiec” oraz bateria artylerii pozycyjnej w składzie dwóch plutonów. Dopiero w dniu 1 września o świcie wzmocniono załogę odcinka III batalionem 71 pp, którego dowódca, mjr J. Fober, przejął dowodzenie całością odcinka. Zadanie odcinka „Wizna” zgodnie z planem działania SGO „Narew” polegało na obronie umocnień na wschodnim brzegu

Narwi i Biebrzy od miejscowości Grądy-Woniecko do miejscowości Kołodziejce, ze szczególnym uwzględnieniem kierunków Wizna i Giełczyn, oraz prowadzeniu rozpoznania na kierunku Jedwabne. Szczerłość sił i środków, odsłonięte skrzydła oraz niemożność otrzymania wsparcia utrudniały wykonanie otrzymanego zadania, czyniąc dłuższą obronę odcinka niemożliwą. W szczególnie trudnej sytuacji znajdowała się załoga pozycji wysuniętej, oddalonej o ok. 5 km od pozycji głównej. Załoga ta skazana była na walkę w osamotnieniu, ponieważ przy posiadanych środkach nie było możliwości udzielenia odpowiedniego wsparcia ogniowego oraz wspomżenia obrony posiłkami w ludziach i sprzęcie. Ponadto w dniu 2 września w godzinach wieczornych słaba załoga odcinka „Wizna” została jeszcze zredukowana. Dowódca SGO „Narew”, dążąc do zgromadzenia maksymalnych sił na swoim zachodnim skrzydle dla przeprowadzenia planowanej akcji zaczepnej, wycofał z obsady odcinka III batalion 71 pp, kierując go na południe od Ostrołęki. Równocześnie załoga odcinka „Wizna” została podporządkowana dowódcy odcinka „Osowiec”, ppłk. T. Tabaczynskiemu, i wzmocniona 8 kompanią strzelecką ze składu 135 pp. Ostatecznie w skład załogi odcinka „Wizna” weszły:

8 kompania strzelecka 135 pp, wzmocniona plutonem ckm-dowódcakpt. Schmidt,
3 kompania ckm batalionu fortecznego „Osowiec” - dowódca kpt. Władysław Raginis, równocześnie dowódca odcinka,

bateria artylerii pozycyjnej (dwa plutony armat 76 mm) - dowódca por. Brykański,
136 rezerwowa kompania saperów,
pluton artylerii piechoty z 71 pp,
pluton zwiadowców konnych 135 pp,
pluton pionierów 71 pp.

Łączny stan osobowy wynosił 20 oficerów i 700 szeregowych, uzbrojonych w 6 dział, 24 ckm, 18 rkm i 2 karabiny ppanc.

Rozmieszczenie tych sił było następujące:

Sulin - Strumiłowo (pozycja wysunięta) - pluton piechoty, wzmocniony dwoma drużynami ckm oraz załogi 4 ckm w schronach bojowych - dowódca por. Zawadzki,

Giełczyn - pluton piechoty i załogi 6 ckm w schronach - dca por. Kiewhcz,

Włochówka - drużyna piechoty (2 rkm), pluton pionierów 71 pp oraz 3 załogi ckm w schronach,

Góra Strękowa - załogi schronów u podnóża i na wzgórzu 126 oraz schronu w Kurpikach - łącznie 5 ckm,

Maliszewo - 8 kompania strzelecka (bez dwóch plutonów) oraz załogi 3 ckm w schronach - dca kpt. Schmidt,

Grądy - Woniecko - placówka wsparta drużyną ckm.

Odcinek „Wizna” był znacznie oddalony od swoich sąsiadów (30 km od Osowca i 20 km od Łomży). Ponadto dowódca SGO „Narew” nie posiadał na tym odcinku żadnych odwodów. Tak więc załoga odcinka „Wizna” nie mogła się spodziewać jakiegokolwiek wsparcia. Jedynie na przedpolu Narwi i Biebrzy do dnia 5 września prowadziła akcje zaczepne Podlaska BK.

W pierwszych dniach wojny na kierunku Wizny nie było żadnych walk. Załoga odcinka „Wizna” prowadziła w tym czasie budowę umocnień ziemnych, prace masywne oraz oczyszczała przedpole. 7 września około godz. 16.00 podeszły pod Wiznę z kierunku Jedwabne oddziały rozpoznawcze 10 DPanc, które rozbiły działający na przedpolu pluton zwiadowców konnych 135 pp i zdobyły Wiznę. Trwały równocześnie intensywne działania lotnictwa niemieckiego, bombardującego szosę Wizna - Osowiec. Wycofujące się oddziały polskie wysadziły most na Narwi. W nocy z 7 na 8 września niemieckie patrole przepравиły się przez Narew w rejonie wysadzonego mostu oraz przez Biebrzę w rejonie Giełczyna. Oba te podjazdy zostały jednak odparte. Meldunek o pojawieniu się na odcinku „Wizna” znacznych sił niemieckich został natychmiast przekazany do sztabu SGO „Narew”. Na skutek błędnej oceny sytuacji zarówno w dowództwie Grupy, jak i sztabie Naczelnego Wodza nie przywiązywano do zagrożenia Wizny większej wagi, nie zdając sobie sprawy z wielkości zaangażowanych sił niemieckich oraz zarysowującego się niebezpieczeństwa powstania nowego kierunku uderzenia wojsk nieprzyjaciela. 8 września Niemcy prowadzili całonocne rozpoznawanie walką i wykonywali przygotowania artyleryjskie. Artyleria polska odpowiedziała ogniem, który ze względu na odległość i mały kaliber był nieskuteczny. Równocześnie Niemcy przegrupowali w rejon Wizny dalsze pododdziały 10 DPanc oraz brygady fortecznej „Lötzen”, należące do XXI Korpusu gen. von Falkenhorsta. W ciągu dnia na polskie pozycje obronne przybył dowódca 135 pp ppłk Tabaczyński, który po zapoznaniu się z sytuacją obiecał zasilenie załogi I batalionem 135 pp, ale dopiero po 10 września. Pod wieczór, po przeprowadzeniu intensywnego bombardowania oraz ostrzału artyleryjskiego, oddziały niemieckie rozpoczęły działania zaczepne na kierunku Sulin - Strumiłowo, atakując polską pozycję wysuniętą. Późnym wieczorem, wobec miażdżącej przewagi wroga, załoga pozycji wysuniętej wycofała się. Wysłane w nocy polskie rozpoznawcze potwierdziło niemieckie przygotowania do generalnego natarcia na tym kierunku w dniu następnym. Stwierdzono również budowę mostu pontonowego na Narwi. Po powrocie oddziału rozpoznawczego kpt. Schmidt obsadził szosę placówką, wzmocnioną dwoma rkm oraz postawił z'apory. O godz. 22.00 w dniu 8 września dowódca XIX Korpusu Pancernego, gen. Heinz Guderian, otrzymał zgodę na swoją propozycję przeprowadzenia przez korpus, samodzielnego, głębokiego uderzenia przez Wiznę na Brześć nad Bugiem z zamiarem oskrzydlenia wojsk polskich, wycofujących się na rubież środkowej Wisły. W związku z tym, w nocy z 8 na 9 września na kierunek Wizny został wprowadzony XIX Korpus Pancerny gen. Guderiana w składzie 3 DPanc i 20 DZmot, działający dotychczas w ramach 4 Armii. Dodatkowo dla wykonania planowanego zadania gen. Guderianowi zostały podporządkowane 10 DPanc oraz brygada forteczna „Lötzen” ze składu XXI Korpusu. Zadania poszczególnych niemieckich związków taktycznych były następujące:

brygada forteczna „Lötzen” miała nacierać na kierunku Giełczyn,

10 DPanc otrzymała kierunek natarcia wzdłuż szosy Wizna - Strękowa Góra,

20 DZmot miała prowadzić natarcie na kierunku Grądy - Woniecko,

3 DPanc stanowiła odwód dowódcy korpusu.

Mimo tak miażdżącej przewagi w ludziach i sprzęcie (cztery niemieckie związki taktyczne, łącznie ok. 43 tys. ludzi przeciwko 720 obrońcom) dowódca odcinka „Wizna” postanowił podjąć walkę.

Po powrocie znad Wizny do Osowca ppłk Tabaczyński otrzymał w nocy z 8 na 9 września od dowódcy GO „Grodno”, gen. Olszyny-Wilczyńskiego, któremu z rozkazu NW podporządkowano odcinki „Augustów”, „Osowiec” i „Wizna”, rozkaz natychmiastowego wycofania wszystkich pododdziałów do Białegostoku i przerzucenia ich transportem kolejowym do Małopolski Wschodniej. Ppłk Tabaczyński, zorientowany w sytuacji nad Wizna, zaproponował przeciwko wycofaniu załogi tego odcinka, argumentując, że w takim przypadku szybkie oddziały pancerne wroga prędzej osiągną Białystok niż jego własne wycofujące się oddziały. Po tym wyjaśnieniu gen. Olszyna-Wilczyński nakazał pozostawić obsadę odcinka „Wizna”, rozkazując wycofać załogę odcinka „Osowiec”. Dowódca odcinka „Wizna” nie został o tym fakcie powiadomiony.

9 września o godz. 8.00 przybył do Wizny dowódca XIX Korpusu Pancernego gen. H. Guderian, i przeprowadził rozpoznanie obrony polskiej, usuwając jednocześnie niedociągnięcia w organizacji natarcia oraz nakazując budowę mostu na kierunku działania 10 DPanc. Około godz. 10.00 Niemcy rozpoczęli całonocny ostrzał artyleryjski pozycji polskich. Równocześnie lotnictwo niemieckie bombardowało pozycje polskie oraz zaplecze, niszcząc most pod Strękowa Górą. Największe straty w wyniku niemieckiego uderzenia ogniowego poniosła artyleria, a jej dowódca, por. Brykalski, poległ. Bezpośrednie natarcie zapoczątkowała brygada forteczna „Lötzen”, uderzając na Giełczyn. Z chwilą rozpoczęcia natarcia obrona tego kierunku została wzmocniona kompanią saperów, która do tej pory była w odwodzie w rejonie lasu Kurpiki. W godzinach popołudniowych po bohaterskiej, pełnej poświęcenia walce pozycja pod Giełczynem została przez nieprzyjaciela zdobyta. Resztki obrońców wycofały się, wynosząc z pola walki rannego dowódcę, por. Kiewlicza. Również w godzinach przedpołudniowych oddziały niemieckie, wsparte bronią pancerną, rozpoczęły natarcie na odcinek Strękowa Góra - Kurpiki. Dowodzący na tym odcinku kpt. Rąginiś około godz. 16.00 meldował przez radio, że w wyniku druzgocącej przewagi wroga obrona poniosła bardzo duże straty, położenie jest beznadziejne, ale walka będzie kontynuowana. Był to ostatni meldunek z odcinka „Wizna”, potem pocisk artyleryjski rozbił jedyną radiostację i odcinek został pozbawiony łączności z dowództwem i siadami. Około godz. 18.00 w wyniku huraganowego ognia artylerii, nalotów lotnictwa oraz ataków piechoty i czołgów polska pozycja obronna została przełamana. Części oddziałów udało się wycofać do Białegostoku (pluton pionierów oraz kompania saperów), pozostali na miejscu żołnierze zeszli do schronów bojowych. Wieczorem 9 września obrona poszczególnych schronów trwała nadal. Walkę tę dowódca 8 kompanii kpt. Schmidt wspomina następująco:

Rozpoczęło się bezpośrednie natarcie nieprzyjaciela na obiekty i walka w tychże. Około godz. 15.00 straciłem pierwszy ckm i zostałem tak oślepiiony, że straciłem wzrok. Do 18.00 nieprzyjacieli unieszkodliwił wszystka, broń maszynową w obiekcie, raniąc ciężko mnie i pięciu szeregowych (...). Stan rannych w jednej zupełnie ciemnej izbie wśród 26 ludzi stale się pogarszał (...).

Przebieg walk o zdobycie schronu w Kurpikach tak relacjonuje oficer niemiecki, mjr Malzer z XIX Korpusu:

Czołowe natarcie na schron nie doprowadziło do celu. Dowódca saperów zdecydował się zatem obejść schron i podejść skrycie przez małą wieś Kurpiki. Przez zamienioną w zgłiszcze wieś oddział szturmowy uderzył skośnie na schron, który wciąż ostrzeliwał naszą piechotę. W tym czasie nadjechały nasze czołgi i pod ich osłoną oddział szturmowy zbliżył się do schronu. Czołgi otworzyły ogień na strzelnicę schronu i przygmiotły obsługę polskich karabinów maszynowych do ziemi. Wobec tego udało się jednemu z naszych saperów podejść do drzwi wejściowych schronu i umieścić tam ładunek wybuchowy. Pod wpływem silnej detonacji drzwi odskoczyły. Wejście jednak zostało natychmiast zabezpieczone.

Twardzi obrońcy polscy nie chcieli w żadnym wypadku zaprzestać walki i nasz oddział został ponownie zasypany pociskami z broni maszynowej. Mimo to drugi saper podczołgał się do strzelnicy karabinu maszynowego - eksplodował ładunek wybuchowy i karabin zamilkł. Próba wtargnięcia do schronu spełzła jednak na niczym, ponieważ kopuła nadal była nie uszkodzona, a z niej polski karabin maszynowy trzymał nas dalej pod ogniem. Szybko podjęto decyzję uporania się z kopułą. Jeden z saperów ukrył się za wieżyczką czołgu, który wjechał na ścianę schronu. Dwa karabiny maszynowe które dotychczas prowadziły szalony ogień, zostały zniszczone. Ale i teraz Polacy się nie poddali mimo, że broń ich uległa zniszczeniu.

Jeden z saperów wyszedł ponownie na schron, wrzucił przez strzelnicę kopuły kilka granatów ręcznych. Dopiero w ten sposób został skutecznie złamany opór Polaków. W schronie znaleźliśmy 7 zabitych.

Późnym wieczorem padły schrony pod Perkusami i Maliszewem. W ciągu nocy kilka ataków nieprzyjaciela załamało się na obronie dwóch schronów w rejonie Strękowej Góry. Najdłużej, bo do godz. 11.00 dnia 10 września, bronił się schron dowódcy odcinka „Wizna”. Po zużyciu amunicji kpt. Raginis nakazał opuścić schron pozostałym przy życiu żołnierzom, a sam odebrał sobie życie.

Obrona odcinka „Wizna” miała, jak się okazało, nie tylko znaczenie taktyczne, ale również operacyjne, ponieważ opóźniła o dwa dni zamknięcie oskrzydlenia głównych sił polskich znajdujących się na wschód od Wisły.

Działania oddziałów SGO „Narew” na północ od Różana

Po przełamaniu polskiej obrony przez Niemców pod Różanem, rozbiciu 33 i 41 DP rez, wycofaniu za Bug oddziałów Armii „Modlin” oraz w wyniku narastającego zagrożenia z kierunku Wizny, położenie SGO „Narew” stało się tragiczne. Niemiecka 12 DP gen. por. Ludwika von Leyena maszerowała w kierunku Ostrowi Mazowieckiej. W ślad za nią przesuwała się DP panc „Kempf”. W rejonie Różana działała również 1 BK płk. Feldta. Równocześnie do środkowej Narwi zbliżała się 21 DP gen. por. Kuno Hansa von Botha, a pod Wiznę podchodziła 10 DP panc gen. por. Ferdinanda Schaala jako awangarda XIX KP panc.

Tymczasem na lewym skrzydle SGO „Narew” Podlaska BK w nocy z 5 na 6 września rozpoczęła przegrupowanie w dwóch kolumnach do odwodu Grupy. Maszerujący w pierwszej kolumnie 10 pul dotarł do rejonu Andrzejki - Piotrowo - Koskowo w godzinach porannych 7 września. Straż tylną tej kolumny stanowił 9 psk, który po

przejściu na zachodni brzeg Narwi spalili most w Łomży, a następnie pomaszerowali do rejonu Łotyń Stary - Głęboz Wielki. Drugą kolumnę stanowiły 5 pułk z 3 bateria 14 dak i 32 dpanc. Oddziały te przeszły na postój ubezpieczony w lesie w rejonie wsi Piski (5 pułk) i na północ od Zalesia (32 dpanc). Rano 7 września brygada otrzymała zadanie osłony południowego skrzydła SGO „Narew”

Jak już wiadomo, gen. Młot-Fijałkowski dążył w tym czasie do odtworzenia sytuacji pod Różanem. Usiłował nawiązać łączność z 33 i 41 DPRez, aby po przegrupowaniu uderzyć na Niemców od południa i od wschodu siłą 15 batalionów piechoty. Natomiast od północy można było skierować 3-4 bataliony z 71 i 42 pp. Podlaska BK wsparta 3 psk miała powiązać te koncentryczne natarcia. W celu usprawnienia dowodzenia w rejonie Narwi utworzono 7 września w ramach SGO „Narew” podgrupę w składzie 18 DP, Podlaska BK oraz 3 psk. Dowództwo tej podgrupy objął gen. Kmicic-Skrzyński, po czym gen. Młot-Fijałkowski, jak już wspomniano, udał się na poszukiwanie 33 i 41 DPRez. Równocześnie trwało przenoszenie sztabu SGO ze Śniadowa do Zambrowa.

Gen. Kmicic-Skrzyński, po przejęciu dowództwa, zdecydował pozostawić swoją brygadę w dotychczasowym miejscu, wyznaczając na dowódcę płk. T. Falewicza. Podlaska BK stanowiła jedyną realną siłę, którą ewentualnie można było użyć dla wsparcia odcinka Łomża - Nowogród, na którym Niemcy usiłowali sforsować Narew. Następnie gen. Kmicic-Skrzyński wraz z oficerem sztabu SGO „Narew”, mjr. Janem Gorzko, udał się do dowództwa 18 DP, gdzie rozmawiał z pik. dypl. S. Kossec-kim oraz płk. A. Hertlem na temat użycia części dywizji do planowanej przez dowódcę SGO „Narew” akcji na Różna. Ustalono następujące warianty działań, w zależności od rozwoju ogólnej sytuacji na froncie:

- pozostanie na dotychczasowych stanowiskach,
- uderzenie w kierunku południowym,
- wycofanie na rzekę Ruż.

Po rozmowie w sztabie 18 DP gen. Kmicic-Skrzyński pojechał do dowództwa 3 psk. Pułk zajmował stanowiska w rejonie Rabędy - Grodzisk, przy szosie Łomża - Ostrów Mazowiecka. Gen. Kmicic-Skrzyński nakazał dowódcy pułku, ppłk. dypl. Małysiakowi, przesunięcie oddziałów bardziej na południe, na odcinek Tomasz - Grodzisk, w celu należytego ubezpieczenia prawego skrzydła 18 DP. W ciągu całego dnia Podlaska BK wykonywała zadania rozpoznawcze, działając na korzyść 18 DP. I szwadron 5 pułk rozpoznawał rejon Suchcic i Grodziska, gdzie napotkano patrol motocyklistów przeciwnika. Również rV szwadron 3 psk prowadził rozpoznanie na wschód od lasu różańskiego, nie napotykając oddziałów nieprzyjaciela. Późnym popołudniem gen. L. Kmicic-Skrzyński udał się wraz ze swoim szefem sztabu mjr. dypl. Juliuszem Szychiewiczem do Ostrowi Mazowieckiej, gdzie natknął się na rozproszone grupy żołnierzy z 33 i 41 DPRez. General polecił kierowanie rozbitków z obu dywizji do lasu w rejonie Podborza. W nocy z 7 na 8 września skierowano tam mjr. Zygmunta Strubla z 5 pułk, któremu podporządkowano I pluton III szwadronu 5 pułk oraz szwadron samochodów pancernych, z zadaniem sformowania z niedobitków 33 i 41 DPRez batalionu piechoty. Powstały w ciągu nocy oddział zajął stanowiska obronne po obu stronach szosy zambrowskiej, na północny wschód od Ostrowi Mazowieckiej, z zadaniem osłony kierunku na Zambrow.

Wieczorem 7 września zameldował się w sztabie SGO „Narew” w Zambrowie dowódca 35 DPRez, płk dypl. J. Szafran. 35 DPRez, przydzielona do SGO „Narew” rozkazem z 6 września, którego dowódcy Grupy nigdy nie doręczono, stała w Białymstoku. Gen. Młot-Fijałkowski, który powrócił z nieudanych poszukiwań 33 i 41 DPRez, zarządził przegrupowanie dywizji w rejon Bielska Podlaskiego. Rozkaz ten nie został wykonany, gdyż następnego dnia decyzją Naczelnego Dowództwa 35 DPRez przestała podlegać dowódcy SGO „Narew” i została skierowana do rejonu Kleszczele - Czeremcha do dyspozycji Naczelnego Wodza.

W nocy z 5 na 6 września 71 pp ppłk dypl. A. Zbijewski otrzymał od dowódcy 18 DP rozkaz, w którym płk Kossecki nakazywał przesunięcie pułku do lasu na północny zachód od wsi Borawe i przyjęcie tam ugrupowania obronnego zwróconego na południe. Wykonując otrzymany rozkaz, pułk opuścił nad ranem 6 września las w rejonie Wojciechowice - Laskowice i po przejściu wsi Goworki skierował się na Rzekuń i Czarnowiec. W południe poszczególne pododdziały pułku osiągnęły nakazany rejon. Po południu dołączył do pułku III batalion, który powrócił znan z Wizny. Batalion ten został zatrzymany w lesie w rejonie Czarnowca jako jedyny odwód dowódcy dywizji. Na przedpolu pułku działał I szwadron 5 pul, który rozpoznawał około godz. 15.00 rejon Goworowo - Ponikiew, nie napotykając nieprzyjaciela. Do wieczora i w ciągu nocy z 6 na 7 września pododdziały 71 pp przygotowywały stanowiska obronne.

7 września wieczorem odbyła się w gajówce koło wsi Czarnowiec odprawa u dowódcy 18 DP, na której dowódca 71 pp, płk. Zbijewski, dowiedział się o przełamaniu przez Niemców pozycji pod Różanem oraz o odwróceniu 33 i 41 DPRez, co groziło wyjściem wojsk niemieckich na tyły 18 DP. Wykonując polecenie dowódcy SGO „Narew”, płk Kossecki nakazał 71 pp wykonanie całością sił pułku rozpoznania kierunków Cisk - Kruszewo - Chelsty - Dąbrówka oraz Goworowo - Daniłowo. Pułk, w składzie I i II batalionów i 2 dywizjonu 18 pal, wyruszył w nocy z 7 na 8 września w kierunku południowym. Po dwóch godzinach, gdy czołowe pododdziały pułku dotarły do rejonu na południowy zachód od wsi Cisk, dowódca dywizji nakazał odwrót na stanowiska wyjściowe, które pułk osiągnął około godz. 6.00 8 września. W wyniku rozpoznania nie stwierdzono obecności oddziałów nieprzyjaciela w rejonie Kruszewo - Chelsty. W czasie tej akcji działania 71 pp wspierał 18 dac, który w dniach 7-8 września był rozlokowany w rejonie na północny zachód od wsi Borawe.

Na odcinku „Osowiec” obie strony prowadziły działania rozpoznawcze, doszło do niewielkich starć ze zmotoryzowanymi jednostkami nieprzyjaciela. 7 września na przedpolu Osowca, w rejonie lasu Ruda, prowadził całą dzienną walkę I batalion 135 pp pod dowództwem mjr. S. Nowickiego, wzmocniony 4 baterią 32 pal, zatrzymując niemiecki oddział zmotoryzowany, wsparły czołgami.

Późno w nocy przybył do Zambrowa oficer Sztabu Naczelnego Wodza z pisemnym rozkazem o następującej treści:

Położenie znane dnia 7.DC. br. godz. 23.30.

1. 41 i 33 DP odeszły na Bug. Znajdują się między Wyszkowem a Małkinią. Dale, na zachód IDP i Mazowiecka BK. Między Bugiem a Narwią przerwa.

2. W tym położeniu polecam 41 i 33 DP bronią Bugu. W najgorszym wypadku gdyby nie zdołały utrzymać Bugu odchodzą na Liwiec, chroniąc za wszelką cenę Warszawy od kierunku północno-wschodniego. Rozkaz ten przekazany został Szeferowi Sztabu Gł., który znajduje się w Warszawie i który będzie się starał rozkaz ten przekazać tym dywizjom. Pan Generał ze swej strony musi również szukać łączności z tymi dywizjami i przekazać im ich zadania.
3. Podlaska BK winna przyczepić się do jednostki panc., która przerwała się przez Narew i opóźniać jej posuwanie się na Warszawę. W najgorszym zaś razie osłonić skrzydło 33 DP w rej. Małkinia i razem z nią cofać się na Liwiec w kierunku na Węgrów.
4. Reszta Grupy Pana Generała wycofuje się w ogólnym kierunku nakazanym przez rozkaz w dniu 6. DC.
5. W rej. Bielsk Podlaski wyładowuje się 35 DP, która koncentrować się będzie w rej. Czeremchy. Użycie tej dywizji uzależnione jest od całkowitego jej wyładowania i skoncentrowania się w rej. Czeremchy.

Na skutek wzmagającego się nacisku nieprzyjaciela na linii Narwi oraz otrzymanego rozkazu Naczelnego Wodza gen. Młot-Fijałkowski zdecydował wycofać swoje oddziały z głównej linii obrony nad Narwią. Wstrzymano także, wspomnianą wyżej, zaczęta już akcję zaczepną 71 pp. Odejście oddziałów miało być wykonane następująco:

Podlaska BK - miała opóźniać działania nieprzyjaciela na kierunku Ostrów Mazowiecka — Małkinia - Nur i osłaniać południowe skrzydło Grupy,

18 DP i Suwalska BK - otrzymały rozkaz skoncentrowania się w lasach Czerwonego Boru i działania zgodnie z wytworzoną sytuacją,

załogi odcinków „Augustów”, „Osowiec” i „Wizna” - miały zapewnić osłonę północnego skrzydła SGO poprzez utrzymanie swoich pozycji.

W celu wykonania tego zadania w południe 8 września gen. Młot-Fijałkowski rozwiązał podgrupę gen. Kmicica-Skrzyńskiego. Jak wynika z podjętych przez dowódcę Grupy decyzji, w sztabie SGO „Narew” nie wiedziano jeszcze o zagrożeniu odcinka „Wizna”. Wieczorem 8 września gen. Młot-Fijałkowski przeniósł się ze swoim sztabem na nowe miejsce postoju do folwarku Michałki, na zachód od miejscowości Wysokie Mazowieckie.

Tymczasem 8 września około godz. 7.30 przed frontem 3 psk ppłk. dypl. Jana Małysiaka pojawiły się pierwsze konne patrole niemieckie, za którymi posuwała się piechota w sile kompanii wsparta czołgami. Polskie pododdziały były rozlokowane w rejonie Czerwina (II szwadron) oraz Grodziska (III szwadron). W odwodzie dowódcy pułku znajdował się tylko 1 szwadron, ponieważ na rozkaz gen. Kmicica-Skrzyńskiego IV szwadron wykonywał właśnie dalekie rozpoznanie w kierunku na Długosiodło. W godzinach południowych Niemcy sprowadzili spod Różana artylerię, rozpoczynając przygotowanie ogniowe natarcia. Przy silnym wsparciu artylerii, moździerzy i broni pancernej piechota niemiecka ruszyła do natarcia od strony wsi Dzwonek. Na odcinku Ul szwadronu doszło do walki wręcz, w wyniku której Niemcy zostali odrzuceni i zmuszeni do odwrotu na pozycje wyjściowe. O godz. 17.00 Niemcy wznowili natarcie, które wobec braku powodzenia ponowili dwie godziny później. Mimo zaciętych ataków nieprzyjaciela oba szwadrony zdołały utrzymać do zmroku swoje pozycje. Około godz. 20.00 ppłk J. Małysiak otrzymał rozkaz, nakazujący pułkowi wycofać się i maszerować szosą Ostrołęka - Ostrów Mazowiecka do wsi Rabędy. Następnie przez Kleczkowo pułk miał dotrzeć do wsi Truszki. Ponieważ o godz. 22.00 Niemcy

przeprowadzili kolejne natarcie, zamierzając obejść prawe skrzydło pułku, odwrót 3 psk rozpoczął się dopiero po godz. 1.00, po odparciu niemieckiego natarcia. Miejscowość Truszki pułk osiągnął o świcie 9 września, po uciążliwym, blisko 40-kilometrowym marszu. Natychmiast rozpoczęto przygotowywanie nowych stanowisk obronnych w celu osłony południowego skrzydła 18 DP oraz wysunięto w rejon wzgórz położonych na północ od m. Jąkać Borek II szwadron rtm. Antoniego Kossakowskiego. Około godz. 16.00 na pozycje 3 psk uderzyły z rejonu Łaski - Sokołowo oddziały Dpanc „Kempf, w sile batalionu czołgów, zmotoryzowanego batalionu piechoty, czterech baterii artylerii oraz dwóch szwadronów samochodów pancernych. Pułk nie wytrzymał gwałtownego uderzenia i będąc zagrożony oskrzydleniem, rozpoczął odwrót w kierunku północnym, tracąc armaty ppanc i część ckm. W ciągu nocy pułk zebrał swoje oddziały w lesie w rejonie wsi Truszki (na zachód od Śniadowa). Niemcy mieli otwartą drogę na tyły 18 DP. Skierowali więc swoje oddziały rozpoznawcze w rejon wsi Szabły Stare, gdzie zostały zatrzymane przez III batalion 71 pp, wsparty ogniem 18 dac, 2 dywizjonu 18 pal i organicznej artylerii ppanc. Niemcy zostali wyparci, a wykonany przez I batalion 71 pp kontratak w rejon wzgórza na północ od m. Jąkać nie przyniósł powodzenia, gdyż siły główne nieprzyjaciela wycofały się w rejon m. Nadbory.

Tegoż dnia dowódca 18 DP otrzymał rozkaz od dowódcy SGO „Narew”, nakazujący odwrót dywizji w rejon lasów Czerwonego Boru. Około godz. 17.00 płk Kossecki podjął decyzję zagięcia południowego skrzydła dywizji na rzekę Ruż. Dywizja rozpoczęła odwrót w nocy z 8 na 9 września, maszerując w trzech kolumnach:

kolumna główna (71 pp bez batalionu, 18 pal bez dywizjonu, 18 dac, bateria plot i taboru) posuwała się przez Czarnowiec - Janochy - Kleczkowo do rejonu Kamienowo - Żyznowo - Zawady,

kolumna środkowa (II batalion 42 pp) przechodziła z rejonu stacji kolejowej w Ostrołęce przez Zabięłę i Łączyn do lasu pod Tarnowem,

kolumna północna (42 pp bez batalionu i 1 dywizjon 18 pal) maszerowała szosą Ostrołęka - Łomża w kierunku Miastkowa.

Odwrót dywizji ubezpieczały jako straż boczna III batalion 71 pp od południa i I szwadron 5 pul od północy oraz jako straż tylna 3 psk. Wycofanie 18 DP przebiegało bez nacisku ze strony Niemców i o świcie 9 września wszystkie pododdziały dywizji osiągnęły nakazane rejonu.

8 września przed południem oddziały Podlaskiej BK rozpoczęły zajmowanie stanowisk w oparciu o rzekę Orz, frontem na południe, prowadząc równocześnie rozpoznanie na kierunku Ostrowi Mazowieckiej. 9 psk zajmował pozycje na zachód od szosy Łomża - Ostrów Mazowiecka, a 10 pul po obu stronach tej szosy w rejonie Gniazdowa. Natomiast 5 pul znajdował się w rejonie wsi Piski, skąd wysłał II i rV szwadrony w rejon Sokołowa w celu nawiązania łączności z 3 psk. W południe tego dnia, jak już wspomniano, gen. Kmicic-Skrzyński został zwolniony przez gen. Młota-Fijałkowskiego z obowiązków dowódcy podgrupy operacyjnej. Jednocześnie otrzymał rozkaz objęcia ponownie dowództwa nad Podlaską BK i przeprowadzenia natarcia na Ostrów Mazowiecką w celu odrzucenia oddziałów niemieckich, zajmujących tę miejscowość.

Zamierzano w ten sposób zabezpieczyć kierunek Ostrów Mazowiecka - Zambrów, a więc osłonić tyły SGO „Narew”. Około godz. 16.00 straż przednia brygady, w składzie szwadronu kolarzy oraz szwadronu czołgów rozpoznawczych 32 dpanc, uderzyła na nieprzyjaciela wzdłuż drogi z Lubiejewa Starego. Szwadronowi kolarzy udało się opanować osiedle przy stacji kolejowej, ale wkrótce został stamtąd wyparty w kierunku Sulęcina, na którego przedpolu zorganizował stanowiska obronne. Siły główne brygady spóźniły się i dotarły do rejonu na północ od Lubiejewa dopiero około godz. 18.00. Było to spowodowane walką II i IV szwadronów pod Sokołowem. W wyniku wzrastającego nacisku niemieckiego i silnego ostrzału artyleryjskiego gen. Kmicic-Skrzyński nakazał odskoczyć od przeciwnika i skierował brygadę przez m. Palapus do rejonu na wschód od Ostrowi Mazowieckiej. Nad ranem 9 września brygada zajęła stanowiska w lesie w pobliżu Kalinowa. W tym czasie oddział mjr. Z. Strubla powrócił z Prosinicy do Podborza. Dokonując oskrzydlenia Ostrowi Mazowieckiej od wschodu, gen. Kmicic-Skrzyński trwał w zamiarze wykonania uderzenia na miasto następnego dnia w godzinach rannych, nie mając jednak dokładnych wiadomości o sile nieprzyjaciela. Wyrazem niepełnej oceny sytuacji było kolejne natarcie na Ostrów Mazowiecka, wykonane od strony Podborza przez oddział mjr. Strubla, które zostało łatwo zatrzymane i odrzucone przez przeciwnika. W celu przygotowania pozycji wyjściowej do następnego natarcia, które miało być wykonane siłami całej brygady, dowódca Podlaskiej BK wysłał szwadron kolarzy do m. Ugniewo. Ale i ta próba załamała się w silnym ogniu artyleryjskim. Niemcy zdołali zgromadzić w rejonie Ostrowi Mazowieckiej znaczne siły. Na przedpolu Ostrowi znajdowała się już 12 DP, a DPanc „Kempf maszerowała na miasto, mając swoje oddziały w rejonie Czerwina. Równocześnie 1 DP przeprawiła się przez Bug w rejonie Broku. W lasach na południowy wschód od Ostrowi Mazowieckiej znajdowało się gros sił 1 BK, a dalej na zachód operowały 11 i 61 DP. Dopiero 9 września około godz. 9.00 dowódca Podlaskiej BK otrzymał wiadomość, że tylko w rejonie Małkini nie majeszcz Niemców. Stwierdził to podjazd rtm. Walentego Pietrzaka w składzie II i IV szwadronów 9 psk oraz plutonu ckm, wysłany poprzedniego dnia około godz. 20.00 z rejonu Sulęcina przez Podborze i Daniłowo do lasów w rejonie Kankowa. Informacje te zostały potwierdzone przez patrole, które wysłano o świcie do Małkini, Broku i wsi Orłto. Na podstawie otrzymanych informacji dowódca brygady podjął decyzję rozpoczęcia odwrotu na północny wschód. Do godzin południowych 9 września Podlaska BK, bez łączności z dowództwem SGO „Narew”, pozostawała na postoju ubezpieczonym w lesie pod Kalinowem.

Obrona linii Narwi przez 33 pułk piechoty

7 września Niemcy podjęli próbę przełamania polskich pozycji pod Łomżą. Odejście Podlaskiej BK odsłoniło ten odcinek.

O świcie na przedpolu Łomży pojawiły się pierwsze oddziały niemieckie. Kompania kolarzy ze Stawisk oraz zwiadowcy konni z Kolna, działając jako oddziały rozpoznawcze, umiejętną walką zmusiły wroga do rozwinięcia swych sił oraz wyprowadzenia

czołgów na kierunku *Łomży*, po czym odskoczyły na wcześniej wybrane stanowiska. Ich działanie pozwoliło załodze pozycji głównej na właściwe przygotowanie się do odparcia natarcia. Przedmościa „*Łomża*” bronił I batalion 33 pp pod dowództwem mjr. Stanisława Wyderki, wzmocniony częścią kompanii fortecznej kpt. Kordjaczynskiego. Około godz. 12.00 pozycje polskie zostały zaatakowane przez czołgi niemieckie z 10 DPanc. Dwa polskie działka ppanc z odległości ok. 100 m zniszczyły ostatni w kolumnie czołg niemiecki, blokując odwrót pozostałym, które unieruchomione zostały dalszym skutecznym ogniem polskich artylerzystów. Idącą za czołgami piechotę dopuszczono na bliską odległość i gwałtownym ogniem przyduszono do ziemi. O zmierzchu polskie rozpoznanie stwierdziło, że Niemcy wycofali się z dużymi stratami. Drugą próbę przeprawy pojęli Niemcy w godzinach wieczornych, usiłując opanować Nowogród. Wykorzystując ciemności, oddział z niemieckiej 21 DP nadjechał od strony Kolna i z marszu rozpoczął forsowanie Narwi w łodziach gumowych i w bród Dowódca obsadzającego ten odcinek III batalionu 33 pp, mjr Józef Sikora, mając przegład sytuacji z wysokiego południowego brzegu Narwi, pozwolił Niemcom na podjęcie przeprawy. Gdy Niemcy znajdowali się w trakcie przeprawy mjr Sikora nakazał otwarcia ognia. Nieprzyjaciel został odparty.

Wszystkie dalsze podjęte przez Niemców próby opanowania lewego brzegu Narwi w ciągu trwających ponad cztery godziny walk, zostały odparte dzięki bohaterkiej postawie obrońców oraz istniejącym umocnieniom i pozycja została utrzymana

W nocy z 7 na 8 września dowódca 33 pp, ppłk dypl. Lucjan Stanek, był na odprawie w sztabie SGO w celu omówienia sytuacji na podległym mu odcinku Pragnął ponadto uzyskać wzmocnienie prawego skrzydła pułku od strony Wizny Na odprawie odcinek obrony 33 pp, który chwilowo podlegał bezpośrednio dowódcy Grupy przyporządkowano ponownie dowódcy 18 DP.

8 września na odcinku „*Łomża*” oddziały niemieckie od świtu prowadziły wielokrotnie ponawiane natarcia, wsparte ogniem artylerii i działaniem lotnictwa bombowego, nie osiągając żadnego powodzenia.

W tym samym dniu na 10-kilometrowy odcinek „*Nowogród*” oddziały niemieckiej 21 DP przeprowadziły trzy kolejne natarcia. Natarcia te były prowadzone w rejonie punktu oporu „*Szablak*”, którego broniły kompania forteczna i 8 kompania 33 pp Natarcia zostały poprzedzone silnym ogniem artyleryjskim oraz zastosowaniem zasłon dymnych. Podczas dwóch pierwszych natarć oddziały polskie nie dopuściły do stonowania rzeki. Trzecie natarcie, poprzedzone skutecznym ogniem przeciwpancernym, który zmusił załogi polskich schronów bojowych do ich opuszczenia i zajęcia stanowisk polowych, przyniosło Niemcom powodzenie. Zdołali przekroczyć rzekę i wykorzystując drogę na grobli, przeszli na skrzydło polskiej obrony, by następnie zająć wzgórze 133 na wschodnim skraju miasteczka. W trakcie natarcia, podczas którego Niemcy użyli samolotów nurkujących, polscy obrońcy ponieśli duże straty sięgające 50% stanów osobowych. Poległ m.in. dowódca 8 kompanii, por Edward • aiczalow.cz. próbując poderwać swoich żołnierzy do kontrataku. Mimo tego główne punkty polskiego oporu zostały utrzymane, dzięki zdecydowanej postawie 9 kompanii ppor. F. Karszniewicza, która stanowiła odwód III batalionu 33 pp mjr Sikory oraz

załóg ciężkich schronów bojowych z kompanii fortecznej kpt. Eugeniusza Kordjaczyńskiego. Dopiero przeciwdrocznienie 6 kompanii por. Karola Łupińskiego, która została skierowana przez dowódcę pułku z ośrodka obrony „Jednaczewo”, pozwoliło na odzyskanie wzgórza 133, lecz nie doprowadziło do wyparcia oddziałów nieprzyjacielskich za Narew. Niemcy, wspierani ogniem artylerii strzelającej zza rzeki, zdołali utrzymać w nocy z 8 na 9 września przyczółki na południowym brzegu Narwi.

Wieczorem 8 września dowódca pułku ppłk Stanek otrzymał od dowódcy dywizji rozkaz dalszej, uporczywej obrony odcinka. Pułk nie mógł jednak liczyć na żadną pomoc ze strony dywizji.

9 września niemiecka 21 DP kontynuowała natarcie na Nowogród, zajmując przed południem południowy brzeg Narwi w rejonie zniszczonego mostu. Rozpoczęły się zacięte walki o miasteczko, podczas których dwukrotnie kontratakowała 9 kompania. Podczas drugiej akcji poległ jej dowódca, ppor. Franciszek Karszniewicz. W trakcie przedpołudniowych walk oddziałom niemieckim, wspartym silnym ogniem artylerii, udało się opanować wschodnią część miasteczka oraz zniszczyć jeden ze schronów bojowych.

Dowódca pułku, widząc trudną sytuację III batalionu, upoważnił jego dowódcę mjr. Sikorę do dysponowania 7 kompanią por. Zenona Nowakowskiego z pododdziałem „Czartoria”. Płk Stanek zasilił także odcinek mjr. Sikory 5 kompanią por. Adama Łempickiego oraz 9 baterią 18 pal, przesuniętych z nieatakowanego przez Niemców pododdziału „Jednaczewo”, których zadaniem miało być osłonięcie wschodniego skrzydła III batalionu. Po południu przeważające siły wroga przystąpiły do zdecydowanych ataków na pozostałe 3 schrony bojowe, strzelając do nich na wprost z ciężkich dział plot 88 mm. Sytuacja na odcinku „Nowogród” stawała się beznadziejna, nie pomogło kolejne natarcie 9 kompanii i improwizowanego oddziału chor. Mariana Quindta. Wszystkie schrony bojowe zostały przez Niemców zdobyte, a walce tej poległ dowódca kompanii fortecznej, kpt. E. Kordjaczyński. Batalion mjr. Sikory, wzmocniony 5 i 6 kompaniami, wycofał się na trzecią zapasową linię stanowisk obronnych, którą zdołał utrzymać do zmroku.

Również I batalion 33 pp wraz z 7 baterią 18 pal zdołał utrzymać swoje pozycje na odcinku „Łomża”.

W tym dniu na odcinku Narwi na zachód od Nowogrodu panował spokój. Pozwoliło to na wykorzystanie 7 kompanii z ośrodka obrony „Czartoria” do wsparcia III batalionu. Podobnie było na prawym skrzydle pułku, gdzie znajdował się punkt oporu „Pniewo”, który był obsadzony przez 4 kompanię kpt. Józefa Świmiaka, pluton artylerii pułkowej kpt. Zygmunta Branickiego oraz resztki kompanii zwiadowców.

Wieczorem dowódca pułku, płk dypl. L. Stanek, otrzymał rozkaz dowódcy 18 DP, nakazujący wycofanie 33 pp do rejonu Baczę Mokre. Dowódca pułku wyznaczył straż tylną II i III batalionów. Nakazał też zamknięcie szosy Nowogród - Łomża plutonem ckm zabranym z odcinka „Czartoria”. Na pozycjach nad Narwią pozostał tylko I batalion 33 pp mjr. Stanisława Wyderki, na przyczółku łomżyńskim.

W nocy z 9 na 10 września 42 pp ppłk. Wacława Malinowskiego, wsparty 2 dywizjonem 18 pal (dca kpt. Onufry Kazanowski), został skierowany z odcinka dozorowania nad rzeką Ruż na północ, w rejon Nowogrodu, w celu przygotowania się do

przeciwnatarcia na miasto. Pułk opuścił rejon Miastkowo - Tarnowo i po nocnym marszu przez Sulki dotarł o świcie do rejonu m. Sławiec, gdzie około godz. 8.00 zaczęto zajmować pozycje wyjściowe do uderzenia na Nowogród. I batalion 42 pp (dowódca mjr Tadeusz Rydel) zajął pozycje w m. Kupiski Nowe, a reszta pułku ugrupowała się w rejonie m. Grzymały Nowogródzkie. Przed południem 10 września oddziały niemieckiej 21 DP przy wsparciu lotnictwa i artylerii rozpoczęły generalne natarcie pod Nowogrodem. Uderzenie trzech niemieckich pułków przełamało obronę polskich ubezpieczeń pod Szablakiem i Jednaczewem oraz opanowało Mątwicę. Około godz. 16.00 wyruszyło z Kupisk Nowych kontruderzenie, które posuwało się wzdłuż szosy Łomża - Nowogród. W wyniku tego natarcia I batalion odbił Mątwicę i dotarł do wzgórza 131.2, tracąc w walce swego dowódcę. Równocześnie uderzył II batalion mjr. Stefana Drewnowskiego, prowadząc natarcie przez m. Bożenica, wzgórze 142 i dalej wzdłuż wsi Mątwa. Dalsze natarcie 5 i 6 kompanii załamało się w huraganowym ogniu nieprzyjaciela. Poległ m.in. dowódca 6 kompanii, por. Bolesław Zielenkiewicz. Tylko nieliczne pododdziały 42 pp dotarły do Nowogrodu, odzyskując część miasteczka. O zmroku przeciuderzenie niemieckie zmusiło polskie oddziały do wycofania się w rejon wyjściowy.

Działania Suwalskiej Brygady Kawalerii

Tymczasem na zapleczu frontu nocnymi marszami przegrupowywała się Suwalska BK pod dowództwem gen. Zygmunta Podhorskiego. Po całodziennym postoju w lasach Romanówka - Kumialka (na północny zachód od Sokółki), 6 września około godz. 18.30 brygada podjęła marsz w rejon lasów knyszyńskich. Po przebyciu prawie 50-kilometrowego odcinka leśnymi drogami brygada zatrzymała się nad ranem 7 września na całodzienny wypoczynek w lasach w rejonie Knyszyna. Jednakże po południu nadszedł rozkaz od gen. Młota-Fijałkowskiego, nakazujący natychmiastowe przegrupowanie brygady na wschód od Zambrowa do lasów w rejonie Jabłonki Kościelnej. W celu nawiązania łączności ze sztabem SGO został natychmiast wysłany w ten rejon dowódca łączności brygady, mjr Teodor Tukalski. Brygada rozpoczęła marsz o zmierzchu 7 września drogą Knyszyn - Tykocin - Wysokie Mazowieckie, kierując się na jedyny w tym rejonie most na Narwi. Droga przechodziła pod Tykocinem na grobli, co znacznie utrudniało przemarsz brygady. Oddziały zmotoryzowane brygady, w tym 31 dpanc, miały dotrzeć do nakazanego rejonu drogą okrężną przez Białystok. Późnym wieczorem 7 września odbyła się w Tykocinie odprawa dowódców pułków, na której postanowiono zmienić dalszą marszrutę oddziałów brygady. Decyzja ta była wynikiem otrzymania informacji o zajęciu przez Niemców Mężenina. Wiadomość okazała się fałszywa, ale z uwagi na bliskość frontu gen. Podhorski nakazał marsz ubezpieczony dłuższą, ale bezpieczniejszą trasą przez Sokoły i Wysokie Mazowieckie. Brygada podjęła dalszy marsz w godzinach nocnych, a poszczególne jej pododdziały maszerowały następująco:

1 pul - przez Łopuchowo - Zawady - Sikoły - Wnory Stare do rejonu m. Golasze Dąb, prowadząc równocześnie rozpoznanie,

- 2 puł - przez Zawady - Zalesie - Wnory - Kulesze do rejonu Wykna Starego,
- 3 pszw do rejonu Gołasze Puszcza,
- 4 dak - szosą Tykocin - Wysokie Mazowieckie do lasu koło m. Mazury.

Większość sił Suwalskiej BK dotarła do nakazanego rejonu około godz. 8.00 dnia 8 września. Sztab brygady ulokował się w m. Jabłonka Kościelna.

Gen. Podhorski udał się do sztabu SGO „Narew” w celu zapoznania się z sytuacją na froncie i otrzymania aktualnych rozkazów dla swojej bigady. Gen. Młot-Fijałkowski nakazał Suwalskiej BK ubezpieczenie się od południa, zachodu i północnego zachodu, prowadząc jednocześnie rozpoznanie w kierunku Ostrowi Mazowieckiej. Najważniejszym zadaniem Suwalskiej BK była gotowość do działania na rzecz 18 DP, której groziło odcięcie od reszty sił SGO „Narew”. Przebywając jeszcze w sztabie Grupy, gen. Podhorski nakazał wysłać rozpoznanie w kierunku Szumowa oraz Mężenina. Z wszystkich oddziałów bigady zdolny do przeprowadzenia rozpoznania był jedynie 31 dpanc, pozostałe oddziały potrzebowały niezbędnego wypoczynku po forsownych nocnych marszach.

Przed wieczorem 8 września dowódca SGO nakazał jednemu pułkowi Suwalskiej BK przegrupowanie się w rejon Mężenina z zadaniem dozorowania 20-kilometrowego odcinka Narwi, od Wizny do Pniewa, i zamknięcia przepraw. Wydając ten rozkaz, gen. Młot-Fijałkowski nie znał jeszcze sytuacji na odcinku „Wizna”.

Gen. Podhorski wyznaczył do tego zadania 2 puł, wsparty 1 baterią 4 dak oraz plutonem pionierów. Pułk dotarł do nakazanego rejonu o świcie 9 września. Zadaniem pułku było dozorowanie rzeki Narwi od m. Gać do m. Kossaki Nabelne i nawiązanie łączności z 33 pp w Pniewie oraz załogą odcinka „Wizna” w Grądach-Woniecku. W południe nastąpiła zmiana dowódcy pułku, która wyniknęła z reorganizacji dowodzenia w SGO „Narew”. Pułk przejął ppłk Karol Anders, dotychczasowy zastępca dowódcy 1 puł. Około godz. 13.00 siły pułku wzmocnił pluton kolarzy 33 pp, zajmując stanowiska w rejonie wsi Rutki. W rejonie lasu na północnym skraju tej miejscowości zajęła pozycje 1 bateria 4 dak kpt. Edwarda Gagulskiego, która po uciążliwym marszu piaszczystymi drogami przez Wysokie Mazowieckie i Gołasze Dąb dołączyła do 2 puł.

Przeprowadzone w nocy rozpoznanie na kierunku Wizna stwierdziło przemarsz niemieckich oddziałów pancernych w rejonie m. Strękowa Góra. Właściwy meldunek przesłano drogą radiową do dowódcy 2 puł. 10 września we wczesnych godzinach rannych ppłk Karol Anders otrzymał wiadomość, że niemiecki oddział pancerny uderzył na znajdujący się w m. Kalinówka Basie (na północ od m. Rutki) pluton kolarzy 33 pp, który został rozbity. W tej sytuacji ppłk K. Anders wprowadził na zagrożony kierunek najpierw II szwadron, a następnie cały pułk. O godz. 9.00 ruszyło polskie przeciwnatarcie. Na kierunku głównego uderzenia nacierał II szwadron rtm. Jerzego Mielżyńskiego. Od północy ubezpieczał go, znajdujący się we wsi Kalinówka Basie, I szwadron rtm. Stanisława Sołtykiewicza. Natarcie II szwadronu zostało zatrzymane na wzniesieniach pod Rutkami, a szwadron został odcięty od pułku. W tym czasie III szwadron rtm. Mariana Cyngotta, maszerujący przez Kolomyjkę w kierunku m. Kossaki Borowe, natknął się na niewielki oddział pancerny nieprzyjaciela. Po wymianie ognia rtm. Cyngott nakazał odwrót. Szwadron w godzinach popołudniowych dołączył

do pułku i zajął stanowiska w lesie na północ od Kołomyi, frontem do Narwi. Tymczasem pod Rutkami, w wyniku wzrastającego napom przeciwnika, 2 puł wycofał się na skraj lasu pod Kołomyją, gdzie zorganizował obronę. Około godz. 16.00 wyruszyło kolejne niemieckie natarcie, które zostało odparte. W walkach na tym odcinku wyróżniła się 1 bateria 4 dak, która ogniem na wprost zatrzymała ataki niemieckich czołgów. Po zapadnięciu zmroku 2 puł wycofał się do wsi Praszki Wielkie. Odwrót pułku ubezpieczał od wschodu III szwadron. Dowódca pułku nie znalazł położenia macierzystej BK, która poprzedniego dnia o zmroku wyruszyła do rejonu m. Głębosz Wielki. Postanowił więc wycofać 2 puł do rejonu Wykno Stare, czyli w kierunku dawnego miejsca postoju biwagady.

Działania Grupy Operacyjnej „Grodno”

W pierwszych dniach września w Obszarze Warownym „Grodno” zmobilizowano całkowicie cztery bataliony piechoty i dwa szwadrony marszowe kawalerii. Dalsze oddziały były w trakcie mobilizacji. Zmobilizowane oddziały wysunięte zostały na przedpole Grodna z zadaniem ubezpieczenia organizującej się GO „Grodno” z kierunku północno-zachodniego. Bataliony piechoty obsadziły linię Sopoćkinie - Lipsk, a szwadrony kawalerii rubeż rzeki Biebrzy. Prowadzono również intensywną budowę umocnień polowych.

Załogę Grodna stanowiły w tym czasie batalion szkolny, batalion asystencyjny, batalion wartowniczy nr 31 (część batalionu znajdowała się w Suwałkach i Sopotki - niach), pięć plutonów artylerii pozycyjnej, bateria artylerii plot oraz dwie kompanie ckm plot. W Grodnie znajdował się także Ośrodek Zapasowy 29 DR. Do obszaru Warownego „Grodno” został przydzielony także 42 pal, który znajdował się jeszcze w Zamościu. W trakcie prowadzonych działań wojennych rozpoczęto powiększanie obsady personalnej sztabu organizującej się GO „Grodno”.

W godzinach popołudniowych 7 września gen. Olszyna-Wilczyński został telefonicznie powiadomiony, że rozkazem Naczelnego Wodza GO „Grodno” zostaje podporządkowana dowódcy SGO „Narew”, gen. Młotowi-Fijałkowskiemu. Rozkaz w tej sprawie nie dotarł jednak do dowódcy GO „Grodno”, podobnie jak i do dowódcy SGO „Narew”. Brak łączności pomiędzy GO „Grodno” a SGO „Narew” uniemożliwił praktycznie wykonanie tego rozkazu. O powyższym takcie gen. Olszyna-Wilczyński powiadomił Naczelne Dowództwo, które w związku z tym postanowiło, że jeśli w ciągu najbliższego czasu dowódca GO „Grodno” nie otrzyma rozkazu od gen. Młota-Fijałkowskiego, to powinien podporządkować sobie północne skrzydło SGO „Narew”, tj. odcinek Suwałki - Augustów - Osowiec. Podporządkowanie tych oddziałów gen. Olszynie-Wilczyńskiemu było próbą skorygowania błędu Naczelnego Wodza, polegającego na przydzieleniu SGO „Narew” zbyt rozległego pasa obrony. 8 września o godz. 23.00 gen. Olszyna-Wilczyński otrzymał rozkaz Naczelnego Wodza następującej treści:

- I. Pan General obejmie dowództwo nad zgrupowaniem „Grodno” w składzie 4 baony piech., 2 szwadrony, 1 bateria, 2 plutony art. 40 mm półstałe, 1 kompania km plot., 42 dak, całością zgrupowania „Augustów” w składzie 3 pp KOP (dowództwo i 2 baony), baon KOP „Słobódka” i bateria art. KOP „Kłeck”, zgrupowaniem w składzie 135 pp i dyon 32 pal wraz z załogą rejonu „Wizna”.

2. Zadanie: Jak najszybciej załadować na transporty kolejowe zgrupowania „Grodno”, „Augustów” i „Osowiec”.
3. Rejony załadowania ...Podstawienie transportów zarządzane.
4. Załadowania mają być osłonięte. W szczególności załadowanie garnizonu Osowiec ma zabezpieczyć baon spec. ckm. „Osowiec” i obsada Wizny.
5. W wypadku gdyby załadowanie zgrupowania „Osowiec” nie było możliwe ze względu na działanie npla, zgrupowanie to wycofuje się po osi Białystok - Bielsk Podlaski - Kleszczelce - Brześć.
6. Do wiadomości podaję, że GO gen. Miota wycofuwać się będzie po osi Zambrów - Ciechanowiec - Siemiatycze.
7. Na obszarze całej Wileńszczyzny pozostaje obsada granicy litewskiej i rosyjskiej oraz władze administracyjne (z wyjątkiem Grodna).
8. Dla sformowanych w O.Z. zwartych i uzbrojonych oddziałów zapotrzebować należy transporty w odnośnej dyrekcji kolejowej.
9. D.O.War. „Wilno” pozostaje na miejscu w jak najszczęśliwszym składzie.
10. Pan generał wyruszy ostatnim transportem po odjeździe wszystkich zgrupowań.

Tak więc rozkaz nakazywał natychmiastowe przerzucenie oddziałów GO „Grodno” na południe, do Małopolski Wschodniej. Do wykonania tego zadania miała być zabezpieczona odpowiednia ilość środków transportu kolejowego.

Sztab Grupy przystąpił do opracowania rozkazów wykonawczych i przekazał je do poszczególnych oddziałów. 9 września rozpoczęto wycofywanie wojsk z poszczególnych odcinków i załadowywanie ich na transport kolejowy.

Pierwsze rozpoczęły załadunek, zorganizowane w ramach tworzonej GO „Grodno”, trzy pułki piechoty, które nazwane zostały „pułkami grodzieńskimi”, i otrzymały numerację od 1 do 3. Dowódcami pułków zostali:

- 1 pułku - ppłk II. Janowski,
- 2 pułku - płk B. Wańkiewicz,
- 3 pułku - ppłk S. Mrozek.

Były to pułki improwizowane, w których występowały duże braki w wyposażeniu, uzbrojeniu oraz organizacji dowództw. Pułki były całkowicie pozbawione artylerii polowej i ppanc oraz środków łączności. Według oceny gen. Olszyny-Wilczyńskiego gotowość bojową osiągnął jedynie 1 pułk grodzieński. Wycofane zostało także zgrupowanie 135 pp, stanowiące obsadę odcinka „Osowiec”, rozpoczynając w godzinach wieczornych załadunek na stacjach w Knyszynie i Białymstoku. Opuszczając swój odcinek, 135 pp dokonał zniszczeń obiektów obronnych. Rozkaz wycofania się otrzymał także 3 pp KOP płk. Z. Zajączkowskiego, obsadzający pozycję augustowską.

W nocy 9 września dowódca GO „Grodno” został powiadomiony, że w wyniku uzyskania akceptacji Naczelnego Wodza na planowany przez SGO „Narew” zwrot zaczepny należy przerwać załadunek wojsk. Oddziały z Augustowa i Osowca nie będą wycofane i wracają do składu SGO „Narew”. Wycofają się jedynie oddziały zmobilizowane w ramach GO „Grodno” i do niej przynależne. Rozkazy powrotu na poprzednie stanowiska dotarły do wycofywanych oddziałów w nocy z 9 na 10 września. Około godz. 1.00 dnia 10 września 135 pp przerwał załadunek i forsownym marszem rozpoczął powrót do Osowca. Tymczasem oddziały GO „Grodno” kontynuowały w dniu 10 września załadunek do podstawionych transportów kolejowych.

Działania lotnictwa przydzielonego do SGO „Narew”

Lotnictwo przydzielone do SGO „Narew” rozpoczęło działania bojowe już 1 września od wczesnych godzin rannych. Samoloty 151 eskadry myśliwskiej wykonały swój pierwszy lot bojowy, startując z lotniska Biel w godzinach popołudniowych z zadaniem ubezpieczenia własnego samolotu rozpoznawczego. Efektem rozpoznania było wykrycie lotniska nieprzyjaciela pod Szczytnem, o czym złożono meldunek w sztabie SGO „Narew”. Z chwilą otrzymania wiadomości o wybuchu wojny dowódca 51 eskadry rozpoznawczej zarządził wykonanie dwóch lotów rozpoznawczych w pasie działania wojsk SGO „Narew”. O godz. 7.30 z lotniska Rynek wystartowała załoga por. obs. Jarkowskiego. W wyniku rozpoznania stwierdzono kolumny czołgów na kierunku Chorzele - Przasnysz. Załoga zrzuciła 4 bomby na skupisko taborów koło Olsztyna, po czym powróciła na swoje lotnisko. W międzyczasie, około południa, w wyniku działania rozpoznawczego lotnictwa niemieckiego dowódca eskadry, kpt. pil. Leopold Hrabkiewicz, obawiając się wykrycia i zbombardowania, przesunął bez porozumienia z dowódcą lotnictwa SGO eskadrę na lotnisko Zalesie (18 km od Ostrowi Mazowieckiej). Również w godzinach porannych dwie załogi 1 plutonu 13 eskadry obserwacyjnej poleciały z lądowiska koło folwarku Wierzbowo na rozpoznanie rejonów Myszyniec - Szczuczyn - Grajewo oraz Chorzele. Obie załogi powróciły z meldunkami o ruchu drobnych oddziałów nieprzyjaciela. Natomiast lądowisko 2 plutonu koło folwarku Dobra Wielka zostało przed południem zbombardowane przez samoloty nieprzyjaciela, ale pluton nie poniósł strat. Dowódca plutonu dostał rozkaz przesunięcia plutonu na lądowisko Krynki (25 km od Suwałk).

2 września dwie załogi 51 eskadry rozpoznawczej prowadziły rozpoznanie obszaru Łomża - Biała Piska - Giżycko oraz rejonu Myszyniec. W tym samym dniu 1 pluton 13 eskadry rozpoznawał rejon Chorzele - Różan, meldując do sztabu SGO o wykryciu dużej kolumny pancerno-motorowej na szosie do Różana. W międzyczasie załogi 2 plutonu 13 eskadry prowadziły rozpoznanie na terytorium wroga, w rejonie na północny zachód od Suwałk, stwierdzając obecność oddziałów nieprzyjaciela w sile batalionu.

3 września rejon za linią frontu rozpoznawał klucz 151 eskadry. W drodze powrotnej z rozpoznania pchor. Stanisław Andrzejewski ostrzelał kolumnę samochodów nieprzyjaciela. Przedpołudniem samoloty 51 eskadry poleciały zbombardować niemiecką kolumnę pancerną na postoju w Baranowie. Jednakże jednostka ta opuszczała już miejsce postoju i samoloty zbombardowały tylko ostatni człon niemieckiej kolumny wychodzącej z Baranowa. W tym samym czasie 2 pluton 13 eskadry dołączył do 1 plutonu, przegrupowując się na lądowisko koło folwarku Wierzbowo. W trakcie przelotu zestrzelony został samolot dowódcy plutonu, kpt. obs. Seweryna Łaźniewskiego, który wraz z por. pil. Eugeniuszem Chojnackim zginął na miejscu. W tym samym dniu inna załoga 13 eskadry przeprowadziła rozpoznanie na kierunku Chorzele, wykrywając następne duże kolumny pancerne przesuwające się na Różan.

Załogi 151 eskadry prowadziły cały następny dzień (4 września) loty bojowe z zadaniem przechwytywania niemieckich samolotów, bombardujących polskie linie obronne oraz zaplecze. Tego dnia w godzinach rannych załoga por. obs. Zbuckiego

z 51 eskadry przeprowadziła rozpoznanie głębokiego zaplecza nieprzyjaciela po osi Łomża - Nowogród - Myszyniec - Rozłogi - Pisz - Biała Piska - Szczuczyn - Łomża, wykonując w trakcie rozpoznania nalot bombowy na stację kolejową w Białej Piskiej. Równocześnie załoga por. obs. Jarkowskiego wykonała rozpoznanie fotograficzne, wykrywając duży ruch kolumn nieprzyjaciela w rejonie Chorzele - Szczytno - Giżycko - Orzysz oraz napotyając znaczne przeciwdziałanie ze strony artylerii plot i lotnictwa myśliwskiego przeciwnika. Wykonane zdjęcia i meldunki z rozpoznania dostarczono natychmiast do dowództwa SGO „Narew”. Sztab Grupy nie przeanalizował jednak dostarczonych materiałów, przeocząc przegrupowanie wojsk nieprzyjaciela. Tymczasem dostarczone meldunki dotyczyły koncentracji oddziałów XIX Korpusu Pancernego gen. Guderiana, przygotowujących się do uderzenia na kierunku Brześcia nad Bugiem przez Wiznę. Załogi 13 eskadry prowadziły dalsze rozpoznanie kierunku Różana, mimo zbombardowania macierzystego lotniska przez lotnictwo niemieckie.

5 września lotnicy 151 eskadry odnieśli pierwsze zwycięstwo powietrzne. Pchor. Marian Łukaszewicz długą serią trafień „Doemiera”, który mocno dymiąc odleciał na północ. W godzinach przedpołudniowych samoloty 51 eskadry rozpoznawały i bombardowały niemieckie kolumny zmotoryzowane na szosie Chorzele - Przasnysz. Bombardowano również przedmieście Białej Piskiej oraz wykryły w tym rejonie niemiecki pociąg pancerny. Po południu eskadra przeniosła się na nowe lotnisko w Ceranowie (na północ od Sokółowa Podlaskiego). 13 eskadra wykonała 4 loty rozpoznawcze, wykrywając oddziały pancerne w rejonach Ostrowi Mazowieckiej, Wyszkowa i Węgrowa.

6 września lotnisko 151 eskadry myśliwskiej było bombardowane przez lotnictwo przeciwnika. 51 eskadra otrzymała rozkaz zbombardowania kolumny pancernej w rejonie Różana. Wykonując otrzymany rozkaz, pięć załóg bombardowało kolumnę pancerną na szosie Janowo - Krzynowłoga oraz zgrupowanie wojsk niemieckich na przyczółku różańskim. Tego samego dnia załogi 13 eskadry nadal rozpoznawały i ustalały kierunki marszu niemieckiej broni pancernej. Wieczorem nastąpiło przesunięcie eskadry na lotnisko Pobikry koło Ciechanowca.

O świcie 7 września 151 eskadra wykonała przelot na lotnisko Ceranów koło Węgrowa. Tego dnia 13 eskadra rozpoznawała rejon Ostrołęka - Różan - Nowogród - Łomża. Załoga por. obs. Taraszewskiego poleciała do Warszawy z zadaniem przekazania Naczelnemu Dowództwu meldunków dowódcy SGO „Narew”.

W południe 8 września 151 eskadra myśliwska otrzymała rozkaz odlotu do Brześcia nad Bugiem, lądując wieczorem na lotnisku Adamków. Eskadra przeszła do dyspozycji Naczelnego Dowództwa. 51 eskadra rozpoznawcza wykonała dwa loty rozpoznawcze w rejon Siemiatycz, Nuru i Siedlec. Załogi 13 eskadry w dniach 8 i 9 września prowadziły dalsze rozpoznanie nieprzyjaciela w obszarze działania SGO „Narew” oraz ubezpieczały miejsce postojów dowództwa Grupy.

We wczesnych godzinach rannych 9 września 51 eskadra odleciała na lotnisko w Rogowie, skąd tego samego dnia wieczorem została przesunięta na lotnisko Małaszewicze koło Brześcia nad Bugiem, kończąc w ten sposób działania na rzecz SGO „Narew”.

10 września w godzinach rannych załogi 13 eskadry obserwacyjnej wykryły niemieckie kolumny pancerne w Węgrowie oraz Sokołowie Podlaskim. Eskadra przegrupowała się na lądowisko Łysów koło Łosic.

Następnego dnia, z powodu braku łączności z dowódcą lotnictwa SGO „Narew” oraz niemożności ustalenia jego miejsca postoju, dowódca eskadry wysłał oficera do Naczelnego Dowództwa Lotnictwa. Nazajutrz kurier powrócił, przywoząc rozkaz oddający eskadrę do dyspozycji gen. Dęba-Biernackiego, dowódcy tworzonoego Frontu Północnego.

Lotnictwo przydzielone do SGO „Narew” było słabe liczebnie (24 samoloty) i przestarzałe technicznie. Nie mogło więc w zadowalający sposób spełniać swoich zadań rozpoznawczych i osłonowych. Mimo swojej słabości zdołało przeprowadzić kilka bombardowań sił niemieckich oraz prowadzić dość aktywne rozpoznanie. Wyniki tego rozpoznania nie zostały niestety właściwie wykorzystane przez dowództwo SGO „Narew”, które min. przeoczyło przegrupowanie i koncentrację XIX Korpusu Pancernego oraz zbagatelizowało ruchy znacznych sił niemieckich na kierunku Różana.

Literatura

- Kopański S., *Wspomnienia wojenne 1939-1945*, Warszawa 1990, s. 40-42, 48-49. 52-55 57 61
- Miot-Fijałkowski Cz., *Relacja dowódcy SGO „Narew”*, w: *Wrzesień 1939 w relacjach i wspomnieniach* Warszawa 1989, s. 258-259.
- Bernaś E., Mikulska-Bernaś J., Afizyf, Warszawa 1964. s. 123 125,205 208,257 258.
- Gel W., Szański A., *Wojna po/sko-niemiecka. Kampania wrześniowa w Polsce wr 1939* Warszawa 1941 s. 30.
- Iwanowski W., *Wysiół zbrojny narodu polskiego w czasie II wojny światowej*, t. 1: *Kampania wrześniowa 1939*, Warszawa 1979, s. 149-181. 394-405.
- Jurga T., *U kresu II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1979, s. 317-322, 348-354, 359.
- Jurga T., *Obrona Polski 1939*, Warszawa 1990, s. 384-387, 388-389, 425-430, 434-436.
- Jurga T., Karbowski W., *Armia „Modlin” 1939*, Warszawa 1987. s. 150 165, 177 190. 198 199,202.
- Juszkiewicz R., *Walki opórności Różan. Pułtusk, Płock 1939*, Warszawa 1992, s. 54 61.
- Juszkiewicz R., *Wrzesień 1939 r. na Mazowszu Północnym*. Ciechanów 1987, s. 471.
- Kirchmayer J., *Kampania wrześniowa*. Warszawa 1946, s. 109-111, 127, 168 169.
- Kosztyła Z., *Obrona odcinka „Wizna” 1939*, Warszawa 1976.
- Kosztyła Z., *Wrzesień 1939 roku na Białos/oczyćnie*, Warszawa 1976. s. 87 108, 113 136.
- Kozłowski W., *Obrona środkowej Narwi i Biebrzy w 1939 roku*. Łódź 1981, s. 67-154.
- Majorkiewicz R., *Działania Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Narew” w kampanii wrześniowej 1939 r.* „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1960, nr 2.
- Majorkiewicz R., *Obrona Narwi i Biebrzy w 1939/;*, „Więź” 1959, nr 7/8.
- Mitkiewicz L., *Kawaleria samodzielna Rzeczypospolitej Polskiej w wojnie 1939 roku* Toronto 1964 s. 80 84, 140 143.
- Moczulski L., *Wojnapolska 1939*, Poznań 1972, s. 318-324. 368-372.
- Neugebauer-Norwid M., *Kampania wrześniowa 1939 w Polsce*, Londyn 1941 s 63 65 67 74 77 78 81,83-84,91-94,98.
- Pawlak .1.. *Polskie eskadry w wojnie obronnej 1939*, Warszawa 1982 s 123-129 323-326 341-350 439-440.
- Pindel K., *Obrona Narodowa 1937-1939*, Warszawa 1979, s. 194-195.

- Polski Czyn Zbrojny w II wojnie światowej*, t. 1: *Wojna obronna Polski 1939*, Warszawa 1979, s. 337. 421-424, 463 470, 476.
- Polskie Sity Zbrojne w drugiej wojnie światowej*, t. 1: *Kampania wrześniowa 1939*, Londyn 195 I 1955; cz. 2, s. 21-34, 462 471, 483 488, 496-504. 506: cz. 3, s. 53-56.
- Porwit M, *Działania SGO „Narew” i GO gen. Kowalskiego z armii „Modlin” 6-H.IX. 1939 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1972, nr 3.
- Porwit M., *Komentarze do historii polskich działań obronnych 1939 roku*. Warszawa 1983; t. I, s. 177, 178-179, 180, 183, 186; t. 2, s. 64-106. 185.
- Szubański R., *Polska broń pancerna 1939*, Warszawa 1982. s. 93-94. 129-130. 159 161.
- Zawilski A.. *Bitwypolskiego września*, t. 1, Warszawa 1972, s. 170-186.
- Zieleniewski T.. *Niedoszła bitwa nad Narwią w 1939 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1971. nr 1.

Rozdział III

Walki odwrotowe SGO „Narew”

Wymuszony odwrót oddziałów SGO „Narew”

W godzinach rannych 9 września dowódca SGO „Narew” otrzymał rozkaz Naczelnego Wodza, nakazujący wycofanie z linii Narwi i Bugu wszystkich wojsk polskich.

Oto treść tego rozkazu:

- I. Położenie: według dotychczasowych wiadomości 41 i 33 DP znajdują się pomiędzy Wyszkowem a Małkinią na linii Bugu. Dalej na zachód IDP i Mazowiecka BK. Wychodzą zarządzenia, aby jednostki te połączyć na razie w grupę pod dowództwem gen. Kowalskiego, która otrzyma rozkaz - w wypadku niemożności utrzymania linii Bugu - opóźnienia npla w ogólnym kierunku na Sokołów - Siedlce. Ze zgrupowaniem tym musi Pan General szukać łączności i nastawić się na przyjęcie nad nim dowództwa z chwilą, gdy to będzie możliwe.
- II. Skład SGO „Narew”: ze składu SGO „Narew” wychodzą: zgmpowanie „Osowiec”, zgrupowanie KOP „Augustów”. 35 DP
Zgmpowanie obronne „Osowiec” i zgrupowanie KOP „Augustów” zostały podporządkowane dowódcy OK III. Oddziały wchodzące w skład tych zgrupowań oraz 35 DP i oddziały obrony Grodna zostaną załadowane i odejść z frontu północnego.
W związku z tym O. de B. SGO „Narew” będzie następujące:
18 DP, Podlaska BK. Suwalska BK, I DP, 41 DP. 33 DP bez pułku i dyonu, wchodzących w skład zgrupowania: Osowiec”. Mazowiecka BK.
- III. Zadanie: całość nowej GO otrzymuje zadanie, jak najszybszymi marszami nocnymi przejść do rejonu Biała Podlaska - Brześć w 2 zgrupowaniach:
/grupowanie składające się z IX DP. Suwalskiej BK i ewentualnie z Podlaską BK (jeżeli jeszcze znajduje się na wschodnim brzegu Bugu) wschodnim brzegiem Bugu w ogólnym kierunku na Ciechanowiec Siemiatycze Brześć. O ile oddziały te zostały skierowane w innym kierunku, zorientować je z chwilą, gdy to będzie możliwe na Siemiatycze,
zgrupowanie gen. Kowalskiego zachodnim brzegiem Bugu w ogólnym kierunku na Biała Podlaską.
Podczas wycofywania się niszczyć wszystkie mosty i komunikację.
Warszawa otrzymała rozkaz obrony na miejscu, nawet na wypadek otoczenia.
- IV. Zdaję sobie sprawę, że uchwycenie grupy gen. Kowalskiego i skierowanie jej na Białą Podlaską jest dla Pana Generała niezmiernie trudne, wobec otrzymania w dniu poprzednim innych rozkazów i nieznamość jej dzisiejszej sytuacji. Dlatego pragnę, aby Pan General dołożył wszystkich możliwych starań i zorientował tę grupę w nakazanym przeze mnie kierunku.

Rozkaz ten na wstępie podawał położenie IDP, 33 DPRez, 41 DPRez oraz Mazowieckiej BK. Jednostki te miały tworzyć zgrupowanie pod dowództwem gen. Kowalskiego. Ze zgrupowaniem tym dowódca SGO „Narew” miał nawiązać kontakt i objąć nad nim dowództwo. Zgodnie z tym rozkazem przewidywany skład SGO „Narew” miało tworzyć 7 wielkich związków taktycznych, skoncentrowanych w dwóch zgrupowaniach:

- pierwsze - 18 DP, Suwalska BK i Podlaska BK,
- drugie - 1 DP, 33 DPRez, 41 DPRez i Mazowiecka BK.

Wychodziły natomiast ze składu SGO „Narew” zgrupowania „Osowiec” i „Augustów”, które zostały podporządkowane dowódcy GO „Grodno” z zadaniem skierowania ich do Małopolski Wschodniej, a także 35 DP oddana do dyspozycji Naczelnego Wodza. Zadanie SGO „Narew”, określone tym rozkazem, polegało więc na jak najszybszym przejściu marszami nocnymi w rejon Biała Podlaska - Brześć nad Bugiem. Pierwsze zgrupowanie (północne) miało wycofać się wschodnim brzegiem Bugu w ogólnym kierunku Ciechanowiec - Siemiatycze - Brześć. Zgrupowanie drugie (gen. Kowalskiego) powinno wycofać się zachodnim brzegiem Bugu na Białą Podlaską.

Rozkaz powyższy - niezbyt przejrzyste zredagowany - był przedmiotem ożywionej dyskusji w sztabie SGO „Narew”. Nie ulegało jednak wątpliwości, że kładzie on nacisk na dwie sprawy:

- jak najszybszy odwrót SGO „Narew”, i to przez Ciechanowiec - Siemiatycze, a nie Bielsk Podlaski, również jak najszybsze włączenie w skład SGO „Narew” GO „Wyszków” gen. Kowalskiego.

W sztabie SGO wiedziano już w tym czasie o konieczności szybkiego odsłonu grupy z powodu narastającego zagrożenia jej tyłów zarówno od strony Ostrowi Mazowieckiej, jak i Wizny. Z drugiej jednak strony znacznej części oficerów trudno było pogodzić się z koniecznością opuszczenia bez walnej bitwy linii Narwi, tak długo przed wojną umacnianej i uważanej za zasadniczą i ostateczną linię obrony. Około godz. 10.00 dowódca SGO „Narew” podjął decyzję przeprowadzenia odwrotu i osiągnięcia nakazanego rejonu Biała Podlaska - Brześć. Wezwany do sztabu gen. Podhorski otrzymał rozkaz objęcia dowództwa nad zgrupowaniem w składzie 18 DP, Suwalska BK oraz Podlaska BK. Dowództwo Suwalskiej BK objął dowódca 2 pul, płk Plisowski.

Odwrot miał rozpocząć o zmroku 9 września 18 DP, a następnie obie brygady kawalerii. Ustalone zostały również kolejne etapy odwrotu poszczególnych jednostek zgrupowania. W tym czasie sztab SGO „Narew” dysponował już meldunkami o zajęciu przez Niemców Ostrołęki i Ostrowi Mazowieckiej, brak było natomiast wiadomości o sytuacji w rejonie Wizny. Równocześnie z opracowaniem decyzji wykonawczej odwrotu SGO „Narew” został przygotowany rozkaz dla gen. Kowalskiego, powiadamiający o włączeniu jego Grupy do składu SGO „Narew” i nakazujący wycofanie się do rejonu Białej Podlaskiej. Z rozkazem tym wysiano do gen. Kowalskiego dwóch kurierów. Dowódca artylerii SGO „Narew”, gen. bryg. Otton Krzisch, pojechał drogą

przez Ciechanowiec - Małkinie, a kpt. dypl. F. Herman drogą okrężną przez Siedlce - Węgrów. Około godz. 19.00 do sztabu gen. Kowalskiego dotarł gen. Krzisch, dostarczając rozkaz o objęciu przez gen. Młota-Fijałkowskiego dowództwa nad GO „Wyszaków”. W rozkazie tym dowódca SGO „Narew” informował, że po drodze do nakazanego rejonu koncentracji zamierza zlikwidować zgrupowanie nieprzyjaciela w rejonie Ostrów Mazowiecka - Małkinia i oczekiwał współdziałania ze strony zgrupowania gen. Piekarskiego (33 i 41 DPRez). Prosił również o wcielenie do oddziałów zgrupowania gen. Piekarskiego niedobitków oddziałów rozproszonych na północnym brzegu Bugu, których koncentrację zarządził w rejonie Białej Podlaskiej. W celu nawiązania bezpośredniej łączności gen. Młot-Fijałkowski polecał zbliżenie prawoskrzydłowej dywizji do Bugu.

Gen. Kowalski po przeanalizowaniu rozkazu i aktualnej sytuacji jego Grupy na odprawie w sztabie GO wydał w kontekście współdziałania z SGO „Narew” następujące rozporządzenia wykonawcze:

przygotować oddziały do skrytego wycofania się z linii Bugu w nocy z 9 na 10 września pod osłoną straży tylnych, które pozostaną w rejonie przepraw na Bugu do południa 10 września,

o świcie 10 września zgrupowanie gen. Piekarskiego (33 i 41 DRez) wycofa się do rejonu Stoczek - Paplin, a zgrupowanie gen. Kowalskiego (1 DP i Mazowiecka BK) w rejon Kąty - Korytnica, aby po osiągnięciu nakazanych rejonów przejść w nocy z 10 na 11 września na postoje ubezpieczone,

następnie w dwóch etapach z 11 na 12 oraz z 12 na 13 września oba zgrupowania dokonają przemarszu ubezpieczonego strażami przednimi, bocznymi i tylnymi w kierunku Węgrów - Biała Podlaska.

Po odprawie, która zakończyła się około godz. 23.00, dowódcy związków taktycznych powrócili do swoich jednostek, aby zorganizować nakazany wymarsz. Gen. Krzisch powrócił z meldunkiem do sztabu SGO „Narew”.

Już po podjęciu w sztabie SGO „Narew” decyzji o odwrocie, około godz. 11 00 gen. Młot-Fijałkowski zwołał z inicjatywy kpt. dypl. Leonarda Matryblińskiego odprawę oficerów sztabu. Na odprawie tej, która trwała około 30 minut, kpt. dypl. Matryblinsk. nakłaniał dowódcę SGO „Narew” do zmiany podjętej decyzji. Zarzucał on gen. Młotów.-Fijałkowskiemu, że Grupa wycofuje się bez walki, podczas gdy posuwające się szybko naprzód wojska nieprzyjaciela wymijają oddziały polskie odsłaniając swoje skrzydła i tyły. Uderzenie na wyprzedzającą Grupę oddziały niemieckie miało, zdaniem kpt. Matryblińskiego, przynieść SGO „Narew” sukces, który odbije się szerokim echem na całym froncie i pozwoli wojskom polskim otrząsnąć się z przynębnienia wywołanego doznany mi niepowodzeniami. Inicjatywa kpt. Matryblińskiego była podyktowana dobrymi intencjami, jednakże nie zdawał on sobie w pełni sprawy z tragicznej sytuacji operacyjnej polskich wojsk na froncie północnym. Pozostali obecni na odprawie oficerowie sztabu Grupy wstrzymali się w tej sprawie od głosu. W rezultacie tej wypowiedzi oraz braku sprzeciwu ze strony oficerów sztabu gen. Młot-Fijałkowski zmienił swoją decyzję. Rozkazał wstrzymać wysyłanie rozkazów odwrotowych . zarządził rozpoczęcie przygotowań do przejścia oddziałów Grupy

do działań zaczepnych, z zamiarem jak najdłuższego utrzymania linii Narwi. Po podjęciu tej decyzji gen. Młot-Fijałkowski wysłał natychmiast kwaternistrza Grupy, mjr. dypl. Kwaskowskiego, do Brześcia z zadaniem przedstawienia w sztabie Naczelnego Wodza powyższej decyzji oraz uzyskania jej akceptacji. Równocześnie zostały zredagowane rozkazy wykonawcze o przejściu do działań zaczepnych dla poszczególnych jednostek. Zgodnie z tymi rozkazami Suwalska i Podlaska BK miały wykonać uderzenie na nieprzyjaciela, znajdującego się w rejonie Ostrów Mazowiecka - Różan, natomiast 18 DP miała nacierać w kierunku na Ostrołękę. Nie wiadomo jeszcze, że w tym samym czasie Podlaska BK rozpoczęła lokalne przeciwdziałanie na Niemców w rejonie miejscowości Brok. Do dowódców związków taktycznych zostali wysłani oficerowie sztabu SGO „Narew”, którzy mieli przekazać rozkazy wstrzymania odwrotu i przygotowania do działań ofensywnych. Przebywający w tym czasie w sztabie Grupy gen. Podhorski został poinformowany bezpośrednio przez gen. Młota-Fijałkowskiego o zamiarze podjęcia zwrotu zaczepnego. Rozkazy wykonawcze o podjęciu ofensywy poszczególni dowódcy wielkich jednostek mieli zacząć realizować późnym wieczorem, po uzyskaniu zatwierdzenia decyzji przez Naczelne Dowództwo. Około godz. 21.00 mjr dypl. Kwaskowski przekazał telefoniczną wiadomość o akceptacji przez Naczelnego Wodza planu gen. Młota-Fijałkowskiego.

Z propozycją anulowania decyzji odwrotu znad Narwi i zgody na zwrot zaczepny kurier z SGO „Narew” przybył w chwili, gdy pod wpływem sugestii szefa Sztabu Głównego gen. W. Stachewicza, marsz. Rydz-Śmigły powrócił do poprzedniej koncepcji obrony linii Bugu.

Szef Sztabu Głównego w czasie długiej rozmowy z Naczelnym Wodzem uzasadniał konieczność przywrócenia poprzedniej koncepcji obrony linii Bugu przez GO „Wyszków” gen. Kowalskiego, aby osłonić Warszawę od wschodu i tym samym utrzymać przeprawy przez Wisłę dla wycofującego się zgrupowania armii gen. Kutrzeby. Po dłuższej dyskusji marsz. Rydz-Śmigły zgodził się na zmianę swej decyzji. GO „Wyszków” miała nadal być podporządkowana gen. Przedzrymirskiemu i jako prawe skrzydło Armii „Modlin” otrzymała zadanie dalszej obrony Bugu, a w razie wymuszenia odwrotu wycofania się w kierunku Warszawy. Współdziałanie SGO „Narew” w realizacji tego zamiaru było więc jak najbardziej pożądane i korzystne. Akceptacji akcji zaczepnej SGO „Narew” sprzyjała także sugestia dowódcy Armii „Warszawa”, gen. Rómmla, który w meldunku wieczornym z 9 września postulował, dla odciążenia kierunku na Warszawę, uderzenie głównymi siłami SGO „Narew” na Ostrów Mazowiecką.

Na podstawie nowej decyzji Naczelnego Wodza przygotowany został rozkaz, który nakazywał, że:

wycofanie się z linii Bugu może nastąpić tylko przy niemożności jej utrzymania.

w przypadku rozpoczęcia wycofania i niemożności powrotu na dawne stanowiska, opóźnić lewym skrzydłem (1 DP, Mazowiecka BK) na Kałuszyn, prawym skrzydłem (33 i 41 DP) na Sokołów Podlaski.

Dowództwo na dywizjami 1, 33 i 41 oraz Mazowiecką BK zatrzymuje gen. Przedzrymirski.

Do wiadomości podaje, że na nieprzyjaciela meldowanego w rejonie Ostrów Mazowiecka i Małkinia, przeprowadza lokalną akcję zaczepną gen. Młot-Fijałkowski (...).

Rozkaz ten wysłano wieczorem 9 września przez oficerów sztabu, ale dla powstrzymania odwrotu znad Bugu wysłano radiodepeszę o następującej treści: „Kowalski z sąsiadami ma pozostać na swoich stanowiskach”.

Tak więc, nie licząc się z realną sytuacją, marsz. Rydz-Śmigły zatwierdził zgubną dla SGO „Narew” decyzję.

Rozkazem Naczelnego Wodza wojska znajdujące się na północny wschód od SGO „Narew”, tj. obsadzające odcinki „Augustów” i „Osowiec”, miały pozostać w składzie Grupy, powracając na swoje odcinki obrony. Pozostałe oddziały SGO „Narew” miały przejść do działań ofensywnych w bardzo niekorzystnym położeniu operacyjnym, mając przed sobą przeważającego liczebnie przeciwnika, wyposażonego w nowoczesny sprzęt. Ponadto 9 września zaszły dalsze niekorzystne zmiany na froncie, które praktycznie uniemożliwiały przeprowadzenie planowanej akcji zaczepnej. W rejonie Ostrów Mazowiecka - Brok działały trzy niemieckie związki taktyczne, a mianowicie DPanc „Kempf, 12 DP, 1 DP, mające w odwodzie 206 DP. Na kierunku Nowogrodu nacierała 21 DP, za którą postępowała 2 DZmot. W rejonie Wizny operował cały XIX Korpus Pancerny (3 DPanc, 10 DPanc, 20 DZmot, brygada forteczna „Lötzen”). W wyniku takiego działania wojsk niemieckich pozostającym nad Narwią oddziałom SGO „Narew” zaczęło grozić okrążenie. Tymczasem Armia „Modlin” gen. Przedzimirskiego nie zdołała odzyskać pozycji nad Bugiem i cofała się na Kałuszyn i Sokołów Podlaski. Natomiast z wojsk SGO „Narew” w akcji zaczepnej praktycznie mogły wziąć udział tylko 71 pp z 18DP oraz Suwalska BK bez 2 puł, który w tym czasie wykonywał rozpoznanie w kierunku Wizny.

Podczas gdy w sztabie SGO „Narew” podejmowana była decyzja wykonania zwrotu zaczepnego, dowódca Podlaskiej BK otrzymał wiadomość o przeprawie oddziałów niemieckich przez Bug pod Brokiem. Gen. Kmicic-Skrzyński postanowił uderzyć na Brok w celu zniszczenia mostu na Bugu i uniemożliwienia Niemcom przeprawy. Około godz. 12.00 brygada wyruszyła w rejon m. Brok z zadaniem zaatakowania tej miejscowości z dwóch kierunków:

północnego - siłami 5 pul,

- wschodniego - oddziałem w składzie 10 pul, szwadron pionierów oraz bateria 14 dak

W odwodzie brygady pozostawały 9 psk, wzmocniony czołgami 32 dpanc rozmieszczony w rejonie m. Biel, szwadron kolarzy znajdujący się w m. Ugniewo oraz oddział mjr. Strubla w m. Przedborze, zorganizowany z niedobitków 33 i 41 DPRez, w sile batalionu piechoty, wzmocniony samochodami pancernymi z 32 dpanc, plutonem ułanów i plutonem armat. Oddziały te miały za zadanie osłonić działanie głównych sił Podlaskiej BK z kierunku północno-wschodniego. O godz. 18.00 czołowe elementy 10 pul napotkały nieprzyjaciela i przy wsparciu szwadronu samochodów pancernych 32 dpanc 10 puł rozpoczął natarcie na m. Brok. Po opanowaniu wschodniej części miejscowości szwadrony kawalerii zostały spieszone i kontynuowały natarcie które było bezpośrednio dowodzone przez ppłk. Kazimierza Buslera, dowódcę 10 pul Czołowe natarcie na Brok prowadził I szwadron, działając wzdłuż drogi prowadzącej do miasta. Na prawym skrzydle działał rV szwadron, na lewym II szwadron a III szwadron pozostawał w odwodzie. Natarcie wspierała 2 bateria 14 dak. Po dotarciu do centrum

Broku natarcie załamało się wskutek zdecydowanego oporu nieprzyjaciela. W trakcie natarcia gen. Kmicic-Skrzyński ustalił, że most na Bugu został już zniszczony. W związku z tym dowódca brygady zdecydował się nie wprowadzać do walki 5 puł i około godz. 22.00 podjął decyzję zaprzestania walki oraz wycofania się w kierunku Orło - Daniłowo - Złotoryja. Odwrót brygady zabezpieczała 2 bateria 14 dak.

Po nocnym marszu Podlaska BK osiągnęła rejon Złotoryja - Zareby Kościelne, gdzie rano rozpoczęła postój. W ciągu dnia do głównych sił brygady dołączyły dywizjon pancerny i oddział mjr. Strubla.

O świcie 10 września oddziały SGO „Narew” przystąpiły do realizacji koncepcji zwrotu zaczepnego. Oddział wydzielony 18 DP w składzie I batalion 71 pp, jedna kompania III batalionu 71 pp, wsparte artylerią 2 dywizjonu 18 pal i 18 dac, pod całościowym dowództwem płk. Hertla, wykonując rozkaz dowódcy 18 DP o likwidacji zagrożenia na prawym skrzydle dywizji, wykonał uderzenie na zgrupowanie pancerne nieprzyjaciela w rejonie Jąkaci. Kolumna niemieckiej DPanc „Kempf została zaskoczona w trakcie marszu polskim atakiem artyleryjskim. Następnie w wyniku zdecydowanego ataku 1 batalionu niemieckie oddziały zostały rozbite i odrzucone za rzekę Ruż. W wyniku natarcia polskie oddziały zdobyły miejscowość Jąkać, biorąc wielu jeńców oraz niszcząc znaczną ilość sprzętu nieprzyjaciela.

Porażkę Niemców w tym rejonie pogłębiła jeszcze Suwalska BK, wychodząc o świcie na tyły nieprzyjacielskiego zgrupowania (grupy bojowej DPanc „Kempf). Po całonocnym marszu Suwalska BK osiągnęła przed świtem rejon Głębosz Wielki - Szumowo, na południe od Śniadowa. O świcie brygada otrzymała rozkaz natychmiastowego działania w kierunku zachodnim na korzyść 18 DP. Dowódca Suwalskiej BK postanowił prowadzić natarcie w dwóch kierunkach:

1 puł pod dowództwem ppłk. Jana Litewskiego, wzmocniony 31 dpanc, miał działać na kierunku Głębosz Wielki - Andrzejki - Nadbory - Piski,

3 pszw pod dowództwem płk. Edwarda Milewskiego miał nacierać po osi Rząsik - Lubotyń - Pomian - Wiśniewo - Księżopole.

Oba kierunki działania brygady wspierały ogniem 2 i 3 baterie 4 dak. Na kierunku głównego uderzenia działał 1 puł, który w wyniku gwałtownego natarcia zdobył wieś Chromachy. Następnie, po odparciu kontrataku niemieckich czołgów, pułk rozpoczął natarcie na miejscowość Piski, która po zaciętej walce została zdobyta. Kontynuując natarcie oddziały 1 puł zaatakowały pozycje artylerii DPanc „Kempf, zdobywając kilka dział i samochodów pancernych. Działania 1 puł osłaniał od południa 3 pszw, zdobywając miejscowość Księżopole. Wieczorem brygada oderwała się od przeciwnika i przeszła do lasów w rejonie Głębosza Wielkiego.

Działania 71 pp oraz Suwalskiej BK w rejonie Jąkać - Nadbory - Piski - Księżopole były akcjami przeprowadzonymi bez wspólnego dowództwa. Jednostki te nawiązały ze sobą kontakt dopiero po walce. Mimo braku współdziałania, akcje zaczepne polskich oddziałów przyniosły dość znaczny sukces w postaci zepchnięcia osłony skrzydła zgrupowania przeciwnika (DPanc „Kempf) na południowym brzegu rzeki Ruż. Wróg wycofał się w nieładzie, tracąc dużo uzbrojenia, ludzi i sprzętu. W rzeczywistości jednak zwrot zaczepny SGO „Narew” przewidziany jako działanie na szczeblu

operacyjnym zamienił się w przedsięwzięcie taktyczne, będące czynną formą osłony odwrotu, które mimo lokalnego sukcesu nie mogło zmienić już tragicznego położenia oddziałów SGO „Narew”.

Do sztabu SGO „Narew” nie wpływały w godzinach przedpołudniowych 10 września żadne meldunki ani od 18DP, ani Suwalskiej BK. Natomiast znane były wyniki rozpoznania 2 puł w rejonie Wizny, z których wynikało niezbicie, że znaczne siły nieprzyjaciela są już po tej stronie Narwi. Położenie stawało się krytyczne - tym bardziej że wycofujące się pododdziały donosiły o pojawieniu się niemieckiej czołgów w rejonach: Sokoły i Mężenin. W tym położeniu gen. Młot-Fijałkowski wystąpił do Osowca kpt. F. Majorkiewicza z rozkazem utrzymania twierdzy oraz przywrócenia możliwie jak najszybciej pierwotnej sytuacji nad Wizną. Równocześnie generał zarządził wstrzymanie zwrotu zaczepnego aż do momentu otrzymania wiadomości z Osowca.

Około godz. 11.00 nieprzyjacielski oddział pancerny zbliżył się do miejscowości Wysokie Mazowieckie i folwarku Michałki. Na rozkaz dowódcy SGO oddziały sztabowe w składzie: kompania asystencyjna nr 203, 7 i 8 kompania ckm plot, pluton żandarmierii, kompania radio i kompania rozbitków, pod całościowym dowództwem kwatermistrza SGO mjr. B. Kwaskowskiego, podjęły walkę z oddziałem nieprzyjaciela. Pojawiły się także meldunki o obecności czołgów niemieckich na tyłach SGO - na szosie do Brańska. W tej sytuacji około godz. 12.00 gen. Młot-Fijałkowski opuścił folwark Michałki i udał się do sztabu 18 DP w Radogoszczy. Na krótko przedtem opuścił Michałki gen. Podhorski, udając się do swojej brygady. Około godz. 13.00 lotnictwo niemieckie bombardowało rejon folwarku, a piechota przy wsparciu czołgów kontynuowała natarcie. Jednakże dopiero około godz. 17.00, w wyniku oskrzydlenia polskich oddziałów, Niemcy złamali polską obronę. W wyniku nierównej walki polski oddział poniósł duże straty, poległ m.in. jako celowniczy ckm kpt. dypl. L. Matrybliński, inicjator zwrotu zaczepnego SGO „Narew”.

Przebywając w sztabie 18 DP w godzinach popołudniowych 10 września, gen. Młot-Fijałkowski podjął spóźnioną decyzję wykonania odwrotu. Przełamanie przez XIX Korpus Pancerny obrony odcinka „Wizna” i natychmiastowe natarcie dywizji tego Korpusu na Zambrów i Wysokie Mazowieckie (10 DPanc i 20 DZmot) oraz Biańsk (3 DPanc), przy równoczesnym działaniu Korpusu „Wodrig” od zachodu, doprowadziło do sytuacji, w której okrażenia oddziałów SGO „Narew” nie można było już uniknąć. W związku z tym dowódca SGO „Narew” podjął próbę otwarcia drogi odwrotu dla swoich wojsk poprzez wykonanie równoczesnego natarcia na Zambrów siłami 18 DP i obu brygad kawalerii. Dla realizacji tego zadania gen. Młot-Fijałkowski - na odprawie w Radogoszczy wieczorem około godz. 18.00 - rozkazał:

18 DP - w nocy z 10 na 11 września opuścić pozycje obronne w Nowogrodzie oraz na rubieży rzeki Ruż i przejść do lasów Czerwonego Boru, rozpoznając równocześnie na kierunku Zambrowa,

Suwalskiej BK - być w gotowości do wsparcia natarcia 18 DP na Zambrów,
Podlaskiej BK - osłonić działania na kierunku Zambrowa od południa.

Dla usprawnienia dowodzenia oraz wobec niemożności nawiązania kontaktu i przejęcia dowództwa nad GO gen. Kowalskiego, gen. Młot-Fijałkowski objął ponownie dowództwo nad całością sił SGO „Narew” (18 DP, Suwalska i Podlaska BK), tworząc równocześnie z obu brygad zgrupowanie kawalerii pod dowództwem gen. Podhorskiego. Natychmiast zostały rozesłane rozkazy wykonawcze do odwrotu, które do poszczególnych pułków dotarły do godz. 22.00.

Okrażenie i rozbitcie 18 Dywizji Piechoty

W trakcie pobytu gen. Młota-Fijałkowskiego w sztabie 18 DP w miejscowości Radoszcz odbyła się około godz. 18.00 odprawa, na której płk Kossecki w obecności szefa sztabu dywizji przedstawił dowódcy SGO „Narew” sytuację na odcinku 18 DP. Ugrupowanie dywizji było następujące:

33 pp (dowódca płk dypl. L. Stanek), wsparty 3 dywizjonem 18 pal, obsadzał odcinek „Łomża” i znajdował się w bezpośredniej walce z nieprzyjacielem. Poszczególne bataliony zajmowały następujące pozycje: I batalion na przedmościu „Łomża”, II batalion w obronie ośrodka „Jednaczewo”, III batalion na odcinku „Nowogród”.

42 pp (dowódca ppłk W. Malinowski), wzmocniony 1 dywizjonem 18 pal, znajdował się w rejonie rzeki Ruż. Po wykonaniu przeciwnatarcia na korzyść III batalionu 33 pp, II i III bataliony 42 pp odchodziły w kierunku na południe od Nowogrodu, natomiast III batalion oraz batalion ON „Ostrołęka” zamykały przeprawy na rzece Ruż w bezpośredniej styczności z patrolami przeciwnika.

71 pp (dowódca ppłk A. Zbijewski) dozorował odcinek „Kleczkowo”; II i III bataliony rozlokowane były w okolicznych lasach Zawady, Poczynki i Żyznowo. I batalion znajdował się w rejonie m. Jąkać po wykonaniu udanej akcji zaczepnej na niemiecką kolumnę pancerną.

3 psk (dowódca ppłk dypl. J. Małysiak) stanowił osłonę południowego skrzydła 18 DP i był zgrupowany z rejonie Śniadowa.

Po zapoznaniu się z sytuacją, gen. Młot-Fijałkowski wyraził uznanie dla postawy oddziałów dywizji. Następnie poinformował o podjęciu decyzji wykonania ogólnego odwrotu wojsk SGO „Narew” do rejonu Brześć nad Bugiem. Zadaniem 18 DP było oderwanie się w nocy z 10 na 11 września od przeciwnika, osiągnięcie intensywnym nocnym marszem przez Zambrów i Czyżew miejscowości Nur i utworzenie tam przyczółka obronnego. W czasie wydawania tych zarządzeń do sztabu 18 DP dotarła wiadomość, że niemieckie oddziały wtargnęły do Zambrowa. W tym położeniu, które było zaskoczeniem dla dowódcy Grupy, gen. Młot-Fijałkowski oświadczył:

Zadanie pozostaje bez zmian, będziecie musieli siłą otworzyć sobie drogę przez Zambrów. Ja udaję się natychmiast do gen. Podlorskiego i wydam polecenie, by Suwalska BK osłoniła po wschodniej stronie Czerwonego Boru wasz odwrot. Przyśle ona do Was oficera łącznikowego. Ja będę przy l'odhorskim.

W trakcie dalszego ciągu odprawy dowódca 18 DP poinformował oficerów dywizji o położeniu i o rozkazie dowódcy SGO do odwrotu za Bug. Następnie zapoznali uczestników odprawy ze swoją decyzją, którą sformułował następująco:

Czeka nas sprawne oderwanie się od nieprzyjaciela i otworzenie sobie siłą drogi przez Zambrów. Dywizja jest rozrzucona na dużej przestrzeni. (...) Zebranie oddziałów i ich przemarsz będzie wymagać kilkunastu godzin (...). Najwcześniej gotowym i zdolnym do działania całością będzie zgrupowanie wojsk z rejonu dw. Radogoszcz - las Kamicznowo.

Postanawiam: Zająć Zambrów tym co jest pod ręką (71 pp, 11 /1H pal oraz 18 dac), możliwie najwcześniej (o świcie 1 1.09.) w celu zabezpieczenia dla nas tego węzła drogowego. W ślad za tym zgrupowaniem przesunąć:

(...) 42 pp do rejonu Sierzputy Marki. 33 pp do rejonu m. Baczę Mokre. W tych miejscach zebrać i uporządkować oddziały do dalszego działania.

Do realizacji tak postawionego zadania poszczególnym oddziałom przydzielono następujące zadania:

Zgrupowanie oddziałów z rejonu Radogoszcz - Kamieniewo miało przejść marszem ubezpieczonym w rejon Zambrowa. Straż przednia zgrupowania w składzie III batalion 71 pp, wzmocniony baterią 18 pal, pod całościowym dowództwem pik. dypl. Hertla, miała zdobyć Zambrów oraz ubezpieczyć wyloty z miasta w kierunku Wizna, Łomża i Białystok, zapewniając dalszy marsz dywizji na Nur. Kolumna główna zgrupowania (dowódca płk dypl. Kossecki) w składzie I i II bataliony 71 pp. 2 dywizjon 18 pal, kompania saperów, kompania ckm oraz oddziały sztabowe i tabor, miała maszerować w ślad za strażą przednią w gotowości do wsparcia jej w ewentualnej walce o Zambrów.

42 pp, III batalion 33 pp oraz 1 dywizjon 18 pal powinny przejść przez Chojny, Szczepankowo do rejonu Sierzputy Marki, ubezpieczając się z kierunków Łomża, Nowogród, Śniadowo. Pozostawiona kompania styczności miała pozorować obronę do godzin rannych 11 września.

Batalion ON „Ostrołęka” miał pozostać na miejscu do godz. 24.00, osłaniając przemarsz 42 pp, a następnie drogą Tarnowo - Szczepankowo - Czaplice osiągnąć rejon m. Tabądz.

Reszta 33 pp oraz 3 dywizjon 18 pal, po pozostawieniu w Łomży do godzin popołudniowych 11 września jednego batalionu z zadaniem zamknięcia nieprzyjacielowi przepraw, miała wyruszyć na Nur jako straż tylna dywizji,

3 psk otrzymał rozkaz zamknięcia drogi ze Śniadowa do m. Tabądz i utrzymania rejonu Czerwonego Boru do godzin popołudniowych 11 września, po czym miał odejść do swej brygady w rejon m. Głębozcz.

Dywizyjna kompania kolarzy miała pozostać w m. Czaplice, aż do podejścia 42 pp, a następnie osiągnąć rejon m. Tabądz.

Przed północą 10 września oddziały 18 DP rozpoczęły nakazane rozkazami zgrupowania.

Około godz. 4.00 dnia 11 września płk Kossecki i ppłk Sztark dotarli do straży przedniej, gdzie dowódca dywizji po zapoznaniu się z meldunkami otrzymanymi od patroli rozpoznawczych ocenił, że obecne w Zambrowie oddziały niemieckie blokują

nie tylko tę miejscowość, ale także zamykają szosę Zambrów - Ostrów Mazowiecka. W tej sytuacji pik Kossecki zdecydował się wykonać natarcie na Zambrów siłami straży przedniej, tj. III batalionem 71 pp. Akcję zaplanowaną na godz. 6.00 zamierzał nadzorować osobiście. Gdyby natarcie nie powiodło się, miało nastąpić uderzenie całego 71 pp. W związku z tym płk Hertel otrzymał rozkaz niezwłocznego udania się do m. Baczę Mokre w celu zorientowania się w sytuacji 33 pp i zabezpieczenia od północy natarcia III batalionu 71 pp. Rtm. Rudnicki z kawalerią dywizyjną miał wyruszyć o godz. 6.00 na m. Sędziwuje, opanować tę miejscowość i ubezpieczyć natarcie na Zambrów od południa. Płk Hertel po przybyciu około godz. 5.00 do m. Baczę Mokre natychmiast zarządził odprawę i poinformował o zamiarze natarcia III batalionu 71 pp na Zambrów w celu wyparcia stamtąd Niemców i otworzenia dywizji drogi na Nur. Następnie polecił płk. Stankowi, dowódcy 33 pp, zorganizować jak najszybciej oddział, który będzie ubezpieczał natarcie od północy poprzez obsadzenie m. Śledzie i wzgórza 128.5. Do realizacji tak postawionego zadania dowódca 33 pp sformował dwa oddziały, jeden pod dowództwem kpt. J. Pałęckiego i drugi pod dowództwem por. K. Smagowicza. Oddział kpt. Pałęckiego wyruszył około godz. 7.00, osiągając godzinę później las na północny zachód od wzgórza 128.5. Oddział por. Smagowicza osiągnął około godz. 9.00 marszem ubezpieczonym m. Śledzie z gotowością wsparcia działań na Zambrów i ich osłony od ewentualnego oskrzydającego przeciwdziałania Niemców.

Natarcie I batalionu 71 pp pod dowództwem mjr. Fobera, wsparte ogniem baterii 18 pal i 18 dac, wyruszyło na Zambrów o godz. 6.00. Niemcy obłożyli nacierających zmasowanym ogniem z ckm i artylerii, w wyniku którego natarcie utknęło.

W tym czasie, około godz. 7.00, dowódca szwadronu kawalerii dywizyjnej przesłał meldunek do dowódcy dywizji o wyrzuceniu niemieckiej placówki z m. Sędziwuje i zajęciu tej miejscowości.

Na podstawie osobistych obserwacji natarcia i nadesłanych meldunków, dowódca dywizji płk Kossecki ocenił, że nieprzyjaciel silnie obsadził cały odcinek, a także usiłuje z obu skrzydeł zagrozić drogę dywizji. Główne niebezpieczeństwo zagrażało dywizji z południowej i centralnej części Zambrowa. W tej sytuacji dowódca dywizji wydał około godz. 7.00 rozkaz do natarcia zbieżnego na Zambrów całością posiadanych sił. Postawione poszczególnym oddziałom zadania były następujące:

III batalion 71 pp wznowi dotychczasowe natarcie, zajmie Pruski i północno-zachodni skraj Zambrowa, ubezpieczając swoje działania od północy i wschodu,

I batalion 71 pp opanuje środkową część Zambrowa, po czym przejdzie do obrony na wschodnim skraju miasta, zamykając wyloty szos na Białystok i Wiznę,

18 dac zapewni wsparcie natarcia I i III batalionów 71 pp,

II batalion 71 pp zdobędzie koszary w Zambrowie, a następnie przejdzie do obrony tego rejonu od wschodu (w kierunku na Wysokie Mazowieckie) oraz południa (na Czyżew),

wydzielone oddziały 33 pp zdobędą i utrzymają wzgórze 128.5 oraz m. Nagórki Jabłoń, ubezpieczając III batalion 71 pp z kierunku północnego.

Płk Hertel znajdujący się przy 33 pp, otrzymawszy rozkaz dowódcy dywizji do ogólnego natarcia na Zambrów, wydał zarządzenia, w wyniku których oddziały wydzielone zajęły następujące pozycje:

oddział kpt. Pałęckiego na skraju lasu na północ od m. Śledzie,

oddział por. Smagowicza na wzniesieniu na południowo-wschodnim skraju m. Śledzie,

4 kompania 33 pp w odwodzie z zadaniem ubezpieczenia z kierunku północno-wschodniego.

O godz. 10.00 rozpoczęło się natarcie. Oddział por. Smagowicza, przy którym był ppłk Stanek, zaległ na skutek zmasowanego ognia ckm i moździerzy. Wówczas płk Hertel, obserwujący natarcie z m. Śledzie, wydał rozkaz ppor. Marianowi Aseńko, dowódcy 7 baterii 18 pal, zajęcia otwartego stanowiska ogniowego i zniszczenia ogniem na wprost nieprzyjacielskich stanowisk ogniowych. Po zlikwidowaniu gniazd ogniowych przeciwnika przez baterię ppor. Aseńko, kpt. Pałęcki zajął wzgórze 128.5, biorąc jeńców oraz zdobywając pewne ilości sprzętu. Po opanowaniu wzgórza 128.5 oba oddziały kontynuowały natarcie przy stale wzrastającym oporze niemieckich oddziałów. W dalszym ciągu natarcia zajęto Pruszki, a około godz. 13.00 osiągnięto skraj m. Zambrów. Tam nawiązano łączność z lewym skrzydłem 71 pp, będącego pod silnym ogniem niemieckiej artylerii. W toku dalszych walk oddział kpt. Pałęckiego, przy dużych stratach, osiągnął około godz. 14.00 nakazany rejon m. Nagórka.

W czasie porządkowania oddziałów na zdobytych stanowiskach wojska niemieckie, wsparte ogniem artylerii, rozpoczęły kontrnatarcie w kierunku na m. Pruszki i wzgórze 133. Po uporczywej walce polskie oddziały zaczęły się wycofywać w kierunku na Zakrzewo Stare.

Około godz. 10.00 III batalion 71 pp, wsparty ogniem 18 dac oraz baterią 18 pal, wznowił natarcie na poprzednim kierunku. Około godz. 12.00 pod silnym ostrzałem przeciwnika batalion osiągnął Pruszki, a potem północno-zachodnią część Zambrowa. Z Zambrowa wyszło niemieckie przeciwnatarcie, które odrzuciło batalion na wysokość wzgórza 133, gdzie od godz. 13.00 batalion przeszedł do obrony. Około godz. 14.00 Niemcy ponowili natarcie, które w wyniku użycia przez przeciwnika dużej ilości broni pancernej zepchnęło III batalion w rejon Zakrzewa. Trzecie niemieckie natarcie wyszło z Zambrowa około godz. 16.00. Rozpoczęły się zacięte boje o m. Zakrzewo, gdzie znajdowało się miejsce postoju dowódcy PD 18 DP pik. Hertla, który osobiście dowodził walką. Dopiero po godz. 17.00 nieprzyjaciel cofnął się do Zambrowa. W ciągu tego dnia batalion poniósł ciężkie straty, poległ m.in. por. Stanisław Świstek, dowódca 8 kompanii.

Również około godz. 10.00 rozpoczęła natarcie na Zambrów I batalion 71 pp. Pod silnym ogniem nieprzyjacielskich ckm, około godz. 12.00 batalion osiągnął rynek w Zambrowie, gdzie jego natarcie zostało zatrzymane. Już w tej fazie walki batalion poniósł ciężkie straty, polegli min. kpt. Romuald Kukudis -dowódca 1 kompanii oraz kpt. Władysław Dąbrowski - dowódca kompanii ckm. Około godz. 14.00 rozpoczęło się niemieckie przeciwnatarcie, w wyniku którego polskie oddziały zostały wyrzucone z Zambrowa. Około godz. 17.00 dowódca pułku wycofał batalion z walki, którego straty wyniosły ponad 50%, kierując go do rejonu m. Sędziwuje.

II batalion 71 pp, maszerując około godz. 8.30 na pozycję wyjściową do natarcia na koszary, został ostrzelany z rejonu lasu Długobórz. Wobec tego kompania przednia rozwinęła się i odpowiedziała ogniem. Okazało się, że na skutek braku łączności wywiązała się potyczka między 4 kompanią 71 pp a III szwadronem 1 puł, której wynik był tragiczny w skutkach. Obie strony poniosły znaczne straty, a 1 puł stracił swego dowódcę, płk. Jana Litewskiego, który poległ w walce. Po tym incydencie 1 puł wycofał się do lasu Osowiec i nie wziął udziału w walkach o Zambrów. Po uporządkowaniu oddziałów około godz. 10.30 batalion podjął nakazane natarcie, które w silnym ogniu przeciwnika szybko się załamało. Batalion poniósł ciężkie straty, poległ m.in. dowódca batalionu, mjr Stanisław Knapik. Na skutek poniesionych strat batalion nie był zdolny do wznowienia natarcia i przeszedł do obrony. Około godz. 14.00 Niemcy rozpoczęli wielokrotnie ponawiane kontrataki, które zostały odparte. Około godz. 17.00 na rozkaz dowódcy pułku batalion wycofał się w rejon m. Krajewo Korytki.

W godzinach popołudniowych 11 września dowódca 42 pp meldował dowódcy dywizji, że do godz. 15.00 zdołał wycofać oddziały do nakazanego rejonu Sierzputy Marki. O godz. 17.00 dowódca pułku otrzymał rozkaz od płk. Kosseckiego natychmiastowego przejścia wraz z przydzielonym 1 dywizjonem 18 pal do m. Srebrne.

Tymczasem sytuacja 33 pp była następująca:

I batalion około godz. 17.30 11 września opuścił Łomżę i w godzinach wieczornych dotarł do m. Baczę Mokre,

II batalion (bez 4 kompanii) oderwał się od nieprzyjaciela 10 września około godz. 23.00 i przybył do m. Baczę Mokre w godzinach popołudniowych 11 września - w czasie odwrotu zaginął dowódca batalionu, mjr Święcicki,

III batalion wraz z baterią 18 pal, po oderwaniu się od przeciwnika wieczorem 10 września, doszedł w godzinach południowych 11 września do m. Baczę Mokre, 4 kompania II batalionu od rana 11 września brała udział w osłonie natarcia na Zambrów.

Około godz. 15.00 przybył z pola walki pod Zambrowem dowódca pułku, płk dypl. Stanek, przystępując do reorganizacji pułku, która trwała do godz. 20.00.

Wysłany w godzinach południowych przez dowódcę dywizji patrol kawalerii dywizyjnej, z zadaniem rozpoznania sytuacji i nawiązania łączności z sąsiadami, stwierdził w m. Ostrożne obecność oddziału piechoty mjr. Strubla z Suwalskiej BK, który zamykał w tym miejscu drogę Ostrów Mazowiecka - Zambrów.

Około godz. 14.00 dowódca SGO „Narew”, po otrzymaniu meldunków z rejonu walk pod Zambrowem, doszedł do wniosku, że otwarcie drogi na wschód przez Zambrów jest niemożliwe i powziął nową decyzję o przerwaniu walki i wycofywaniu się w kierunku południowym na Bug. Wydany wówczas dowódcy 18 DP rozkaz nakazywał: „Z resztą dywizji przedzierać się samodzielnie na południe do Bugu”. Po wydaniu tego rozkazu około godz. 16.00 gen. Młot-Fijałkowski odjechał do zgrupowania kawalerii.

Po godz. 14.00 dnia 11 września przybył do sztabu 18 DP w m. Tabadź oficer sztabowy SGO „Narew”, przekazując płk. Kosseckiemu pisemny rozkaz gen. Młota-Fijałkowskiego. Rozkaz ten nakazywał przerwać natarcie na Zambrów, oderwać się

o zmroku od nieprzyjaciela i wycofać się na kierunku Czyżew - Nur za Bug. Równocześnie w rozkazie podano ogólne położenie SGO „Narew”. W związku z tym, około godz. 16.00 płk Kossecki zarządził odprawę dowódców dywizji w rejonie miejsca postoju dowódcy PD 18 DP

W tym czasie niemieckie przeciwnatarcie, prowadzone z Zambrowa, wdarło się niespodziewanie przez las Zakrzewo wprost na sztab dywizji. Obecni w sztabie oficerowie wraz z kilkoma gońcami rozpoczęli obronę, doszło nawet do walki wręcz. Sztab 18 DP uratował ppor. Eugeniusz Bojarski, który prowadził z m. Tabądz uzupełnienie dla III batalionu 71 pp(ok. 80 ludzi). Błyskawicznie orientując się w sytuacji, ppor. Bojarski nakazał uderzenie na bagnety i odrzucił Niemców poza las Zakrzewo.

Po odparciu Niemców kontynuowano odprawę, na której płk Kossecki omówił ogólne położenie. Dywizja nie była w stanie przebić się przez Zambrów z powodu przeciwdziałania całej 20 DZmot oraz części 10 DPanc. Suwalska i Podlaska BK nie mogły wspomóc 18 DP w walce o Zambrów, gdyż same zostały zaatakowane przez, nieprzyjacielskie czołgi, które przedarły się przez szosę Czyżew - Zambrów. 18 DP i obie brygady kawalerii były okrążone na dość dużej przestrzeni, ale dalsze pozostawanie pod Zambrowem groziłoby dodatkowo zaatakowaniem od zachodu przez niemieckie 21 i 206 DP. W tej sytuacji dowódca SGO „Narew” informował w rozkazie, że nakazał przesunięcie obu brygad na wschód do rejonu Dąbrowa Wielka. Stamtąd miały one zabezpieczyć odwrót 18 DP. 18 DP powinna samodzielnie przerwać niemieckie okrążenie na kierunku południowym, przedostać się za Bug i tam przejść do obrony. Realizując otrzymane zadanie dowódca dywizji postanowił dokonać przegrupowania i przemarszu dywizji w dwóch etapach:

- pierwszy - koncentracja dywizji w rejonie Srebrny Borek - Srebrna - Łętownica, drugi - marsz na kierunku Andrzejewo - Czyżew - Nur.

W celu realizacji pierwszego etapu pik Kossecki wydał następujące rozporządzenia: oddział rtm. Rudnickiego miał nawiązać łączność z 3 psk, który powinien utrzymać pozycje w lesie pod Osowcem aż do północy z 11 na 12 września, a także powiadomić oddział mjr. Strubla w m. Ostrożne, że z rozkazu dowódcy SGO „Narew” został czasowo podporządkowany 18 DP i ma wykonywać dotychczasowe zadanie,

18 dac (wraz z nim dowódca dywizji) miał dojść do lasu na południowy zachód od wsi Srebrny Borek, gdzie miał pozostawać w gotowości do działania na korzyść 71 pp (w kierunku południowym) lub 42 pp (w kierunku północno-zachodnim),

2 dywizjon 18 pal miał dołączyć na koniec kolumny 18 dac, aby po osiągnięciu rejonu m. Srebrny Borek być przygotowanym do działania na rzecz 71 pp (w kierunku południowym) lub 33 pp (w kierunku północnym),

71 pp powinien ubezpieczyć od strony Zambrowa przemarsz dywizji, po czym około godz. 22.00 przejść w rejon m. Łęczycza,

33 pp wraz z 3 dywizjonem 18 pal miał przejść przed godz. 21.00 do rejonu m. Tabądz jako straż tylna dywizji, aby następnie o godz. 23.00 wycofać się w rejon m. Srebrna i ubezpieczyć dywizję od północy,

- 42 pp oraz 1 dywizjon 18 pal powinny wyruszyć jak najkrótszą drogą do rejonu m. Srebrna.

Walka o Zambrów zaczęła zamierać pod wieczór 11 września. Oddziały niemieckie cofnęły się z zapadnięciem zmroku na północny skraj Zambrowa. Wykorzystały lo polskie oddziały, zwijając swoje stanowiska i zbierając się w nakazane kolumny. O wyznaczonych godzinach poszczególne oddziały dywizji rozpoczęły marsz wyznaczonymi trasami. W trakcie marszu oddział niemieckiej piechoty zaatakował kolumnę II batalionu 71 pp, ale został odrzucony zdecydowanym przeciwdziałaniem ogniowym polskich żołnierzy. III batalion 42 pp z 3 baterią 18 pal nie wyruszył zgodnie z rozkazem o zmroku w ślad za pułkiem. Około godz. 18.00 batalion został zaatakowany przez przeważające siły nieprzyjaciela i po krótkiej obronie utracił zdolność bojową, rozpraszając się w wyniku powstałej paniki.

Od 12 września oddziały dywizji porządkowały się na osiągniętych nocnym marszem rejonach:

33 pp i 9 bateria 18 pal na stanowiskach w osłonie z kierunku Zambrowa, I batalion w rejonie m. Ostrożne, II batalion w rejonie Długoborza, III batalion w Grzymałach, 42 pp i 4 bateria 18 pal w rejonie m. Srebrna,

71 pp w Łętownicy,

18 dac i 2 dywizjon 18 pal w lesie Drogoszewo.

Około godz. 8.30 do sztabu dywizji dotarł meldunek por. Roszkowskiego, który prowadził rozpoznanie na kierunku Andrzejewo. W meldunku tym por. Roszkowski informował o niemieckim zagrożeniu, które wyszło z Czyżewa na Andrzejewo. Wobec zagrożenia kierunku odwrotu dywizji płk Kossecki zdecydował natychmiast uderzyć na Andrzejewo. Około godz. 9.00 zebrał w Łętownicy oddział w sile batalionu (część 71 pp oraz część batalionu ON „Ostrołęka”) i osobiście poprowadził go do natarcia, żądając równocześnie od 18 dac i 2 dywizjonu 18 pal wsparcia ogniowego. Por. W. Wujcik tak wspomina przebieg walki:

Własna piechota osiąga stok wzniesienia na północy od m. Andrzejewo. W tym momencie wyszedł kontratak nieprzyjaciela, wsparty silniejszym niż dotychczas ogniem moździerzy i artylerii. Płk Kossecki - prowadzący natarcie w pierwszej linii, w rogatywce i widoczny z daleka, pada ścięty ogniem ckm. Własne oddziały pozbawione dowódcy, zaczęły się cofać. (...) Zdziękowany oddział spłynął na południowy skraj m. Łętownica, gdzie już. zdążono sfornować nową linię oporu.

Wycofujący się dowódca plutonu ckm, st. sierż. M. Marcz zameldował, że pik Kossecki zmarł na jego rękach, a ciało zostało na przedpolu. Przed utratą przytomności płk Kossecki rozkazał, aby dywizja nie poddawała się, przebijając się nawet pojedynczymi oddziałami. Dowództwo nad dywizją przekazał płk. Hertlowi.

Płk Hertel, objąwszy około godz. 11.00 dowodzenie dywizją, zdecydował się ponowić natarcie na Andrzejewo wszystkimi siłami piechoty przy wsparciu całej artylerii. Pod osłoną ognia artyleryjskiego płk Hertel zamierzał obejść z lewej strony Andrzejewo i wyjść na nakazany kicamek odwrotu w rejon m. Nur. Z braku oficerów liniowych, poległych w poprzednich walkach dywizji, dowodzenie w natarciu przejęli oficerowie sztabu dywizji:

kpi. .1. Pałęcki - oddziały w wschodniej części wsi Łętownica,

ppłk K. Pluta-Czachowski - oddziały w środkowej i zachodniej części wsi Łętownica,

kpt. L. Bartoszewicz - oddziały odwodowe.

Natarcie wyruszyło o godz. 14.30. Ogień własnej artylerii umożliwił piecho... odrzucenie niemieckich oddziałów z zajmowanych stanowisk i osiągnięcie zdobytych terenów. W tym czasie lekarz III batalionu 71 pp dotarł do ciała dowódcy dywizji, stwierdzając, że płk Kossecki jeszcze żyje. Przetransportowano dowódcę na punkt opatrunkowy w Łętownicy, gdzie po zabiegach reanimacyjnych odzyskał przytomność.

Około godz. 15.00 niemiecki kontratak z obu stron Andrzejewa zatrzymał polskie natarcie, ale po początkowym sukcesie Niemcy zalegli w ogniu polskiej artylerii i ckm. Po godzinie Niemcy ponowili natarcie, ale skoncentrowany ogień artylerii 18 dac i 18 pal wstrzymał je natychmiast w miejscu. Do godzin wieczornych (godz. 18.30) trwały na odcinku południowym zacięte walki, aż do kompletnego wyczerpania sił i amunicji oddziałów polskich. W walkach tych ranny został płk Hertel.

Równolegle od rana trwały zacięte walki na północ od Łętownicy. Około godz. 14.00 Niemcy wkroczyli do wsi Srebrny Borek, ale zostali odparci w wyniku kontrataku przeprowadzonego przez 33 pp. Zasileni oddziałami odwodowymi przeciwnicy ponowili natarcie, spychając polskie oddziały na południe. W walce tej poległ dowódca III batalionu 33 pp, mjr Józef Sikora. Około godz. 17.00 oddziały niemieckie ponownie zajęły wieś Srebrny Borek, ale ostatnie tego dnia przeciwnatarcie, przeprowadzone resztkami oddziałów 33 pp przez dowódcę pułku, doprowadziło do odzyskania wsi.

Po zachodniej stronie 33 pp około godz. 11.00 niemiecka piechota zmotoryzowana zaatakowała II batalion 42 pp, zdobywając m. Srebrna i odcinając batalion od reszty pułku i od oddziałów dywizji zgrupowanych w rejonie Łętownicy. Otoczony batalion bronił się aż do zmroku, po czym nocnym atakiem na bagnety przedarł się na północ do lasów Czerwonego Boru. Około godz. 18.00 Niemcy uderzyli z m. Srebrna w kierunku na zachodni skraj wsi Łętownica. Resztki oddziałów 42 pp pod dowództwem ppłk. Malinowskiego przeszły do kontrataku, w wyniku którego Niemcy zostali odrzuceni aż do miejscowości Srebrna. Działanie to było prowadzone równolegle z ostatnim kontratakiem 33 pp na Srebrny Borek.

Po wschodniej stronie 33 pp nieprzyjaciel przeprowadził natarcie na oddziały dywizji we wschodniej części Łętownicy. Natarcie to było skoordynowane ze wspomnianym uderzeniem na odcinek broniony przez oddziały 33 pp. Kontratak przeprowadzony z Łętownicy przez improwizowany oddział kpt. dypl. Hodakowskiego odrzucił natarcie niemieckiej piechoty aż za szosę Czyżew - Zambrów. Z zapadnięciem zmroku zamknął się pierścień niemieckiego okrążenia wokół walczących resztek 18 DP.

Około godz. 20.00 płk Hertel na odprawie z oficerami znajdującymi się w Łętownicy wydał rozkaz nocnego przebiccia się podległych mu oddziałów. Sformowano więc oddział uderzeniowy w sile ok. 500 ludzi pod dowództwem płk. Hertla. Oddział ten miał przeprowadzić natarcie drogą Łętownica - Andrzejewo, otwierając drogę pozostałym oddziałom dywizji przez Andrzejewo. W ślad za oddziałem uderzeniowym miały pójść:

kolumna resztek artylerii pod dowództwem ppłk. Brzozowskiego,

kolumna służb i taborów z rannymi pod dowództwem mjr. Szmoniewskiego.

Wymarsz oddziału uderzeniowego miał nastąpić na rozkaz płk. Hertla. Oddziały ppłk. Malinowskiego (resztki 42 pp) oraz płk. Stanka (resztki 33 pp) otrzymały rozkaz przebijania się na własną rękę i kierowania się w rejon m. Nur. Około godz. 22.00 dnia 12 września oddział uderzeniowy wyruszył w kierunku Andrzejewa, by po krótkim marszu wpaść w zasadzkę ogniową. Gwałtowny kilkunastominutowy ogień ciężkiej broni maszynowej rozbił oddział uderzeniowy. Poległo wielu żołnierzy i oficerów, min. płk Hertel, kpt. dypl. Hodakowski i kpt. dypl. Karpiński. Resztki oddziału wycofały się do Łetownicy. Po tym ostatnim zorganizowanym natarciu żołnierze otrzymali rozkaz przebijania się na własną rękę, w wyniku którego z okrażenia wydostały się następujące grupy:

Grupa dowodzona przez oficera z kompanii asystencyjnej dywizji (ok. 100 lud/i) przedarła się obok m. Ruskołęki i po przejściu Bugu dołączyła do 33 DPRez.

Kawaleria dywizyjna pod dowództwem por. Roszkowskiego dotarła do 5 pul w rejonie m. Dąbrowa Wielka.

Grupa płk. Stanka (ok. 400 ludzi) przedarła się do rejonu m. Zaręby Kościelne, gdzie 13 września w godzinach przedpołudniowych została rozbita w walce z oddziałem niemieckiej 206DP. Ocalała część grupy (ok. 60 osób) z dowódcą pułku płk. Stankiem podążyła następnie w kierunku m. Nur.

Grupa ppłk. Malinowskiego (ok. 120 ludzi), zebrana po kontrataku na m. Srebrna, przebiła się do rejonu m. Dąbrowa Wielka do Suwalskiej BK.

Grupa mjr. Drewnowskiego (około dwie kompanie) przebiła się do lasów Czerwonego Bom i doszła do m. Rutki, gdzie 14 września została całkowicie rozbita w starciu z niemieckim oddziałem.

Grupa szefa sztabu 18 DP ppłk. Pluty-Czachowskiego (ok. 300 ludzi), przebijająca się do rejonu m. Dąbrowa Wielka, została 13 września rozbita przez Niemców. Następnego dnia resztki grupy (ok. 60 osób) z szefem sztabu 18 DP połączyły się z pozostałościami grupy płk. Stanka i razem przepравиły się przez Bug, dołączając następnie do 41 DPRez.

III batalion 42 pp, po uporządkowaniu pododdziałów i odzyskaniu zdolności bojowej, dopiero w godzinach popołudniowych 12 września wyruszył do rejonu Sierputy Marki. O świcie 13 września batalion maszerował w kierunku na Srebrny Borek. Na skraju lasu łętowskiego został ostrzelany ogniem z ckm. Batalion natchmiast przeszedł do natarcia, które jednak załamało się w ogniu nieprzyjaciela. Resztki pododdziałów batalionu przebiły się w rejon lasów Czerwonego Boru.

Tymczasem w Łetownicy, wobec beznadziejnej sytuacji tysięcy rannych żołnierzy oraz wyczerpania amunicji, dnia 13 września o godz. 5.00 dowódca 18 pal ppłk Witold Sztark, jako najstarszy stopniem z pozostałych w Łetownicy oficerów, ocenił, że dywizja zrobiła wszystko, co było możliwe, i wysłał do Niemców parlamentariuszy. Po przerwaniu walki, około godz. 7.00 nastąpiła kapitulacja pozostałych w Łetownicy resztek 18 DP.

W trakcie swego ostatniego boju 18 DP pozbawiona była łączności z dowództwem SGO „Narew”. Nie zostało też podjęte żadne działanie na korzyść 18 DP ze strony znajdującego się w pobliżu zgrupowania kawalerii gen. Podhorskiego.

Walki 18 DP zahamowały chwilowo działanie XIX Korpusu Pancernego na Brześć nad Bugiem. Nacierająca na kierunku Zambrowa 20 DZmot została zmuszona do podjęcia współdziałania z 10 DPanc, którą musiano zawrócić spod Brańska. Mimo okrążenia przez dwie dywizje niemieckie, 18 DP nie skapitulowała i podjęła nierówną walkę, wiążąc znaczne siły nieprzyjaciela i opóźniając jego działanie. Dopiero po skoncentrowaniu czterech niemieckich związków taktycznych (20 DZmot, 10 DPanc, 21 DP i 206 DP) i wykonaniu przez Niemców koncentrycznego natarcia 18 DP została rozbita.

Odskok brygad kawalerii, rozwiązanie SGO „Narew”

Suwalska BK wraz z 3 psk 11 września o godz. 5.00 osiągnęła szosę Zambrów - Ostrów Mazowiecka. Brygada otrzymała zadanie opanowania lasu Długobórz oraz zamknięcia szosy na kierunkach Czyżew i Wysokie Mazowieckie dla wsparcia natarcia 18 DP na Zambrów. Znajdujący się w rejonie m. Praszki Wielkie 2 pul nie miał łączności z Brygadą. Dwa szwadrony tego pułku (1 i *TV*) przerwały się przez szosę Jeżewo - Zambrów i dotarły do Białegostoku. Pozostałym szwadronom pułku udało się w nocy z 11 na 12 września przerwać niemiecką linię wzdłuż szosy Zambrów - Wysokie Mazowieckie i dołączyć do brygady.

W tym czasie Podlaska BK przeszła z rejonu Ołdaki, mając za zadanie zamknięcie szosy Zambrów - Czyżew dla ubezpieczenia 18 DP od południa.

W godzinach rannych 11 września Suwalska BK, wykonując otrzymane zadanie, maszerowała w dwóch kolumnach:

południowej w kierunku na Osowiec - 1 pul,

południowej w kierunku na Długobórz - 3 pszw.

Odwód brygady stanowił 3 psk. Po osiągnięciu rejonu m. Długobórz 1 pul wykonał natarcie wyrzucając znajdujący się tam oddział niemiecki. Po wyparciu Niemców pułk zajął stanowiska po obu stronach szosy Czyżew - Zambrów w gotowości do wsparcia 18 DP w natarciu na Zambrów.

Po wprowadzeniu oddziałów odwodowych Niemcy rozpoczęli na tym kierunku zdecydowane kontrataki, zmierzające do opanowania lasu pod Długoborzem. W trakcie tych walk około godz. 8.30 doszło na lewym skrzydle pułku do wspomnianego już incydentu bratobójczej walki z II batalionem 71 pp. Walczące ze sobą polskie oddziały zaatakowały dodatkowo oddział niemieckiej piechoty, który znajdował się we wschodniej części lasu Długobórz. Śmierć dowódcy pułku oraz silny niemiecki atak, wsparty ogniem artylerii, spowodował znaczne zamieszanie wśród oddziałów 1 puł, który w rozproszeniu wycofał się na zachód i dopiero w lesie pod Osowcem uporządkował swoje oddziały, przechodząc do odwodu brygady. Wycofanie się 1 puł wykorzystali Niemcy, zajmując las pod Długoborzem. W celu przeprowadzenia przeciwnatarcia dowódca brygady skierował w ten rejon swój odwód 3 psk. Wykonane przez pułk natarcie nie przyniosło jednak powodzenia. W tym czasie 3 pszw toczył zaciętą walkę z oddziałami nieprzyjacielskimi na szosie Czyżew - Zambrów w rejonie Osowca. Będący praktycznie w okrążeniu pułk odpierał natarcia zmotoryzowanej piechoty niemieckiej, wspartej czołgami.

Podlaska BK od rana 11 września, po opanowaniu na odcinku Przeździecko - Zaręby szosy Czyżew - Zambrów, zorganizowała obronę okrężną tego odcinka. Walki z patrolami pancernymi nieprzyjaciela prowadził 9 psk, niszcząc kilkanaście czołgów i samochodów pancernych.

Pod wieczór 11 września do sztabu Suwalskiej BK przybył gen. Młot-Fijałkowski, który po zapoznaniu się z sytuacją raz jeszcze zmienił swoją decyzję, rezygnując z wycofania się za Bug. Dowódca Grupy doszedł do przekonania, że odcinek Osowiec Ciemno jest wolny od wojsk nieprzyjaciela i na tym kierunku zamierzał wykonać obiema brygadami kawalerii odskok na wschód. Obie brygady otrzymały polecenie przejścia do rejonu Dąbrowa Wielka, na południowy zachód od m. Wysokie Mazowieckie. Zgodnie z rozkazem, brygady miały rozpocząć marsz natychmiast, ubezpieczając się od południa (9 psk) oraz od północy (3 psk). Pułki te miały ubezpieczać również 18 DP, która po przebicju się przez oddziały niemieckie miała maszerować za zgrupowaniem kawalerii. 18 DP miał przekazać ów rozkaz oddział mjr. Strubla, pozostający na szosie Ostrów Mazowiecka - Zambrów do godz. 100 w nocy z 11 na 12 września. Wieczorem 11 września Suwalska BK oderwała się od nieprzyjaciela, osiągając po nocnym marszu nakazany rejon.

Około godz. 22.00 w ślad za Suwalską BK wyruszyła Podlaska BK, również docierając po uciążliwym nocnym marszu do rejonu Dąbrowy Wielkiej. Pozostający na ubezpieczeniu 9 psk odpierał nocne ataki niemieckich oddziałów pancernych, ponosząc znaczne straty. Pułk dopiero po północy oderwał się od nieprzyjaciela, podążając śladem brygady.

Rano 12 września obie brygady kawalerii znajdowały się w rejonie Dąbrowy Wielkiej na południowy zachód od m. Wysokie Mazowieckie.

Oddziały Suwalskiej BK były rozmieszczone następująco:

- w rejonie m. Kamień - 1 puł, którego dowództwo sprawował ppłk K. Anders,
- w rejonie m. Trzeciny - 3 pszw,
- w rejonie m. Świeck - 3 psk, który dołączył około południa do brygady po wykonaniu zadania ubezpieczenia przemarszu kawalerii.

Również do rejonu m. Świeck dotarły części dwóch szwadronów 2 puł, z których po uzupełnieniach utworzono dwuszwadronowy pułk pod dowództwem mjr. Antoniego Platonoffa.

Podlaska BK była ugrupowana następująco:

- w m. Bień - 10 pul.
- w rejonie Dąbrowa - Michałki - 9 psk,
- w miejscowościach Nowa Wieś oraz Łazy - 5 puł.

W godzinach popołudniowych dołączył do brygady oddział piechoty mjr. Strubla, który przekazał dowództwo nad oddziałem mjr. Władysławowi Świącickiemu (z33pp 18 DP).

W sztabie gen. Podhorskiego w m. Gogole znajdował się dowódca SGO „Narew” gen. Młot-Fijałkowski wraz ze swoim sztabem. W godzinach popołudniowych gen. Młot-Fijałkowski otrzymał wiadomość o okrążeniu i rozbiciu 18 DP. W tej sytuacji dowódca SGO „Narew” wydał wieczorem swój ostatni rozkaz, w którym nakazywał obu brygdom kawalerii przejście do rejonu Hodyszewo, a następnie do lasów Rudka. W Dąbrowie Wielkiej miał pozostać, jako oddział łącznikowy na wypadek przebicja się części

18 DP, batalion piechoty mjr. Świącickiego. Następnie gen. Młot-Fijałkowski przekazał dowództwo gen. Podhorskiemu, uznawszy swą rolę jako dowódcy SGO „Narew” za zakończoną. Swoją decyzję gen. Młot-Fijałkowski komentował następująco:

(...) udaje mi się połączyć obie brygady, nad którymi oddaję dowództwo gen. Podhorskiemu, gdyż moja rola skończyła się jako dowódca samodzielnej grupy operacyjnej, a nie chciałem, aby było 6 kucharzy.

Od tej chwili, mimo że gen. Młot-Fijałkowski pozostawał w sztabie zgrupowania kawalerii, dowództwo sprawował gen. Podhorski, któremu podporządkował się szef sztabu SGO „Narew”, ppłk dypl. Podkowiński, wraz z oficerami sztabu. Ppłk dypl. Podkowiński tak wspomina tamte wydarzenia:

Dowódca SGO „Narew” załamany nerwowo po utracie 18 DP (dywizja, którą przez długie lata dowodził) rezygnuje z dowództwa oddając je w ręce gen. Podhorskiego (...). Kilku oficerów sztabu, wraz ze mną, oddajemy się do dyspozycji gen. Podhorskiego.

W ten sposób Samodzielna Grupa Operacyjna „Narew” przestała praktycznie istnieć.

Przez cały 12 września trwały walki zgrupowania kawalerii z oddziałami niemieckimi, nacierającymi z Czyżewa. Znajdujący się w miejscowości Łazy 5 pul został zmuszony do wycofania się w rejon Dąbrowy Wielkiej, skutkiem czego Niemcy dotarli aż pod m. Kamień. Dopiero zdecydowane natarcie 9 psk i 1 pul, wsparte ogniem baterii 4 dak, zatrzymało nieprzyjaciela, zadając mu znaczne straty. Również 10 pul, zaskoczony przez nieprzyjaciela, po przejściowym niepowodzeniu zdołał odzyskać swoje pozycje, niszcząc znaczne ilości niemieckiej broni pancernej.

Przed wieczorem gen. Podhorski, wykonując ostatni rozkaz dowódcy SGO „Narew”, nakazał obu brygadam kawalerii przesunąć się do rejonu Domanowo - Hodyszewo. Marsz miał się odbywać w dwóch kolumnach. Kolumnę północną stanowiła Suwalska BK, która po przekroczeniu szosy Wysokie Mazowieckie - Brańsk, w rejonie miejscowości Wyliny - Ruś, miała osiągnąć rejon m. Hodyszewo. Podlaska BK, jako kolumna południowa, miała przekroczyć szosę obok miejscowości Mień i ześrodkować się w rejonie Domanowo - Markowo.

Oddziały Suwalskiej BK wyruszyły do nakazanego rejonu późnym wieczorem 12 września. W trakcie przekraczania szosy w m. Wyliny - Ruś zabezpieczający przejście brygady II szwadron 1 puł stoczył zaciętą walkę z niemiecką kolumną pancerną, niszcząc kilka wozów pancernych przeciwnika. Oddziały zmotoryzowane brygady (31 dpanc) utknęły w czasie nocnej przeprawy przez rzekę Mień z powodu załamania się mostku. O świcie przepływającą się kolumnę zaatakowali Niemcy zarówno z kierunku zachodniego (z Wysokiego Mazowieckiego), jak i wschodniego (z Brańska). Ponowne, zdecydowane przeciwdziałanie II szwadronu 1 pul pod dowództwem por. K. Barańskiego pozwoliło na powstrzymanie Niemców, aż do czasu ukończenia przeprawy przez polskie oddziały. Maszerujący w straży tylnej 2 puł natknął się również na nieprzyjaciela, ale nie podejmując walki pułk skierował się na południe, dołączając do 10 pul z Podlaskiej BK.

Również w nocy z 12 na 13 września Podlaska BK rozpoczęła przegrupowanie do nakazanego rejonu, maszerując na kierunku Nowa Wieś - Mień - Domanowo. W rejonie Nowej Wsi oddziały brygady zostały ostrzelane ogniem moździerzy, co spowodowało

rozcłonkowanie kolumny i utratę łączności między poszczególnymi jej oddziałami. Wysłany przed świtem 13 września do Domanowa 9 psk zajął wieś, wyrzucając znajdującą się tam sztab niemieckiej 2 DZmot. Zadaniem pułku było utrzymanie Domanowa za wszelką cenę. W razie zagrożenia pułk miał być wsparty działaniem 5 puł. Akcja 9 psk spowodowała zdecydowane przeciwdziałanie oddziałów niemieckich. O godz. 9.30 od strony Biańska wyszło natarcie oddziału motocyklistów. Podobniejak dwa następne natarcia piechoty wyprowadzone z kierunku m. Wysokie Mazowieckie, załamało się ono na dobrze zorganizowanej obronie 9 psk. Około godz. 14.00 Niemcy przeprowadzili koncentryczne natarcie z użyciem broni pancerniej. Sytuacja pułku stała się krytyczna, a zapowiadana pomoc ze strony 5 puł nie nadeszła. Z nieustalonych przyczyn 5 puł po krótkim starciu z nieprzyjacielem wycofał się z rejonu Pruszanek w kierunku północnym. Za samowolne wycofanie się z pola walki gen. Kmicic-Skrzyński pozbawił dowództwa ppłk. Chomicza. Pułk przejął ppłk J. Anders.

Odwrot 9 psk spod Domanowa umożliwiła brawurowa akcja baterii 14 dak kpt. B. Przyłuskiego, która z otwartych stanowisk ogniowych ogniem na wprost zatrzymała niemieckie czołgi. Po wycofaniu się z Domanowa, około godz. 15.00 pułk zebrał się w lesie na północ od Hodyszewa. W walce pod Domanowem 9 psk poniósł znaczne straty, poległ m.in. dowódca III szwadronu, por. Izidor Kołakowski. Po uporządkowaniu oddziałów, na rozkaz dowódcy brygady, pułk przegrupował się do rejonu Liza Stara, mając za zadanie ubezpieczenie zgrupowania kawalerii od północy. Mimo trudnych warunków marszu Podlaska BK osiągnęła w godzinach rannych nakazany rejon większością swoich sił. Brak było jedynie 10 puł, który stanowił straż tylną brygady oraz oddziałów zmotoryzowanych. Około godz. 15.00 podchodzący do wsi Mień 10 puł wpadł w zasadzkę ogniową, przygotowaną przez niemiecki oddział wycofujący się z Domanowa. Zmasowany ogień z broni maszynowej, artylerii i moździerzy wywołał duże zamieszanie w szeregach 10 puł. W wyniku zdecydowanego działania fil szwadronu, który powstrzymał natarcie niemieckie, pułk zdołał wycofać się, organizując doraźną obronę w widłach rzek Mień i Nurzec. Około godz. 18.00 Niemcy ponowili natarcie, które zostało odparte. Po zapadnięciu zmroku 10 puł przeprawił się w rejonie m. Karp przez rzekę Nurzec i po nocnym marszu osiągnął rejon lasów Rudki. Tutaj dołączył 2 puł i oba pułki poprzez Korycin - Zabłocie - Panasiuki dotarły do Puszczy Białowieskiej. Oddzielone od brygady oddziały zmotoryzowane (32 dpanc oraz bateria artylerii plot) próbowały przejść przez most drogowy na rzece Mień. Okazało się, że most jest w rękach Niemców. Po krótkiej walce z oddziałem 20 DZmot oddziały polskie ukryły się w lesie Wyliny i dopiero nocą przeprawiły się przez rzekę, tracąc jednak prawie cały sprzęt bojowy.

Wycofanie oddziałów GO „Grodno”

Na odcinku GO „Grodno” trwały w dniu 10 września obustronne działania rozpoznawcze. Do Osowca powrócił przed południem, zawrócony z Knyszyna i Białegostoku, 135 pp z 2 dywizjonem 32 pal. W trakcie marszu pułk był bombardowany.

Około południa do Osowca przybył kpt. Majorkiewicz z rozkazem gen. Młota-Fijałkowskiego, nakazujący ppłk. Tabaczyńskiemu odbicie pozycji pod Wizna. Porozumiano

się z dowódcą OK III w celu zapewnienia środków transportowych, mających przetransportować pod Wiznę jednego batalion; baterię artylerii wysłano wcześniej marszem pieszym. Mimo trudności transportowych (bombardowanie, uszkodzona droga do Wizny) udało się przesunąć I batalion 135 pp w rejon Wizny. Przy batalionie był dowódca pułku. O świcie 11 września I batalion 135 pp dotarł do m. Laskowiec. Po przybyciu na miejsce stwierdzono, że most na rzece pod Strękową Górą jest zniszczony, fortyfikacje pod Giełczynem puste, a jednostki nieprzyjaciela przemieszczają się szosą w kierunku na Jeżewo. W tych warunkach ppłk Tabaczyński wydał dowódcy batalionu rozkaz przygotowania nocnego wypadu przez rzekę Biebrzę na przeprawę nieprzyjaciela na rzece Narwi pod Wizna. Po wydaniu tego rozkazu dowódca pułku odjechał do Osowca, gdzie po południu otrzymał od dowódcy OK III ponowny rozkaz załadowania całego pułku i twierdzy „Osowiec” na transporty kolejowe w celu przegrupowania do Małopolski Wschodniej. Nocny wypad pod Wizna nie został więc wykonany, I batalion 135 pp w ciągu nocy wyruszył w powrotną drogę do Osowca.

Około południa 11 września gen. Olszyna-Wilczyński otrzymał z Naczelnego Dowództwa nowy rozkaz, nakazujący ponowne wycofanie ugrupowania „Augustów” i „Osowiec” oraz obsady Grodna. Zgodnie z tym rozkazem należało przetransportować na południe wszystkie oddziały z obszaru graniczącymi z Prusami Wschodnimi. Na miejscu miały pozostać jedynie oddziały osłonowe na granicach litewskiej, łotewskiej i sowieckiej. Gen. Olszyna-Wilczyński protestował przeciwko wykonaniu tego rozkazu, uważając, że odsłanianie lewego skrzydła walczących wojsk polskich jest niedopuszczalne. Jednak marsz. Rydz-Śmigły kategorycznie nakazał wykonanie tego rozkazu.

Załogi Osowca i Augustowa otrzymały więc rozkaz opuszczenia swoich stanowisk i załadowania się na transporty kolejowe w celu przesunięcia się w rejon Lwowa. Wczorem 12 września 135 pp wraz z 2 dywizjonem 32 pal oraz batalionem fortecznym opuścił Osowiec, wykonując przemarsz do stacji Czarna Wieś i Nowa Kamienna, gdzie w nocy z 13 na 14 września załadował się na transporty, które skierowano na południe. Również w nocy z 13 na 14 września obsadzający odcinek „Augustów” 3 pp KOP po zluźnieniu przez słaby batalion KOP „Sejny” ppłk. dypl. M. Osmoli, został załadowany w Augustowie na transporty kolejowe. W Grodnie kontynuowany był załadunek oddziałów sformowanych w rejonie Grodna dla GO „Grodno”, m.in. „grodzieński” dywizjon kawalerii w składzie trzech szwadronów kawalerii pod dowództwem rtm. B. Romanowskiego.

W wyniku akcji przerzutu wojsk Grupy na południe w Grodnie pozostała nieliczna załoga pod dowództwem płk. st. spocz. W. Adamowicza, w składzie dwóch batalionów z OZ 29 DP, batalionu wartowniczego nr 3 I oraz pięciu plutonów artylerii pozycyjnej.

Rozwiązany został także sztab GO „Grodno”. Część oficerów sztabu GO i DOK III udała się w nocy z 13 na 14 września do Wilna, gdzie miała zostać utworzona Ekspozytura DOK III.

Po 12 września batalion wartowniczy nr 31 oraz batalion kpt. Piotra Korzona (z OZ 29 DP) stoczyły kilka potyczek z patrolami niemieckimi w rejonach Sokółki Kuźnicy, Dąbrowy Grodzieńskiej i Grodna.

14 września gen. Olszyna-Wilczyński mianował gen. st. spocz. Wacława Przedzieckiego dowódcą rejonu obrony „Wołkowysk”, podporządkowując mu Rezerwową Brygadę Kawalerii, zorganizowaną na bazie OZ Suwalskiej i Podlaskiej BK. Ośrodek Zapasowy Suwalskiej i Podlaskiej BK powstał z 23 na 24 sierpnia w Białymstoku. Wobec braku odpowiednich pomieszczeń i zagrożenia lotniczego po 1 września większość formowanych pododdziałów z tego OZ przeniesiono do okolicznych wsi, gdzie nadal je formowano i prowadzono szkolenie. Dowódcą OZ w Białymstoku został zasłużony kawalerzysta płk st. spocz. Edmund Heldut-Tarnasiewicz, były komendant Centrum Wyszkożenia Kawalerii w Grudziądzu. W Białymstoku rozpoczęto formowanie 101 rez. pul i 103 rez. pszw. Wobec braku łączności z macierzystymi brygadami kawalerii nie można było wysyłać do nich uzupełnień w ludziach i sprzęcie. Ludzi przybywało do OZ w nadmiarze. Pojawiali się oni zarówno z kartami powołania, jak też jako ochotnicy bądź rozbitkowie z rozproszonych oddziałów. Wobec tak dużego napływu ludzi rozpoczęto formować w Białymstoku pierwsze pododdziały 102 rez. pul. W dniu 11 września pododdziały płk. Helduta-Tarnasiewicza rozpoczęły przegrupowanie do Wołkowyska, położonego około 100 km na wschód od Białegostoku. Pododdziały rozlokowano we wsiach i majątkach okalających Wołkowysk. W Wołkowysku od 4 września był organizowany 110 rez. puł, który 12 września osiągnął stan etatowy. Również w Wołkowysku ukończono formowanie 102 puł, do którego dołączyli tutaj żołnierze z rozproszonych pododdziałów innych jednostek.

Od 13 września wszystkie pododdziały zorganizowane na bazie OZ Suwalskiej i Podlaskiej BK przyjęły strukturę brygadową, tworząc Rezerwową Brygadę Kawalerii „Wołkowysk” pod dowództwem płk. E. Helduta-Tarnasiewicza. W skład Rezerwowej BK weszły cztery rezerwowe pułki kawalerii, a mianowicie:

101 pułk ułanów - dowódca mjr Stanisław Żukowski,

102 pułk ułanów - dowódca mjr Jerzy Florowski,

103 pułk szwoleżerów - dowódca ppłk st. spocz. Zdzisław Kwiatkowski,

110 pułk ułanów - dowódca ppłk st. spocz. Jerzy Dąbrowski.

Rezerwowa BK miała znaczne braki w uzbrojeniu i wyposażeniu. Z uwagi na brak sprzętu nie sformowano w ogóle dywizjonu artylerii lekkiej i dywizjonu pancernego. Również wyposażenie poszczególnych pułków bigady pozostawiało wiele do życzenia - brakowało broni maszynowej, moździerzy oraz karabinów ppanc. Zbyt mało było również siodeł, hełmów oraz części umundurowania. Konie bigady pochodziły z mobilizacji. Ich liczba była jednak niewystarczająca, 103 pszw był do końca działań bojowych spieszony.

Wieczorem 14 września gen. Olszyna-Wilczyński wraz ze ścisłym sztabem opuścił Grodno, udając się w rejon Pińska na poszukiwanie gen. Kleeberga, tworzącego SGO „Polesie”, z zamiarem nawiązania współdziałania.

Literatura

- Bernaś F., Mikulska-Bemaś J., *Najazd*, Warszawa 1964, s. 255-257, 258-262.
- Iwanowski W., *Wysiętek zbrojny narodu polskiego w czasie II wojny światowej*. 1. 1: *Kampania wrześniowa 1939*, Warszawa 1979, s. 405-419.
- Jurga T., *U kresu II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1979, s. 354-358, 477-479.
- Jurga T., *Obrona Polski 1939*. Warszawa 1990. s. 431-433, 588, 593-596.
- Jurga T., Karbowski W., *Armia „Modlin” 1939*, Warszawa 1987, s. 232-235.
- Kirchmayer I., *Kampania wrześniowa*. Warszawa 1946, s. 169-170, 182, 194-195.
- Kopański S., *Wspomnienia wojenne 1939-1945*, Warszawa 1990, s. 63, 67, 72-73.
- Kosztyla Z., *Wrzesień 1939 roku na Białostocczyźnie*. Warszawa 1976, s. 137-158.
- Kozłowski W., *Bitwa o Zambrów 11.09.1939*. „Więź” 1976. nr 9.
- Kozłowski W., *Obrona środkowej Narwi i Biebrzy w 1939 roku*. Łódź 1981, s. 155-163
- Majorkiewicz R., *Działania Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Narew” w kampanii wrześniowej 1919 r.* „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1960, nr 2.
- Mitkiewicz L., *Kawaleria samodzielną Rzeczypospolitej polskiej! w wojnie 1939 roku*, Toronto 1964 s. 163-180.
- Młot-Fijałkowski Cz., *Relacja dowódcy SGO „Narew”*, w: *Wrzesień 1939 w relacjach i wspomnieniach* Warszawa 1989, s. 259.
- Moczulski L., *Wojna polska 1939*. Poznań 1972, s. 395-398.
- Neugbauer-Norwid M., *Kampania wrześniowa 1939 w Polsce*. Londyn 1941. s. 102, 104, 108, 111
- Piątkowski H., *Kampania wrześniowa w Polsce 1939*, Londyn 1946 s. 55
- Pluta-Czachowski K., Wujcik W., *Walki odwrotowe 18 dywizji piechoty w czasie wojny obronnej Polski w 1939*. „Więź” 1974. nr 3.
- Polski Czyn Zbrojny w II wojnie światowej*, t. 1, *Wojna obronna Polski 1939*, Warszawa 1979 s. 470-476, 607, 610, 613.
- Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej*, t. 1, *Kampania wrześniowa 1939* cz. 3 Londyn 1959 s. 56-94.
- Porwit M., *Działania SGO „Narew” i GO gen. Kowalskiego 9-13.IX.1939r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1973, nr 1.
- Porwit M., *Komentarze do historii polskich działań obronnych 1939 roku* t. 2, Warszawa 1983 s. 183-185, 186-205.
- Szubański R., *Polska broń pancerna 1939*, Warszawa 1982, s. 191-195.
- Zawilski A., *Bitwy polskiego września*, t. I, Warszawa 1972. s. 338-347.
- Zieleniewski T., *33 dywizja piechoty rezerwowa w bitwie nad Bugiem we wrześniu 1939 r.* „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1969, nr 3/4.

Rozdział IV

Walki rozproszonych oddziałów SGO „Narew” z dwoma agresorami

Obrona Białegostoku

W systemie obronnym SGO „Narew” Białystok, położony poza główną linią obrony, nie odgrywał poważniejszej roli. Spełniał natomiast istotne funkcje w zakresie zabezpieczenia i zaopatrzenia wojsk wchodzących w skład Grupy. Białystok był ważnym węzłem komunikacyjnym, znajdowała się tutaj duża baza zaopatrzenia oraz szpital wojskowy.

Po wyjściu na front oddziałów stacjonujących w Białymstoku oraz wycofaniu OZ Suwalskiej i Podlaskiej BK do Wołkowyska, w skład załogi miasta wchodziły batalion marszowy 42 pp, batalion wartowniczy nr 32 (bez kompanii), szwadron marszowy Suwalskiej i Podlaskiej BK, pluton marszowy 14 dak, kompania ckm plot oraz bateria artylerii plot. Oddziały te miały za zadanie ochronę obiektów wojskowych, zapewnienie porządku oraz ewentualną obronę miasta przed atakiem nieprzyjaciela. Całością dowodził komendant RKU Białystok ppłk Zygmunt Szafrankowski.

Do 11 września oddziały w Białymstoku utrzymywały kontakt z wojskami SGO „Narew”, prowadząc regularnie ich zaopatrzenie. Od 11 września sytuacja zaczęła się pogarszać z powodu trudnej sytuacji oddziałów Grupy na froncie i niemożnością dotarcia do nich oddziałów aprowizacyjnych. Tego dnia do Białegostoku przybyły oddziały rozbite pod Wizna (136 kompania saperów i pluton pionierów). W wyniku narastającego zagrożenia niemieckim atakiem przystąpiono do organizacji obrony, wysuwając na przedpole Białegostoku oddziały osłonowe oraz organizując batalion piechoty z napływających rozbitków. 13 września dotarły spod Zambrowa do Białegostoku I i IV szwadrony 2 puł pod dowództwem rtm. S. Sołtykiewicza.

Na Białystok Niemcy skierowali brygadę forteczną „Lötzen” z kierunku Wizny oraz - po rozbięciu 18 DP pod Andrzejewem - 21 DP. Oddziały niemieckie osiągnęły 14 września rejon Białegostoku, tocząc drobne potyczki z polskimi oddziałami

osłonowymi. Do dłuższej walki doszło w rejonie m. Żółtki, gdzie przeprawę przez Narew czołowych oddziałów brygady „Lótzen” opóźnił oddział osłonowy w sile kompanii piechoty. I 5 września około godz. 9.00 oddziały brygady „Lótzen” podeszły do Białegostoku szosą z kierunku Choroszny, rozpoczynając natarcie, które zostało odparte przez batalion marszowy 42 pp. Po podciągnięciu artylerii i wprowadzeniu do walki broni pancernej nieprzyjaciel ponowił natarcie. W wyniku kilkugodzinnej walki udało się Niemcom odrzucić broniący prawego skrzydła szwadron 2 puł w rejon rzeki Supraśl, zagrażając wyjściem na tyły walczących polskich oddziałów. Wykonany przez drugi ze szwadronów 2 puł i szwadron marszowy kawalerii kontratak nie przyniósł sukcesu. W tej sytuacji ppłk Szafrankowski podjął decyzję wycofania się z miasta. Polskie oddziały opuściły Białystok, wycofując się do Wołkowyska. W godzinach popołudniowych 15 września Niemcy zajęli miasto.

Agresja sowiecka na Polskę, walki na kresach północno-wschodnich

Podczas działań wojennych wycofano z obszaru Grodna i Wilna, w związku z koncepcją Naczelnego Wodza obrony Małopolski Wschodniej, większość oddziałów gotowych już do walki. Pozostałe na tym terenie wojska (ok. 40 batalionów) stanowiły słabe zabezpieczenie granic i całego obszaru. Część z nich stanowiły oddziały improwizowane w ośrodkach zapasowych, znajdujących się na tym terenie, a pozostałe należały do formacji wartowniczych lub Korpusu Ochrony Pogranicza. Wszystkie te oddziały podlegały nadal gen. Olszynie-Wilczyńskiemu jako dowódcy Okręgu Korpusu III (po rozwiązaniu GO „Grodno”). W rejonie Suwałk i Augustowa działało słabe zgrupowanie ppłk. M. Osmoli w składzie:

- batalion KOP „Sejny”,
batalion straży granicznej,
kompania batalionu wartowniczego nr 31,
kompania PW,
plutony straży leśnej.

Ochronę granic kresów północno-wschodnich zapewniały następujące jednostki KOP i ON:

granicy litewskiej strzegł pułk KOP „Wilno” pod dowództwem ppłk. Kazimierza Kardaszewicza w składzie czterech batalionów: „Orany”, „Troki”, „Niemenczyn” i „Nowe Święciany”,

granice z Łotwą osłaniała przydzielona do KOP dwubatalionowa półbrygada ON „Dzisiaj” pod dowództwem płk. dypl. Edwarda Perkowicza, czterystukilometrową granicę z ZSRR osłaniały dwa pułki KOP - pułk „Głębokie” (dowódca ppłk Jan Świątkowski) w składzie dwóch batalionów „Łużki” i „Podświle” oraz pułk „Wilejka” (dowódca ppłk Józef Kramczyński), składający się z trzech batalionów: „Budsław”, „Krasne”, „Iwieniec” i dwóch szwadronów kawalerii „Krasne”, „Iwieniec”.

Większość pozostających w osłonie granic wschodnich oddziałów KOP była tworzona w okresie mobilizacji jako oddziały odtworzone, zastępujące jednostki KOP użyte w ramach mobilizacji do rozwinięcia rezerwowych dywizji piechoty. Ich stan liczebny był niski a uzbrojenie słabe. W sumie oddziały KOP rozciągnięte kordonem na wschodniej granicy liczyły ponad 7000 żołnierzy. Najeden kilometr granicy przypadało średnio około dziesięciu polskich żołnierzy. Na obszarze tym znajdowały się również Ośrodki Zapasowe: 1 DPLeq, 19 DP, 29 DP, Wileńskiej BK, Suwalskiej i Podlaskiej BK oraz Baza Lotnicza nr 5, w których wciąż tworzono nowe formacje. 16 września przybyły do Baranowicz zmotoryzowane oddziały z SGO „Narew”, odcięte od Grupy w wyniku toczonych walk, a mianowicie 20 bateria artylerii plot, 3 kompania zmotoryzowana 18 batalionu saperów, 351 kolumna samochodowa pod całościowym dowództwem dowódcy etapów SGO „Narew”, płk. dypl. Alfreda Schmidta.

Znaczne siły polskie znajdowały się w Wołkowysku. Było to utworzone 14 września zgrupowanie „Wołkowysk” gen. bryg. Wacława Przeździeckiego, powstałe na bazie OZ Suwalskiej i Podlaskiej BK oraz częściowo OZ Wileńskiej BK. W skład zgrupowania wchodziły:

grupa kawalerii osłonowej rtm. Ryszarda Wiszowatego w składzie 5 szwadronów,

rezerwowa BK płk. Edmunda Helduta-Tamasiewicza w składzie trzech pułków konnych (101, 102, 110 rez. puł) oraz pułku spieszono (103 rez. pszw),

31 i 32 dpanc ze składu SGO „Narew”, które jednak utraciły we wcześniejszych walkach cały sprzęt pancerny,

wycofana załoga obrony Białegostoku ppłk. Z. Szafrąńskiego.

Gen. Olszyna-Wilczyński wraz ze ścisłym sztabem znajdował się w drodze powrotnej z Pińska do Grodna.

16 września 110 puł pod dowództwem ppłk. Jerzego Dąbrowskiego oraz grupa kawalerii rtm. Wiszowatego nawiązały kontakt z oddziałami niemieckimi w rejonie Białegostoku. Po wymianie ognia polskie oddziały wycofały się.

* * *

17 września 1939 r. na mocy porozumienia Ribbentrop-Molotow z dnia 23 sierpnia 1939 r. ZSRR bez wypowiedzenia wojny dokonał agresji na Polskę. W związku z przewidywanym wkroczeniem Armii Czerwonej na terytorium Polski, Stalin w dniu 7 września wprowadził stan gotowości bojowej w trzech zachodnich okręgach wojskowych (leningradzkim, białoruskim i kijowskim). W tym dniu rozpoczęto też koncentrację wojsk przewidzianych do wykonania uderzenia na Polskę. Do przeprowadzenia operacji przeciwko Polsce zostały wydzielone wojska z Okręgu Białoruskiego i Kijowskiego, które utworzyły 11 września dwa Fronty - Front Białoruski i Front Ukraiński. Wojska operacyjne obu Frontów liczyły około 600 tys. żołnierzy, około 4 tys. czołgów i wozów bojowych oraz około tysiąc samolotów bojowych. Wojska obu Frontów miały osiągnąć pełną gotowość bojową do 15 września, a także otrzymały zadania bojowe i wytyczne prowadzenia działań przeciwko Polsce na kilka pierwszych dni wojny.

Front Białoruski, dowodzony przez komandora II rangi Michaiła Prokotlewicza Kowalowa, otrzymał zadanie opanowania północno-wschodnich ziem polskich od granicy z Łotwą po linii rzek Prypeci i Piny. Front składał się z czterech armii, grupy konno-zmechanizowanej i samodzielnego korpusu strzeleckiego. Każda armia wydzieliła ze swego składu specjalne grupy uderzeniowe, wyposażone w znaczną ilość jednostek szybkich, które miały na swych kierunkach rozciąć obronę polską i szybko opanowywać wybrane obiekty o znaczeniu militarnym, takie jak mosty, węzły drogowe i kolejowe.

Na północnym skrzydle Frontu Białoruskiego działania bojowe prowadzić miała 3 Armia pod dowództwem komkora Wasilija Iwanowicza Kuźniecowa. Wydzieliła ona ze swego składu tzw. Grupę „Połocką”, która składała się z 5 DP, 24 DK, 22 BPanc i 25 BPanc. Grupa „Połocka”, działając jako grupa szybka armii, miała za zadanie opanować do końca 18 września północną Wileńszczyznę i wyjść na linię m. Święciany - Michaliszki, a następnie uderzyć w kierunku Wilna. Grupa ta miała wyprowadzić początkowe uderzenie w pasie Głębokie - Dokszyce.

Na lewo od 3 Armii miała działać 11 Armia pod dowództwem komdiwa Nikifora Wasiliewicza Miedwiediewa. W ramach Armii sformowano szybką Grupę „Mińską” w składzie 16 KS, 3 KK, 6 BPanc oraz 15 Oddział Wojsk pogranicznych. Grupa ta miała do końca 18 września opanować rejon Wilejki, Mołodeczna, Smorgoń i wyjść na linię miejscowości Oszmiany - Iwie, a następnie rozwijać działania na kierunku Lidy i Grodna. Poniżej 11 armii, jako tzw. Grupa „Dzierżyńska”, miała prowadzić działania bojowe grupa konno-zmechanizowana Frontu pod dowództwem komkora Iwana Wasiliewicza Bołdina, w składzie 15 KPanc, 6 KK, 5 KS oraz 21 BPanc. Zadaniem Grupy było opanowanie obszaru Puszczy Nalibockiej oraz Nowogródka, aby do końca 18 września dotrzeć do rzeki Szczary, a następnie rozwijać natarcie w kierunku Wołkowyska i Białegostoku. 10 Armia pod dowództwem komkora Iwana Grigoriewicza Zacharkina, będąc jeszcze w trakcie formowania w rejonie na północ od Mińska, stanowiła odwód Frontu. Pozostałe siły Frontu Białoruskiego, tj. 4 Armia (dowódca komdiw Wasilij Iwanowicz Czujkow) oraz 23 Samodzielny KP (dowódca komdiw Stefan Dmitrijewicz Akimow) miały za zadanie opanowanie północnego Polesia z kierunkiem uderzenia na Kobryń - Brześć nad Bugiem. Zadanie grupy szybkiej realizowała 29 BPanc pod dowództwem kombriga Siemiona Mojsiejewicza Kriwoszeina. Tak więc przeciwko nielicznym polskim jednostkom znajdującym się na terenie Wileńszczyzny skierowano trzy armie oraz część grupy konno-zmechanizowanej Frontu Białoruskiego, łącznie około 70% sił całego Frontu. Ten stosunek sił oraz element zaskoczenia, a także wybór kierunków głównych uderzeń z góry przesądzały o wyniku walki.

We wczesnych godzinach rannych 17 września 1939 r. na całej długości granicy polsko-sowieckiej oddziały Armii Czerwonej wtargnęły na terytorium Polski. Pierwsze informacje o agresji sowieckiej na Polskę zaczęły napływać do polskiego Naczelnego Dowództwa około godz. 6.00. Szef Sztabu Głównego gen. Stachiewicz tak wspomina to wydarzenie:

Wiadomość ta była zupełnym zaskoczeniem tak dla naczelnego dowództwa, jak i rządu. Wprawdzie od szeregu dni napływały wiadomości o koncentracji wojsk sowieckich nad granicą, jednak było to uważane za naturalne następstwo zbliżania się wojny do wschodnich granic Polski. Do ostatniej chwili rząd nasz otrzymywał uspokajające oświadczenia ze strony sowieckiej (...).

Pierwszą decyzją Naczelnego Wodza było podjęcie walki z wkraczającymi wojskami sowieckimi. W tym duchu zostały wydane pierwsze rozkazy do niektórych dowódców, m.in. gen. dyw. Kazimierza Fabrycego, gen. bryg. Aleksandra Narbutta-Łuczyńskiego, gen. bryg. Bolesława Jatelnickiego. Jednakże w miarę upływu czasu w Naczelnym Dowództwie zarysował się pogląd, że agresja sowiecka przekreśliła całkowicie możliwości dalszego oporu Polski przeciwko Niemcom, szczególnie w świetle ostatniej koncepcji Naczelnego Wodza obrony Małopolski Wschodniej. W wyniku wielogodzinnych narad w Sztabie Głównym z udziałem przedstawicieli rządu, zdecydowano o ewakuacji Naczelnego Dowództwa, Rządu RP oraz oddziałów wojskowych do Rumunii i na Węgry, aby dalej dotrzeć do Francji w celu sformowania Wojska Polskiego na Zachodzie i udziale w ofensywie przeciwko Niemcom na przyszłym froncie zachodnim. Około godz. 21.30 został nadany przez radio rozkaz Naczelnego Wodza do podległych wojsk:

Sowiety wkroczyły. Nakazuję ogólne wycofanie na Rumunię i Węgry najkrótszymi drogami. Z bolszewikami nie walczyć, chyba w razie natarcia z ich strony albo próby rozbrojenia oddziałów. Zadanie Warszawy i miast, które miały bronić się przed Niemcami - bez zmian. Miasta, do których podejda bolszewicy, powinny z nimi pertraktować w sprawie wyjścia garnizonów do Węgier lub Rumunii.

Rozkaz ten właściwie dawał wolną rękę dowódcom, którzy znaleźli się w bezpośredniej styczności z Armią Czerwoną. Zresztą do większości oddziałów polskich na kresach północno-wschodnich ów rozkaz w ogóle nie dotarł. Te oddziały polskie, które od rana 17 września odpierały zbrojnie sowieckiego agresora, nie miały praktycznie innego wyboru jak kontynuować walkę. Innym oddziałom, które później zetknęły się z wojskami sowieckimi, pozostał wybór między walką bądź niewolą, gdyż jednostki sowieckie zdecydowanie dążyły do rozbrajania i unicestwiania polskich oddziałów oraz jak najszybszego zajmowania polskiego terytorium.

Również dla dowództwa niemieckich wojsk walczących w Polsce wkroczenie Armii Czerwonej było pełnym zaskoczeniem. O planowanej na 17 września sowieckiej agresji na Polskę uprzedzeni zostali jedynie Hitler i Ribbentrop. Dowództwo OKW było właśnie w trakcie przygotowywania ostatnich posunięć wojsk niemieckich, mających na celu opanowanie całego terytorium Rzeczypospolitej, aż po granicę sowiecką. W tych warunkach wiadomość o wkroczeniu wojsk sowieckich i konieczności wycofania się za ustaloną paktem Ribbentrop-Mołotow linię demarkacyjną przyjęto ze zdumieniem i tajnym oburzeniem. Hitlerowi zależało jednak na uniknięciu jakichkolwiek konfliktów i incydentów z Sowietami. W tym celu pierwszy rozkaz dowództwa niemieckiego wydany w dniu 17 września ustanawiał tymczasową linię demarkacyjną: Skole - Stryj - Lwów - Białystok - Grodno. Linii tej nie wolno było przekraczać oddziałom niemieckim, a te, które znajdowały się bardziej na wschód, miały bezzwłocznie wycofać się poza nią.

* * *

Około godz. 3.00 Grupa „Potocka” zaatakowała posterunki pułku KOP „Głębo-
kie” ppłk. J. Świątkowskiego, który w prowadzonych starciach granicznych poniósł
znaczące straty. Pułk nie był w stanie powstrzymać natarcia oddziałów sowieckich,
rozpoczynając odwrót z zamiarem dotarcia do Wilna. 19 września na wiadomość o za-
jęciu Wilna ppłk Świątkowski nakazał oddziałom pułku przedostać się na Łotwę. Po
wykonaniu nocnych marszów w dniach 20-23 września większość pułku zdołała w kil-
ku miejscach przekroczyć granicę łotewską.

Pułk KOP „Wilejka” ppłk. J. Kramczyńskiego w składzie trzech batalionów pie-
choty KOP („Iwieniec”, „Krasne” i „Budstaw”) oraz dwóch szwadronów kawalerii
KOP („Krasne” i „Iwieniec”) wszedł w kontakt ogniowy z oddziałami Grupy „Mińska”.
Na skutek zdecydowanej przewagi nieprzyjaciela już po kilku godzinach pułk rozpo-
czął odwrót w kierunku Wilna.

Szwadron KOP „Krasne” rtm. Konstantego Antona, osłaniając batalion KOP „Kra-
sne”, wycofywał się na kierunku Mołodeczno - Bielica. W nocy z 17 na 18 września
oddziały te dotarły do m. Smorgonie, przechodząc na odpoczynek. 17 września bata-
lion KOP „Iwieniec” stoczył w rejonie m. Żukowo - Borek nad Niemnem wielogo-
dzinną walkę z oddziałami Grupy „Dzierżyńska”. Od godz. 7.00 batalion stawiał
skuteczny opór pułkowi kawalerii sowieckiej, który został złamany dopiero po wpro-
wadzeniu do walki przez Sowieców pułku artylerii. Ostatecznie batalion KOP „Iwie-
niec” uległ całkowitemu rozbiću.

Rano 18 września pododdziały pułku KOP „Wilejka” rozpoczęły dalszy odwrót.
Po południu tego dnia w okolicy m. Oszmiany w wyniku działania sowieckiej broni
pancernej rozproszeniu uległy szwadron KOP „Krasne” rtm. Antona oraz batalion
KOP „Krasne” mjr. Stanisława Starzyńskiego. Resztki obu pododdziałów, okrążone
przez nieprzyjaciela w rejonie m. Rudomino, skapitulowały rano 19 września. Dwa
dni później został rozbitý batalion KOP „Budstaw” mjr. Mieczysława Bączkowskie-
go. Wycofujący się w kierunku Grodna szwadron KOP „Iwieniec” rtm. Ksawerego
Wejtki został okrążony w rejonie Oran. Dowódca rozwiązał szwadron, nakazując sa-
modzielne przebijanie się w kierunku granicy litewskiej. Dowództwo pułku oraz po-
zostałości po rozbitých batalionach i szwadronach pułku przekroczyły granicę litewską
w dniach 25-28 września i zostały internowane.

Na wiadomość o sowieckiej agresji dowódca OK III, gen. Olszyna-Wilczyński,
nakazał wszystkim jednostkom znajdującym się na podległym mu obszarze skiero-
wać się do dwóch głównych ośrodków w tym rejonie, tj. Wilna i Grodna. Znajdujące
się w Baranowiczach oddziały zmotoryzowane SGO „Narew” wyruszyły 17 września
i po szybkim marszu dotarły następnego dnia około godz. 11.00 do Wilna. W nocy
z 17 na 18 września wyruszyła z Wołkowyska w kierunku Wilna załoga obrony Białe-
gostoku oraz spieszony 31 dpanc. Oba te oddziały już w rejonie Wilna dostały się do
niewoli sowieckiej. 18 września około godz. 6.00 dotarł do Wilna batalion ON „Posta-
wy” pod dowództwem kpt. Józefa Cadera. Do Wilna dotarły także oddziały OZ Wileń-
skiej BK oraz OZ 29 DP oraz pułk KOP „Wilno” ppłk. Kazimierza Kardaszewicza.

Tymczasem załogę Obozu Warownego „Wilno” stanowiły wyłącznie oddziały z ośrodków zapasowych i oddziały tyłowe. Planowana załoga OW Wilno weszła w skład mobilizowanej w Wilnie 35 DPRez i odeszła na front. Również dowódca OW Wilno przeszedł na inne stanowisko, a dowództwo przejął ppłk Tadeusz Podwysocki, zupełnie nie zorientowany w sprawach OW Wilno. W godzinach rannych 14 września dotarła do Wilna większość sztabu rozwiązanej GO „Grodno” i DOK III. tworząc Ekspozyturę DOK III. Obowiązki dowódcy sprawował płk dypl. Jarosław Okulicz - Kozaryn.

Obóz Warowny „Wilno” był wyposażony w niektóre elementy fortyfikacji stałych. Znajdowały się tam schrony amunicyjne nadziemne i podziemne, połączone siecią, kolejką wąskotorową oraz betonowe schrony ze stanowiskami ckm. Całość umocnień była przystosowana do obrony na wypadek wojny z ZSRR lub Litwą. W związku z możliwością podejścia oddziałów niemieckich z kierunku zachodniego od połowy września rozpoczęto budowę fortyfikacji ziemnych. W skład załogi Wilna wchodziły:

- 3 bataliony sformowane w OZ 1 DPLeG pod dowództwem ppłk. Jana Pawlika,
- batalion wartowniczy nr 33 mjr. Józefa Sierosławskiego,
- spieszony dywizjon kawalerii (trzy szwadrony) mjr. sl. spocz. Michała Nowickiego,
- batalion PW,
- batalion artylerzystów z OZ Artylerii Lekkiej nr 3.

Tak więc łączne siły zgromadzone w Wilnie po agresji sowieckiej liczyły około 10 batalionów piechoty. Ich wartość bojowa była jednak niewielka z powodu niskich stanów liczebnych i słabego uzbrojenia.

Do dnia agresji sowieckiej, tj. 17 września, władze wojskowe Wilna były nastawione na obronę miasta przed niemieckimi oddziałami. Z chwilą rozpoczęcia działań bojowych przez Armię Czerwoną władze Wilna rozpoczęły starania o uzyskanie /godz Litwinów na przyjęcie na swoje terytorium polskich żołnierzy. 18 września o godz. 7.00 płk dypl. Okulicz-Kozaryn przeprowadził rozmowę juzową z gen. Olszą-Wilczyńskim. Po tej rozmowie płk Okulicz-Kozaryn wydał na polecenie dowódcy OK III rozkaz, w którym stwierdzał, że:

(...) mc jesteśmy w stanie wojny / bolszewikami, oddziały mi dodatkowy rozkaz opuszcza Wilno i przejdą granicę litewską; oddziały niebojowe mają rozpocząć opuszczanie miasta, bojowe pozostają na pozycjach, lecz nic wolno im strzelać bez rozkazu.

Około godz. 14.30 rozeszły się po mieście plotki o odwróceniu wojsk sowieckich. W związku z tym pik dypl. Okulicz-Kozaryn polecił wstrzymać rozkaz wycofania się na Litwę do godz. 18.00.

W tym czasie obrona Wilna wyglądała następująco:

- kierunek wschodni obsadziły trzy bataliony marszowe OZ 1 DPLeG pod dowództwem ppłk. Pawlika oraz spieszony pododdział OZ Wileńskiej BK,
- kierunek południowy zabezpieczały dwa bataliony (w tym wartowniczy) pod dowództwem ppłk. Stanisława Szyłeyki,
- kierunek zachodni i północny ubezpieczały trzy bataliony pułku KOP „Wilno” pod dowództwem ppłk. Kardaszewicza.

rejonu Markucia i Rossy bronił batalion KOP „Troki” (wydzielony z pułku KOP „Wilno”) pod dowództwem mjr. Krasowskiego, w okolicach Śródmieścia znajdowała się 20 bateria artylerii plot, dowódca ppor. Barancewicz,

- w okolicach dworca kolejowego działał improwizowany pociąg pancerny oraz pododdział por. Swidy.

Około godz. 17.00 na przedpolu Wilna pojawiły się pierwsze oddziały sowieckie, operujące na kierunku Oszmian i Lidy. Ppłk Szyłyko zameldował pik. dypl. Okuliczowi-Kozarynowi o pojawieniu się czołgów sowieckich. Po tym meldunku płk dypl. Okulicz-Kozaryn wydał około godz. 18.00 rozkaz pełnego odwrotu. Równocześnie wysłał ppłk. Podwysockiego na spotkanie z Sowietami z oświadczeniem, że strona polska nie chce z nimi walczyć, ale równocześnie żąda od nich wycofania się z rejonu Wilna. W tym czasie trwały już w całym mieście nieskoordynowane walki, a czołgi sowieckie dotarły do centrum Wilna. Około godz. 19.00 powrócił do miasta ppłk Podwysocki, przejmując dowództwo i wydając godzinę później rozkaz o wstrzymaniu odwrotu. Niestety, razem z obsadą Ekspozytury OK III z pik. dypl. Okuliczem-Kozarynem na czele, również część oddziałów liniowych opuściła już miasto, m.in. ppłk Kardaszewicz wyprowadził swój pułk KOP „Wilno”. W tej sytuacji ppłk Podwysocki około godz. 20.30 zdecydował o odwołaniu reszty oddziałów walczących w Wilnie w kierunku granicy litewskiej. Nastąpiło stopniowe wycofywanie oddziałów będących w kontakcie ogniowym z nieprzyjacielem.

W dniach 19-20 września większość improwizowanych oddziałów obrony Wilna opuściła kraj, przekraczając granicę litewską w m. Zawiasy i Mejszagol. Batalion ON „Postawy” kpt. Cadera zdecydował się na przejście wzdłuż granicy litewskiej do Grodna, docierając do miasta w nocy z 19 na 20 września. Bateria artylerii plot ppor. Barancewicza (z SGO „Narew”) podjęła marsz w kierunku Druskiennik. 22 września około godz. 8.00 w m. Uciecha dowiedziano się o zdobyciu przez Sowietów Grodna. W tej sytuacji bateria przekroczyła granicę, przechodząc na Litwę. W dniach 21 -22 września granicę litewską przekroczył również pułk KOP „Wilno”.

17 września na wiadomość o agresji sowieckiej dowódca zgrupowania „Wolkowyś”, gen. Przeździecki, zdecydował się wyruszyć z podległymi mu oddziałami do Wilna w celu wzmocnienia załogi miasta. Wymarsz oddziałów nastąpił w godzinach popołudniowych. Rezerwowa BK płk. Helduta-Tarnasiewicza wyruszyła z Wołkowyśka i po całonocnym marszu dotarła do m. Mosty, przeprawiając się rankiem 18 września przez Niemen. W Mostach spotkano wracającego z Pińska gen. Olszynie-Wilczyńskiego. Z rejonu Białegostoku maszerował do Wilna oddział kawalerii osłownej rtm. Wiszowatego. Przez większość dnia 18 września oddziały zgrupowania oczekiwały na nowe rozkazy. W godzinach wieczornych, w związku z otrzymaniem przedwcześniejszej wiadomości o upadku Wilna, gen. Przeździecki nakazał wymarsz całego zgrupowania w kierunku Grodna.

19 września brygada płk. Helduta-Tarnasiewicza osiągnęła rejon m. Ostryna. W okolicy Dziambrowa II szwadron 101 puł rozbił mały sowiecki oddział. Kawaleria rtm. Wiszowatego skierowała się na m. Skidel. Dowódca oddziału nawiązał łączność telefoniczną z Grodnem, otrzymując rozkaz jak najdłuższej obrony m. Skidel przed sowieckimi oddziałami pancernymi, nadciągającymi z rejonu m. Mosty. Około godz. 17.00 wybuchła w miasteczku prosowiecka rebelia, skutecznie stłumiona przez oddział rtm. Wiszowatego.

20 września gen. Przeździecki wraz z Rezerwowa BK wyruszył do Grodna. O świcie polskie oddziały zostały zaatakowane w rejonie Ostryny przez grupę komunistycznych dywersantów, która została rozbita zdecydowanym przeciwdziałaniem 110 puł ppłk. Dąbrowskiego. Maszerujący jako straż tylna 110 puł natknął się ponownie na oddziały dywersantów w m. Jeziory. Po krótkiej walce pułk rozbił nieprzyjaciela, zabezpieczając przejście całej brygady przez m. Jeziory. Około północy brygada dotarła w rejon Grodna. Poszczególne jej oddziały zatrzymały się w następujących miejscowościach:

101 puł - w Wiercieliszkach,

102 puł - na przedmieściach Grodna,

103 pszw - w rejonie Zabohonniki - Orechwicze.

Natomiast 110 puł przeszedł przez Putynki, Zabłocie, Łopewniki i Dubrowo do m. Hoża, gdzie rankiem 21 września przeprowił się na zachodni brzeg rzeki. W ten sposób 110 puł odłączył się od swojej brygady, tracąc z nią kontakt.

20 września kawaleria rtm. Wiszowatego, wsparta działonem artylerii konnej, stoczyła w rejonie m. Skidel zaciętą walkę z oddziałami pancernymi nieprzyjaciela. Walka na przedpolu Skidla trwała od godz. 10.00 i dopiero o godz. 16.00, po śmierci dowódcy działonu artylerii konnej, oddziały rtm. Wiszowatego rozpoczęły odwrót w kierunku Grodna.

W chwili agresji sowieckiej na Polskę w Grodnie znajdowały się nieliczne oddziały wojskowe. Większość oddziałów, w tym oddziały GO „Grodno”, zostały wycofane w myśl rozkazu Naczelnego Wodza w kierunku Lwowa. W mieście pozostały jedynie:

2 bataliony sformowane w OZ 29 DP,

batalion wartowniczy nr 31 (bez kompanii),

pięć plutonów artylerii pozycyjnej,

dwie kompanie ckm plot.

W późniejszym okresie załogę Grodna zasiliły jeszcze:

batalion ON „Postawy”,

oddział ppor. A. Iglewskiego (ok. 200 ludzi),

spieszony 32 dpanc Podlaskiej BK,

dwubatalionowy oddział ppłk. Blumskiego, w składzie kompania szturmowa z OZ 19 DP, dwie kompanie strzeleckie z Wilna, kompania z Bazy lotniczej nr 5,

batalion KOP „Sejny” ppłk. Osmoli.

Do Grodna zbliżało się również zgrupowanie „Wolkowysk”. Ponadto w mieście były znaczne ilości policji i żandarmerii, ewakuowanej z innych rejonów Polski.

W sumie siły polskie były zdecydowanie niewystarczające do obrony tak dużego miasta, jak Grodno. Brakowało również zdecydowanego dowódcy. Płk st. spocz. Bronisław Adamowicz nie przejawiał chęci obrony miasta, był zwolennikiem rozkazu gen. Olszyna-Wilczyńskiego o ewakuacji na Litwę. 18 września dotarł do Grodna gen. Olszyna-Wilczyński. Po wydaniu zarządzeń dowódca OK III wyjechał z miasta, zatrzymując się wraz ze swoim ścisłym sztabem w m. Teolin koło Sopoćkin.

Rankiem 20 września sowieckie oddziały z 15 KPanc dotarły do Grodna. Kolumna czołgów uderzyła z marszu na miasto, przedzierając się do centrum. Dopiero na ulicach miasta czołgi zostały zniszczone przez wojsko i mieszkańców miasta (butelkami z benzyną). Po rozbiciu oddziału pancernego oddziały polskie wzmocniły obronę, tocząc przez cały dzień walki wzdłuż Niemna. Wieczorem oddziały nieprzyjacielskie próbowały dokonać przeprawy przez Niemen w rejonie folwarku Rumiówka. W wyniku przeciwuderzenia oddziałów polskich nieprzyjaciel został zmuszony do odwrotu. Około godz. 20.00 dnia 20 września dotarły pod Grodno nowe oddziały sowieckie 6 KK (dywizja kawalerii i oddziały pancerne).

21 września około godz. 8.00, po godzinnym przygotowaniu artyleryjskim, wojska sowieckie rozpoczęły natarcie, wyprowadzając je z dwóch kierunków od wschodu (15 KPanc) oraz z południa (oddziały 6 KK). W tym czasie do Grodna dotarły oddziały gen. Przeździeckiego, który przejął dowództwo obrony miasta. Jako pierwszy, jeszcze w późnych godzinach wieczornych 20 września, wkroczył 102 puł, a za nim w nocy z 20 na 21 września 101 puł, zajmując pozycję na południowym odcinku obrony. Około godz. 8.30 102 puł wykonał przeciwuderzenie, które wsparł swoim działaniem około godz. 11.00 103 pszw. Zacięte walki trwały do godzin południowych, po czym mające zdecydowaną przewagę w ludziach i sprzęcie oddziały sowieckie zdołały opanować most na Niemnie i przedostały się do miasta. Około godz. 14.00, w związku z opanowaniem większości miasta przez Armię Czerwoną, gen. Przeździecki wydał rozkaz odwrotu. Większość polskich oddziałów po zaciętej walce zdołała oderwać się od nieprzyjaciela i opuścić miasto.

Po opuszczeniu Grodna zgrupowanie gen. Przeździeckiego, któremu podporządkował się oddział ppłk. Blumskiego, osiągnęło o zmroku m. Hoża. Tutaj, na miejscowym posterunku policji, gen. Przeździecki otrzymał wiadomość, że w Druskiennikach sajuż wojska sowieckie. Generał podjął więc decyzję o przeprawie podległych mu oddziałów na lewy brzeg Niemna, aby dołączyć w Sopoćkiniach do części sztabu DOK III z gen. Olszyną-Wilczyńskim oraz innych oddziałów, które przed 20 września opuściły Grodno bądź przybyły tutaj z innych rejonów. Przeprawa odbyła się sprawnie i poszczególne oddziały zajęły przydzielone na kwatery wioski i dwory w promieniu około 6 km od Sopoćkin. Sopoćkinie, w myśl założeń szefa sztabu DOK III pik. Chłusiewicza, miały stanowić centralny punkt koncentracji oddziałów wołkowyskich i grodzieńskich. Ze znajdujących się tutaj i ciągle napływających oddziałów planowano zorganizować związek taktyczny o strukturze dywizji. Miało

to nastąpić 24 września, po przeniesieniu całości zgrupowania w rejon m. Sejny. Rozlokowanie wojsk polskich w tym rejonie późnym wieczorem 21 września było następujące:

w Sopoćkiniach znajdował się sztab połowy DOK III z szefem sztabu, płk. dypl. Benedyktem Chlusiewiczem wraz z niewielkim pododdziałem piechoty, w majątku Teolin, około 1 km na zachód od Sopoćkin, przebywał dowódca DOK III, gen. bryg. Józef Olszyna-Wilczyński,

- we wsi Nowosiółki rozmieszczone były tabory mjr. Korczyńskiego wraz z małym pododdziałem kawalerii, we wsi Klimowszczyzna nad Czarną Hańczą rozlokował się pododdział kawalerii ppor. rez. Jana Kuhna, szwadrony kawalerii rtm. Wiszowatego zajęły m. Szymkowce na południe od folwarku Kodziowce, na północ od Sopoćkin, w kierunku na wioski Radziwiłki i Ostasza, kwaterował 102 puł, w Kodziowcach (siedem kilometrów na wschód od Sopoćkin) znajdował się 101 puł, w rejonie m. Nowosady-Wasilewice (około pięciu kilometrów na południowy wschód od Sopoćkin) rozlokował się 103 pszw.

Po północy Rezerwowa BK płk. Helduta-Tarnasiewicza została zaatakowana przez sowieckie oddziały pancerne. Brygada podjęła walkę, która miała trwać do godzin rannych 22 września. Główne uderzenie Sowieców skierowane było na pododdziały II szwadronu 101 puł. Około godz. 1.30 do natarcia ruszyły sowieckie czołgi, zaskakując w pierwszej chwili polskie linie obronne. Kolumna sowieckich maszyn przedarła się przez wieś Kodziowce, posuwając się dalej w kierunku na Kowniany i Usienniki. Po przejściu czołgów przez pozycje II szwadronu 101 puł nastąpiła chwila ciszy. W rejon walki przybył dowódca pułku, mjr Żukowski, zeswoim sztabem, odwiedzając kolejno stanowiska dowodzenia dowódców szwadronów i przekazując swoje rozkazy i rozporządzenia. Dowódca pułku postanowił zorganizować obronę okrężną, ze szczególnym wzmocnieniem sił na wylotach drogi przecinającej wieś. Licząc się z możliwością rozcięcia obrony pułku podzielił jego siły, tworząc dwa dywizjony:

- pierwszy, w składzie I i II szwadronów, połowy szwadronu ckm oraz plutonu saperów, pod dowództwem rtm. Narcyza Lopianowskiego,
- drugi, w składzie III i IV szwadronów, połowy szwadronu ckm oraz poczty dowódcy pułku, pod dowództwem dowódcy pułku.

Postanowiono w nocy nie rozpoczynać walki, a dopiero o świcie wysłać III szwadron por. Dobrzańskiego na rozpoznanie i po wyjaśnieniu sytuacji polskich wojsk, ustalić dalsze działania. Tymczasem będący na rozpoznaniu patrol z IV szwadronu wykrył na wschód od m. Kodziowce pododdział sowieckiej piechoty. Mjr Żukowski postanowił uderzyć na niego o godz. 4.00 i niespodziewanym atakiem zniszczyć nieprzyjaciela. Atak zaskoczył przeciwnika, ale do jego likwidacji nie doszło. W tym samym bowiem czasie nieprzyjaciel rozpoczął zmasowane natarcie na Kodziowce

przy użyciu czołgów i piechoty. Natarcie prowadzone było koncentrycznie z kierunków: wschodniego, zachodniego i północno-wschodniego. W wiosce rozpętały się zaciekle walki. Czołgi sowieckie wdarły się do wsi, prowadząc ogień we wszystkich kierunkach. Nie mogły jednak jej opanować, ponieważ piechota sowiecka została od nich odcięta ogniem polskich ułanów. Pozbawione jej osłony czołgi były łatwiejszym celem dla żołnierzy 101 puł. Nieprzyjaciel kilkanaście razy ponawiał natarcie, ale każdorazowo piechota była odcinana od czołgów. Coraz więcej sowieckich wozów bojowych pozostało zniszczonych na polu walki. Z nastaniem poranka 22 września natężenie walk trochę przygasło. Zgodnie z rozkazem III szwadron por. Dobrzańskiego wyruszył na rozpoznanie. Po przejściu około 500 m został ostrzelany z broni ręcznej i maszynowej. Szwadron spieszył się i rozwinął do przeciwnatarcia. Tymczasem na horyzoncie pojawiła się nowa kolumna sowieckiej broni pancernej, zdążająca na pole walki. III szwadron 101 pul. wobec przeważających sił wroga, zmuszony był rozpocząć odwrót do m. Kodziowce. Tymczasem gen. Przeździecki, na podstawie otrzymanych meldunków o sytuacji bojowej, zdecydował rano 22 września skoncentrować wszystkie podległe mu oddziały w rejonie na północny zachód od Sopoćkiń, aby następnie całością sił przebiegać się ku granicy litewskiej. Około godz. 9.00 dnia 22 września polskie oddziały rozpoczęły realizować rozkaz gen. Przeździeckiego, polegający na odrywaniu się od nieprzyjaciela bądź, jeśli było to możliwe, przebijaniu się przez jego linie. 101 puł kończył wielogodzinną walkę w Kodziowcach. Około godz. 8.00 pułk odparł kolejny atak sowieckiej piechoty, wspartej czołgami, a następnie oderwał się od przeciwnika. Poniósł w trakcie bitwy ciężkie straty, II i III szwadrony straciły ponad 50% swoich stanów osobowych. Na polu bitwy polegli m.in. dowódca pułku, mjr Stanisław Żukowski (ciężko ranny, zmarł po bitwie), dowódca III szwadronu por. Stanisław Dobrzański oraz dowódca szwadronu ckm, rtm. Apoloniusz Scisłowski.

W czasie, gdy bój pod Kodziowcami się kończył, do Sopoćkiń podeszły od strony Grodna oddziały sowieckiej 27 BPanc. Do walki weszły szwadrony rtm. Wiszowatego oraz batalion KOP „Sejny”. Do najbardziej zaciętych walk doszło na południe i północ od Sopoćkiń w godzinach rannych i przedpołudniowych 22 września. W walkach tych oddziały polskie poniosły znaczne straty. Do godz. 13.00 większość polskich jednostek oderwała się od nieprzyjaciela i odeszła za Kanał Augustowski.

Po bitwie oddziały Rezerwowej BK rozdzieliły się, maszerując samodzielnie. 101 puł, przy którym przebywał dowódca brygady, dotarł do Puszczy Augustowskiej, zatrzymując się w gajówce Brożany. Tam otrzymano wiadomość, że oddziały Armii Czerwonej przekroczyły Kanał Augustowski. W godzinach popołudniowych pułk przeszedł w rejon m. Giby, aby około godz. 16.30 dnia 23 września przekroczyć granicę litewską w miejscowości Budwiec. 102 puł mjr Florkowskiego po walkach w dniach 23-24 września poszedł praktycznie w rozsypkę. Resztki pułku (ok. 50 ludzi) wraz z dowódcą przeszła w dniu 24 lub 25 września na Litwę. 103 pszw oraz resztki szwadronów kawalerii rtm. Wiszowatego w dniach 25-26 września również przeszły na Litwę.

Batalion KOP „Sejny” ppłk. M. Osmoli toczył w dniach 22-24 września walki z oddziałami Armii Czerwonej w rejonie Kanału Augustowskiego, aby po wyczerpaniu możliwości obronnych przekroczyć granicę litewską w dniu 26 września.

Batalion ON „Postawy” kpt. Cadera po wycofaniu się z Grodna stoczył 23 września w rejonie m. Kalety całodzienną walkę z oddziałami sowieckimi. Po wyczerpaniu amunicji, wieczorem tego dnia batalion oderwał się od przeciwnika i przeszedł na Litwę.

22 września około godz. 7.00 przekroczył granicę litewską m. Kopciowo sztab DOK III Gen. bryg. Józef Olszyna-Wilczyński, przebywający do ostatniej chwili wśród walczących wojsk, został zatrzymany przez Sowieców w trakcie przejazdu na granicę litewską i zamordowany razem ze swoim adiutantem, kpt. st. spocz. Mieczysławem Strzemeskim.

Po odłączeniu się od brygady i przeprawieniu rankiem 21 września przez Niemen 110 puł ppłk. J. Dąbrowskiego skierował się w rejon Puszczy Augustowskiej, osiagając wieczorem 21 września Mikaszówkę, a 22 września m. Podmacharce. Następnie pułk podjął marsz wzdłuż granicy Prus Wschodnich w kierunku Warszawy. Dnia 23 września około godz. 15.00 w rejonie m. Krasne stoczył walkę z sowieckim oddziałem pancernym, przemieszczającym się po szosie Grodno - Augustów. 24 września po południu doszło do kolejnego starcia z sowieckim oddziałem. Idący w straży przedniej III szwadron rtm. Wiktora Moczulskiego podjął walkę we wsi Dolistowo Duże z sowiecką piechotą, wspartą artylerią i czołgami. W wyniku starcia rtm. Moczulski poległ, a szwadron został rozбит. W nocy z 24 na 25 września udało się reszcie pułku oderwać się od nieprzyjaciela i dotrzeć do m. Lipki koło Grajewa. 27 września resztki pułku podjęły marsz w kierunku Łomży, osiagając o świcie 28 września wieś Janowo. Około godz. 14.00 na odprawie dowódca, ppłk Dąbrowski, rozwiązał pułk. Część jego żołnierzy pod dowództwem ppłk. Jerzego Dąbrowskiego powróciła do lasów Puszczy Augustowskiej, gdzie rozpoczęła walkę partyzancką. Zastępca dowódcy pułku, mjr Henryk Dobrzański (późniejszy „Hubal”), sformował z ochotników swój słynny oddział partyzancki i dalej kontynuował marsz ku Warszawie. Wśród żołnierzy, którzy poszli z mjr. Dobrzańskim, był rtm. Stanisław Sołtykiewicz, dowódca I szwadronu 2 puł Suwalskiej BK z SGO „Narew”.

Działania wycofanych oddziałów GO „Grodno”

Wycofane z Grodna trzy pułki grodzieńskie dotarły 12 września do rejonu Lwowa, wyładowując się na stacjach Podzamcze i Barszczowice. Do czasu rozpoczęcia niemieckiego natarcia na Lwów oddziały te przebywały na kwaterach na północ od miasta. Z chwilą podjęcia walk obronnych rankiem 13 września pułki grodzieńskie weszły w skład obsady następujących odcinków:

- 1 pp ppłk. Janowskiego oraz III batalion 3 pp - odcinek zachodni,
- 2 pp ppłk. Waśkiewicza - odcinek północny,
- 3 pp (bez III batalionu) ppłk. Mrożka - pozostawał do nocy z 13 na 14 września w odwodzie, obsadzając następnie odcinek południowy.

Pułki grodzieńskie aktywnie uczestniczyły w bezpośredniej obronie Lwowa, kapitulując 22 września wobec wojsk sowieckich, zgodnie z decyzją gen. Langnera.

17 września na linii kolejowej Samy - Kostopol wyładowały się ostatnie transporty GO „Grodno”, którym przecięto drogę na Lwów.

Na południe od Małyńska wyładował się 135 pp pod dowództwem ppłk. T. Tabaczyńskiego wraz z 2 dywizjonem 32 pal mjr. J. Walaska. Po wyładowaniu z transportów kolejowych 135 pp wraz z przydzielonym dywizjonem 32 pal zebrał się dnia 19 września w rejonie Trosteniec nad Horyniem (około 40 km na południowy zachód od m. Sarny). Pod dowództwem ppłk. Tabaczyńskiego zgrupowanie podjęło marsz w kierunku północno-zachodnim z zamiarem połączenia z Grupą KOP gen. Riickemana- Orlika. Około południa 24 września zgrupowanie dotarło do m. Gródek (5 km na zachód od m. Maniewicze), gdzie zostało zbombardowane przez lotnictwo nieprzyjacielskie. W czasie nalotu II i III bataliony 135 pp zostały rozproszone, ponosząc duże straty. Mimo zbombardowania kontynuowano marsz w kierunku zachodnim. W nocy z 25 na 26 września do zgrupowania dołączył batalion PW pod dowództwem mjr. Jana Gorazdowskiego. 26 września około godz. 9.00 zgrupowanie dotarło do m. Obzyr Wielki, gdzie dokonano uporządkowania oddziałów, a następnie podjęto dalszy marsz na zachód. Maszerując dalej samodzielnie, zgrupowanie 135 pp przekroczyło w Opalinie rzekę Bug. Po przeprawie 135 pp przeszedł do lasów milanowskich, gdzie stoczył walkę z oddziałami sowieckimi, wycofując się następnie w kierunku Parczewa. Po tej potyczce podjęto decyzję o dalszej walce partyzanckiej i dokonano częściowego rozformowania pułku. Część pułku razem z 5 baterią 32 pal (dowódca por. Romuald Dietrych) pod całościowym dowództwem mjr. Stanisława Nowickiego, dowódcy I batalionu 135 pp, dołączyły w rejonie Czemiernik do 50 DP z SGO „Polesie”.

Na południe od 135 pp wyładował się 3 pp KOP płk. Zdzisława Zajączkowskiego. 18 września pułk zebrał się w m. Derażne, gdzie do pułku dołączył trzyszwadronowy dywizjon kawalerii rtm. Bernarda Romanowskiego. 19 września o godz. 6.00 pułk podjął marsz w kierunku Bugu w celu dołączenia do SGO „Polesie”. Wieczorem 19 września pułk osiągnął m. Przebródź, a następnego dnia wieś Kobyle. 21 września o godz. 10.00 pułk wyruszył w kierunku na Borowicze. Idący w straży przedniej I batalion ppłk. Romualda II Kozłowskiego został pod wsią Borowicze ostrzelany przez oddział sowiecki. Batalion ppłk. Kozłowskiego przeszedł do natarcia, odrzucając sowiecką kompanię w rejon wsi Hruziatyn, gdzie natarcie utknęło, natrafiając na silny opór nieprzyjaciela. Prowadzone równocześnie natarcie II batalionu ppłk. Władysława Stępkowicza w kierunku wsi Nawóz także załamało się w ogniu nieprzyjaciela. Około godz. 19.00 III batalion ppłk. Jana II Lachowicza otrzymał rozkaz zdobycia nocnym atakiem wsi Nawóz. Przeprowadzone dwie godziny później natarcie nie przyniosło sukcesu. O świcie 3 pp KOP ponowił działania zaczepne, nacierając I batalionem na południowo-zachodni skraj m. Hruziatyn w celu otworzenia pułkowi drogi na Janówkę. Okopany na wzgórzu Borowicze III batalion miał odpierać sowieckie przeciwnatarcie z rejonu wsi Nawóz. W wyniku załamania się tego natarcia płk Zajączkowski nakazał

około godz. 13.00 rozpoczęcie odwrotu. Odwrót osłaniał szwadron kawalerii por. W. Tomaszewskiego z dywizjonu rtm. Romanowskiego. Około godz. 18.00 pułk zdołał oderwać się od nieprzyjaciela, wycofując się do wsi Ugły. Po oderwaniu się od nieprzyjaciela oddział pomaszzerował w kierunku na Kowel. Na noc pułk zatrzymał się w rejonie m. Mielnica. Rankiem 23 września resztki pułku dotarły do wsi Radoszyn, gdzie zostały okrążone przez sowieckie oddziały. Około godz. 13.00 płk Zajączkowski podjął decyzję kapitulacji, a o godz. 17.00 polskie oddziały złożyły broń.

W Sarnach wyładowane zostały batalion forteczny „Osowiec” mjr. Antoniego Korpala, batalion marszowy 76 pp mjr. Józefa Balcerzaka oraz sformowany w Grodnie, tuż przed decyzją o wycofaniu wojsk, oddział piechoty ppłk. Edwarda Czernego. Po wyładowaniu oddziały te przegrupowały się do wsi Znosicze (5 km na zachód od m. Samy), gdzie weszły w skład pułku KOP „Samy” z Grupy KOP gen. Riickemana-Orlika i przeszły z nią cały, liczący ponad 400 km, szlak bojowy, biorąc udział w bitwach pod Szackiem i Wytycznem z oddziałami Armii Czerwonej.

Szlak bojowy zgrupowania kawalerii

W godzinach wieczornych 13 września zgrupowanie kawalerii znajdowało się w rejonie Domanowo - Hodyszewo. Gen. Podhorski po otrzymaniu wiadomości od patroli, że w m. Topczewo znajdują się Niemcy, a szosą Sokoły - Brańsk przemieszczają się kolumny pancerne nieprzyjaciela, postanowił przekroczyć w ciągu nocy szosę Brańsk - Łapy, omijając Topczewo z dwóch stron. Suwalska BK otrzymała zadanie osiągnięcia rejonu lasów na wschód od m. Wyszki i Maleszę, przekraczając szosę na południe od Topczewa. Podlaska BK natomiast miała przejść szosę na kierunku północnym, osiagając lasy w rejonie na południowy zachód od m. Strabla. W razie utracenia łączności podczas przebijania się ustalono rejon koncentracji zgrupowania w Białowieży.

Podlaska BK wyruszyła około północy, przekraczając bez kontaktu z nieprzyjacielem szosę na południe od Pietkowa. Przed południem, po intensywnym marszu, brygada osiągnęła rejon Warpechy. Do wieczora 15 września dotarły w ten rejon resztki wszystkich jej oddziałów. Skład brygady był następujący: 5 puł (bez dwóch szwadronów), 9 psk, 14 dak, 32 dpanc, bateria artylerii plot oraz szwadron ochrony. Wieczorem 15 września Podlaska BK podjęła dalszy marsz i omijając oddziały XIX Korpusu Pancernego od wschodu, dołączyła 17 września w Drohiczyne Podlaskim do SGO „Polesie” gen. Kleeberga. W międzyczasie, 16 września, z powodu braku paliwa 32 dpanc skierowano do Wolkowyska. Od dnia 19 września brygada maszerowała w ramach zgrupowania gen. Kleeberga, osiagając 21 września m. Werchy, 22 września rejon Huszyn - Ochłapy, a 23 września rejon m. Serechowicze z zadaniem dozorowania szosy Kowel - Brześć. 20 września gen. Kleeberg podporządkował gen. Kmicicowi-Skrzyńskiemu cztery szwadrony kawalerii zorganizowane w OZ Nowogródzkiej BK. Od 24 września SGO „Polesie” rozpoczęła marsz w kierunku zachodnim - na pomoc broniącej się Warszawie. Podlaska BK w dniu 24 września znajdowała się w m. Stara Huta. Następnego dnia brygada dotarła do rejonu Grabowo - Płoskie, a następnie 26 września

przekroczyła Bug po moście kolejowym w Orchowiu, osiągając Włodawę. 27 września brygada przesunęła się do m. Żuków (12 km na północny zachód od Włodawy). W tym dniu wszedł w skład brygady dywizjon kawalerii KOP „Niewirków” pod dowództwem mjr. Wacława Kryńskiego. Wieczorem 28 września Podlaska BK rozpoczęła marsz w rejon m. Jabłoń, który po całonocnym marszu osiągnęła w godzinach południowych 29 września. Dywizjon 5 puł pod dowództwem mjr. Strubla stoczył walkę z Oddziałami Armii Czerwonej koło wsi Kolano.

O godz. 21.00 w dniu 13 września Suwalska BK rozpoczęła marsz do nakazanego rejonu. Straż przednią stanowił 3 pszw, za którym maszerowały kolejno 1 puł, 3 psk oraz tabory. Baterie 4 dak przydzielono do poszczególnych pułków. Około godz. 24.00 przedni II szwadron 3 pszw natknął się pod wsią Olszewo na niemiecki oddział osłaniający postój kolumny pancerno-motorowej. W wyniku natarcia niemiecka placówka została zlikwidowana a I i II szwadrony 3 pszw przeszły do ataku na wieś Olszewo. Niemcy stawili zacięty opór. Na rozkaz dowódcy pułku do walki weszły pozostałe pododdziały 3 pszw (III i IV szwadrony szwoleżerów i szwadron ckm). Mimo wprowadzenia nowych sił natarcie polskie zostało zatrzymane w wyniku przewagi ogniowej nieprzyjaciela. Na pomoc walczącemu 3 pszw dowódca brygady wprowadził do walki 1 puł, którego natarcie na prawym skrzydle 3 pszw nie przyniosło również powodzenia. Ponieważ nocna walka przedłużała się, gen. Podhorski dla uzyskania ostatecznego rozstrzygnięcia nakazał 3 psk obejście wsi Olszewo w celu zaatakowania nieprzyjaciela od tyłu. W nocnych ciemnościach 3 psk odszedł za daleko od wsi i nie nawiązał kontaktu z nieprzyjacielem, tracąc również kontakt z brygadą. W zaistniałej sytuacji gen. Podhorski oceniając, że brygada nie zdoła przebić się w ataku czołowym, zdecydował wycofać się do lasów w rejonie Joški - Hodyszewo. Tam zamierzał uporządkować oddziały, aby następnie podjąć kolejną próbę dotarcia do wyznaczonego rejonu. W walce pod Olszewem brygada poniosła dotkliwe straty, polegli m.in. dowódca III szwadronu 1 puł rtm. Konrad Zaremba oraz II szwadronu 1 puł por. Konstanty Barański. Około południa 14 września Suwalska BK dotarła do rejonu Joški - Hodyszewo, gdzie nastąpił dwudniowy odpoczynek. W nocy z 14 na 15 września do brygady dołączyły 3 psk, dwa szwadrony 5 puł (I i III), 31 dpanc oraz oddział piechoty mjr. Świącickiego, pozostawiony 12 września w Dąbrowie Wielkiej. Z powodu braku paliwa 31 dpanc został odesłany do Wołkowyska. Wieczorem 15 września Suwalska BK pojęła dalszy marsz, przekraczając szosę Łapy - Brańsk w rejonie Wólki Pieńkowskiej. Przemarsz brygady osłaniał działający w straży przedniej 1 puł. W godzinach rannych 16 września oddziały dotarły do m. Strabla i przeprawiły się na północny brzeg Nami, przechodząc na postój ubezpieczony w rejonie Doktorce - Czerewki. O świcie 17 września gen. Podhorski nakazał dalszy marsz w rejon Białowieży. Wjeżdżając na trasę stoczono niewielkie potyczki z oddziałami niemieckimi w rejonie szosy Białyrostok - Zabłudów oraz w lasach w rejonie Tylwice - Michałowo. Brygada była także bombardowana przez niemieckie lotnictwo nurkujące, które zadało jej oddziałom poważne straty. O świcie 18 września osiągnięto wieś Jałówka, gdzie do brygady dotarły wiadomości o agresji sowieckiej. Po odpoczynku przeszła w rejon Bi . ży, gdzie znajdowały się już odcięte wcześniej od swoich brygad 2 i 10 puł.

18 września przebywał w Wołkowysku, - odcięty od pułku, III szwadron 2 puł pod dowództwem rtm. Mariana Cyngota. Następnego dnia szwadron podjął marsz z zamiarem dołączenia do pułku znajdującego się w rejonie m. Hrynki. Około godz. 12.30 szwadron dotarł do m. Świsłocz, gdzie rtm. Cyngot zarządził odpoczynek. Około godz. 13.00 wjechały do miasteczka sowieckie samochody pancerne, otwierając ogień do stłoczonych na małym rynku żołnierzy polskich. Tylko opanowanie dowódcy szwadronu pozwoliło na oderwanie się od nieprzyjaciela i wycofanie się z miasteczka. Szwadron poniósł jednak znaczne straty. Resztki szwadronu zdołały dotrzeć do macierzystego pułku.

20 września na postoju w Białowieży gen. Podhorski dokonał reorganizacji Suwalskiej BK i części Podlaskiej BK, tworząc dywizję kawalerii „Zaza” w składzie dwóch brygad kawalerii „Plis” i „Edward”. W skład brygady kawalerii „Plis” pod dowództwem płk. Kazimierza Plisowskiego wchodziły:

- 2 puł pod dowództwem mjr. Antoniego Platonoffa,
- dywizjon 5 puł, dowódca mjr Bronisław Korpalski,
- 10 puł, dowódca ppłk Kazimierz Busler
- 14 dak, dowódca ppłk dypl. Tadeusz Żyborski
- 1 szwadron pionierów pod dowództwem rtm. Henryka Szeli.

Brygada kawalerii „Edward” pod dowództwem płk. Edwarda Milewskiego składała się z następujących oddziałów:

- 1 puł pod dowództwem ppłk. Karola Andersa,
- 3 pszw, dowódca mjr Edward Witkowski,
- 3 psk, dowódca ppłk dypl. Jan Małysiak,
- 4 dak, dowódca ppłk Ludwik Kiok,
- batalion piechoty „Olek”, dowódca kpt. Aleksander Rybnik,
- batalion piechoty „Wilk”, dowódca mjr Adam Wilczyński,
- 11 szwadron pionierów, dowódca rtm. Konstanty Kozłowski.

Po dokonaniu rozpoznania gen. Podhorski podjął decyzję o przebijaniu się na południe. 21 września dywizja wyruszyła z Białowieży w dwóch kolumnach:

- brygada „Edward” przez m. Kalenkowicze,
- brygada „Plis” przez Omelaniec - Cwirki.

W godzinach wieczornych brygada „Edward” stoczyła pod Kalenkowiczami walkę z oddziałem niemieckim, zdobywając siłami 3 psk oraz I szwadronu 1 puł wieś i otwierając przejście dla brygady. W rejonie Czeremchy potyczkę z oddziałem niemieckim stoczył III szwadron 1 puł, zmuszając nieprzyjaciela do odwrotu. Przez cały dzień dywizja prowadziła utarczki z niemiecką 10 DPanc, która przegrupowywała się z rejonu Wysokie Litewskie do Bielska Podlaskiego i Siemiatycz. 24 września dywizja osiągnęła rejon m. Mielnik, przeprawiając się w nocy przez Bug pod Mielnikiem i przechodząc w rejon Horoszki Duże - Horoszki Małe. Podczas trzech następnych dni dywizja kontynuowała marsz, osiągając w godzinach popołudniowych 25 września rejon Sokule - Jażwiny, a 27 września rejon lasów położonych pomiędzy Parczewem, Sośnicą i Ostrowem Lubelskim. Rano 28 września obydwie brygady podjęły dalszy marsz przez Ostrów Lubelski nad rzeką Wieprz z zamiarem przeprawienia się

w rejonie m. Zawieprzycy (między Lubartowem a Łęczna). Brygada „Edward” otrzymała zadanie opanowania przeprawy w m. Kijany i utrzymania przyczółka. Brygada „Plis” natomiast miała opanować przeprawę pod m. Jawidz i oddziaływać na m. Spiczyn. Przeprawy przez Wieprz na odcinku Łęczna - Zawieprzycy obsadzała niemiecka 4 DP. Obie brygady skutecznie wykonały nałożone na nie zadania. Brygada płk. Milewskiego, po opanowaniu przeprawy pod Kijanami, zajęła m. Spiczyn siłami 1 puł ppłk. K. Andersa oraz m. Nowogród, działaniem 3 psk ppłk. dypl. Małysiaka. Z brygady płk. Plisowskiego 10 puł ppłk. Buslera wykonał udane natarcie na m. Jawidz, odrzucając znajdujących się w miejscowości Niemców. Od rana 29 września oddziały niemieckie podjęły działania zmierzające do odzyskania utraconych pozycji, wykonując zdecydowane natarcie na Spiczyn. Przy wsparciu baterii 4 dak pod dowództwem kpt. S. Pfisterera 1 puł odparł wszystkie niemieckie ataki. W godzinach popołudniowych 29 września, w trakcie trwania walk nad Wieprzem, dotarł do gen. Podhorskiego oficer łącznikowy z SGO „Polesie” z rozkazem podporządkowania się dywizji gen. Kleebergowi. Dywizja „Zaza” miała oderwać się od nieprzyjaciela i przejść w nocy z 29 na 30 września do rejonu Czemierniki - Tarkowica.

30 września Podlaska BK gen. Kmicica-Skrzyńskiego przeszła spod m. Jabłoń do rejonu lasów na południowy wschód od m. Wołyń. Wysłany na rozpoznanie w kierunku m. Radzyń Podlaski II szwadron 5 puł por. B. Piotrowskiego osiągnął tę miejscowość około godz. 17.00, gdzie stoczył potyczkę z niemieckim patrolem pancernym.

Dywizja „Zaza” przeszła w godzinach przedpołudniowych w rejon lasów na południowy zachód od Czemiernik. 10 puł ppłk. Buslera przesunął się do m. Skoki, prowadząc rozpoznanie na kierunkach Skoki - Radzyń Podlaski i Kock - Radzyń Podlaski

W godzinach rannych 1 października oddziały kawalerii SGO „Polesie” znajdowały się w następujących rejonach:

Podlaska BK - rejon Ulan - Paskudy - Brzostowiec - Radzyń Podlaski,
dywizja kawalerii „Zaza” - Czemierniki - Amelin - Wierzchowiny - Dębica.

1 października w godzinach popołudniowych wielkie jednostki SGO „Polesie” podjęły dalszy marsz na zachód, osiągając rano 2 października:

60 DP płk. A. Eplera - rejon m. Hordzieżkaszka.

50 DP ppłk. O. Brzozy-Brzeziny - rejon Kock - Talczyn (resztki 135 pp pod dowództwem mjr. Nowickiego obsadziły folwark Annapol),

Podlaska BK - rejon Budki - Radoryż - Wróblina z zadaniem ubezpieczenia Grupy od zachodu,

dywizja „Zaza” - rejon Serokomla - Hordzieższ - Józefów (brygada „Plis”) oraz rejon Talczyn - Wólka (brygada „Edward”).

Rankiem 2 października dowódca dywizji „Zaza” otrzymał wiadomość o zbliżaniu się od południa zmotoryzowanych oddziałów niemieckich, nakazując w związku z tym wysuniętej najbliższej nieprzyjaciela brygadzie „Plis” przyjąć pozycje obronne. Brygada ugrupowała się następująco:

południowy skraj m. Serokomla obsadził III szwadron 10 puł rtm. Mościckiego. W tej samej wsi stanął szwadron 5 puł pod dowództwem mjr. Korpalskiego, dowódcy dywizjonu 5 puł.

na północ od m. Serokomla zajmował pozycje 10 puł (bez dwóch szwadronów) ppłk. Buslera. Dołączyć miał, będący w marszu z Kocka, drugi szwadron 5 puł. w Józefowie stacjonował 2 puł mjr. A. Platonoffa jako odwód brygady.

Niemcy rozpoczęli natarcie batalionem piechoty z 13 DZmot wzdłuż szosy z Charlejowa. Oddziały broniące Serokomli podjęły walkę. Równocześnie nadciągnęła reszta 5 puł. Ułani wprost z kolumny marszowej ruszyli do natarcia, odzyskując przeciwnika. Niemcy wkrótce ponowili atak, kierując go tym razem na prawe skrzydło obrony. Dowódca brygady płk Plisowski wzmocnił obronę Serokomli 11 szwadronem pionierów, nakazując jednocześnie wykonać przeciwnatarcie III szwadronem 10 puł rtm. Mościckiego na kierunku zachodnim. W tym samym czasie reszta 10 puł pod dowództwem ppłk. Buslera miała uderzyć z rejonu Hordzieży na skrzydło atakującego nieprzyjaciela. Dowódca dywizji gen. Podhorski zmienił jednak ten rozkaz, ponieważ 10 puł stanowił jego jedyny odwód, nakazując wykonać zamierzone natarcie 2 puł mjr. Platonoffa. Mjr Platonoff nie uderzył jednak całym pułkiem, lecz nakazał wykonać natarcie tylko III szwadronem rtm. M. Cyngotta. Około godz. 15.00 III szwadron 2 puł ruszył do natarcia, osiągając pewne powodzenie. W pewnym momencie rtm. Cyngott, walcząc jako celowniczy ckm, otrzymał śmiertelny postrzał. Na wiadomość o śmierci dowódcy wstrzymano natarcie, wycofując się na pozycję wyjściową we wsi Józefów. Jednakże w wyniku tego natarcia, dalsze posuwanie się oddziałów niemieckich w godzinach popołudniowych zostało powstrzymane.

3 października gen. Podhorski podjął zamierzenie przeprowadzenia działania zaczepnego przeciwko oddziałom niemieckiej 13 DZmot, walczącym z jego dywizją pod Serokomlą. Dowódca SGO „Polesie”, gen. Kleeberg, zaaprobował plan dowódcy dywizji kawalerii, podporządkowując równocześnie gen. Podhorskiemu 178 r 180 pp pod dowództwem ppłk. K. Gorzkowskiego, dowódcy PD 50 DP.

Do przeprowadzenia natarcia gen. Podhorski wydał następujące rozkazy poszczególnym oddziałom:

zgrupowanie ppłk. Gorzkowskiego miało w godzinach rannych zaatakować m. Poznań,

batalion „Wilki” mjr. Wilczyńskiego powinien utrzymać m. Serokomla,

brygada „Edward” miała w ciągu nocy przejść do rejonu Józefów - Czarna, pozostając w gotowości do natarcia od zachodu na miejscowości Poznań oraz Charlejów,

brygada „Plis” płk. Plisowskiego miała utrzymać m. Hordzież,

batalion „Olek” kpt. Rybnika stanowił odwód,

4 dak ppłk. Kioka miał zapewnić wsparcie natarcia na m. Poznań.

Od wczesnych godzin rannych rozpoczęło się przygotowanie artyleryjskie polskiego natarcia. Około godz. 9.00 ruszyło natarcie zgrupowania ppłk. Gorzkowskiego, osiągając drogę Serokomla - Kock na południowy zachód od Talczyzna. Dalszy ruch polskiej piechoty został zatrzymany silnym ogniem nieprzyjaciela. W związku z tym gen. Podhorski nakazał uderzyć na m. Poznań brygadzie pik. Milewskiego. Dowódca brygady rozkazał ruszyć w kierunku m. Poznań 1 puł ppłk. K. Andersa

i dywizjonowi 3 pszw pod dowództwem rtm. M. Łaskiego. 3 psk ppłk. dypl. Małysiaka pozostał w odwodzie, otrzymując rozkaz przejścia w rejon przeprawy koło m. Czarna. Rozpoczynając natarcie 1 pul i dywizjon 3 pszw napotkały baterię przeciwnika, która uderzeniem dywizjonu 3 pszw została rozbita. Dalsze natarcie na Poznań II szwadronu I pul por. L. Filipczuka utknęło w silnym ogniu artyleryjskim nieprzyjaciela. Zgrupowanie kawalerii zostało zmuszone do wycofania się na pozycje wyjściowe.

W tym samym czasie zacięte walki w rejonie folwarku Annapol prowadził batalion 135 pp pod dowództwem mjr. S. Nowickiego. Batalion poniósł w tych walkach dotkliwe straty, sięgające 75% stanów osobowych.

W wyniku dotychczasowego przebiegu walk, które nie przyniosły stronie polskiej spodziewanego sukcesu, zrezygnowano z przeprowadzania dalszych natarć. Gen. Kleberg nakazał swoim związkom taktycznym przegrupować się, rozkazując:

50 DP płk. Brzozy-Brzeziny przesunąć się do rejonu Adamów,

60 DP płk. Eplera pozostać w rejonie m. Hordziejka,

dywizji „Zaza” wycofać się do rejonu Czarna - Lipiny - Grabów Szlachecki z zadaniem ubezpieczenia Grupy od południa i utrzymania przeprawy w m. Czarna do czasu przejścia 50 DP do rejonu Adamów,

Podlaskiej BK ubezpieczyć SGO od północy, prowadząc rozpoznanie na Żelechów, Garwolin i Łuków.

W godzinach rannych 4 października dywizja gen. Podhorskiego stanęła na przedpolu 60 DP, obsadzając następujące rejonu:

bataliony „Wilk” i „Olek” pod całościowym dowództwem mjr. Wilczyńskiego w m. Czarna dla zabezpieczenia przeprawy i kierunku na m. Ilordziej,

brygada „Plis” w m. Wola Gułowska w celu ubezpieczenia i rozpoznania kierunku południowego,

brygada „Edward” w rejonie m. Lipiny - Grabów Szlachecki z zadaniem ubezpieczenia i rozpoznania kierunku północnego.

4 października niemiecka 13 DZmot podeszła pod Adamów, uderzając częściami swymi na pozycje brygady „Plis” w rejonie Woli Gutowskiej, a częścią na lewe skrzydło 60 DP. Oddziałom niemieckim udało się wtargnąć do wschodniej części Woli Gutowskiej. Równocześnie w walce w rejonie m. Czarna ciężko ranny został mjr Wilczyński, co spowodowało wycofanie batalionów „Olek” i „Wilk” aż do m. Gułów. Około godz. 11.00 Niemcy rozpoczęli natarcie wzdłuż Woli Gutowskiej. Broniący tej miejscowości dywizjon 5 pul nie zdołał powstrzymać nacierającej piechoty niemieckiej, wycofując się w rejon lasu Gutów. Wprowadzone do walki 10 pul i dywizjon 2 puł, mimo zaciętego oporu, również nie zdołały zatrzymać niemieckiego natarcia, posuwającego się wzdłuż Woli Gutowskiej na Helenów. W przeciwwuderzeniu na Wolę Gutowską dywizjon 2 pul poniósł znaczne straty. Natomiast niemieckie natarcie na lewe skrzydło polskiej obrony zakończyło się niepowodzeniem. Broniący skraju lasu gutowskiego pod m. Konorzatka pluton batalionu „Olek”, do którego nie dotarł rozkaz o wycofaniu, zdecydowaną obroną niespodziewanie odparł natarcie przeważających sił nieprzyjaciela. Powtórne natarcie przeciwnika zostało już odrzucone przez. 182 pp. W celu odzyskania m. Wola Gułowska

oddziały brygady pik. Plisowskiego, wzmocnione 1 batalionem 184 pp, otrzymały rozkaz wykonania późnym wieczorem 4 października przeciwuderzema, które nie przyniosło jednak sukcesu. W nocy z 4 na 5 października brygada płk. Milewskiego została skierowana do wykonania siłami 1 puł i 3 pszw, wspartych batalionem marynarzy pińskich kmdr. ppor. S. Kamińskiego, przez Helenów na Wołę Gułowska. Natarcie prowadzone przez Lipiny dotarło pod Helenów przy dużych stratach własnych.

4 października przed Podlaską BK gen. Kmicica-Skrzyńskiego pojawiły się oddziały niemieckiej 29 DZmot. W związku z tym 9 psk płk. Falewicz otrzymał rozkaz zatrzymania lub w ostateczności opóźniania posuwania się niemieckiej dywizji. Do wykonania tego zadania o świcie 4 października 9 psk zajął pozycję obronną w rejonie m. Wróblina Stara. Sąsiadami pułku byli: po stronie wschodniej dywizjon kawalerii KOP „Niewirków” mjr. W. Kryńskiego; po zachodniej dwa szwadrony 5 puł ppłk. .I. Andersa.

Na wiadomość o pojawieniu się w rejonie walk nowej dywizji niemieckiej gen. Kleberg zdecydował się na wykonanie działania zaczepnego. Zamierzał większością sił rozbić nacierającą od południa 13 DZmot, aby następnie podjąć walkę ze zbliżającą się od zachodu 29 DZmot, której wejście do walki przewidywał na wieczór 5 października. W celu wykonania przewidywanego natarcia poszczególne związki taktyczne SGO „Polesie” otrzymały następujące zadania:

Podlaska BK miała osłonić działanie od zachodu i północy, powstrzymując oddziały 29 DZmot oraz utrzymując przeprawy przez rzeczkę Małą Bystrycę pod Radoryżem Kościelnym,

50 DP miała utrzymać Adamów i lasy w rejonie m. Adamów - Krzywda w gotowości do współdziałania z 60 DP,

dywizja „Zaza” po przekazaniu brygady „Edward” do dyspozycji 60 DP miała osłonić północne skrzydło i tyły 60 DP, utrzymując lasy w rejonie m. Hordziezka - Konorzatka - Gutów,

60 DP, wzmocniona brygadą płk. Milewskiego, miała uderzyć przez Wołę Gutowską na Serokomłę, odrzucając oddziały 13 DZmot na 50 DP.

Po nocnym przegrupowaniu, o świcie 5 października brygada „Plis” zajmowała stanowiska w północno-wschodniej części lasu Gułów, zwrócona w kierunku m. Adamów-Gułów. Na północnym skrzydle brygady znajdował się 10 puł, na południowym 2 puł. Bataliony „Wilk” i „Olek” zostały skierowane do obrony dworu Gułów, a brygada „Edward” do m. Niedźwiedz, gdzie wspólnie z I batalionem 183 pp stanowiła odwód 60 DP.

Około godz. 8.00 niemiecka 13 DZmot rozpoczęła równoczesne natarcie na dwóch kierunkach: na Adamów i na las Hordziezka. W odpowiedzi na to natarcie 60 DP płk Eplera przeszła do przeciwdziałania, uderzając 184 pp na Wołę Gutowską oraz 182 pp na Helenów. Natarcie 182 pp osiągnęło Helenów, odrzucając oddziały niemieckie na wschód. Również natarcie 184 pp, wspartego samodzielnym batalionem 179 pp, przełamało obronę niemiecką, doprowadzając do opanowania wschodniej części Woli Gutowskiej. Wykorzystując to powodzenie dowódca 60 DP płk. Epler /decydował wykonać manewr oskrzydający i przejść do natarcia na tyły nieprzyjaciela

w kierunku na Charlejów. W tym celu skierował I batalion 183 pp i brygadę „Edward” z m. Niedźwiedź w rejon m. Budziska. Równocześnie z pomyślnym przebiegiem natarcia 60 DP groźnym stawało się położenie 50 DP w rejonie Adamowa oraz brygady kawalerii „Plis” w rejonie lasu Hordziezka (na południe od folwarku Gułów). Piechota niemiecka przy silnym wsparciu artyleryjskim zdobyła m. Adamów, zmuszając walczące tu oddziały polskie do wycofania się w rejon m. Gułów. Wykorzystując powodzenie Niemcy przedłużyli natarcie wzdłuż drogi Adamów - Hordziezka. Brygada „Plis” wykonała siłami 2 i 10 puł kontrnatarcie, zmuszając oddziały niemieckie do odwrotu. Wprowadzając do akcji oddziały odwodowe, wsparte silnym ogniem artylerii i moździerzy, Niemcy zahamowali polskie natarcie, spychając 2 i 10 puł na pozycje wyjściowe w lesie na południe od Gułowa i zmuszając polską kawalerię do rozpaczliwej obrony. Dla odciążenia brygady płk. Plisowskiego 178 pp wykonał przeciwuderzenie na Adamów, które z powodu szczupłych sił i braku wsparcia artyleryjskiego załamało się w m. Grądy, nie dając pozytywnego rezultatu. Na skutek coraz liczniejszych ataków Niemców z rejonu Adamowa położenie brygady stawało się krytyczne. Około godz. 16.00 nastąpił kulminacyjny punkt bitwy. Równoległe z pomyślnie rozwijającym się natarciem zgrupowania płk. Milewskiego na Charlejów, działanie 13 DZmot w rejonie Adamowa odrzuciło oddziały 50 DP i szwadrony brygady „Plis” w rejon lasów na południe od m. Krzywda. Równocześnie Niemcy przeprowadzili natarcie na 182 i 184 pp. 184 pp nie zdołał powstrzymać uderzenia, wycofując się do Woli Gutowskiej. W tym momencie II batalion 183 pp wykonał kontratak na południowe skrzydło wojsk niemieckich, walczących z brygadą płk. Plisowskiego. Niemcy zaskoczeni niespodziewanym natarciem rozpoczęli odwrot, ścigani przez atakujący II batalion 183 pp. Tym samym ciężkie położenie brygady „Plis” zostało naprawione. Równocześnie na tyły niemieckiej dywizji wyszło zgrupowanie płk. Milewskiego, opanowując siłami I szwadronu 3 pszw rtm. Łaskiego oraz II szwadronu 1 puł por. Fihpczuka wieś Poznań. Natomiast na odcinku 184 pp Niemcy odnieśli sukces, zdobywając Wolę Gułowską i wypierając pododdziały 184 pp z tej miejscowości. Jednakże, mimo powodzenia pod Wolą Gułowską, niemiecka 13 DZmot rozpoczęła odwrot. O sukcesie 60 DP zadecydowało działanie jej odwodów, a mianowicie przeciwuderzenie II batalionu 183 pp w rejonie Adamowa oraz przede wszystkim działanie I batalionu 183 pp i brygady „Edward” na skrzydle i tyłach niemieckiej dywizji w rejonie Budziska - Charlejów.

3 psk ppłk. Małysiaka z dywizji „Zaza”, prowadzący działania osłonowe w rejonie Grabowa Szlacheckiego, odpierał kilkakrotnie ataki patroli niemieckich. Późnym wieczorem silny pododdział niemiecki wyrzucił 3 psk z zajmowanych stanowisk. W trakcie odwrotu 3 psk wpadł w zasadzkę ogniową, ulegając całkowitemu rozproszeniu.

W tym samym czasie na północnym skrzydle SGO „Polesie” do walki przystąpiły oddziały 29 DZmot. Oddziały rozpoznawcze niemieckiej dywizji nawiązały kontakt ogniowy z pododdziałami 9 psk w rejonie m. Wróblina Stara oraz ze szwadronami 5 puł na przeprawach przez Małą Bystrzycę w rejonie Radoryża Kościelnego. Tak więc, mimo zwycięstwa 60 DP, oddziałom SGO „Polesie” groziło otoczenie. Ponadto oddziałom polskim brakowało już amunicji, zwłaszcza artyleryjskiej. Było to główną

przyczyną podjęcia przez dowódcę SGO „Polesie”, gen. bryg. Franciszka Kleeberga, decyzji o kapitulacji. 6 października o godz. 10.00 rozpoczęło się składanie broni w wyznaczonych dla poszczególnych oddziałów punktach. Swoją szlak bojowy zakończyły pod Kockiem także oddziały wywodzące się z SGO „Narew”, Suwalska BK, Podlaska BK oraz część 135 pp z 33DPRez.

Walki 33 DPRez w składzie armii gen. Przedzimirskiego

W nocy z 7 na 8 września 33 DPRez wraz z 41 DPRez przeprawiły się przez Bug w rejonie Wyszkowa. Ciężkie warunki, w jakich przeprowadzały się dywizje, spowodowały, że dopiero około wieczora zdołały uporządkować swoje oddziały i wyruszyć w rejon nakazanych odcinków obronnych. 41 DPRez w nocy obsadziła przydzielony jej odcinek od ujścia Liwca do m. Tuchlin. Natomiast dowódca 33 DPRez, płk. Zieleniewski, rozlokował swoje oddziały w rejonie Strachów - Gwizdały - Stare Łazy - Nowe Łazy, zamierzając zorganizować obronę na przydzielonym odcinku obronnym od Tuchlina do m. Brok dopiero rano 9 września. Decyzję swoją płk Zieleniewski motywował następująco:

Było jasne, że muszą się uporządkować (...), odpocząć, pożywić i wyspać. Zdawałem sobie sprawę, że rozpoczęcie dalszych działań będzie możliwe dopiero następnego dnia rano.

Przed południem wysłano pod Brok patrol oficerski, który powrócił przed wieczorem z informacją, że do późnego popołudnia Niemcy nie pojawili się w tym rejonie. Mimo tego wieczorem płk Zieleniewski otrzymał od dowódcy Armii „Modlin” rozkaz wysłania pod Brok jednego pułku z dywizjonem artylerii. Dla jego realizacji dowódca dywizji podjął następującą decyzję:

133 pp, 3 dywizjon 32 pal i kawaleria dywizyjna utworzą oddział wydzielony, który zabezpieczy przeprawę przez Bug w rejonie m. Brok, prowadząc równocześnie rozpoznanie,

134 pp, 1 dywizjon 32 pal oraz batalion saperów będą stanowić grupę odwodową w gotowości do wsparcia oddziału wydzielonego lub do działania na innym kierunku, w zależności od wyników rozpoznania.

Zgodnie z podjętą decyzją płk Zieleniewski powierzył płk. Wandtke zadanie utworzenia oddziału wydzielonego i objęcie nad nim dowództwa. Późnym wieczorem z rejonu Strachowa wyruszyła sttaż przednia polskiego oddziału wydzielonego, złożona z II batalionu 133 pp oraz baterii 32 pal pod całościowym dowództwem mjr. Wojdatta. Opóźnienie w obsadzeniu odcinka obronnego przez 33 DPRez było brzemienne w skutkach, przyczółek w Broku został bowiem bez walki zajęty przez nieprzyjaciela, grożąc oskrzydleniem GO „Wyszków”. Około godz. 2.00 dnia 9 września batalion nawiązał kontakt bojowy z oddziałem niemieckim w rejonie Zieleniec - Sadowne, zdobywając po dłuższej walce m. Sadowne. O godz. 10.00 batalion przedłużył natarcie, starając się zdobyć m. Płatkownica. Wywiązała się tutaj zacięta i długotrwała walka z dywizjonem kolarzy niemieckiej 1 BK. Pod osłoną przyczółka w Płatkownicy dotarły do Broku czołowe oddziały

niemieckiej BK. W wyniku silnego nacisku nieprzyjaciela II batalion 133 pp wycofał się w rejon lasów m. Zajezierze. Po południu weszły do walki siły główne 1 BK i 1 DP, wypierając polski oddział z Zajezierza i Sądownego. Pod wieczór Niemcy zwolnili tempo natarcia, co pozwoliło II batalionowi na odtworzenia obrony na południe od Sądownego w rejonie lasu Kuźnica. W tym rejonie batalion doczekał się przybycia głównych sił oddziału wydzielonego płk. Wandkego, który zamierzał przeprowadzić natarcie na Brok o świcie 10 września. Opóźnienie tempa wieczornego natarcia przez Niemców należy tłumaczyć prowadzoną w tym czasie akcją Podlaskiej BK gen. Kmicica-Skrzyńskiego na Brok.

Tymczasem o świcie 9 września niemiecka 11 DP zajęła swoim oddziałem wydzielonym nie obsadzoną przez Polaków m. Brańszczyk, ruszając dalej wzdłuż rzeki Liwiec na południe. Gen. Piekarski wraz z płk. Zieleniewskim postanowili wspólnymi siłami przejść do przeciwnatarcia i odrzucić Niemców za Bug. W planowanym natarciu miały wziąć udział:

- w pierwszym rzucie - oddziały 33 DPRez - dwa bataliony 134 pp, 43 batalion saperów i 1 dywizjon 32 pal,
- w drugim rzucie - oddziały 41 DPRez - II batalion 116 pp, 3 dywizjon 51 pal oraz bateria 32 pal (z 33 DPRez).

Płk Zieleniewski skierował najpierw do natarcia II batalion 134 pp kpt. Stanisława Zmarza. Nieco później wszedł do walki I batalion 134 pp mjr. Tadeusza Hordta. Natarcie prowadzone wzdłuż lasu w rejonie m. Nadkole przy wsparciu artylerii 1 dywizjonu 32 pal odrzuciło Niemców na łąki nadburzanskie. Podczas przedłużającej się walki od strony Majdanu zaatakował II batalion 116 pp. Oddziały niemieckie wobec groźby okrążenia rozpoczęły odwrót w kierunku Brańszczyka.

W godzinach wieczornych 9 września zgrupowanie gen. Piekarskiego otrzymało rozkaz wycofania się za Liwiec i opóźniania na kierunku Węgrów - Kałuszyn. Na odprawie w gajówce Gać gen. Piekarski i płk Zieleniewski ustalili, że nakazane zadanie obie dywizje wykonają w następującym ugrupowaniu:

kolumna północna pod dowództwem ppłk. Fili, w składzie 114 pp wraz z baterią 51 pal, miała maszerować na kierunku Ogrodniki - Stoczekjako straż przednia, kolumna środkowa pod dowództwem mjr. Fenzlaua - 115 pp (bez III batalionu) z baterią 61 pal - przegrupować się miała przez m. Dąbrowa - Grygrów do rejonu Węgrowska jako straż boczna,

kolumna południowa - siły główne zgrupowania - pod dowództwem płk. Raganowicza, w składzie 134 pp wraz z 1 dywizjonem 32 pal oraz 116 pp z 3 dywizjonem 51 pal, miała maszerować szosą z Łochowa na Węgrów,

drugi rzut - dowódca pik Wandtke - 133 pp z 3 dywizjonem 32 pal, po oderwaniu się od nieprzyjaciela, miał podążyć za kolumną północną przez Ogrodniki - Stoczekjako straż tylna zgrupowania.

Dla ułatwienia organizacji wymarszu gen. Piekarski pozostawił przejściowo 134 pp przy 41 DPRez, a 114 pp z baterią 51 pal w dyspozycji 33 DPRez. Wymarsz dywizji miał nastąpić przed świtem 10 września. Po nocnym marszu 41 DPRez miała dotrzeć w rejon lasów Ruchna na południowy wschód od Węgrowska, a 33 DPRez powinna osiągnąć rejon m. Miedzna na północny wschód od Węgrowska.

Po odprawie dowódca 33 DPRez płk Zieleniewski udał się w rejon m. Zieleniec do 133 pp, aby osobiście nakazać płk. Wandtkejak najszybsze oderwanie się od nieprzyjaciela. Zgrupowanie gen. Piekarskiego wyruszyło wczesnym rankiem bez przeszkód ze strony nieprzyjaciela. W rejonie m. Lochów napotkany oficer sztabu NW kpt. Utnik doręczył obydwu dowódcom dywizji rozkaz Naczelnego Wodza. Po zapoznaniu się z rozkazem obydwaj dowódcy zaczęli mieć wątpliwości odnośnie kierunku wykonywanego odwrotu. Rozkaz marsz. Rydza-Śmigłego nakazywał wycofanie się w kierunku Sokołowa Podlaskiego, a nie na Kałuszyn, jak rozkazał dowódca GO „Wyszków”. Z powodu braku łączności nie można było uzgodnić treści rozkazu z gen. Kowalskim. Tymczasem około godz. 10.00 niemieckie lotnictwo rozpoczęło zmasowane bombardowania maszerujących oddziałów polskich na obszarze od Stoczka po Węgrów. Naloty bombowe trwały do godz. 17.00, powodując znaczne straty w zgrupowaniu gen. Piekarskiego. W międzyczasie oddziały niemieckiej DPanc „Kempf wyminęły kolumny 33 DPRez, osiągając m. Stare Lipki. Z tej miejscowości oddziały niemieckie, posuwając się jedną kolumną na kierunku Stoczek - Paplin, oskrzydliły 41 DPRez, a drugą kolumną docierając przez Miedznik do rejonu m. Miedzna, zamknęły drogę odwrotu 33 DPRez na Sokołów Podlaski. W wyniku takiego działania obie dywizje znalazły się w okrążeniu. Poszczególne oddziały 33 i 41 DPRez, unikając walki, próbowały przedzierać się lasami do nakazanych rejonów, ale w wyniku ciągłych potyczek z oddziałami niemieckimi wiele z nich uległo rozproszeniu. Oddziałom 33 DPRez udało się szczęśliwie przedrzeć przez niemiecki kordon bez większych strat.

Realizując otrzymany od dowódcy dywizji rozkaz, płk Wandtke pozostawił do godz. 14.00 III batalion 133 pp z baterią 32 pal w lesie w rejonie gajówki Stoczek jako straż tylną i pod jej osłoną odmaszerował o świcie 10 września do lasu na wschód od m. Majdan. Po godz. 14.00 III batalion opuścił zajmowane stanowiska i lasami, bez kontaktu z nieprzyjacielem, dotarł o świcie 11 września do lasów znajdujących się na północ od Sokołowa Podlaskiego. W tym czasie druga kolumna 33 DPRez (134 pp oraz 1 dywizjon 32 pal), maszerując szosą Łochów - Węgrów, osiągnęła w godzinach przedpołudniowych 10 września rejon lasów na wschód od Majdanu i połączyła się z 133 pp. W czasie postoju w lesie dowódca 33 DPRez wraz ze swym sztabem przystąpił do zbierania i porządkowania rozproszonych oddziałów.

Płk Zieleniewski uważając, że zgodnie z rozkazem Naczelnego Wodza z 9 września 33 DPRez powinna wycofywać się na Sokołów Podlaski, a nie na Kałuszyn, wydał zarządzenie nocnego wymarszu przez Węgrów do lasów w rejonie m. Repki Remiszew (na wschód od Sokołowa Podlaskiego). Wykonując rozkaz dowódcy dywizji, oddziały 33 DPRez przeszły szybkim nocnym marszem przez m. Miedzna i ominęły Sokołów Podlaski ze wschodu i północy. W trakcie przemarszu z Majdanu do Borzych I batalion 134 pp mjr. Hordta odparł atak niemieckiego oddziału pancernego, niszcząc kilkanaście czołgów i uzyskując wolną drogę na Sokołów Podlaski.

Rankiem 11 września oddziały 33 DPRez w składzie dwóch batalionów 133 pp, dwóch batalionów 134 pp, dwóch dywizjonów 32 pal szwadronu kawalerii dywizyjnej oraz batalionu saperów skoncentrowały się w rejonie lasów Repki - Remiszew.

Z powodu braku łączności z gen. Piekarskim płk Zieleniewski powziął samodzielną decyzję o podjęciu w godzinach przedpołudniowych 12 września dalszego marszu w kierunku na Stok Lacki (na wschód od Siedlec). Pod wieczór w trakcie marszu w m. Krześlin 32 pal został zbombardowany, ponosząc znaczne straty. Poległ m.in. jego dowódca, ppłk dypl. Tadeusz Tabiszewski. Już w trakcie marszu płk Zieleniewski otrzymał wiadomość o zbliżaniu się do Siedlec niemieckich oddziałów pancernych. W związku z tym 33 DPRez zamiast na Stok Lacki ruszyła na wschód, przedostając się w nocy z 12 na 13 września spod Międzyrzeca przez Witoroż do lasów na południe od Białej Podlaskiej. Następnego dnia oddziały dywizji bez kontaktu z nieprzyjacielem dotarły do m. Piszczac (20 km na wschód od Białej Podlaskiej). Z Piszczacą płk Zieleniewski udał się do Brześcia nad Bugiem w celu zorientowania się w sytuacji. Po powrocie do miejsca postoju dywizji w m. Piszczac dowódca 33 DPRez otrzymał przez kuriera rozkaz od gen. Trojanowskiego natychmiastowego przyprowadzenia dywizji do twierdzy brzeskiej w celu wzmocnienia jej załogi. Płk Zieleniewski zamierzał postąpić zgodnie z otrzymanym rozkazem. Jednakże w tym czasie do sztabu dywizji w m. Piszczac dotarł gen. Przedzrymirski, który z powrotem podporządkował sobie 33 DPRez, kierując ją na Włodawę, gdzie koncentrowała się jego odtworzona armia. Od 15 września 33 DPRez maszerowała z Piszczacą w kierunku Włodawy, osiągając 16 września m. Sławatycze. Wieczorem 16 września 33 DPRez opuściła Sławatycze, wysadzając most na Bugu. Po nocnym marszu przez Różankę i Korolówkę dywizja osiągnęła o świcie 17 września las pod Adampołem na zachód od Włodawy. W rejonie tym dywizja miała przygotować natarcie na Włodawę w celu wyparcia Niemców za Bug.

Po kilkugodzinnym wypoczynku dowódca dywizji przygotował natarcie na Włodawę, przydzielając poszczególnym oddziałom następujące zadania:

133 pp płk. Wandke, wsparty 3 dywizjonem 32 pal, miał nacierać na Włodawę od północy z zadaniem zdobycia wzgórza 179 na południe od Korolówki,

134 pp ppłk. Wolanka, wzmocniony 1 dywizjonem 32 pal, miał wykonać natarcie wzdłuż traktu Wiryki - Włodawa na południową część Włodawy,

kawaleria dywizyjna miała za zadanie ubezpieczać dywizję od północy z rejonu m. Korolówka,

batalion saperów pozostał w Adampolu jako odwód dywizji.

O godz. 16.00 17 września rozpoczęło się polskie natarcie. Nieprzyjaciel silnym ogniem brom maszynowej zatrzymał atak 134 pp na wzgórzu 179. Dopiero przy silnym wsparciu artyleryjskim całego 32 pal wzgórze zostało zdobyte przez 133 pp. Następnie artyleria polska przeniosła ogień na miasto i pod tą osłoną 134 pp wznowił natarcie, docierając I batalionem mjr. Hordta do południowego przedmieścia Włodawy. Tutaj natarcie załamało się w ogniu przeciwnika i batalion przeszedł do obrony. W późnych godzinach popołudniowych Niemcy przeprowadzili przeciwnatarcie na południowe skrzydło polskiej dywizji, na wzgórze 179, jednakże po ciężkiej walce 133 pp zdołał je odeprzeć. Do późnego wieczora oddziały 33 DPRez prowadziły zajęte walki obronne. Wobec wyraźnej przewagi nieprzyjaciela płk Zieleniewski zameldował dowódcy armii o trudnej sytuacji dywizji. Gen. Przedzrymirski nakazał

płk. Zieleniewskiemu przerwać walkę i oderwać się od nieprzyjaciela. Pod osłoną ciemności 33 DPRez miała obejść Włodawę od zachodu i wycofać się na południe do lasów pod Sobiborem. Wykonując otrzymany rozkaz, płk Zieleniewski o zmroku przerwał walkę i pod osłoną ogniową 1 dywizjonu 32 pał wycofał najpierw 133 pp, a następnie 134 pp, który miał ubezpieczyć dalszy nocny przemarsz dywizji strażą tylną. O świcie 18 września 33 DPRez zatrzymała się na postój w lesie w rejonie Osowej, aby następnego dnia osiągnąć rejon m. Skrobonosze (na południe od Sawina), gdzie koncentrowało się zgrupowanie gen. Piekarskiego. Po walkach pod Włodawą oba pułki piechoty 33 DPRez liczyły łącznie ok. 700 żołnierzy.

W nocy z 19 na 20 września resztki 33 DPRez, razem z całym zgrupowaniem gen. Piekarskiego, odmaszerowały przez Chełm do rejonu m. Majdan Ostrowski pod Wojsławicami. W trakcie marszu nastąpiło połączenie oddziałów 33 i 41 DPRez w jedną stosunkowo silną 41 DP pod dowództwem gen. Piekarskiego. Płk Zieleniewski przeszedł do dyspozycji dowódcy armii gen. Przedrzymirskiego. Tak więc 33 DPRez zakończyła swój szlak bojowy jako samodzielny związek taktyczny.

133 pp i 134 pp walczyły w składzie nowej 41 DP, biorąc udział w bitwie przebojowej pod Tomaszowem Lubelskim i kapitulując razem z dywizją w dniu 26 września w m. Tereszpol-Kukielki.

Literatura

- Eplcr A., *Ostatni żołnierz polski kampanii 1939 roku*, Tel Aviv 1942. s. 62-72, 87-99.
- Bernaś F., Mikulska-Bernaś .1., *Najazd*. Warszawa 1964. s. 263, 315 323.
- Cygan W. K. *Kresy w ogniu. Wojna polsko-sowiecka 1939*, Warszawa 1990. s. 14 DC, 31 -52, 56. 61. 64. 70 72.
- Dalccki R., *Armia „Karpaty” w wojnie obronnej 1939 r.*, Rzeszów 1989, s. 166.
- Gcl. W., Szański A., *Wojnapolsko-niemiecka. Kampania wrześniowa w Polsce w H939*. Warszawa 1941. s. 42 43.
- Gondek L., *17 września 1939. Agresja Stalina na Polskę*, Gdańsk 1990. s. 25. 50-51. 64 66. 76-82.
- Głowacki L., *Działania wojenne na Luhe/szczęźnie w roku 1939*, Lublin 1976, s. 177 1 79, 255, 258 267, 269-272. 273-288.
- Grzelak Cz., *Dziennik sowieckiej agresji wrzesień 1939*. Warszawa 1994. s. 9 26, 94 96. 118 119. 121, 125, 126. 131. 134-135, 137-141, 149, 154, 156 160, 166-168, 173 174.
- Grzelak Cz., *Grodno 1939*, Warszawa 1990.
- Grzelak Cz., *Wilno 1939*, Warszawa 1993.
- Grzelak Cz., Kowalski W.S., *Kodziowce 1939*, Warszawa 1993.
- Iwanowski W., *Wysięk zbrojny narodu polskiego w czasie II wojny światowej*, t. 1: *Kampania wrześniowa 1939*, Warszawa, 1979, s. 532 536.
- Jurga T., *Ukresu II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1979. s. 581 584.
- Jurga T., *Obrona Polski 1939*, Warszawa 1990, s. 720-726, 731-732, 736-739.
- Jurga T., Karbowski W., *Armia „Modlin” 1939*, Warszawa 1987, s. 216-217, 251-256, 329, 338 341. 345-348.
- Kosztyla Z., *Wrzesień 1939 roku na Białostocczyźnie*, Warszawa 1976, s. 177 191.
- Kowalski W.T., *Ostatni rok Europy 1939*, Warszawa 1989. s. 649.
- Kozłowski E., *Końcowy okres wojny obronnej Polski (17.09. 6.10.1939 r)*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1989, nr 3.

- Liszewski K., *Wojna polsko-sowiecka 1939 r.*, Londyn 1986, s. 37-96, 116 121.
- Mitkiewicz L., *Kawaleria samodzielna Rzeczypospolitej polskiej w wojnie 1939 roku*, Toronto 1964, s. 236-237, 243, 282-298.
- Neugcbauer-Norwid M., *Kampania wrześniowa 1939 w Polsce*, Londyn 1941, s. 115, 120, *Polski Czyn Zbrojny w II wojnie światowej*, t. 1: *Wojna obronna Polski 1939*, Warszawa 1979, s. 701-705.
- Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej*, t. 1: *Kampania wrześniowa 1939*, cz. 4, Londyn 1986, s. 199-212, 242-243, 256, 267-268, 280-281, 459, 462-465, 466-468.
- Porwit M., *Komentarze do historii polskich działań obronnych 1939 roku*. Warszawa 1983: t. 2. s. 205 206, 209-211; t. 3, s. 191-193, 208. 396, 401-402, 443 462.
- Szawłowski R., *Wojna polsko-sowiecka 1939*. Warszawa 1995: t. 1, s. 60 64. 68 145, 197 207; t. 2, s. 41 47.
- Szubański R., *Polska broń pancerna 1939*, Warszawa 1982. s. 227.
- Wróblewski J., *Samodzielna Grupa Operacyjna „Polesie”*, Warszawa 1989, s. 69-70, 75. 77, 83, 89, 91, 93, 97-98, 100-181.
- Zawilski A., *Bitwy polskiego września*, t. 2, Warszawa 1972, s. 236 -245.

Zakończenie

Działania Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Narew” należą do najbardziej pouczających fragmentów kampanii wrześniowej 1939 r. Są one bowiem odzwierciedleniem polskiej doktryny wojennej i systemu dowodzenia ze wszystkimi ich zgubnymi skutkami. Dają też - jakże odmienny w odbiorze - obraz postawy bojowej polskiego żołnierza, pełnej poświęcenia, bohaterstwa i umiłowania Ojczyzny.

Przebieg wydarzeń na odcinku obronnym SGO „Narew” wykazał nierealność założeń polskiego planu obronnego, nieuwzględniających rzeczywistych możliwości materiałowo-sprzętowych polskiego wojska. Przewaga techniczno-bojowa oddziałów niemieckich była druzgocąca, ich ruchliwość i możliwości swobodnego manewrowania silami i środkami walki ujawniła wszystkie słabości i braki polskich dywizji. Podstawowym elementem dającym przewagę niemieckiej dywizji było jej wyposażenie w mechaniczne środki transportowe. W oddziałach niemieckich takie elementy, jak oddziały rozpoznawcze, łączności, saperów i przeciwpancerne, a także kolumny amunicyjne i kolumny służb były całkowicie zmotoryzowane. Te same elementy w dywizji polskiej dysponowały prawie wyłącznie transportem konnym. W rezultacie manewr polski rozwijał się z prędkością 4 km/h, podczas gdy niemiecki około 40 km/h. Ponadto strona niemiecka posiadała zdecydowaną przewagę w broni pancernej (w stosunku 1:5,3), artylerii do ognia pośredniego (w stosunku 1:2,8), artylerii przeciwpancernej (w stosunku 1:5,2), a także w lotnictwie myśliwskim i bombowym. Jeśli dodamy do tego wyliczenia przydzielony dwóm brygadom kawalerii i dwóm dywizjom piechoty, wchodzącym w skład SGO „Narew”, ponad dwustukilometrowy pas obrony, to polska koncepcja obrony wydaje się całkowicie nierealna, co potwierdził późniejszy przebieg wydarzeń na froncie. Uwidocznili on słabość materiałową i sprzętową polskich oddziałów, a także był konsekwencją braku realnego planu obronnego oraz wadliwego systemu dowodzenia zarówno na szczeblu Naczelnego Dowództwa, jak i poszczególnych związków operacyjnych i taktycznych. Już w momencie organizowania SGO „Narew” jej dowódca nie znalazł zamiaru Naczelnego Wodza, a przebieg wydarzeń na froncie był warunkowany rozkazami operacyjnymi, wydawanymi doraźnie w zależności od sytuacji na froncie, będącymi w dodatku często sprzecznymi w wyniku ciągłych zmian w koncepcji prowadzenia dalszych działań wojennych przez Naczelnego Wodza. Nie przewidziano również współdziałania pomiędzy sąsiednimi związkami

operacyjnymi. Było ono uzgadnianie dopiero w trakcie prowadzonych walk, a ich realizacja nie zawsze kończyła się sukcesem. Przykładem słabości całego systemu dowodzenia oraz braku współdziałania stała się bitwa pod Różanem, która miała decydujący wpływ na położenie SGO „Narew” i dalszy niekorzystny rozwój wydarzeń na jej froncie.

Działania bojowe polskich oddziałów w dużym stopniu utrudniał brak łączności i map, rozkład aparatu kwatermistrzowskiego i służb oraz katastrofalna sytuacja rannych. Ponadto polski żołnierz źle znosił odwrót, niezgodny z jego psychicznymi predyspozycjami. Oddziały piechoty, bezsilne wobec dziennych bombardowań, maszerowały przeważnie nocami. Dni zajęte były walką bądź zajmowaniem pozycji obronnych na nowych rubieżach. Noce okazywały się często zbyt krótkie, aby osiągnąć wyznaczone rejon przemarszu. Przemęczenie, przewaga liczebna wroga i wyższość/jego uzbrojenia wywoływały poczucie bezsilności i nastroje depresji. Oddziały często gubiły się wskutek sprzecznych rozkazów. Wszystko to powodowało niekiedy upadek ducha i obniżenie dyscypliny. W tej sytuacji szczególnie doniosła stała się rola dowódców, ich osobisty przykład i znajomość psychiki żołnierza. Większość z dowódców SGO „Narew” stanęła na wysokości zadania, dając swoją postawą żołnierską wzór do naśladowania.

Postawa żołnierzy SGO „Narew” wniosła wiele chlubnych epizodów do historii polskiego oręża. Bohaterska obrona Wizny, nieugięta postawa 18 DP w walce pod Andrzejewem, czy też odwrót zgrupowania kawalerii na przestrzeni prawie 300 km są przykładem największego poświęcenia i hartu polskiego żołnierza. Brygady kawalerii SGO „Narew” były oddziałami, które walczyły najdłużej podczas polskiego września jako zwarte związki taktyczne, rozpoczynając wojnę działaniami rozpoznawczymi 1 września, a kończąc swój długi szlak bojowy udziałem w bitwie pod Kockiem i kapitulując dopiero w dniu 6 października. Ułanom obu brygad, jako nielicznym z polskich żołnierzy, przypadła w udziale możliwość walki z niemieckim najeźdźcą na jego własnej ziemi, na terenie Prus Wschodnich.

Od 17 września żołnierzom z oddziałów przynależnych organizacyjnie do SGO „Narew” przyszło odpierać ataki dwóch wrogów. I w tej sytuacji polski żołnierz wykazał hart i męstwo, stawiając zacięty opór przeważającym siłom sowieckiego agresora.

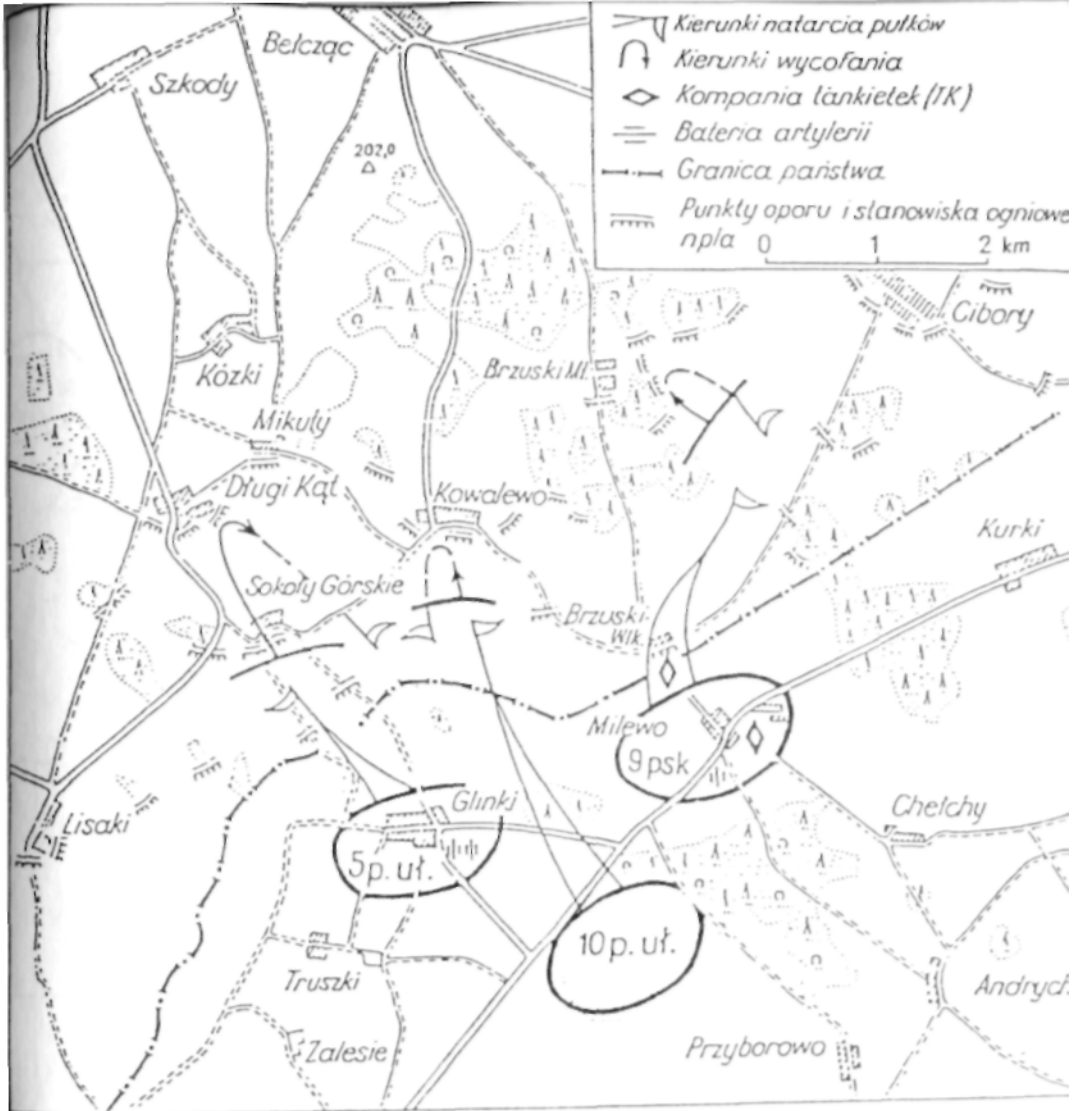
Żołnierze SGO „Narew” przegrali kampanię, ale nie zakończyli walki z najeźdźcami. Wielu z nich znalazło się w podziemnych strukturach wojskowych. Już 28 września z ochotników rozwiązanego 110 rezerwowego pułku ułanów zastępca dowódcy pułku, mjr Henryk Dobrzański - „Hubal”, stworzył pierwszy polski oddział partyzancki, który kontynuował dalszą walkę.

Uczestnicy walk Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Narew” rzetelnie spełnili swój żołnierski obowiązek.

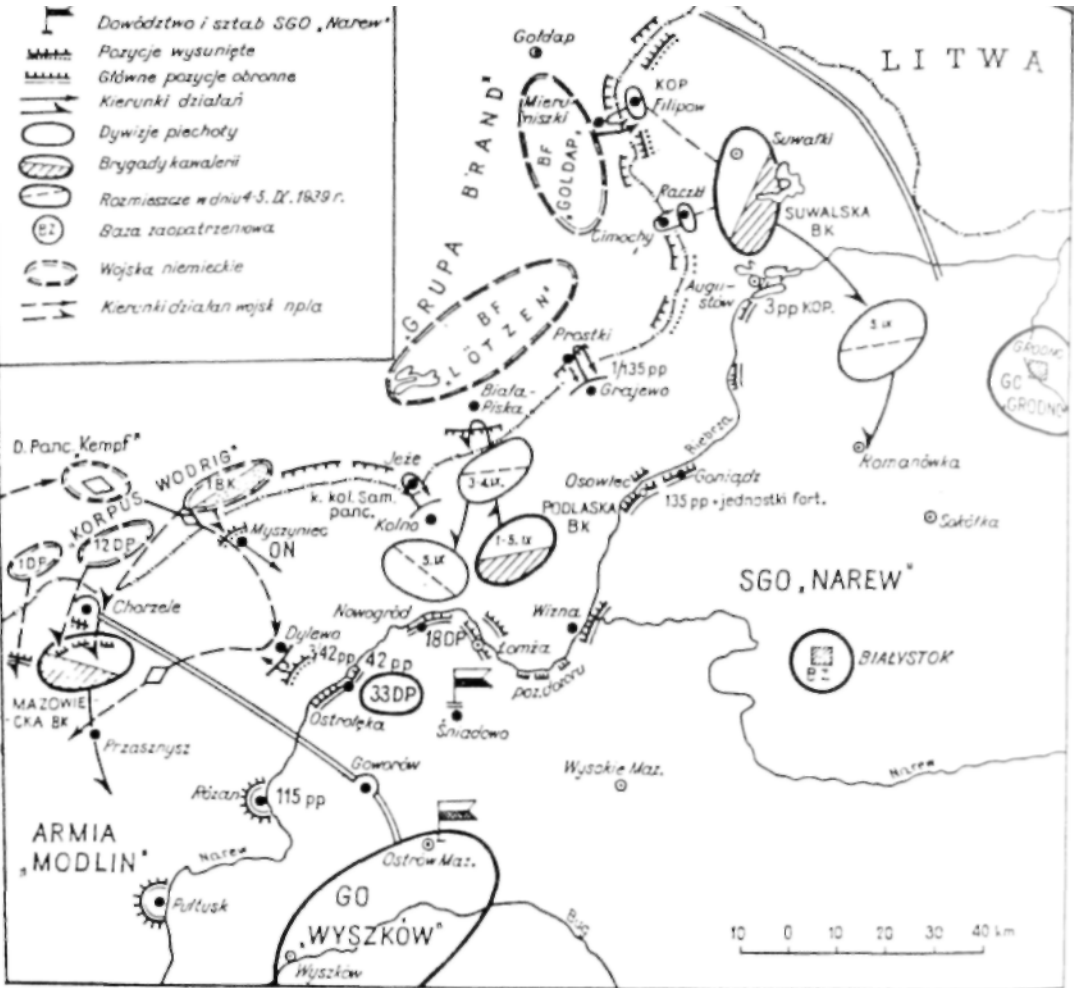
Mapki



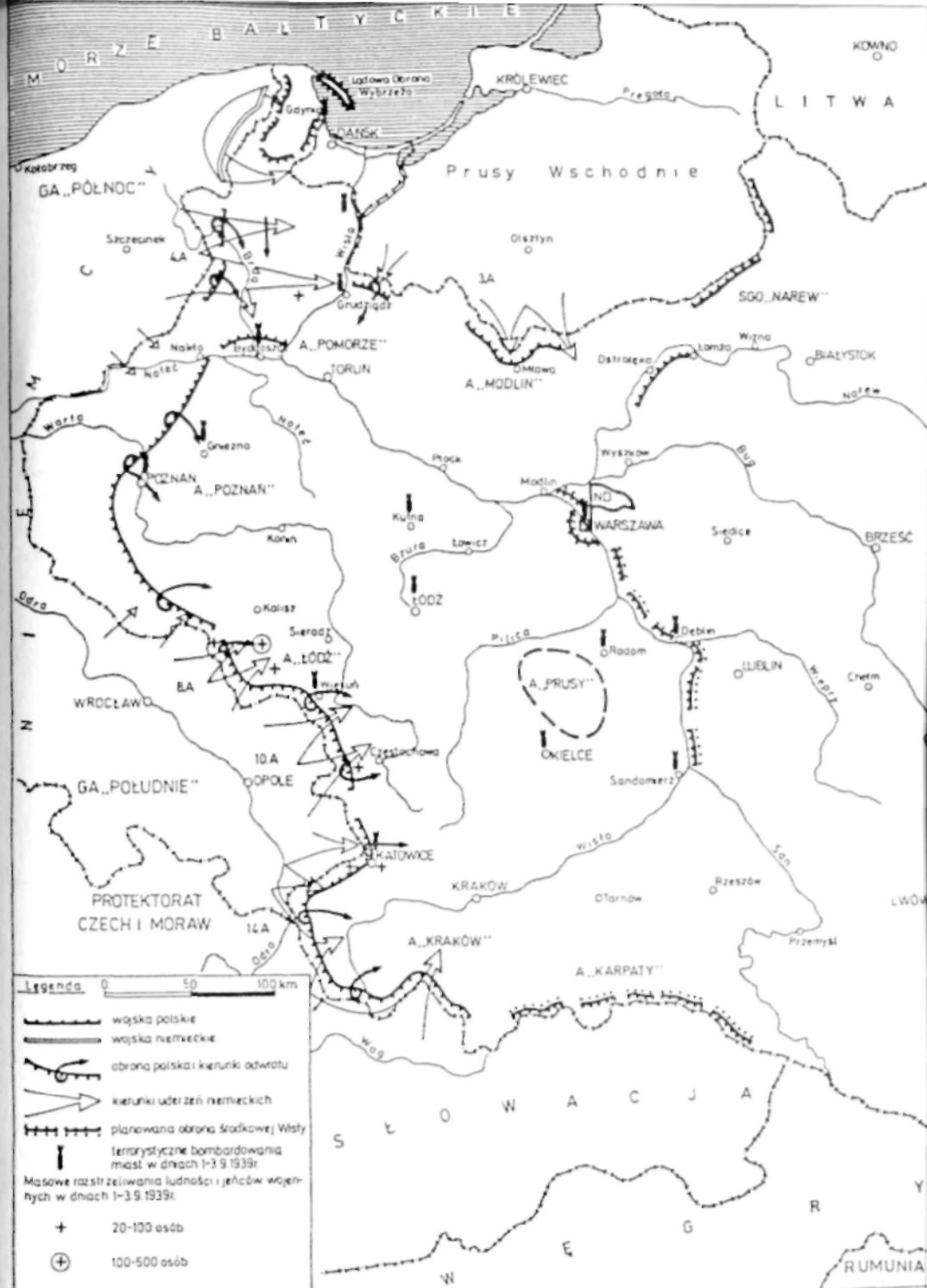
Mapka I. R_Clon a/j- (in S G Q - Na



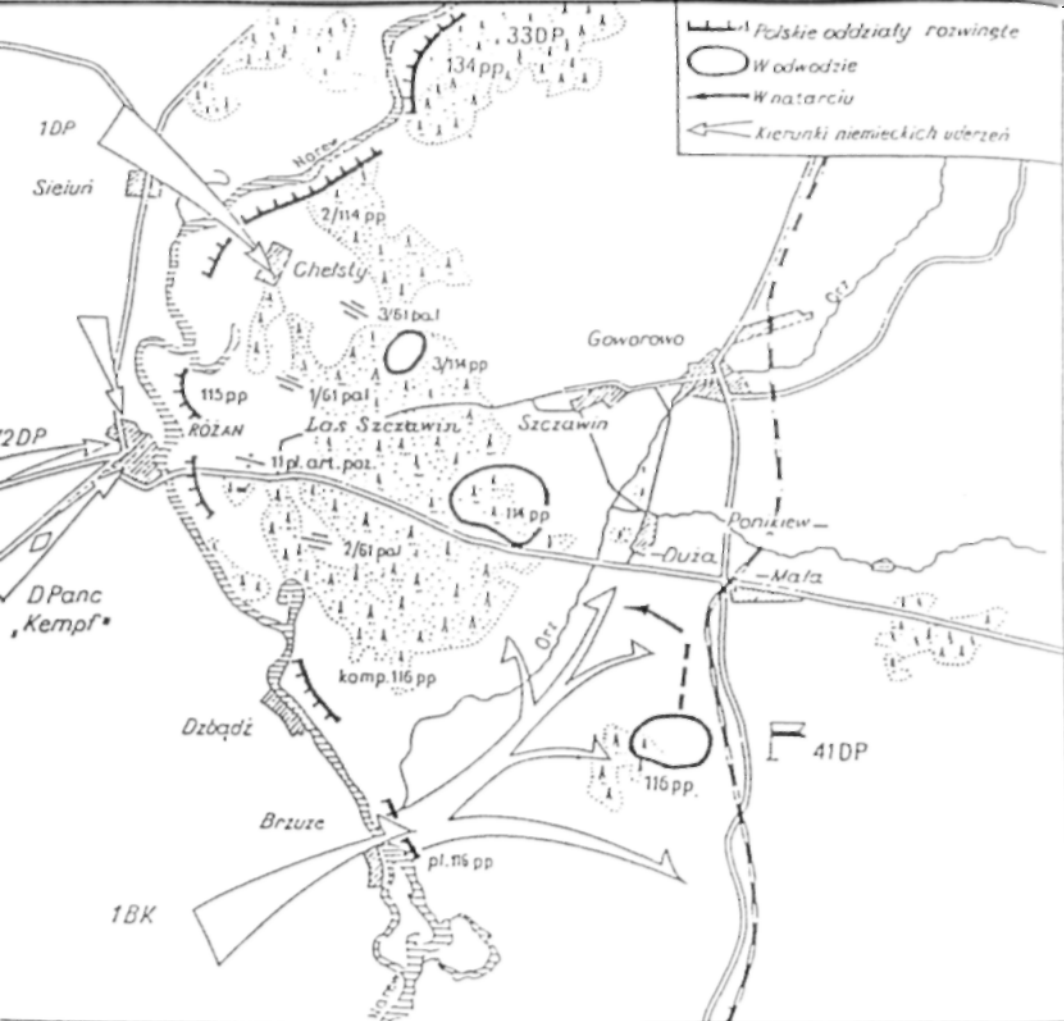
HMapka 2 Akcja Podlaskiej BK na Prusy Wschodnie



Mapka 3. Położenie wyjściowe SGÓ „Narew” i przebieg działań 1-5 września



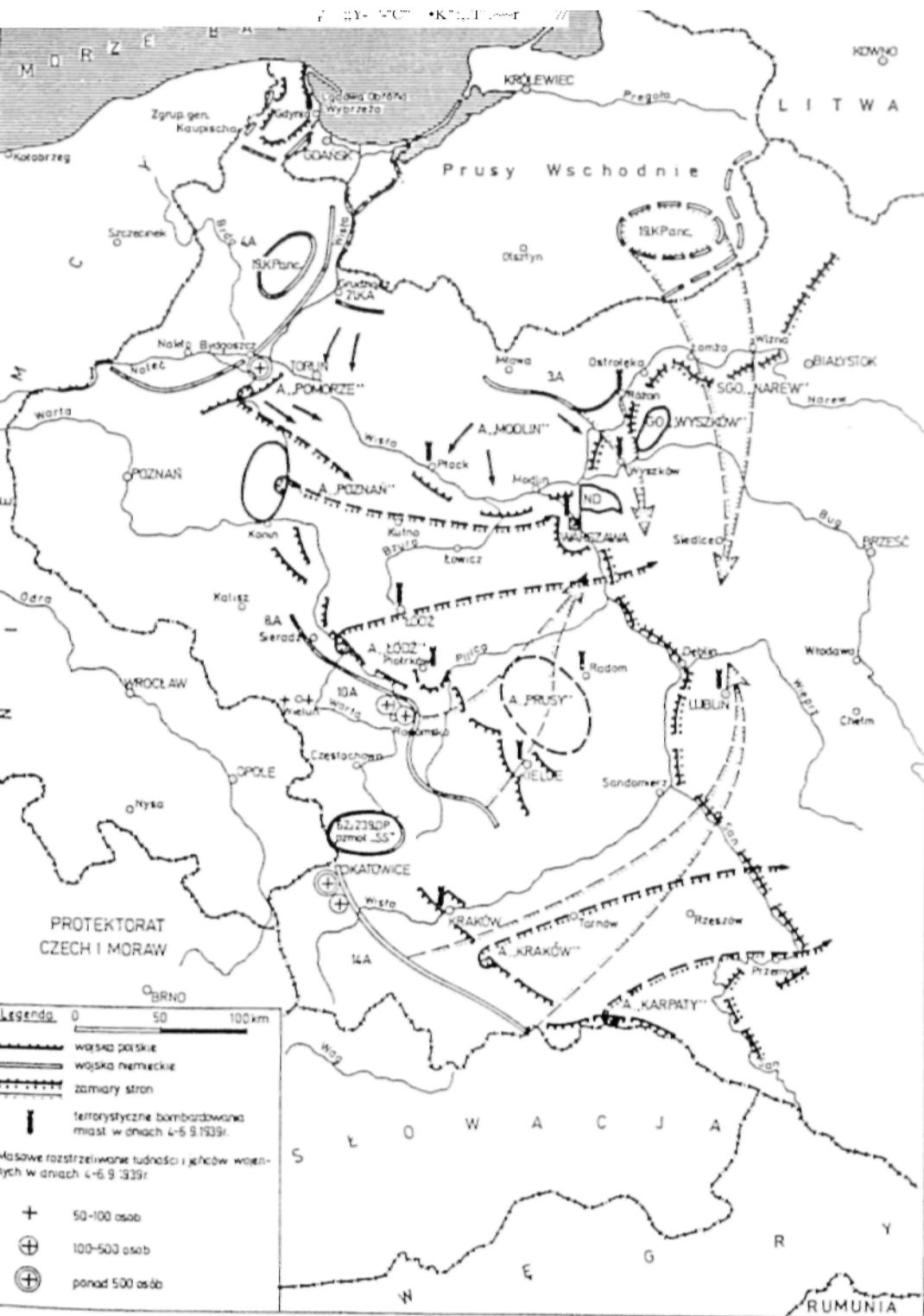
Mapki -1. Położenie strun .1 września



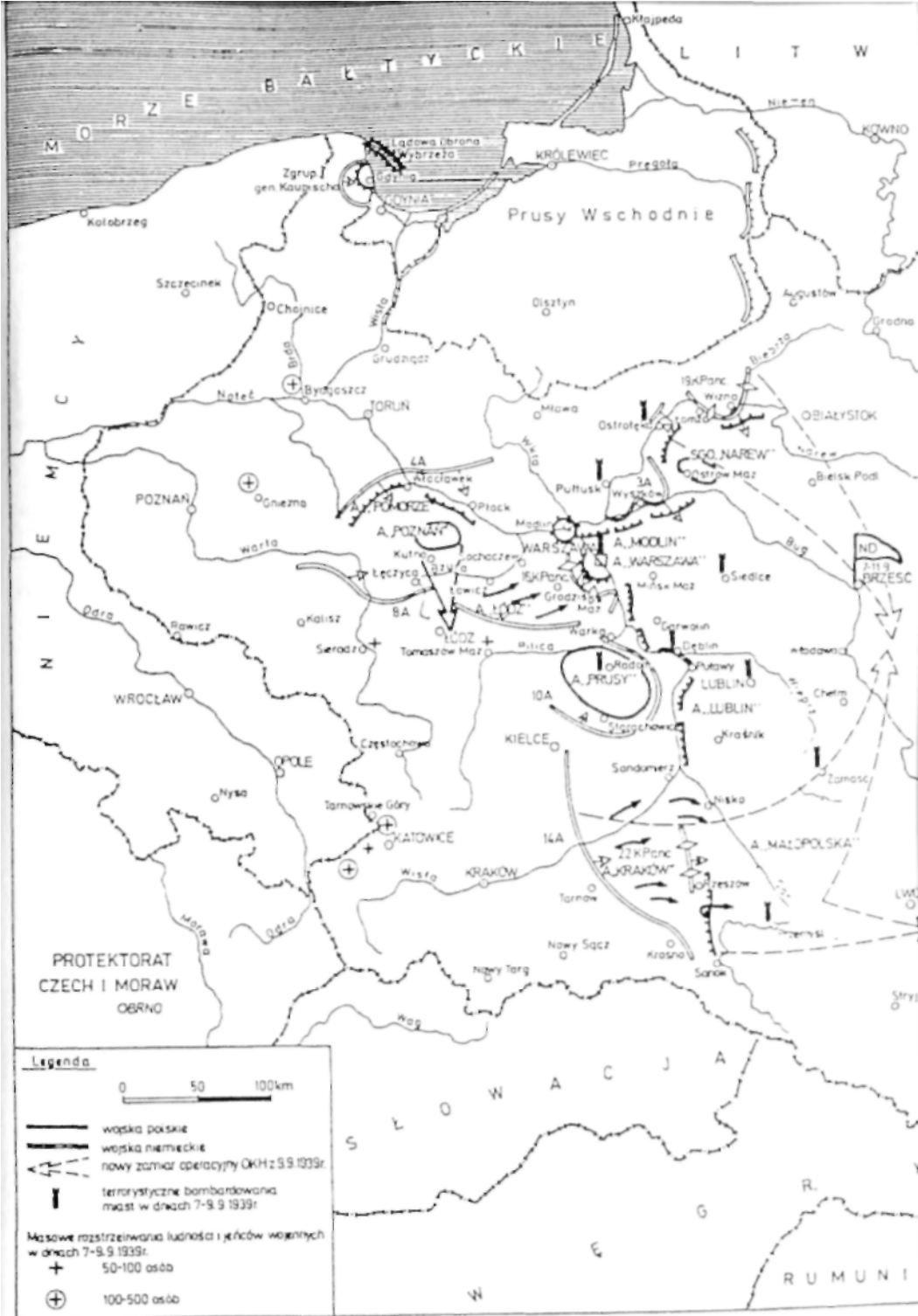
Łąпка 5. Walki w rejonie Różana 5 6 września



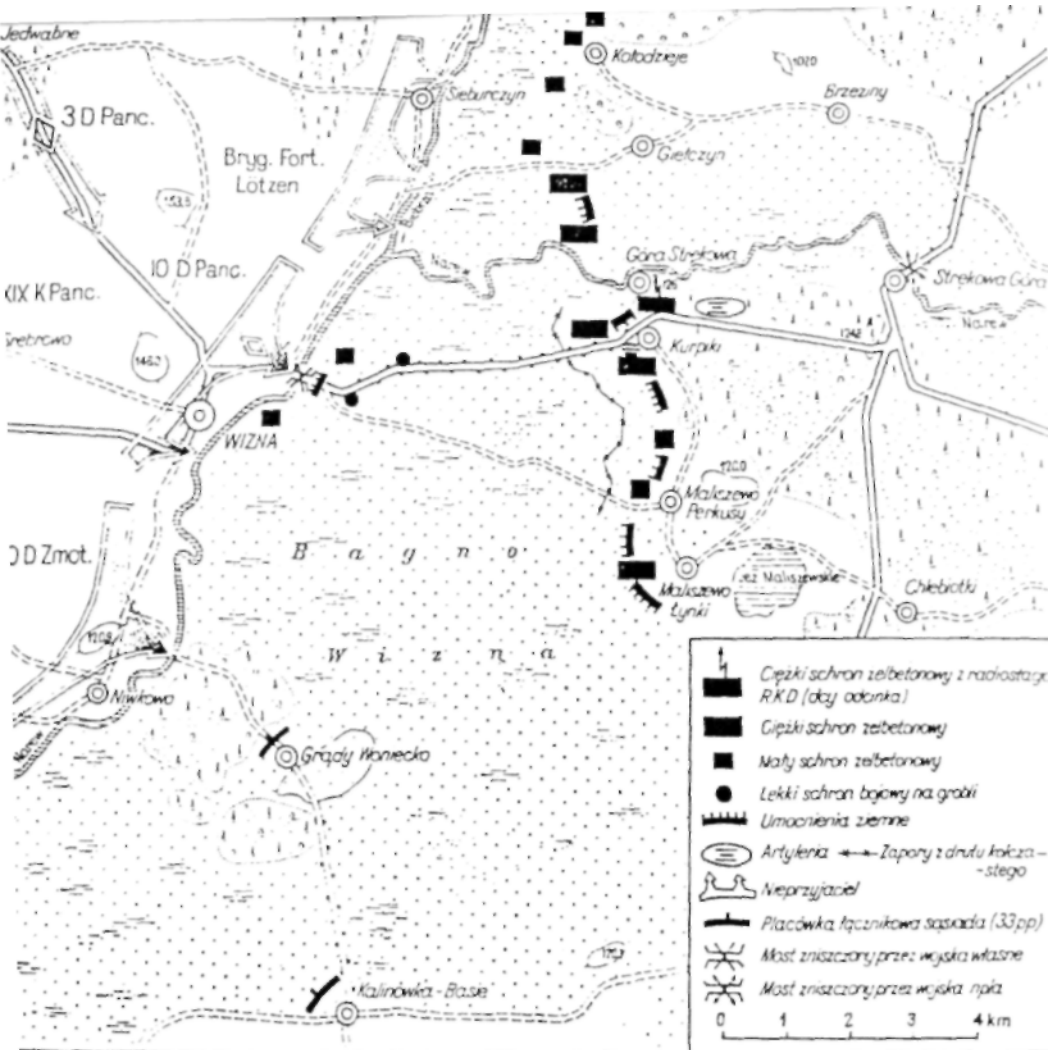
Mapka 6. Ugrupowanie oddziałów SGO „Narew” w dniu 6 września



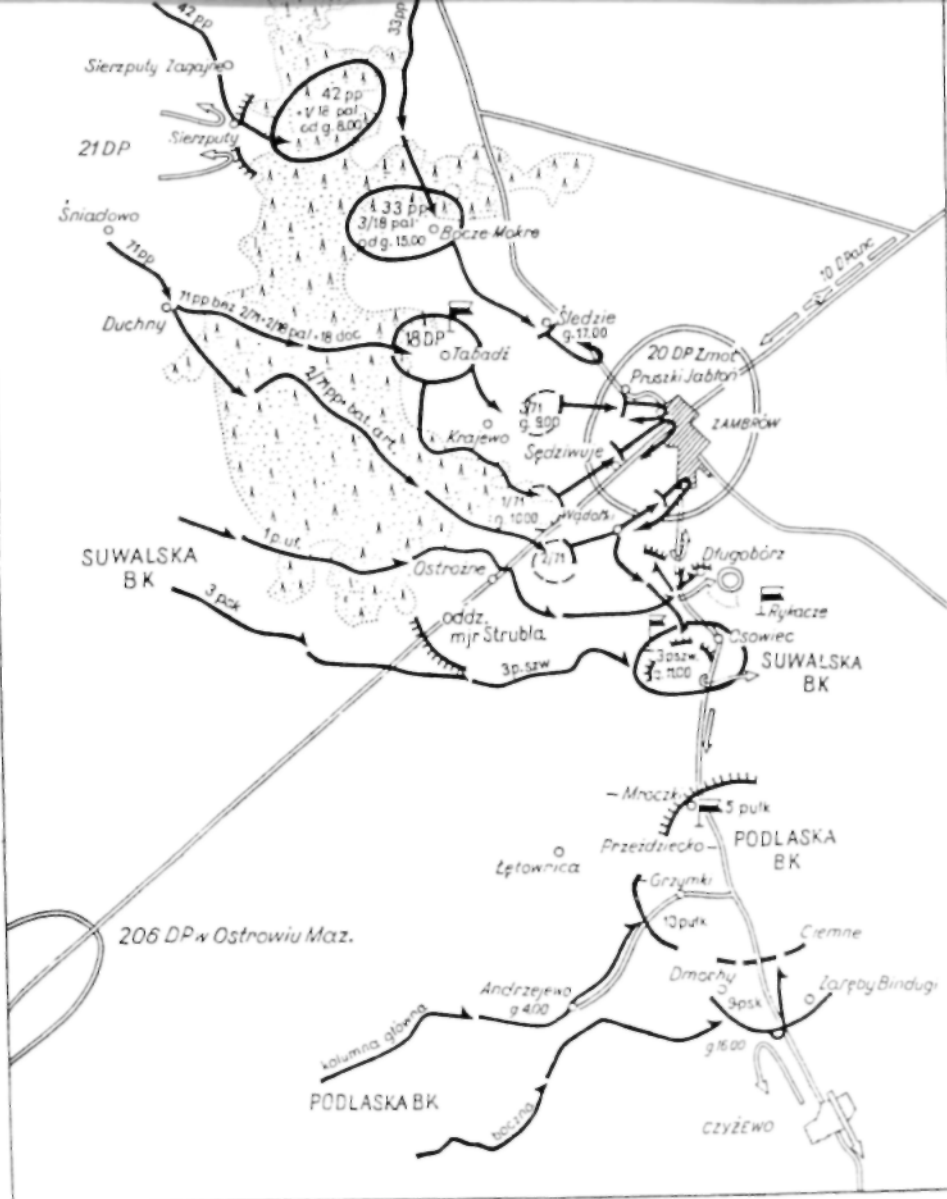
Mapka 7. Położenie stron 6 września



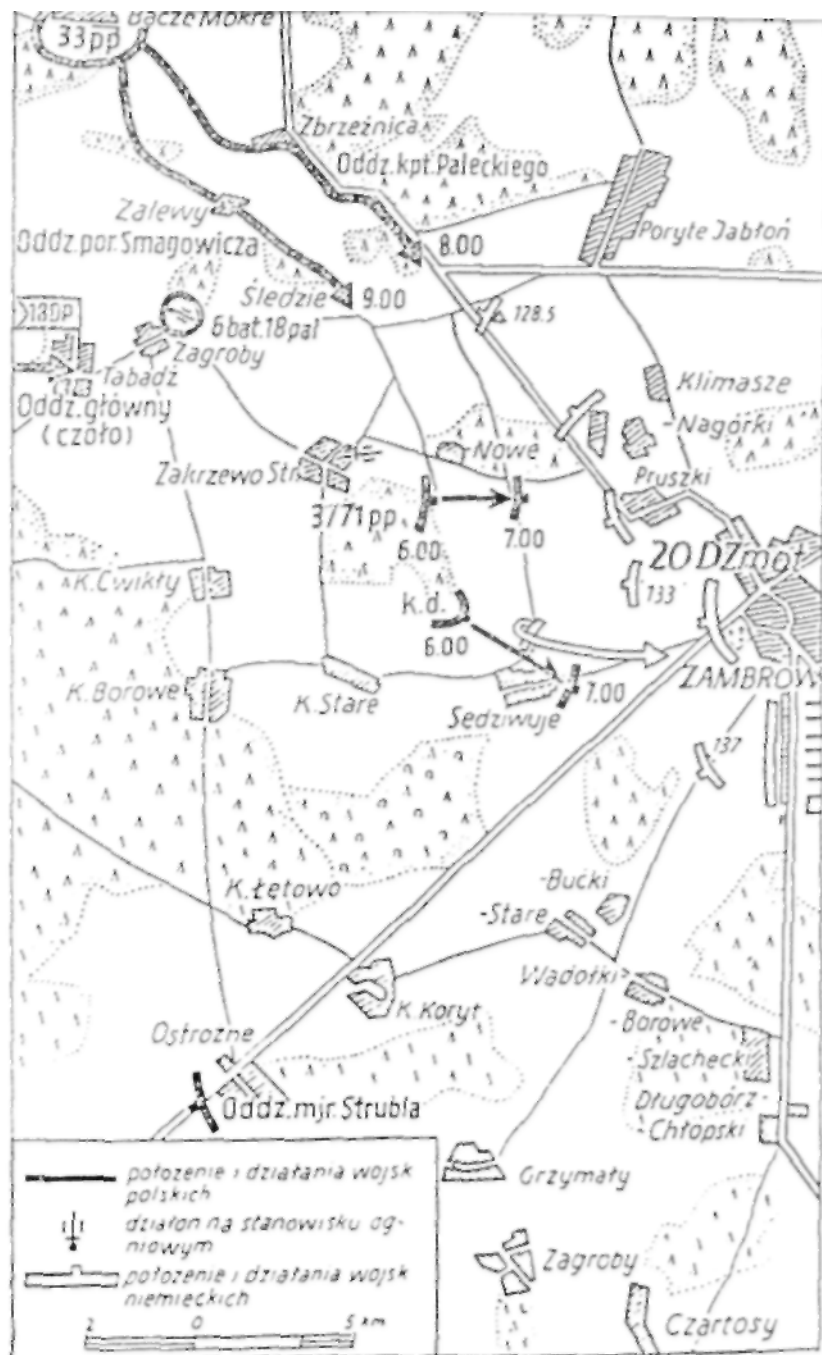
Mapka 8. Położenie stron 9 września

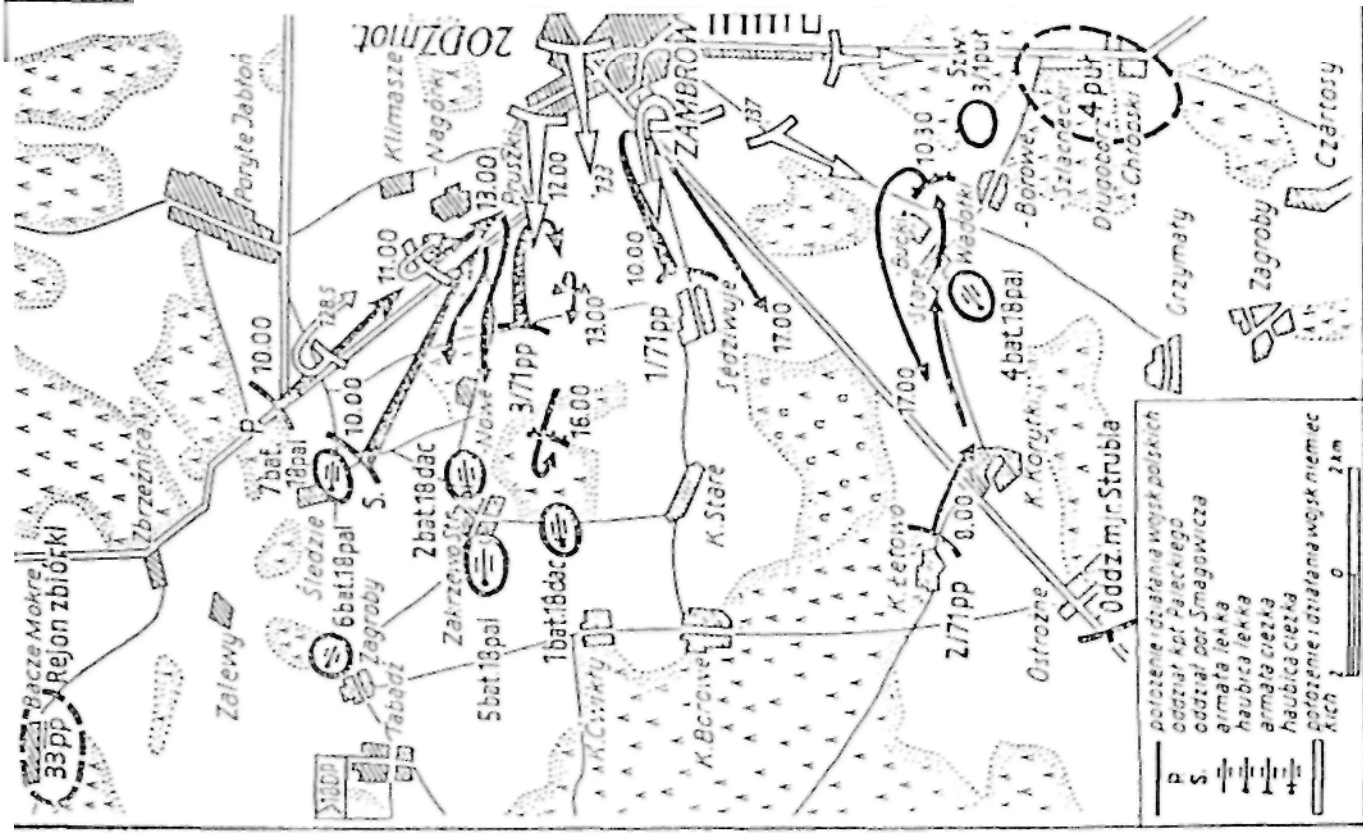


pka 9. Obrona odcinka „Wizna”



Mapka 10. Przebieg walk 10 11 wrześn

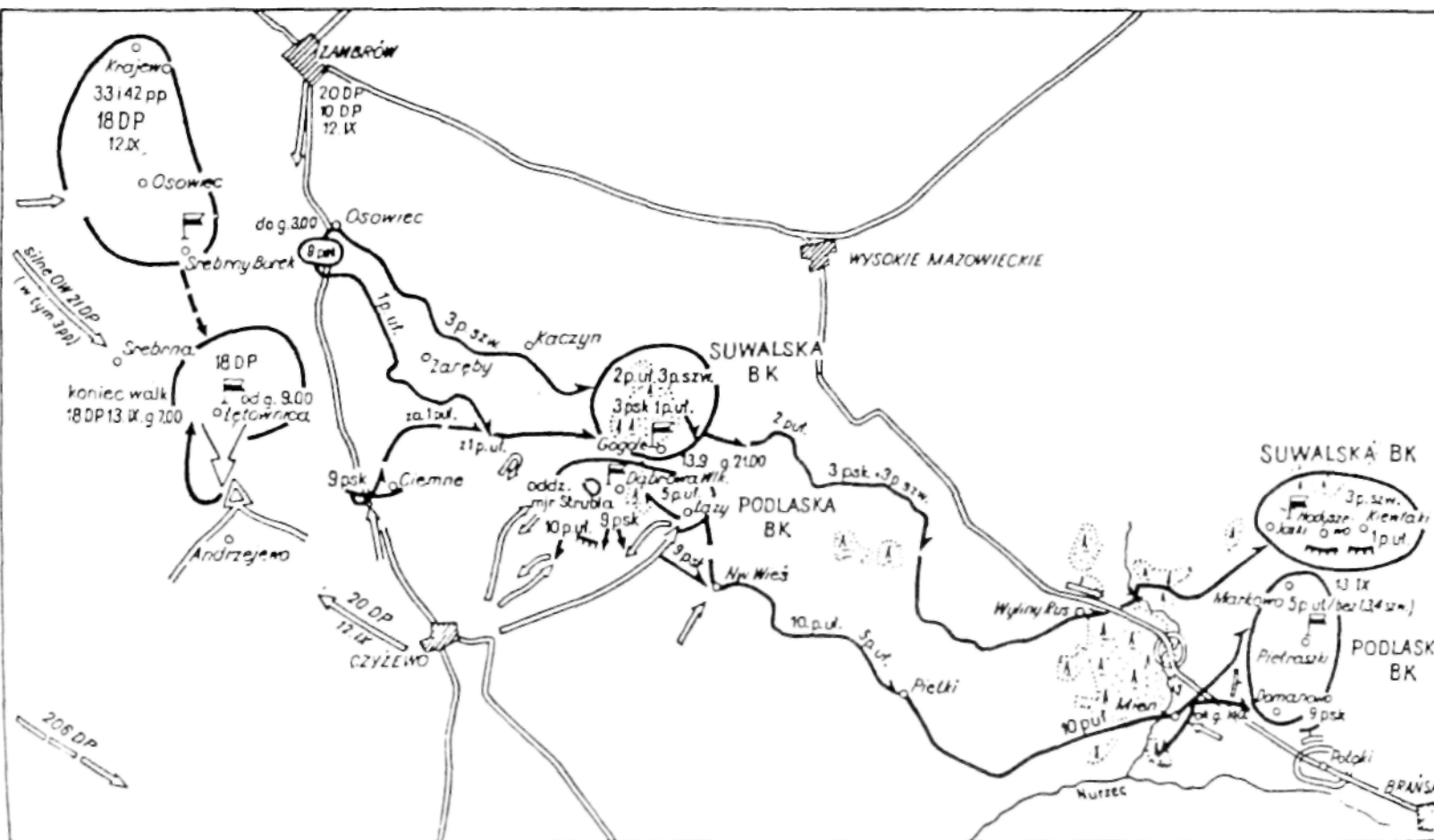


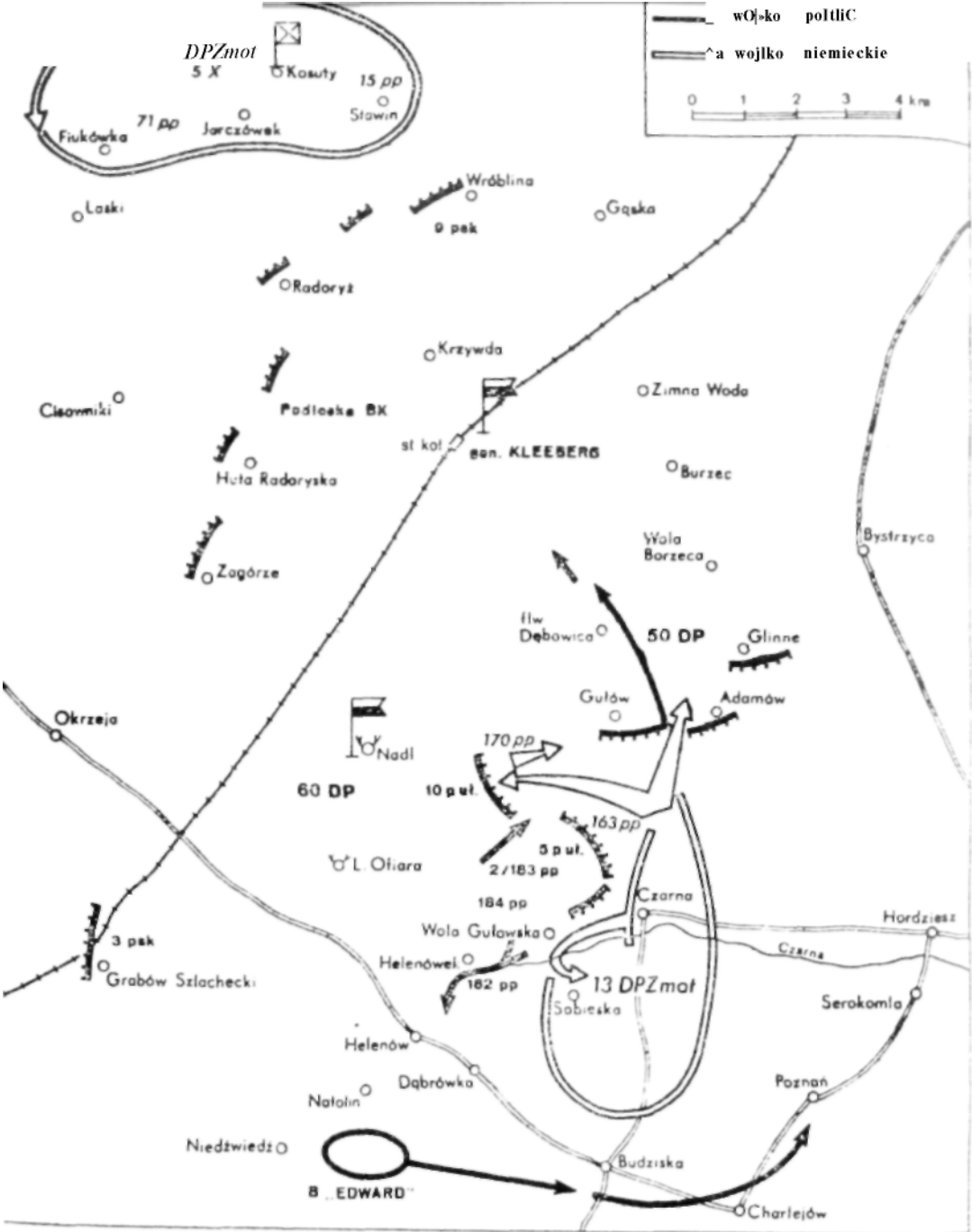


Mapka 11a. Bitwa o Zambrów

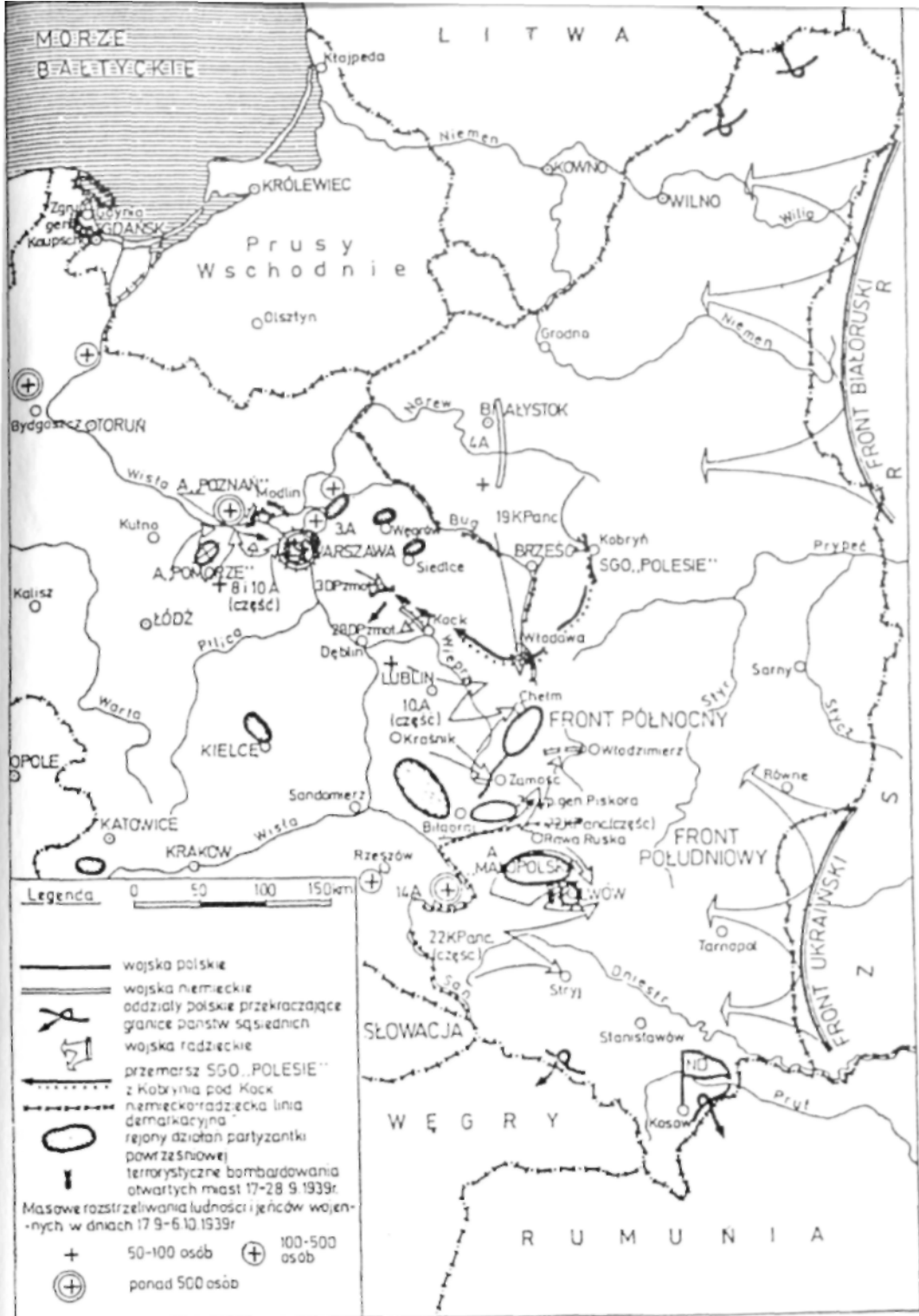


Mapka 12. Bitwa pod Andrzejewem



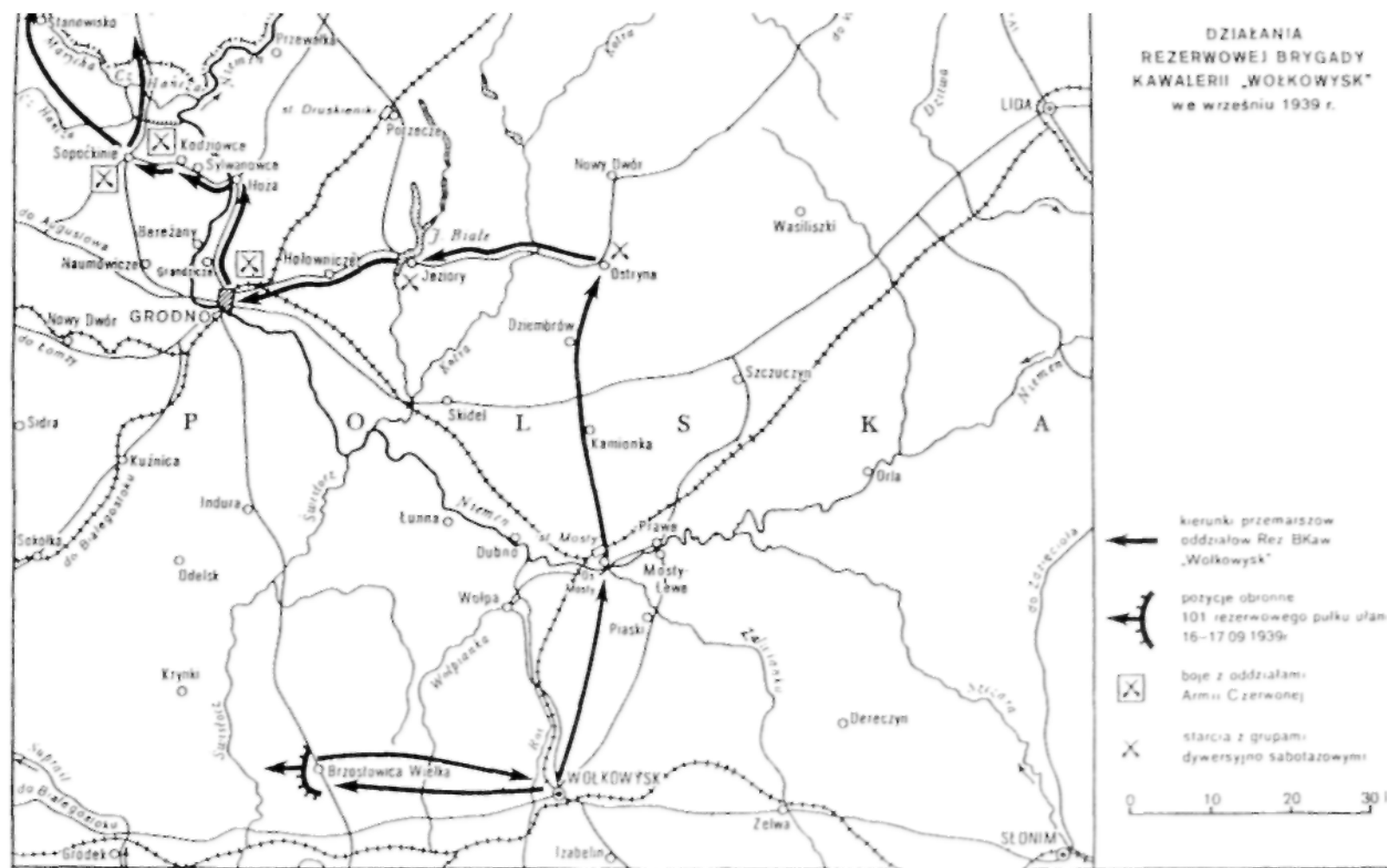


Łąпка 14. Bitwa pod Kockie



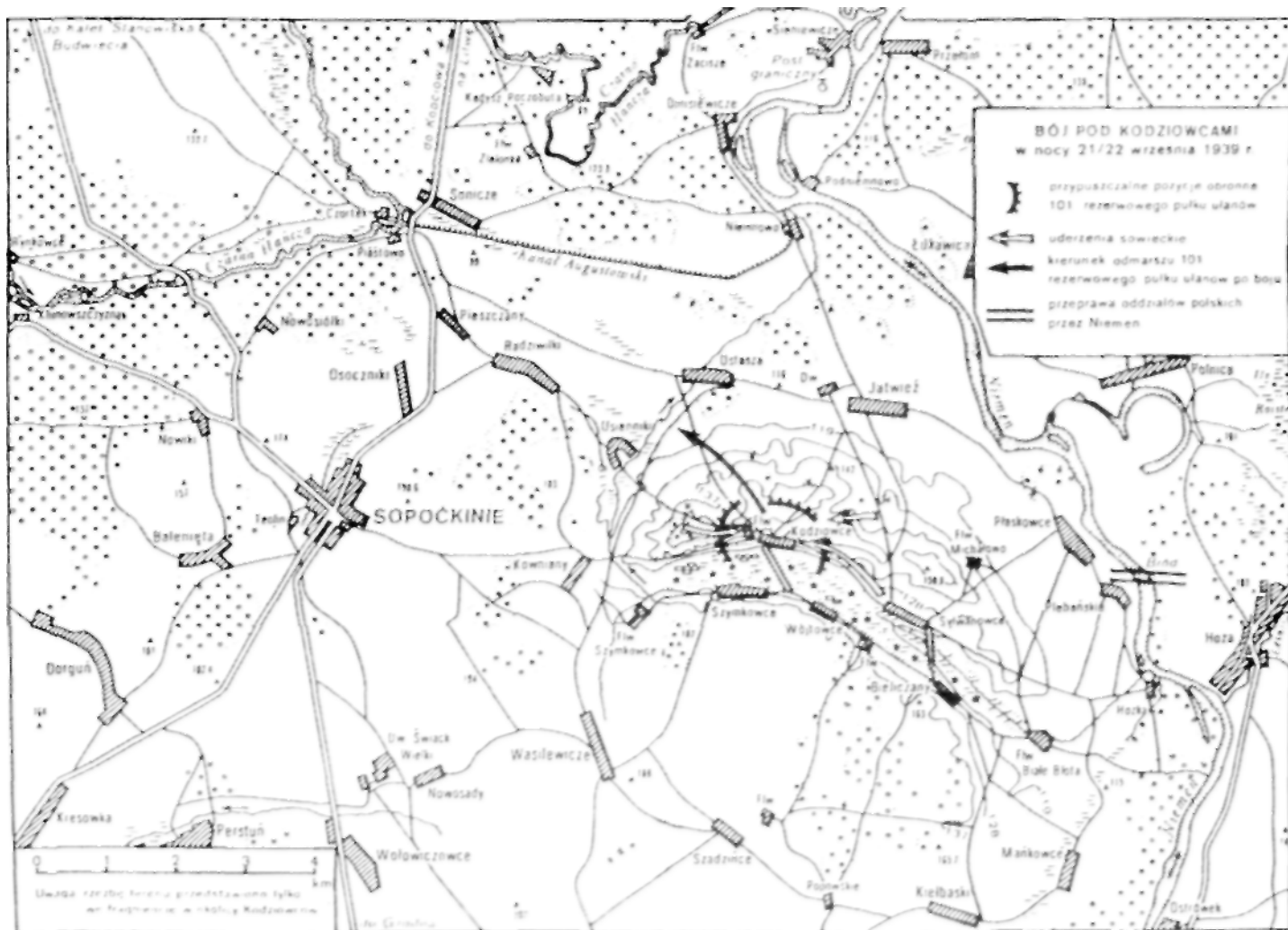
Mapka 15. Przebieg działań wojennych 17 września - 6 października

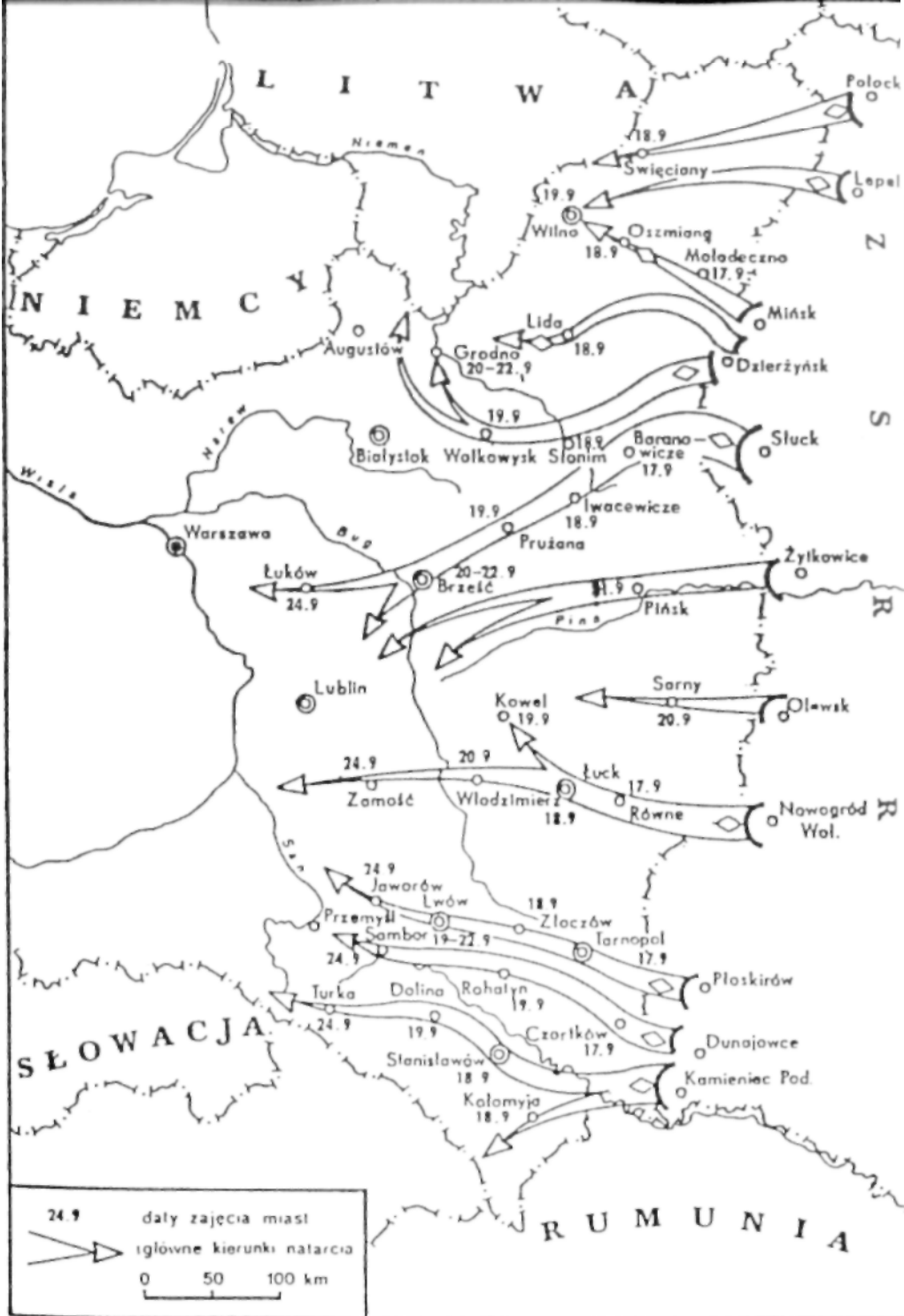
DZIAŁANIA
REZERWOWEJ BRYGADY
KAWALERII „WOŁKOWYSK”
we wrześniu 1939 r.



- ← kierunki przemarşów oddziałów Rez BKaw „Wolkowsk”
 - ⌞ pozycje obronne 101 rezerwowego pułku ulam 16–17 09 1939r.
 - ⊠ boje z oddziałami Armii Czerwonej
 - ⊗ starcia z grupami dywersyjno sabotażowymi
- 0 10 20 30 km

Mapka 16. Działania Rezerwowej BK 13 26 września





Mapka IK Główne kierunki inwazji wojsk sowieckich na Polskę we wrześniu 1939

Obsada personalna SGO „Narew”

(stan z dnia 1 września 1939 r.)

Dowództwo i sztab Grupy

Dowódca Grupy	- gen. bryg. Czesław Młot-Fijałkowski
Szef sztabu	- ppłk dypl. Stanisław Podkowiński
Oficer sztabu	- mjr dypl. Stanisław Zaleski
Oddział I	- vacat
Szef Oddziału II	- mjr dypl. Józef Olędzki
Oficer Oddziału II	kpt. dypl. Felicjan Majorkiewicz
Szef Oddziału III	- mjr dypl. Jan Gorzko
Oficer Oddziału III	kpt. dypl. Franciszek Herman
Szef Oddziału IV	- kpt. dypl. Leonard Matrybliński
Oficer Oddziału IV	kpt. dypl. Marcin Zajączkowski
Kwaternistrz Grupy	mir dypl. Bronisław Kwaskowski
Dowódca artylerii	- gen. bryg. Otto Krzisch
Dowódca etapów	pik Alfred Schmidt
Szef sztabu dowództwa etapów	- mjr dypl. Biernacki
Kierownik referatu bezpieczeństwa	por. Różański
Dowódca lotnictwa	ppłk pil. Stanisław Nazarkiewicz
Szef sztabu lotnictwa	mjr pil. Stanisław Żarski
Dowódca saperów	ppłk dypl. Józef Szylling
Dowódca łączności	mjr Tadeusz Klemens Błoński
Szef służby uzbrojenia	ppłk Mączyński
Szef służby zdrowia	- ppłk dr Szczepanowicz
Szef służby weterynaryjnej	mjr dr Eberle
Delegat szefa komunikacji wojskowej	- ppłk dypl. Piotr Kończyc
Komendant kwatery głównej	kpt. Wojciech Krasodomski
Oficer łącznikowy	mjr dypl. Wróblewski
Oficer OPL obszaru operacyjnego	ppłk K Bogaciewicz
Oficer OPL obszaru etapowego	kpt. Mieczkowski

18 Dywizja Piechoty

Dowódca dywizji	- płk dypl. Stefan Kosscecki
Szef sztabu	płk dypl. Kazimierz Pluta-Czachowski
Oficer operacyjny	- kpt. dypl. Ludmił Hodakowski

Oficer informacyjny	kpt. Jerzy Pałęcki
Kwaternistrz	kpt. dypl. Kazimierz Karpiński
Dowódca piechoty dywizyjnej	ppłk Aleksander Hertel
Dowódca artylerii	pik dypl. Jan Witold Bigo
I oficer sztabu artylerii	mjr Józef Badecki
II oficer sztabu artylerii	kpt. Wojciech Przybyło
Komendant kwatery głównej	mjr Edward Szmoniewski
Dowódca łączności	kpt. Florian Cerkowski
Dowódca saperów	mjr Romeyko
Dowódca kawalerii dywizyjnej	rtm. Józef Rudnicki
Szef intendencji	kpt. dypl. Antoni Błaszczynski
Szef służby sanitarnej	mjr dr Jan Żyźniewski
Szef służby weterynaryjnej	NN

33 Pułk Piechoty

Dowódca pułku	ppłk dypl. Lucjan Stanek
Dowódca artylerii	kpt. Zygmunt Branicki
Kwaternistrz	mjr Henryk Rolwarczyński
Naczelnny lekarz	ppor. lek. Michał Bosiacki
Dowódca I batalionu	mjr Stanisław Wyderka
Dowódca II batalionu	mjr Władysław Świącicki
Dowódca III batalionu	mjr Józef Sikora

42 Pułk Piechoty

Dowódca pułku	ppłk Wacław Malinowski
Dowódca artylerii	kpt. Bolesław Uchman
Kwaternistrz	kpt. Stefan Bogucki
Naczelnny lekarz	por. lek. Zbigniew Wiczuk-Wiczewski
Dowódca I batalionu	mjr Tadeusz Rydel
Dowódca II batalionu	mjr Stefan Drewnowski
Dowódca III batalionu	mjr Feliks Chmielewski

71 Pułk Piechoty

Dowódca pułku	ppłk dypl. Adam Zbijewski
Dowódca artylerii	por. Stanisław Brykalski
Kwaternistrz	kpt. Eugeniusz Wasilewicz
Naczelnny lekarz	kpt. dr Tadeusz Gisges
Dowódca I batalionu	mjr Władysław Wnorowski
Dowódca II batalionu	mjr Stanisław Knapik
Dowódca III batalionu	mjr Jakub Fober

18 Pułk Artylerii Lekkiej

Dowódca pułku	ppłk dypl. Witold Sztark
Adiutant	kpt. Stanisław Siatkowski
Dowódca I dywizjonu	mjr Zygmunt Mierzwiński
Dowódca II dywizjonu	kpt. Onufy Kazanowski
Dowódca III dywizjonu	kpt. Stanisław Krug

18 Dywizjon Artylerii Ciężkiej

Dowódca dywizjonu
 Adiutant
 Oficer zwiadu
 Dowódca 1 baterii
 Dowódca 2 baterii

ppłk Władysław Brzozowski
 kpt. Szczepan Malinowski
 por. Kazimierz Rzaniak
 kpt. Mieczysław Wilczewski
 kpt. Tadeusz Maziarz

Oddziały przydzielone

Dowódca baterii przeciwlotniczej
 Dowódca kompanii kolarzy
 Dowódca kompanii sanitarniej
 Dowódca kompanii łączności
 Dowódca IX batalionu saperów

por. Witold Pławiński
 por. Zygmunt Enciich
 kpt. lek. Gerard Wcraksa
 kpt. Leon Kiimbeck
 mjr Jan Mizerek

Ośrodek Zapasowy 18 DP

Dowódca ośrodka

ppłk Franciszek Faix

33 Dywizja Piechoty Reze

Dowódca dywizji
 Szef sztabu
 Oficer operacyjny
 Oficer informacyjny
 Kwatermistrz
 Dowódca piechoty dywizyjnej
 Dowódca artylerii
 I oficer sztabu artylerii
 II oficer sztabu artylerii
 Dowódca kawalerii dywizyjnej
 Szef taborów

pik dypl. Tadeusz Zieleniewski
 ppłk dypl. Władysław Niewiarowski
 kpt. dypl. Stanisław Piwowarczyk
 kpt. Stefan Wierzyński
 mjr dypl. Jan Bielewicz
 pik Stefan Biestek
 pik Bolesław Dziubiński
 mjr Mikołaj Rodziewicz
 kpt. Czesław Sopoćko
 rtm. S. Kowalewski
 kpt. Jan Krasoń

133 Pułk Piechoty

Dowódca pułku
 Dowódca artylerii
 Kwatermistrz
 Dowódca I batalionu
 Dowódca II batalionu
 Dowódca III batalionu

płk Antoni Wandtke
 kpt. Kazimierz Żyliński
 kpt. Dionizy Błędzki
 kpt. Stanisław Romecki
 kpt. Olgierd Wojdatt
 kpt. Jan Artiuch

134 Pułk Piechoty

Dowódca pułku
 Dowódca artylerii
 Kwatermistrz
 Dowódca I batalionu
 Dowódca II batalionu
 Dowódca III batalionu

ppłk Erwin A. Wblanek
 kpt. Kazimierz Grzybowski
 kpt. Stanisław Świętochowski
 mjr Tadeusz Hordt
 kpt. Stanisław Zmarz
 kpt. Adolf Pawlikowski

135 Pułk Piechoty

Dowódca pułku	ppłk Tadeusz Tabaczyński
Dowódca artylerii	kpt. Tadeusz Naróg
Kwatermistrz	kpt. Feliks Cebula
Naczelny lekarz	kpt. dr Janusz Krclowski
Dowódca I batalionu	mjr Stanisław Nowicki
Dowódca II batalionu	kpt. Edward Laski
Dowódca III batalionu	kpt. Jan Konopka

Batalion forteczny „Osowiec”

Dowódca batalionu	mjr Antoni Korpala
Adiutant	ppor. Jerzy Szynohomla
Kwatermistrz	kpt. Stanisław Czerwiński
Dowódca 1 kompanii	kpt. Rudnik
Dowódca 2 kompanii	por. Sienkiewicz
Dowódca 3 kompanii	kpt. Władysław Raginis

32 Pułk Artylerii Lekkiej

Dowódca pułku	ppłk dypł. Tadeusz Tabiszewski
Adiutant	por. Chłodziński
Dowódca I dywizjonu	mjr Walerian Bartkiewicz
Dowódca II dywizjonu	mjr Jan Walasek
Dowódca III dywizjonu	mjr Władysław Passendorfer

Suwalska Brygada Kawalerii

Dowódca brygady	gen. bryg. Zygmunt Podhorski
Oficer ordynansowy	por. Henryk Roztworowski
Szef sztabu	mjr dypł. Edward Boniecki
Oficer operacyjny	rtm. dypl. Adam Galica
Oficer informacyjny	por. Ignacy Cieplak
Oficer sztabu	rtm. Wincenty Chrzęszczewski
Kwatermistrz	rtm. dypl. Tadeusz Radziukinas
Komendant kwatery głównej	mjr Janusz Korczyński
Dowódca łączności	mjr Teodor Berlach-Tukalski
Dowódca saperów	kpt. Paweł Głowacki
Dowódca szwadronu sztabowego	por. Bohdan Różycki
Naczelny lekarz	mjr dr Józef Leszkowicz
Naczelny lekarz weterynarii	kpt. lek. wet. Tadeusz Segal

1 Pułk Ułanów

Dowódca pułku	ppłk Jan Litewski
Zastępca dowódcy	ppłk Karol Anders
Adiutant	run. Michał Jarczyński
Kwatermistrz	kpt. Tomasz Jarmołowicz
Lekarz sanitarny	por. dr Antoni Augustynowicz
Lekarz weterynarii	por. lek. wet. Henryk Szklarczyk

Obsada personalna SGO „Narew”

Dowódca I szwadronu	- rtm. Tomasz Mineyko
Dowódca II szwadronu	por. Konstanty Barański
Dowódca III szwadronu	- rtm. Konrad Zaremba
Dowódca IV szwadronu	- por. Tadeusz Pietraszcwski
Dowódca szwadronu ckm	- rtm. Jan Zagórski
Dowódca szwadronu gospodarczego	por. Jerzy Rażałowski
Dowódca plutonu łączności	- por. Andrzej Czaykowski
Dowódca plutonu kolarzy	ppor. Jan Warnke
Dowódca plutonu artylerii ppanc	por. Leszek Filipczuk

2 Pułk Ułanów

Dowódca pułku	płk Kazimierz Plisowski
Zastępca dowódcy	mjr Antoni Platonoff
Adiutant	por. Tomasz Rószkiewicz
Kwatermistrz	- rtm. Wiktor Olędzki
Lekarz sanitarny	por. lek. Bernard Ilinz
Lekarz weterynarii	- por. lek. wet. Antoni Zieliński
Dowódca I szwadronu	- rtm. Stanisław Sołtykiewicz
Dowódca II szwadronu	rtm. Jerzy Micłżyński
Dowódca III szwadronu	rtm. Marian Cyngott
Dowódca IV szwadronu	- por. Władysław Wyszynski
Dowódca szwadronu ckm	- rtm. Stefan Świącicki
Dowódca szwadronu gospodarczego	- ppor. Wincenty Rydzewski
Dowódca plutonu łączności	- por. Ambroży Kotliński
Dowódca plutonu kolarzy	- ppor. Bolesław Tryliński
Dowódca plutonu artylerii ppanc	- por. Janusz Raczkowski

3 Pułk Szwoleżerów

Dowódca pułku	pik Edward Milewski
Zastępca dowódcy	- mjr Edward Witkowski
Adiutant	rtm. Józef Ostrowski
Kwatermistrz	- mjr Aleksander Grabowiecki
Lekarz sanitarny	- por. lek. Czesław Geruła
Lekarz weterynarii	kpt. lek. wet. Bazyle Martysz
Dowódca I szwadronu	rtm. Michał Łaski
Dowódca II szwadronu	rtm. Jan Chłudziński
Dowódca III szwadronu	- rtm. Jerzy Krzyszkowski
Dowódca IV szwadronu	por. Karol Stricker
Dowódca szwadronu ckm	rtm. Józef Więckowski
Dowódca szwadronu gospodarczego	ppor. Tadeusz Świącicki

3 Pułk Strzelców Konnych

Dowódca pułku	ppłk dypl. Jan Małysiak
Zastępca dowódcy	płk Stefan J. Platonoff
Adiutant	rtm. Wacław Bogucki
Oficer ordynansowy	- ppor. Zbigniew Brzowski-Janota
Kwatermistrz	- mjr Wacław Florkowski
Lekarz sanitarny	por. lek. Stanisław Sikora
Lekarz weterynarii	kpt. lek. wet. Bronisław Lubienicki

Dowódca I szwadronu	rtm. Mieczysław Pająk
Dowódca II szwadronu	- rtm. Antoni Kossakowski
Dowódca III szwadronu	- rtm. Wiktor Gosiewski
Dowódca IV szwadronu	por. Lucjan Lewandowski
Dowódca szwadronu ckm	- rtm. Witold Wasiutyński
Dowódca szwadronu gospodarczego	por. Jerzy Lempicki
Dowódca plutonu kolarzy	- por. Sawczuk
Dowódca plutonu łączności	ppor. Jerzy Soltan
Dowódca plutonu artylerii ppanc	- por. Mieczysław Łączyński

4 Dywizjon Artylerii Konnej

Dowódca dywizjonu	ppłk Ludwik Kiok
Adiutant	kpt. Tadeusz Anders
Oficer zwiadowczy	por. Józef J. Ruszkowski
Oficer obserwacyjny	por. Jerzy Kijuc
Lekarz sanitarny	ppor. lek. Zaorski
Lekarz weterynarii	ppor. lek. wet. Nowak
Dowódca 1 baterii	kpt. Edward J. Gągulski
Dowódca 2 baterii	- kpt. Adam Heybowicz
Dowódca 3 baterii	kpt. Sergiusz Pfisterer
Dowódca plutonu łączności	por. Piotr Oksentjew

31 Dywizjon Pancerny

Dowódca dywizjonu	- kpt. Brunon Błędzki
Adiutant	ppor. Mieczysław Westerski
Dowódca szwadronu czołgów	por. Antoni Palukajts
Dowódca szwadronu samochodów panc.	- por. Edward Popielarski
Dowódca szwadronu gospodarczego	- por. Apolinary Grzeszczyk

Oddziały przydzielone

Dowódca 11 szwadronu pionierów	- rtm. Konstanty Kozłowski
Dowódca 11 szwadronu kolarzy	rtm. Andrzej Pruszyński
Dowódca X4 baterii artylerii plot	ppor. K. Nosalik

Podlaska Brygada Kawalerii

Dowódca brygady	• gen. bryg. Ludwik Kmicic-Skrzyński
Oficer ordynansowy	por. Zygmunt Przyrembel
Szef sztabu	- mjr dypl. Juliusz Szychiewicz
Oficer operacyjny	kpt. dypl. Stanisław Burhardt
Oficer informacyjny	- rtm. Stefan Majehrowski
Oficer sztabu	kpt. dypl. Antoni Sawicki
Kwaternistrz	- rtm. dypl. Eugeniusz Czarnecki
Komendant kwatery głównej	- rtm. Karol Olszewski
Dowódca łączności	mjr Jerzy Sowiński
Dowódca szwadronu sztabowego	- por. Edward Pińczuk
Naczelnny lekarz	mjr dr Michał Bojarkiewicz
Naczelnny lekarz weterynarii	mjr lek. wet. Czesław Winkiel

5 Pułk Ułanów

Dowódca pułku	- pik Stefan Chomicz
Zastępca dowódcy	ppłk Jerzy Anders
Adiutant	- rtm. Michał Jarczyński
Kwatermistrz	mjr Bronisław Korpalski
Lekarz sanitarny	- kpt. dr Michał Wyhinnyj
Lekarz weterynarii	por. lek. wet. Aleksander Sidhcki
Dowódca I szwadronu	por. Jerzy Jan Roszkowski
Dowódca II szwadronu	- rtm. Zbigniew Piotrowski
Dowódca III szwadronu	rtm. Ryszard Szempliński
Dowódca IV szwadronu	- rtm. Kazimierz Wachniewski
Dowódca szwadronu ckm	rtm. Janusz Jacyna-Onyszkiewicz
Dowódca szwadronu gospodarczego	- por. Aleksander Dzie duszycki
Dowódca plutonu łączności	por. Aleksander I Irynicwicz
Dowódca plutonu artylerii ppanc	por. Władysław Rawicz-Wilowski
Dowódca plutonu kolarzy	ppor. Czesław Ahrends

9 Pułk Strzelców Konnych

Dowódca pułku	- pik Tadeusz Falewicz
Zastępca dowódcy	mjr Józef Trenkwald
Adiutant	rtm. Władysław Traugutt-Tejchman
Oficer ordynansowy	por. Kazimierz Bernacnik
Kwatermistrz	mjr Bohdan Dobrzyński
Lekarz sanitarny	kpt. dr Henryk B. Dąbrowski
Lekarz weterynarii	- ppor. lek. wet. Józef Sobociński
Dowódca I szwadronu	rtm. Władysław Robak
Dowódca II szwadronu	- por. Zygmunt Tuczewicz
Dowódca III szwadronu	rtm. Marian Waldcck
Dowódca IV szwadronu	rtm. Jan Bielicki
Dowódca szwadronu ckm	rtm. Walenty Pietrzak
Dowódca szwadronu gospodarczego	- por. Stanisław Biliński
Dowódca plutonu łączności	por. Edward Maruszczak
Dowódca plutonu artylerii ppanc	por. I lenryk Kosz
Dowódca plutonu kolarzy	- por. Stanisław Rowiński

10 Pułk Ułanów

Dowódca pułku	ppłk dypl. Kazimierz Buster
Zastępca dowódcy	ppłk Józef Piątkowski
Adiutant	rtm. Kazimierz Nostitz-Jackowski
Oficer ordynansowy	por. Kazimierz Domański
Kwatermistrz	mjr Stanisław Fedorowski
Lekarz sanitarny	- kpt. lek. Adam Mokrzycki
Lekarz weterynarii	por. lek. wet. Czesław Tarkowski
Dowódca I szwadronu	rtm. Czesław Szadkowski
Dowódca II szwadronu	por. Bohdan Kiełczewski
Dowódca III szwadronu	rtm. Ludwik Mościcki
Dowódca IV szwadronu	- por. Teodor Kopeć
Dowódca szwadronu ckm	por. Zbigniew Wroczyński
Dowódca szwadronu gospodarczego	rtm. Florian Berdowski
Dowódca plutonu łączności	por. Czesław Klimowicz
Dowódca plutonu kolarzy	- ppor. Jan Mączka
Dowódca plutonu artylerii ppanc	- por. Stanisław Zdanowicz

14 Dywizjon Artylerii Konnej

Dowódca dywizjonu	ppłk dypl. Tadeusz Żyborcki
Adiutant	por. Andrzej Paulo de Silva
Oficer zwiadowczy	kpt. Eustazy Zahorski
Oficer obserwacyjny	por. Markiewicz
Lekarz sanitarny	kpt. lek. Wojciech Zabłocki
Lekarz weterynarii	kpt. lek. wet. Józef Wiechowski
Dowódca 1 baterii	kpt. Bronisław Przyłuski
Dowódca 2 baterii	kpt. Adam Gałkiewicz
Dowódca 3 baterii	kpt. Tomasz Skarżyński
Dowódca baterii marszowej	por. Józef Zaleski
Dowódca plutonu łączności	por. Leon Hyży

32 Dywizjon Pancerny

Dowódca dywizjonu	mjr Stanisław Szostak
Adiutant	por. Włodzimierz Zcltzer
Dowódca szwadronu czołgów	por. Janusz Żongołłowicz
Dowódca szwadronu samochodów panc.	por. Aleksander Strokowski
Dowódca szwadronu gospodarczego	ppor. Władysław Kitowski

Oddziały przydzielone

Dowódca 1 szwadronu pionierów	rtm. Henryk Szela
Dowódca szwadronu łączności	kpt. J. Jurewicz
Dowódca 94 baterii artylerii plot	ppor. Józef Musiał
Dowódca 10 szwadronu kolarzy	ppor. Marian Jurecki

Ośrodek Zapasowy Suwalskiej i Podlaskiej BK

Dowódca ośrodka	pik Edmund Iledut-Tarnasiewicz
Zastępca dowódcy	ppłk Józef Grad-Soniński

Oddziały pozadywizyjne**3 Pułk Piechoty KOP**

Dowódca pułku	ppłk Zdzisław Zajączkowski
Dowódca I batalionu	ppłk Romuald II Kozłowski
Dowódca II batalionu	ppłk Władysław Stępkowicz
Dowódca III batalionu	ppłk Jan II Lechowicz

Batalion ON „Ostrołęka”

Dowódca batalionu	kpt. Kazimierz Nowicki
-------------------	------------------------

Batalion KOP „Sejny”

Dowódca batalionu	ppłk dypl. Michał Osmoła
-------------------	--------------------------

Batalion Straży Granicznej

Dowódca batalionu	ppłk M. Staniszewski
-------------------	----------------------

Lotnictwo przydzielone do SGO „Narew”

151 Eskadra Myśliwska

Dowódca eskadry
Zastępca dowódcy
Oficer techniczny

por. pil. Józef Brzeziński
por. pil. Marian Wesołowski
ppor. pil. Zygmunt Kinel

51 Eskadra Rozpoznawcza

Dowódca eskadry
Oficer taktyczny
Oficer techniczny

kpt. pil. Leopold Ilrąbkiewicz
por. obs. Leopold Łacina
ppor. Zygmunt Grażyński

13 Eskadra Obserwacyjna

Dowódca eskadry
Dowódca 1 plutonu
Dowódca 2 plutonu

kpt. obs. Lucjan Fijuth
kpt. obs. Feliks Misiewicz
kpt. obs. Seweryn Łązniewski

Pluton Łącznikowy

Dowódca plutonu

ppor. pil. Stanisław Krakowski

Obsada personalna GO „Grodno”

(Zgrupowanie Dowódcy OK III)

Dowództwo i sztab Grupy

Dowódca Grupy	- gen. bryg. Józef Olszyna-Wilczyński
Zastępca dowódcy	pik dypl. Bohdan Hulewicz
Szef sztabu	pik dypl. Benedykt Chlusiewicz
Dowódca artylerii	ppłk Edward Czerny
Oficer sztabu	pik Jarosław Okulicz-Kozaryn
Oficer sztabu	- mjr Sokołowski
Oficer ordynansowy	- kpt. Mieczysław Strzemeski

1 Grodzieński Pułk Piechoty

Dowódca pułku	ppłk Henryk Janowski
Dowódca I batalionu	- kpt. Józef Jabłoński
Dowódca II batalionu	- kpt. Władysław Gorczyca
Dowódca III batalionu	- kpt. Tadeusz Rudziński

2 Grodzieński Pułk Piechoty

Dowódca pułku	pik Bolesław Waśkiewicz
Dowódca I batalionu	mjr Bazyli Czabanowski
Dowódca II batalionu	- kpt. Ludwik Mendys
Dowódca III batalionu	- kpt. Stanisław Schwarz

3 Grodzieński Pułk Piechoty

Dowódca pułku	ppłk Stefan Mrozek
Dowódca I batalionu	mjr Mikołaj Rybarczuk
Dowódca II batalionu	- NN
Dowódca III batalionu	kpt. Józef Ruszar

Grodzieński Dywizjon Kawalerii

Dowódca dywizjonu	rtm. Bernard Romanowski
Dowódca I szwadronu	- por. Władysław Tomaszewski
Dowódca II szwadronu	ppor. Iwańczuk
Dowódca III szwadronu	- NN

Obóz Warowny „Białystok”

Dowódca załogi	- płk Zygmunt Szafrankowski
Dowódca batalionu marszowego 42 pp	NN
Dowódca 32 batalionu wartowniczego	- NN
Dca szwadronu marsz. OZ Suw. i Pódl. BK	NN

Obóz Warowny „Grodno”

Dowódca załogi	- pik Bronisław Adamowicz
Dowódca I batalionu OZ 29 DP	kpt. Piotr Korzon
Dowódca II batalionu OZ 29 DP	NN
Dowódca 31 batalionu wartowniczego	mjr Benedykt Serafin
Dowódca dyonu marszowego OZ 19 DP	ppłk Zygmunt Izydor Blumski

Obóz Warowny „Wilno”

Dowódca załogi	ppłk Tadeusz Podwysocki
Szef sztabu	mjr dypl. Aleksander Romiszewski
Dowódca dyonu marszowego OZ I DP	ppłk Jan Pawlik
Dowódca dyonu OZ Wileńskiej BK	mjr Michał Nowicki
- dowódca szwadronu pieszego nr 2	por. Zygmunt Barcieki
dowódca szwadronu pieszego nr 4	rtm. Andrzej Brochocki
- dowódca szwadronu pieszego nr 5	- por. Mirosław Gajewski
dowódca szwadronu konnego	rtm. Mieczysław Janusz
dowódca szwadronu kolarzy	rtm. Wacław Myzia
Dowódca 33 batalionu wartowniczego	mjr. Józef Sierosławski

Półbrygada ON „Dzisna”

Dowódca półbrygady	płk dypl. Edward Perkowicz
Dowódca batalionu ON „Brasław”	kpt. Eugeniusz. Tokarski
Dowódca batalionu ON „Postawy”	kpt. Józef Cader

Obsada personalna Rejonu Obrony „Wołkowysk”

(stan z dnia 15 września 1939 r.)

Dowództwo i sztab Grupy

Dowódca Grupy

Szef sztabu

Oficer operacyjny

Oficer ordynansowy

Oficer sztabu

gen. bryg. Wacław Przczdzicki

mjr Zygmunt Bohdanowski

rtm. Tadeusz Rojkiewicz

ppor. Stefan Gołębiowski

rtm. dypl. Mieczysław Łubieński

Grupa Kawalerii Ostonowej

Dowódca Grupy

Dowódca I szwadronu

Dowódca II szwadronu

Dowódca III szwadronu

Dowódca IV szwadronu

Dowódca V szwadronu

rtm. Ryszard Wiszowaty

por. Mieczysław Młynarski

por. Włodzimierz Wasilewski

por. Mieczysław Zembruski

ppor. Kazimierz Liszewski (?)

rtm. Parnaos Nacwiliszwili (?)

Rezerwowa Brygada Kawalerii

Dowódca brygady

SzefSztabu

Oficer ordynansowy

Dowódca taborów

płk Edmund Hledut-Tarnasiewicz

mjr Bogumił Szumski

ppor. Korwin Szymanowski

rtm. Edward Capała

101 Pułk Ułanów

Dowódca pułku

Zastępca dowódcy

Kwaternistrz

Adiutant

Oficer ordynansowy

Dowódca I szwadronu

Dowódca II szwadronu

Dowódca III szwadronu

mjr Stanisław Żukowski

mjr Stanisław Siciński

rtm. Kazimierz Skrzyński

rtm. Stanisław Szefer

por. Jerzy Lisowski

rtm. Kazimierz Garbacki

rtm. Narcyz Łopianowski

por. Stanisław Dobrzański

Dowódca III szwadronu	por. Stanisław Dobrzański
Dowódca IV szwadronu	rtm. Jerzy Bilwin
Dowódca szwadronu ckm	rtm. Apoloniusz Scislowski
Dowódca plutonu panc	por. Franciszek Szabunia
Dowódca plutonu kolarzy	ppor. Andrzej Kępiński
Dowódca plutonu łączności	ppchor. rz. Jan Rukat

102 Pułk Ułanów

Dowódca pułku	mjr Jerzy Florkowski
Zastępca dowódcy	rtm. Stanisław Sołtykiewicz
Oficer ordynansowy	- por. Tadeusz Gebethner
Dowódca I szwadronu	- ppor. Ryszard Głuski
Dowódca II szwadronu	- por. Władysław Wyszynski
Dowódca III szwadronu	por. Feliks Karpiński
Dowódca IV szwadronu	- ppor. Jerzy Ruszczyć
Dowódca plutonu ckm	ppor. Jan Wróblewski

110 Pułk Ułanów

Dowódca pułku	ppłk Jerzy Dąbrowski
Zastępca dowódcy	- mjr I lenryk Dobrzański
Kwatermistrz	- rtm. Napoleon Kostanecki
Adiutant	rtm. Witold Biliński
Oficer ordynansowy	- ppor. Tadeusz Ilerniczak
Lekarz	kpi. lek. Andrzej Kosiński
Dowódca I szwadronu	- rtm. Tomasz Dworzecki-Bohdanowicz
Dowódca II szwadronu	nm. Witold Masłowski
Dowódca III szwadronu	rtm. Wiktor Moczulski
Dowódca IV szwadronu	- rtm. Wacław Florkowski
Dowódca szwadronu ckm	- por. Sławomir Holoubek
Dowódca plutonu ppanc	- ppor. Jan Magrowicz

103 Pułk Szwoleżerów

Dowódca pułku	- ppłk Zdzisław Kwiatkowski
Zastępca dowódcy	rtm. Julian Bakowski
Kwatermistrz	- rtm. Stefan Bogusławski
Adiutant	- ppor. Wacław Sieczkowski
Oficer ordynansowy	ppor. Stanisław Oleksy
Lekarz	por. lek. Mieszkowski
Dowódca szwadronu gospodarczego	ppor. Stanisław Jaroński
Dowódca I szwadronu	- por. Alfred Grabski
Dowódca II szwadronu	ppor. Józef de Virion
Dowódca III szwadronu	por. Wacław Polkowski
Dowódca IV szwadronu	por. Stefan Krasucki
Dowódca szwadronu ckm	- ppor. Bohdan Garliński
Dowódca plutonu łączności	por. Wiesław Lewicki

Obsada personalna oddziałów KOP

(operujących na terenie Zgrupowania Dowódcy OK III)

Pułk KOP „Głębokie”

Dowódca pułku

pik Jan Świątkowski

Dowódca batalionu „Łużki”

- mjr Franciszek Brnot

Dowódca batalionu „Podświle”

kpt. Franciszek Osmankiewicz

Pułk KOP „Wilejka”

Dowódca pułku

ppłk Józef Kramczyński

Dowódca batalionu „Budslaw”

- mjr Mieczysław Bączkowski

Dowódca batalionu „Krasne”

- mjr Stanisław Starzyński

Dowódca batalionu „Iwiczniec”

- kpt. Jan Nawrot

Dowódca szwadronu „Krasne”

rtm. Konstanty Anton

Dowódca szwadronu „Iwiczniec”

- rtm. Ksawery Wejtko

Pułk KOP „Wilno”

Dowódca pułku

ppłk Kazimierz Kardaszewicz

Dowódca batalionu „Troki”

mjr Sylwester Krasowski

Dowódca batalionu „Nowe Święciany

kpt. Stefan Korzeniowski

Dowódca batalionu „Niemenczyn”

- mjr Czesław Mierzejewski

Dowódca batalionu „Orany”

kpt. Stanisław Getter

Obsada personalna Dowództw Wehrmachtu

(w działaniach przeciwko SGO „Narew”)

Grupa Armii „Północ”

Dowódca Grupy
Szef sztabu

gen. płk Fedor v. Bock
gen. por. Hans Salmuth

4 Armia

Dowódca Armii

gen. art. Glintherv. Kluge

XIX Korpus Pancerny

2 Dywizja Zmotoryzowana
3 Dywizja Pancerna
20 Dywizja Zmotoryzowana

gen. br. panc. Heinz **Guderian**
gen. por. Bader
gen. por. Leo Geyr v. Schweppenburg
gen. por. Wiktoryn

3 Armia

Dowódca Armii

gen. art. Georg Kuchler

I Korpus
Dywizja Pancerna „Kempf”
II Dywizja Piechoty
61 Dywizja Piechoty

gen. por. Walter Petzel
gen. mjr Kempf
gen. por. Max Werner Bock
gen. mjr. Hacnick

Korpus „Wodrig”

I Dywizja Piechoty
12 Dywizja Piechoty
I Brygada Kawalerii

gen. por. Albert Wodrig
gen. por. Joachim v. Kortzleisch
gen. por. Ludwik v. Leyen
płk Feldt

XXI Korpus

21 Dywizja Piechoty
22X Dywizja Piechoty

gen. por. Nikolaus v. Falkenhorst
gen. por. Kuno Hans v. Both
gen. mjr Sutter

Grupa „Brand”

Brygada Forteczna „Lotzen”
Brygada Forteczna „Gołdap”

gen. por. Albrecht Brand
gen. mjr Ottenbacher
pik Nolte

Odwody Grupy Armii

10 Dywizja Pancerna
206 Dywizja Piechoty
208 Dywizja Piechoty
217 Dywizja Piechoty

– gen. mjr Ferdmand Schaal
– gen. por. Ilófl
– gen. mjr Andreas
– gen. mjr Balcer

1 Flota Powietrzna

Dowódca Floty
I Dywizja Lotnicza
Dywizja Lotnicza „Prusy Wschodnie”

- gen. lotu. Albert Kesselring
- gen. mjr Grauert
- gen. mjr Wimmcr

Obsada personalna Dowództw Armii Czerwonej

(w działaniach przeciwko DOK III)

Front Białoruski

Dowódca Frontu
Zastępca dowódcy
Szef sztabu

komandami II r. Michaił I. Kowalów
komdiw Fiodor I. Kuzniecowa
komkor Maksim A. Purkajew

3 Armia

Dowódca Armii
Szef sztabu

komkor Wasilij .I. Kuzniecowa
pik Aleksandr K. Kondratiew

Grupa „Potocka”
24 Dywizja Kawalerii
22 Brygada Pancerna
5 Dywizja Strzelecka
25 Brygada Pancerna

komdiw Iwan .I. Aleksiejew
kombrig Piotr N. Achlustin
pik Dmitrij D. Leluszenko
pik Kuźma N. Galicki
kombrig Arsenij W. Borzikow

4 Korpus Strzelecki
27 Dywizja Strzelecka
50 Dywizja Strzelecka

komdiw Michaił S. Szumilow
kombrig Konstantin A. Korotiejew
kombrig Salis P. Sachnow

Odwody 3 Armii

10 Korpus Strzelecki
115 Dywizja Strzelecka
126 Dywizja Strzelecka
125 Dywizja Strzelecka
10 Dywizja Strzelecka

komdiw Wasilij .I. Morozów
kombrig Michaił A. Romanow
pik A. Andriejew
NN

Grupa Lotnicza

Dowódca Grupy
70 Brygada Lotnicza

kombrig Fiodor J. Falalejew
NN

11 Armia

Dowódca Armii	komdiw Nikifor W. Miedwediew
Szef sztabu	kombrig Anton A. Pawłowicz

Grupa „Mińska”

Dowódca Grupy	komdiw Jaków T. Czcriewiczenko
Szef sztabu	pik Dmitrij .I. Samarski

3 Korpus Kawalerii	komdiw Jaków T. Czcriewiczenko
7 Dywizja Kawalerii	kombrig Fiodor W. Kamkow
36 Dywizja Kawalerii	kombrig S.P. Zybin

16 Korpus Strzelecki	komdiw Aleksandr A. Korobkow
2 Dywizja Strzelecka	pik Aleksiej J. Michajłow
100 Dywizja Strzelecka	kombrig Arkadij N. Jermakow

6 Brygada Pancerna	pik Nikołaj A. Bołotnikow
--------------------	---------------------------

Grupa Zmechanizowana	kombrig A.N. Rozanow
----------------------	----------------------

Odwody Armii

24 Strzelecki	kombrig Pawiel A. Kuroczkin
139 Dywizja Strzelecka	kombrig Nikołaj J. Bielajew
145 Dywizja Strzelecka	pik Aleksandr A. Wolchin
164 Dywizja Strzelecka	NN
64 Dywizja Strzelecka	NN

Grupa Lotnicza

Dowódca Grupy	NN
58 Brygada Lotnicza	NN

Dzierżyńska Grupa Konno-Zmechanizowana

Dowódca Grupy	komkor Iwan W. Boldin
Szef sztabu	komdiw Iwan S. Nikitin

6 Kozacki Korpus Kawalerii	komdiw Andrirej J. Jeremienko
4 Dywizja Kawalerii	kombrig Iwan N. Muzyczenko
6 Dywizja Kawalerii	kombrig Michaił P. Konstantinow
1 1 Dywizja Kawalerii	kombrig Andrirej G. Nikitin

15 Korpus Pancerny	komdiw Michaił P. Pietrow
2 Brygada Pancerna	płk Aleksiej W. Kiiikm
2 7 Brygada Pancerna	pik Iwan Juszc/uk
20 Brygada Strzelców Zmot.	płk Siemion W. Borzilow

5 Korpus Strzelecki	kombrig Nikołał N. Nikiszyn
4 Dywizja Strzelecka	kombrig Nikołał J. Trufanow
13 Dywizja Strzelecka	kombrig Pantelejmon A. Zajcew
21 Brygada Pancerna	pik Aleksandr J. Liziukow

Grupa Lotnicza

Dowódca Grupy	NN
68 Brygada Lotnicza	NN

Źródła obsad personalnych

- Bauer P, Polak B.. *Armia „Poznań” w wojnie obronnej 1939 r.*. Poznań 1982.
- Bitwy’ Września Wobronie Kresów Wschodnich*, Materiały VI Seminarium historyków polskich działań obronnych, Koszalin 1993.
- Dalccki R.. *Armia „Karpaty” w wojnie obronnej 1939 r.* Rzeszów 1989.
- Cygan W.K.. *Kresy w ogniu. Wojna polsko-sowiecka 1939*. Warszawa 1990.
- Jurga T., Karbowski W., *Armia „Modlin” 1939*, Warszawa 1987.
- Grzelak Cz.. *Dziennik sowieckiej agresji wrzesień 1939*, Warszawa 1994.
- Koszyła Z., *Wrzesień 1939 roku na Białosioczczyźnie*. Warszawa 1976.
- Liszewski K., *Wojna polsko-sowiecka 1939 r.*, Londyn 1986.
- Pawlak J., *Polskie eskadry w wojnie obronnej 1939*. Warszawa 1982.
- Szubański R.. *Polska broń pancerna 1939*, Warszawa 1982.
- Wiclhorski .I., Dembiński R.. *Kawaleria polska i bronie towarzyszące w kampanii wrześniowej 1939*. Londyn 1979.
- Wróblewski J.. *Samodzielna Grupa Operacyjna „Polesie”*. Warszawa 1989.

Notki biograficzne wyższych dowódców SGO „Narew”

(Źródło: Jurga T., *Obrona Polski 1939*)

**Kmicic-Skrzyński
Ludwik**

MR < n - 197 ? ^

matoh 1919)

podpułkownik (1923)

pułkownik (1928)

generał brygady (1938)

Urodził się 26 sierpnia 1893 r. w Odessie. Po ukończeniu gimnazjum w Tyflisic wyjechał do Francji. Studiował na politechnice w Nancy na wydziale chemicznym i działał jednocześnie w Związku Strzeleckim (od 1912). Zorganizował w Nancy samodzielny pluton „Strzelca”, którego został dowódcą. Od 1914 r. przebywał w Krakowie na kursie szkoły oficerskiej „Strzelca”. W Legionach polskich (VIII 1914 VII 1917) służył w pułku Beliny-Prażmowskiego jako dowódca plutonu, później w 5 ppłeg na stanowisku dowódcy 7 komp., następnie wrócił do I pul. w którym służył do kryzysu przysięgowego (VII 1917). Internowany w Beniaminowie opuścił obóz wraz z ostatnią grupą oficerów we wrześniu 1918 r. W październiku objął funkcję dowódcy szwadronu, następnie zastępcy dowódcy 1 pszw w Chełmie, z którym brał udział w zdobyciu Wilna i ofensywie kijowskiej. Od lipca 1920 do marca 1921 r. był dowódcą 16 puł Wielkopolskich, z którym brał udział w bitwie warszawskiej, kampanii polsko-litewskiej na Suwalszczyźnie, operacji nad Niemnem i w ostatniej ofensywie na Krzywicze, kończącej wojnę 1920 r. W okresie od marca do października skończył kurs dowódców szwadronów i objął dowództwo p.o. dowódcy I pul w Ciechanowie (X 1921 -X 1924). W okresie od października 1924 do października 1925 r. studiował w Wyższej Szkole Wojennej w Warszawie. Kolejne funkcje to: szef sztabu 2 DK, szef wydziału w Departamencie Kawalerii MSWojsk (X 1925 VI 1927), Korpus Ochrony Pogranicza (VI 1927 UI 1929). W marcu 1929 r. objął dowództwo nad Białostocką BK, przemianowaną w 1938 r. na Podlaską BK (111 1929 6 X 1939), z którą brał udział w kampanii wrześniowej w składzie SGO „Narew”, a następnie SGO „Polesie”. Po bitwie pod Kockiem dostał się do niewoli niemieckiej (X 1939 IV 1945) i przebywał w oflagu I ID w Bornem Sulimowie. Po uwolnieniu wyjechał do Włoch i był w 2 Korpusie. Po rozwiązaniu Polskich Sił Zbrojnych wyjechał do Anglii i po krótkim pobycie w Londynie osiadł na stałe w Manchesterze, gdzie zmarł 14 lutego 1972 i. Pochowany na cmentarzu South End,

Był odznaczony m.in.: Orderem Virtuti Militari kl. V, Krzyżem Niepodległości, Orderem Polonia Restituta kl. IV, dziewięciokrotnie Krzyżem Walecznych, Złotym Orderem Zasługi.

Urodził się 12 stycznia 1890 r. w Sawińcach, powiat Kamieniec Podolski. Po ukończeniu ośmioklasowej Szkoły Techniczno-Agronomicznej w Kamieńcu (1911) powołany do armii rosyjskiej, gdzie odbył obowiązkową służbę w 13 pułku strzelców pieszych (X 1911 X 1912). Jako oficer rezerwy armii rosyjskiej został zmobilizowany (27 VII 1914) i skierowany do służby frontowej w 284 pp na stanowisko dowódcy kompanii, a następnie batalionu. Podczas kampanii na Bukowinie (1915) ciężko ranny, stracił rękę. Od 16 września 1917 do 15 czerwca 1918 r. w I Korpusie Polskim: 7 pułku strzelców na stanowisku dowódcy kompanii (do XI 1917), w sztabie 1 dywizji strzelców jako instruktor wyszkolenia bojowego, a następnie kierownik obrony chemicznej. W Wojsku Polskim (od 1 XI 1918) otrzymał przydział do MSWojsk (XI XII 1918), a następnie na dowódcę batalionu 33 pp (XII 1918 III 1919). Od marca 1919 do kwietnia 1920 r. wykładał w szkole oficerskiej w Poznaniu. Od 13 kwietnia 1920 do 1 listopada 1924 r. w Wielkopolskiej Szkole Podchorążych w Bydgoszczy był kolejno: dowódcą kompanii, batalionu, dyrektorem nauk, zastępcą komendanta szkoły. Równoległe ukończył kurs dla oficerów dowódców, instruktorów i wychowawców (IV 1921 VIII 1922). W okresie od 1 listopada 1924 do 1 października 1926 r. był słuchaczem Wyższej Szkoły Wojennej w Warszawie. Po ukończeniu studiów otrzymał przydział do sztabu inspektoratu Armii w Toruniu na stanowisko II oficera sztabu, następnie pełnił obowiązki I oficera sztabu (X 1926 II 1928). Skierowany do służby liniowej objął dowództwo 10 pp w Łowiczu (II 1928 1930). Ponownie został skierowany do szkolnictwa i objął stanowisko komendanta Szkoły Podchorążych dla Podoficerów w Bydgoszczy (1931 26 I 1935). Od stycznia 1935 do lipca 1939 r. był dowódcą piechoty dywizyjnej w 25 DP w Kaliszu. W lipcu 1939 r. objął dowództwo 18 DP i dowodził nią (do 12 IX.) w kampanii wrześniowej w składzie SGO „Narew”. Po ciężkich walkach pod Zambrowem próbował przebić się przez okrążenie w rejonie Andrzejewa. W walce ciężko ranny (12 IX), przewieziony do Zambrowa, był leczony w szpitalu w Białymstoku (do XI 1939). Aresztowany przez władze sowieckie przebywał w więzieniu w Brześciu nad Bugiem (XI 1939-III 1940). Dalsze losy nieznane. Był odznaczony m.in.: Orderem Virtuti Militari M. V, Złotym Krzyżem Zasługi.

Kossecki Stefan
(1890-1940)

chorąży (19 121
podporucznik (19 16)
porucznik (1917)
sztabkapitan (1917)
major (1919)
podpułkownik (1924)
pułkownik (1930)
generał brygady
pośmiertnie (1964)

Urodził się 14 kwietnia 1892 r. w Okalewic. w powiecie rypińskim. Uczęszczał do siedmioklasowej szkoły realnej w Skierniewicach (1904 1912), w której zdał egzamin dojrzałości. Należał do tajnej drużyny skautowej (od 1909) utworzonej przez młodzieżową organizację „Zarzewie”. Studiował na wydziale nauk przyrodniczych uniwersytetu w Liege w Belgii (1912- 1914). Należał do Polskich Drużyn Strzeleckich, a po awansie na stopień podoficerski (1913) został mianowany dowódcą kompanii oraz komendantem V okręgu Polskich Drużyn Strzeleckich w Liege. Po powrocie do kraju (VII 1914) uczestniczył w kursie instruktorskim w Nowym Sączu dla oficerów polskich Drużyn Strzeleckich. W Legionach Polskich (VIII 1914-VII 1917) walczył w 1 Brygadzie na stanowisku dowódcy kompanii 5 batalionu. W okresie walk na Wołyniu (VII 1916) został ranny. Po kryzysie przysięgowym został internowany w Beniaminowie (23 VII 1917 23 III 1918). Następnie był dowódcą kompanii i batalionu 1 pp Polskiej Siły Zbrojnej w Ostrowi Mazowieckiej (IV X 1918). Równocześnie brał udział w działalności konspiracyjnej POW. W Wojsku Polskim (od XI 1918) dowodził 3 batalionem 7 pp w walkach na Śląsku Cieszyńskim i Małopolsce Wschodniej (IV- IX 1919), a od 25 października 1919 do 1 lipca 1920 r. był dowódcą batalionu zapasowego 42 pp w Białymstoku. Od 1 lipca

Młot-Fijałkowski
Czesław
(1892-1944)

AWANSE
podporucznik (1914)
porucznik (1915)
kapitan (1916)
major (1919)
podpułkownik (1920)
pułkownik (1924)
generał brygady (1930)

1920 do 24 sierpnia 1920 r. pełnił obowiązki okręgowego inspektora piechoty w Dowództwie Okręgu Generalnego w Poznaniu. Następnie został wyznaczony na dowódcę 13 pp w Pułtusk (24 VIII 1920 IX 1926). Ukończył kurs dowódców piechoty i piechoty dywizyjnej w Doświadczalnym Centrum Wyszkolenia w Rembertowie (1 IX 1921 3 III 1922). Potem obejmował stanowiska: dowódcy piechoty dywizyjnej 26 DP w Skierniewicach (21 VIII 1926 28 II 1978) i 7 DP w Częstochowie (29 II 1928-13 II 1929), dowódcy 18 DP w Łomży (14 II 1929-VII 1939). W listopadzie 1930 r. odbył kurs wyższych dowódców w Paryżu, a potem ukończył kurs w Centrum Wyższych Studiów Wojskowych w Warszawie (6 XII 1930 3 VII 1931). W marcu 1939 r. wyznaczony został na dowódcę SGO „Narew”, którą dowodził we wrześniu 1939r. Załamany niepowodzeniami na froncie przekazał 12 września dowództwo gen. Zygmuntowi Podhorskiemu. Pozostawał przy sztabie dywizji kawalerii „Żaza”, z którą przeszedł na Lubelszczyznę. Następnie znalazł się w szeregach SGO „Polesie” (bez funkcji) i po bitwie pod Kockiem (6X1939) dostał się do niewoli niemieckiej. Przebywał w oficerskich obozach jenieckich - rVB Konigstein, a następnie VIIA Murnau, gdzie zmarł 17 kwietnia 1944 i tam został pochowany. Był odznaczony m.in.: Orderem Virtuti Militari M. V. Krzyżem Niepodległości, Orderem Polonia Restituta M. III i W, czterokrotnie Krzyżem Walecznych.

Olszyna- -Wilczyński Józef Konstanty (1890-1939)

AWANSE:
chorąży (1913)
podporucznik (1914)
porucznik (1914)
kapitan (1915)
podpułkownik (1919)
pułkownik (1920)
generał brygady (1927)

Urodził się 27 listopada 1890 r. w Krakowie. Po ukończeniu Gimnazjum Klasyycznego św. Anny w Krakowie (1910) studiował na wydziale budownictwa lądowego Politechniki Lwowskiej, zaliczając do 1914 r. sześć semestrów. Odbył służbę wojskową w armii austriackiej w szkole oficerów rezerwy przy 16 pp Obrony Krajowej w Krakowie (X 1912 IX 1913). Należał do polskich Drużyn Strzeleckich (od 10 X 1913), gdzie ukończył szkołę podchorążych. W Polskich Drużynach Strzeleckich dowodził plutonem, a potem kompanią WI egionach Polskich (6 VIII 1914-27 IX 1917) służył w 1 pp, 5 batalionie 3 pp I Brygady Przeszedł cały szlak bojowy I Brygady. Po kryzysie przysięgowym jako obywatel austriacki został wcielony do armii austriackiej i skierowany na front włoski, gdzie kolejno był dowódcą plutonu w 50, 62 i 59 pp. W Wojsku Polskim (od 4 XI 1918) na stanowisku dowódcy kompanii walczył w grupie pik. Czesława Rybińskiego z Ukraińcami w Tamopolskiem, gdzie został ciężko ranny i dostał się do niewoli ukraińskiej (28 XI 1918 4 VI 1919). Po uwolnieniu pełnił ponownie służbę w Wojsku Polskim na stanowiskach: dowódcy 3 BP Leg. (21 VI 28 IX 1919), dowódcy i BP Leg. (28 IX 1919-22 rV 1920) i ponownie dowódcy 3 BP Leg. (22 rV 8 VII 1920). Po zajęciu Kijowa był komendantem miasta (9 V 9 VI 1920). Następnie od czerwca 1920 do września 1921 r. dowodził kolejno: 6 DP, samodzielną grupą w 3 armii, 14 Bp i 13 BP W okresie od 9 grudnia 1921 do 10 października 1924 r. był szefem inżynierii, saperów w DOK V Kraków, a następnie szefem wydziału w V Departamencie Inżynierów i Saperów MS Wojsk 10 października 1924 r. objął dowództwo 2 brygady KOP w Baranowiczach, a od 20 listopada 1925 1 brygady KOP w Zdołburiowie W 1927 r. ukończył kurs w Centrum Wyższych Studiów Wojskowych w Warszawie i objął dowództwo 10 DP w Łodzi (22 VII 1927-1935). W latach 1936-1937 był dyrektorem Państwowego Urzędu Wychowania fizycznego i Przeposobienia Wojskowego. W styczniu 1938r. został dowódcą OK HI Grodno. W wojnie dowodził GO „Grodno”. Zginął 22 września zamordowany przez żołnierzy sowieckich pod miejscowością Sopoćkinie w pobliżu granicy litewskiej. Miejsce ostatniego spoczynku nie jest znane.

Był odznaczony m.in.: Orderem Virtuti Militari ki. V, Krzyżem Niepodległości. Orderem Polonia Restituta M. III. czterokrotnie Krzyżem Walecznych.

Urodził się 12 lutego 1896 r. w Nowosiółce, powiat Balta na Podolu. Po ukończeniu Korpusu Kadetów w Sumach i uzyskaniu matury (1915) kształcił się w Mikołajewskiej Szkole Jazdy w Petersburgu (VI 1915-1 1916). Potem pełnił służbę w 12 achtyrskim pułku huzarów (II 1916X1 1917). Od grudnia 1917 r. w polskim szwadronie w Odessie, z którym został włączony do przemarszu w rejon Bobrujska do 3 pul I Korpusu Polskiego. Po kapitulacji korpusu dostał się do 4 Dywizji Strzelców Polskich gen. Lucjana Żeligowskiego (IX 1918), z którą przybył do kraju. Brał udział w działaniach wojennych polsko-ukraińskich (od XI 1918) na obszarze Galicji Wschodniej, a następnie w wojnie polsko-sowieckiej jako dowódca szwadronu 14 pułku ułanów Jazłowieckich. Ranny (7 VI 1920). Od grudnia 1922 do sierpnia 1924 r. był adiutantem dowódcy 14 pułku ułanów Jazłowieckich we Lwowie, a od sierpnia 1924 do maja 1925 r. dowódcą szwadronu zapasowego tegoż pułku. Od 9 maja 1925 do 24 grudnia 1928 r. komendant Szkół Podchorążych Rezerwy Kawalerii i Podoficerów Zawodowych w DOK VI Lwów. Ukończył dwumiesięczny kurs w Centralnej Szkole Strzelania w Toruniu (X

XII 1927). Następnie zajmował stanowiska: kwatermistrza 3 pszw Suwałkach (24 XII 1928 II VII 1929), zastępcy dowódcy 13 puł Wileńskich w Nowo-Wilejce (II VII 1929-10X1 1932). W okresie marzec maj 1931 r. odbył kurs dla oficerów sztabowych w Centrum Wyszkozenia Kawalerii w Grudziądzu. Od 10 listopada 1932 do 13 marca 1927 r. pełnił funkcję dowódcy 10 psk w Łańcucie. Ukończył kurs dowódców w Centrum Wyszkozenia Piechoty w Rembertowie (31 III-30 VII 1933). 13 marca 1937 r. objął dowództwo 2 pul Grochowskich w Suwałkach, którym dowodził w wojnie 1939 r. (do 9 IX) w składzie SGO „Narew”. Od 9 do 22 września dowodził Suwalską BK, a od 22 września do 6 października brygadą kawalerii „Plis” w składzie dywizji kawalerii „Zaza” gen. Zygmunta Podhorskiego. W ramach SGO „Polesie” brał udział w bitwie pod Kockiem. Po kapitulacji (6 X) dostał się do niewoli niemieckiej i przebywał m.in. w obozie oficerskim VIIA w Murnau. Po uwolnieniu przez wojska amerykańskie (IV 1945) wyjechał do Wielkiej Brytanii i zamieszkał w Londynie. Do kraju wrócił we wrześniu 1962 r. jako człowiek ciężko chory. Mieszkał w Warszawie, gdzie zmarł 22 grudnia 1962 r. i został pochowany na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach.

Był odznaczony m.in.: Orderem Virtuti Militari kl. IV i V, Krzyżem Niepodległości z Mieczami, Orderem Polonia Restituta kl. IV, czterokrotnie Krzyżem Walecznych, Złotym Krzyżem Zasługi.

**Plisowski
Kazimierz
(1896-1962)**

chorąży (1916)
podporucznik (1916)
porucznik (1917)
rotmistrz (1920)
major (1924)
podpułkownik i 1931]
pułkownik (1936)

Urodził się 25 maja 1891 r. w majątku Popudnia w powiecie lipowieckim, w guberni kijowskiej. Uczęszczał do prywatnej szkoły Edwarda Rontalera w Warszawie (1903 1909). W czasie nauki brał udział w strajku szkolnym (1905) oraz działał w tajnych kółkach samokształceniowych. Po uzyskaniu matury polskiej (1909) jako eksternista uzyskał świadectwo dojrzałości w drugim progimnazjum rosyjskim w Warszawie. Odbył jednoroczną służbę wojskową w 9 pul Bugskich (1909 1910). Uczęszczał na trzyletnie studium prawnicze Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego (1911 1913). W czasie pierwszej wojny światowej służył w 9 pul Bugskich (1914 II 1917) jako dowódca plutonu. Był dwukrotnie ranny w walkach z Austriakami w Małopolsce Wschodniej. W okresie od lipca 1917 do maja 1918 r. służył w I puł w składzie 1 Korpusu Polskiego gen. Dowbora-Muśnickiego. Po demobilizacji korpusu przebywał w oddziałach polskich na Kubaniu, a następnie na Ukrainie. W Wojsku Polskim (od 5 XI 1918) był kwatermistrem, a następnie dowódcą szwadronu I pul.

**Podhorski
Zygmunt
(1891-1960)**

chorąży (1911)
podporucznik (1915)
porucznik (1917)
rotmistrz (1918)
major (1919)
podpułkownik (1920)
pułkownik (1924)
generał brygady (1938)

7 którym brał udział w walkach o Lwów i zajmowaniu Pomorza. 27 lipca 1920 r. został dowódcą ochotniczego 203 pul. którym dowodził w walkach z armią sowiecką w rejonie Ciechanowa (VIII 1920). Od września 1920 do 29 lipca 1927 był dowódcą I pul Krechowieckich. W 1927 r. ukończył wyższy kurs oficerski we Francji. W okresie od sierpnia 1927 do 1935 r. był komendantem Obozu Szkolnego Kawalerii w Grudziądzu, przeorganizowanego z dniem 1 kwietnia 1928 r. na Centrum Wyszkożenia Kawalerii. Ukończył kurs dla wyższych dowódców w Centrum Wyższych Studiów Wojskowych w Warszawie (5 XII 1929-30 D/ 1930). Od 1935 do 1936 r. był dowódcą 13 BK w Płocku, a w 1936 został dowódcą Suwalskiej BK. z którą brał udział w wojnie 1939 r. w składzie SGO „Narew”. Po zwyciężonych walkach w rejonie Prus Wschodnich, a potem pod Zambrowem i Czyżewem przebił się do Puszczy Białowieskiej i utworzył dywizję kawalerii „Zaza”. Podporządkował się dowódcy SGO „Po-lesie” gen. Franciszkowi Klebcbergowi i walczył do dnia kapitulacji (6 X). Przebywał w niewoli niemieckiej w oflagach: rVB Königstern. VIII B Ilohenstein, VIII E Johannisbrunn i VII A Murnau. Po wyzwoleniu przez armię amerykańską wyjechał do Paryża i podjął służbę w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie jako zastępca dowódcy Bazy 2 Korpusu Polskiego we Włoszech (19 VI 1945-28 VII 1946), a potem został dowódcą 5 gminy brygadowej w Polskim Korpusie Przeszkolenia i Rozmieszczenia w Wielkiej Brytanii. Po demobilizacji w 1947 r. osiedlił się w Londynie. Pomimo bardzo ciężkich warunków materialnych brał czynny udział w życiu publicznym emigracji polskiej poprzez działalność publicystyczną i organizacyjną. Zmarł 12 września 1960 r. w Londynie i został pochowany na cmentarzu Brompton.

Był oznaczony m.in.: Orderem Virtuti Militari kl. IV i V. Krzyżem Niepodległości, Orderem Polonia Restituta kl. *W.* wielokrotnie Krzyżem Walecznych, Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami.

Przedziecki Wacław (1883-1964)

AWANSE:

podporucznik (1906)
porucznik (1909)
sztabkapitan (1913)
kapitan (1917)
podpułkownik,
pułkownik (1918)
generał brygady (1927)

Urodził się 15 lipca 1883 r. w Łeśmierzu, powiat Łęczyska. Po ukończeniu Wyższej Szkoły Rzemieślniczej i otrzymaniu świadectwa dojrzałości w Łodzi (1903) studiował przez rok w Instytucie Technologicznym w Charkowie. W armii rosyjskiej (1904-1917) ukończył szkołę oficerską w Kazaniu. W I wojnie światowej dowodził kompanią i batalionem 260 pp. Następnie w I Korpusie Polskim (X 1917-VII 1918). W Wojsku Polskim (od XI 1918) był szefem I i VII oddziału Sztabu Generalnego (XI 1918-11 1919). W służbie frontowej był oficerem do zleceń przy naczelnym dowódcy wojsk wielkopolskich, dowódcą 5 pułku strzelców wielkopolskich, inspektorem piechoty 2 Dywizji Strzelców Wielkopolskich, dowódcą 29 BP i 24 BP, którą dowodził do końca wojny polsko-sowieckiej. Ukończył kurs doskonalenia Sztabu Generalnego (1921-1922). Następnie pełnił obowiązki: I oficera w Inspektoracie Armii Nr 2 w Warszawie (1922-1926), dowódcy 21 DPGór w Bielsku Białej (VIII 1926-X 1935). 30 czerwca 1936 r. przeszedł w stan spoczynku i zamieszkał w Natalinie, w powiecie wołkowskim. W wojnie 1939 r. dowodził ochotniczo obroną rejonu Wołkowysk. Internowany na Litwie. W lipcu 1940 r. wywieziony do Kozielska w ZSRR. Potem więziony w Moskwie i w obozie w Gрязowcu. Po utworzeniu Armii Polskiej w ZSRR był dowódcą Bazy. Zwolniony z wojska na interwencję władz sowieckich. Wyjechał do Palestyny, gdzie przebywał do 1947 r. Później mieszkał w Wielkiej Brytanii, gdzie utrzymywał się z pracy fizycznej. Zmarł 29 czerwca 1964 r. w Penley i pochowany został na cmentarzu Pullheli.

Był odznaczony m.in.: Orderem Virtuti Militari kl. V, Krzyżem Niepodległości, Orderem Polonia Restituta kl. III. trzykrotnie Krzyżem Walecznych.

Był odznaczony m.in.: Orderem Virtuti Militari ki. V, Krzyżem Niepodległości, Orderem Polonia Restituta ki. III, trzykrotnie Krzyżem Walecznych. Urodził się 22 lipca 1887 r. w Ostrówku Lubelskim. Po ukończeniu w 1910 r. gimnazjum w Łodzi studiował na wydziale geodezji politechniki w Liege w Belgii (1910-1914), gdzie należał do Związku Strzeleckiego. W Legionach Polskich (VIII 1914-VII 1917) służył w 1 Kompanii Kadrowej. Po kryzysie przysięgowym był internowany w Beniaminowie. W Polskiej Sile Zbrojnej pełnił obowiązki oficera broni obozu wyszkolenia w Ostrowi Mazowieckiej, a później komendanta szkoły mierniczej w Warszawie (1918). W Wojsku Polskim (od XI 1918) na stanowisku wykładowcy i dowódcy 2 kompanii Szkoły Podchorążych w Warszawie (1918-1919). Po ukończeniu szkoły Sztabu Generalnego (1921-1923) pierwszy rok odbywał w Ecole Superieure de Guerre - otrzymał przydział do Wyższej Szkoły Wojennej (1923-1928), w której pełnił obowiązki kierownika przedmiotu w Katedrze Taktyki Ogólnej, zastępcy dyrektora nauk i zastępcy komendanta szkoły. Po przejściu do służby liniowej był zastępcą dowódcy 63 pp w Toruniu (1929-1930) i dowódcą 59 pp w Inowrocławiu (1930-1932). W latach 1932-1939 pełnił obowiązki szefa Wojskowego Instytutu Geograficznego z przerwana odbycie rocznego stażu dowódczego (1936) w 8 DP, gdzie pełnił obowiązki dowódcy piechoty dywizyjnej. W wojnie 1939 r. dowodził 33 DPRcz. Po kapitulacji armii gen. Przedzimirskiego dowodził grupą własnego imienia (25 IX-2 X) w walkach pod Janowem i Frampolem. Po rozwiązaniu grupy (2 X) przez Węgry przedostał się do Francji. W Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie dowodził 3 DP we Francji (4-19 VI 1940), 4 DP w Szkocji, był Inspektorem na Kraj przy Naczelnym Wodzu i wykładowcą na kursach Wyższej Szkoły Wojennej w Wielkiej Brytanii. W 1947 r. powrócił do kraju i zamieszkał w Warszawie. W okresie od 1950 do 1961 r. był adiunktem na wydziale geodezji i kartografii Politechniki Warszawskiej. Zmarł 22 lipca 1971 i został pochowany na Powązkach w Warszawie.

Był odznaczony m.in.: Orderem Virtuti Militari ki. V, Krzyżem Niepodległości, Orderem Polonia Restituta ki. W, czterokrotnie Krzyżem Walecznych, Złotym Krzyżem Zasługi.

Zieleniewski Tadeusz (1887-1971)

AWANSE:

podporucznik (1914)
porucznik (1915)
kapitan (1917)
podpułkownik (1919)
pułkownik (1931)

Bibliografia

I. Wspomnienia

- Epler A., *Ostami żołnierz polski kampanii 1939 roku*. Tel Aviv 1942.
Kopański S., *Wspomnienia wojenne 1939-1945*, Warszawa 1990.
Młot-Fijałkowski Cz., *Relacja dowódcy SGO „Narew”*, w: *Wrzesień 1939 w relacjach i wspomnieniach* Warszawa 1989.

II. Opracowania

- Bauer P., Polak B., *Armia „Poznań” w walce obronnej 1939 r.* Poznań 1982.
Bernaś F., Mikulska-Bernaś I., *Najazd*, Warszawa 1964.
Cygan W.K., *Kresy w ogniu. Wojna polsko-sowiecka 1939*, Warszawa 1990.
Dalecki R., *Armia „Karpaty” w wojnie obronnej 1939 r.* Rzeszów 1989.
Gel W., Szański A., *Wojnapolsko-niemiecka. Kampania wrześniowa w Polsce w r 1939*, Warszawa 1941.
Głowacki L., *Działania wojenne na lubelszczyźnie w roku 1939*. Lublin 1976.
Gondek I., *17 września 1939. Agresja Stalina na Polskę*, Gdańsk 1990.
Grzelak Cz., *Dziennik sowieckiej agresji - wrzesień 1939*, Warszawa 1994.
Grzelak Cz., *Grodno 1939*, Warszawa 1990.
Grzelak Cz., *Wilno 1939*. Warszawa 1993.
Grzelak Cz., Kowalski W.S., *Kodziowce 1939*, Warszawa 1993.
Iwanowski W., *Wysiętek zbrojny narodu polskiego w czasie II wojny światowej*, t. I: *Kampania wrześniowa 1939*. Warszawa. 1979.
Jurga T., *Regularne jednostki Wojska Polskiego w 1939* /:. Warszawa 1975.
• Kirga T., *Wrzesień 1939*. Warszawa 1969.
Jurga T., *U kresu II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1979.
Jurga T., *Obrona Polski 1939*. Warszawa 1990.
Jurga T., Karbowski W., *Armia „Modlin” 1939*. Warszawa 19X7.
Juszkiewicz R., *Walki o przedmościa Różan. Pułusk. Płock 1939*, Warszawa 1992.
Juszkiewicz R., *Wrzesień 1939 r na Mazowszu Północnym*, Ciechanów 1987.
Kirchmayer J., *Kampania wrześniowa*. Warszawa 1946.
Kosztyla Z., *Obrona odcinka „Wizna” 1939*. Warszawa 1976.
Kosztyla Z., *Wrzesień 1939 roku na Białostocczyźnie*, Warszawa 1976.
Kowalski W.T., *Ostatni rok Europy 1939*. Warszawa 1989.
Kozłowski E., *Końcowy okres wojny obronnej Polski (17.09 6.10.1939 r)*. „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1989, nr 3.
Kozłowski E., *Wojsko Polskie 1936 1939. Próby modernizacji i rozbudowy*. Warszawa 1964.

- Kozłowski W., *Bitwa o Zambrów 11.09.1939*, „Więź” 1976, nr 9.
- Kozłowski W., *Obrona środkowe/ Narwi i Biebrzy w 1939 roku*. Łódź 1981.
- Liszewski K., *Wojna polsko-sowiecka 1939 r.*, Londyn 1986.
- Majorkiewicz F., *Działania Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Narew” w kampanii wrześniowej/ 1939 r.* „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1960, nr 2.
- Majorkiewicz F., *Obrona Narwi i Biebrzy w 1939 r.*, „Więź” 1959, nr 7/8.
- Mitkiewicz L., *Kawaleria samodzielną Rzeczypospolitej polskiej w wojnie 1939 roku*. Toronto 1964.
- Moczulski I., *Wojna polska 1939*. Poznań 1972.
- Neugebauer-Norwid M., *Kampania wrześniowa 1939 w Polsce*, Londyn 1941.
- Pawlak J., *Polskie eskadry w wojnie obronnej 1939*. Warszawa 1982.
- Piątkowski II., *Kampania wrześniowa w Polsce 1939*, Londyn 1946.
- Pindel K., *Obrona Narodowa 1937 1939*, Warszawa 1979.
- Pluta-Czachowski K., Wujcik W., *Walki odwrotowe 1S dywizji piechoty w czasie wojny obronnej Polski w 1939*. „Więź” 1974, nr 3.
- Polski Czyn Zbrojny w II wojnie światowej*, t. I: *Wojna obronna Polski 1939*. Warszawa 1979.
- Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej*. 1.1: *Kampania wrześniowa 1939*. Londyn, cz. 1 195 I. cz. 2 1955, cz. 3 1959, cz. 4 1986.
- Porwit M., *Działania SGO. Narew ” i GO gen. Kowalskiego z armii. Modlin ” 6 -SDC1939 r.* „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1972, nr 3.
- Porwit M., *Działania SGO „Narew ” i GO gen. Kowalskiego 9 13 IX1939r.* „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1973, nr 1.
- Porwit M., *Komentarze do historii polskich działań obronnych 1939 roku*. t. I 3, Warszawa 1983.
- Szawlowski R., *Wojna polsko-sowiecka 1939*. t. 1 2, Warszawa 1995.
- Szubański R., *Polska broń pancerna 1939*, Warszawa 1982.
- Szubański R., *Plan operacyjny „ Wschód”*, Warszawa 1993.
- Wielhorski J., Dembiński R., *Kawaleria polska i bronie towarzyszące w kampanii wrześniowej/ 1939*, Londyn 1979.
- Wróblewski J., *Samodzielną Grupa Operacyjną „Polesie”*. Warszawa 1989.
- Zawilski A., *Bitwy polskiego września*, t. I 2, Warszawa 1972.
- Zieleniewski T., *Niedoszła bitwa nad Narwią w 1939 r.* „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1971, nr 1.
- Zieleniewski T., *33 dywizja piechoty rezerwowa w bitwie nad Bugiem we wrześniu 1939 r.* „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1969, nr 3/4.

Indeks nazwisk

A

Abramowicz Władysław, rtm. 48
Achlustin Piotr N., kombrig [*Sow.*] 177
Adamowicz Władysław, pik st. spocz. 24. 108,
120, 171
Ahrends Czesław, ppor. 167
Akimow Stefan D., komdiw [*Sow.*] 114
Aleksiejcw Iwan .I., komdiw [*Sow.J*] 177
Anders Jerzy, ppłk 107. 131, 167
Anders Karol, pik 81, 105, 127, 128. 129. 164
Anders Tadeusz, kpt 166
Andreas (?), gen. mjr [*Niem.*] 176
Andriejew A., płk [*Sow.J*] 177
Andrzejewski Stanisław, pchor. 84
Anton Konstanty, rtm. 116. 174
Artiuch Jan, kpt. 163
Aseńko Marian, ppor. 98
Augustynowicz Antoni, por. dr 164

B

Bączkowski Mieczysław, mjr 116, 174
Badecki Józef, mjr 162
Bader (?), gen. por. /*Niem.*/ 175
Balcer (?), gen. mjr/*Niem. J* 176
Balcerzak Józef, mjr 125
Barancewicz Witold, ppor. 118
Barański Konstanty, por. 106, 126, 165
Barcicki Zygmunt, por. 171
Bartkiewicz Walerian, mjr 164
Bartoszewicz I... kpt. 101
Bauer P. 179
Bykowski Julian, rtm. 173
Berdowski Florian, rtm. 167
Berlach-Tukalski Teodor - zob. Tukalski-Berlaci
Teodor
Bernaciak Kazimierz, por. 167
Bemaś F. 41, 86, 110, 137, 186

Bicłajew Nikołaj, kombrig /*Sow.J* 178
Bielewicz Jan, mjr dypl. 163
Bielicki Jan, rtm. 50, 167
Biernacki (?), mjr dypl. 161
Biemacki-Dąb Stefan zob. Dąb-Biemacki Stefan
Biestek Stefan, pik 36, 163
Bigo Jan Witold, pik dypl. 162
Biliński Witold, rtm. 173
Bilwin Jerzy, rtm. 173
Blumski Zygmunt Izidor, ppłk 119. 120, 171
Błaszczczyński Antoni, kpt. dypl. 162
Btędzki Brunon, kpt. 166
Btędzki Dionizy, kpt. 163
Błoński Tadeusz Klemens, mjr 161
Bniński Stanisław, por 167
Bock Fedor v., gen. płk. /*Niem.*/ 32, 175
Bock Max Werner, gen. por. 175
Bogacewicz K, ppłk 27, 161
Bogucki Stefan, kpt. 162
Bogucki Wacław, rtm. 165
Bogusławski Stefan, rtm. 173
Bohdanowski Zygmunt, mjr 172
Bojarkiewicz Michał, mjr dr 166
Bojarski Eugeniusz, por. 100
Boldin Iwan W., komkor /*Sow.J* 114, 178
Bołotnikow Nikołaj A., pik /*Sow.J* 178
Boniecki Edward, mjr dypl. 164
Bortnowski Władysław, gen. dyw. 18, 20
Borzikow Arsenij W., kombrig /*Sow.J* 177
Borziłow Siemion W., pik /*Sow.*/ 178
Bosiacki Michał, ppor. lek. 162
Both Kuno Hans v.. gen. por. /*Niem.*/ 72, 175
Brand Albrecht, gen. mjr /*Niem.*/ 33, 175
Branicki Zygmunt, kpt. 79, 162
Brnot Franciszek, mjr 174
Brochocki Andrzej, rtm. 171
Brykański Stanisław, por. 69

- Brzezina-Brzoz.a Ottokar zob. Brzoza-Brzezina
Ottokar
- Brzeziński Józef, por. pil. 169
- Brzowski-Janota Zbigniew, ppor. 165
- Brzoza-Brzezina Ottokar, ppłk st. spocz. 128, 130
- Brzozowski Władysław, ppłk 24, 102, 163
- Burhardt Stanisław, kpt. dypl. 166
- Burlingis Antoni, por. 47
- Buslcr Kazimierz, ppłk dypl. 23, 53, 92, 127.
128, 129. 167
- Cader Józef, kpt. 116. 118, 123, 171
- Capala Edward, rtm. 172
- Cebula Feliks, kpt. 164
- Cerkowski Florian, kpt. 162
- Chłudziński Jan. rtm. 165
- Chłodziński (7). por. 164
- Chłusiewicz Benedykt, płk dypl. 24, 120, 121,
170
- Chmielewski Feliks, mjr 43. 44, 45, 162
- Chojnacki Eugeniusz, por. 84
- Chomicz Stefan, płk 23, 36, 107, 167
- Chrząszczewski Wincenty, rtm. 164
- Chudy (?), kpt 63
- Cieplak Ignacy, por. 164
- Cygan W.R 10, 137, 179
- Cygan Wiktor Krzysztof 10, 186
- Cyngott Marian, rtm. 46, 49. 81, 127, 129, 165
- Czahanowski Bazyl, mjr 170
- Czarnecki Eugeniusz, rtm. dypl. 166
- Czarnecki T., mjr dr 23
- Czaykowski Andrzej, por. 165
- Czenewiczenko Jaków T, komdiw /Sow./ 178
- Czerny Edward, ppłk 125. 170
- Czerwiński Stanisław, kpt. 164
- Czujkow Wasilij I., komdiw /Sow./ 114
- D**
- Dalecki R 137. 179, 186
- Dąb-Biernacki Stefan, gen. dyw. 20, 86
- Dąbrowski Henryk B.. kpt. dr 167
- Dąbrowski Jerzy, ppłk st. spocz. 109, 113. 119,
123, 173
- Dąbrowski Władysław, kpt. 98
- Demiński R 179. 187
- Dietrych Romuald, por. 124
- Dobrzański Henryk, mjr 123, 140, 173
- Dobrzański Stanisław, por. 121, 122, 172
- Dobrzyński Bogdan, mjr 167
- Domański Kazimierz, por. 167
- Dowbor-Muśnicki Józef. gen. 182
- Drewnowski Stefan, mjr 80. 103, 162
- Dworzeczki-Bohdanowicz Tomasz, rtm. 173
- Dzieduszycki Aleksander, por. 167
- Dziedzic Jerzy, por. 46
- Dziubiński Bolesław, płk 163
- Eberhardt Friedrich Georg, gen. mjr /Niem./ 33
- Eberle (?), mjr dr 161
- Enerlich Zygmunt, por. 163
- Epler Adam, pik 128, 130, 131, 137, 186
- Esbeck (?), pik /Niem./ 64
- Fabrycy Kazimierz, gen. bryg. 20. 115
- Faix Franciszek, ppłk 39, 163
- Falewicz Tadeusz, płk 23, 73, 131, 167
- Falkenhorst Nikolaus v.. gen. por. /Niem./ 33. 70.
175
- Fałalejew Fiodor J.. kombrig /Sow.J 1 77
- Fedorowski Stanisław, mjr 167
- Feldt (?), płk /Niem./ 72, 175
- Fenzlau Karol, mjr 66, 134
- Fijałkowski-Młot Czesław - zob. Młot-Fijałkowski
Czesław
- Fijuth Lucjan, kpt. obs. 169
- Fila Zygmunt, ppłk 134
- Filipczuk Leszek, por. 130, 132, 165
- Florkowski Jerzy, mjr 109. 122, 173
- Florkowski Wacław, mjr 165
- Florkowski Wacław, rtm. 173
- Fludziński Tadeusz, kpt. 170
- Fober Jakub, mjr 39, 68, 97, 162
- Gajewski Mirosław, por. 171
- Galica Adam, rtm. dypl. 164
- Galicki Kuźma N.. płk /Sow./ 177
- Garbacki Kazimierz, rtm. 172
- Garczyński R, ppłk dr 23
- Garliński Bohdan, ppor. 173
- Gagulski Edward J.. kpt. 49, 81 166
- Gątkiewicz Adam, kpt. 53, 168
- Gebethner Tadeusz, por. 173
- Gel W. 41, 86, 137, 186
- Gerula Czesław, por. lek. 165
- Getter Stanisław, kpt. 174
- Gisges Tadeusz, kpt. dr 162
- Głowacki L. 137, 186
- Głowacki Paweł, kpt. 164
- Głuski Władysław, ppor. 173
- Gołębiowski Stefan, por. 1 72
- Gondek L. 137, 186
- Gorazdowski Jan, mjr 124

Gorczyca Władysław, kpt. 170
 Gorzko Jan, mjr dypl. 22, 73. 16]
 Gorzkowski Kazimierz, ppłk 12)
 Gosiewski Wiktor, rtm. 166
 Grabowicki Aleksander, mjr 165
 Grabski Alfred, por. 173
 Grad-Soniński Józef, ppłk 168
 Grauert (?), gen. mjr [*Niem.*] 33, 176
 Grażyński Zygmunt, ppor. 169
 Grzelak Cz. 137. 179. IX6
 Grzeszczyk Apolinary, por. 166
 Grzybowski Kazimierz, kpt. 163
 Guderian Ilcinz. gen. br. panc. [*Niem.*] 9, 32. 70,
 71, 85. 175

H

llaenicck (?) v., gen. mjr [*Niem.*] 175
 Heldut-Tarnasiewicz Edmund, płk 39, 109. 113.
 118. 119. 121. 168, 172
 Herman Franciszek, kpt. dypl. 22, 61. 66, 90,
 161
 Hemiczak Tadeusz, ppor. 173
 Hertel Aleksander, pik dypl. 73, 93, 96, 97. 98.
 101. 102, 103. 162
 Ileybowicz Adam, kpt. 166
 Ilinz Bernard, por. lek. 165
 Hitler Adolf [*Niem.*] 17. 37. 115
 Hodakowski Ludmił, kpt. dypl. 102, 103. 161
 Hófl (7), gen. por. [*Niem.*] / 176
 Holoubek Stanisław, por. 173
 Hordt Tadeusz, mjr 63. 65. 66, 134, 135, 136.
 163
 Hrabkiewicz Leopold, kpt. pil. 84, 169
 Hryniewicz Aleksander, por. 167
 Hulewicz Bohdan J., pik dypl. 24. 170
 Hyży Leon, por. 168

I

Iglewski Antoni, ppor. 119
 Iwanowski W. 41, 86, 110, 137, 186
 Iwańczuk (?), ppor. 170

J

Jabłoński Józef. kpt. 170
 Jacyna-Onyszkiewicz Janusz, rtm. 167
 Janiurek Karol, kpt. 5 I
 Janowski Henryk, ppłk 83, 123, 170
 Janusz Mieczysław, rtm. 171
 Jarczyński Michał, rtm. 164, 167
 Jarkowski Bolesław, por. obs. 84, 85
 Jarmolowicz Tomasz, kpt. 164
 Jaroński Stanisław, ppor. 173
 Jastrzembki (?), kpt. 23

Jatelnicki Bolesław, gen. bryg. 115
 Jeremienko Andriej J. komdiw [*Sow.*] 178
 Jermakow Arkadij N., kombrig [*Sow.*] 178
 Jodłowski Henryk, ppor. 47
 Jurecki Marian, ppor. 168
 Jurewicz J., kpt. 168
 Jurga T. 9, 41, 86, 110. 137, 179. 180. 186
 Juszczyk Iwan, płk [*Sow.*] 178
 .luszczkiewicz R. 86. 186

K

Kamiński Stefan, kmdr ppor. 131
 Kamkow Fiodor W., kombrig [*Sow.*] 178
 Karbowski W. 41. 86. 110, 137, 179. 186
 Kardaszewicz Kazimierz, ppłk 112. 116. 117.
 118. 174
 Karpiński Feliks, por. 173
 Karpiński Kazimierz, kpt. dypl. 103, 162
 Karszniewicz Franciszek, ppor. 78. 79
 Kasprzycki (?), ppor. 44
 Kazanowski Onufy, kpt. 79. 162
 Kempf ('), gen. mjr [*Niem.*] 175
 Kessclring Albert, gen. lotn. [*Niem.*] / 33, 176
 Kępiński Andrzej, ppor. 173
 Kiełczewski Bohdan, por. 167
 Kiewlicz Witold, por. 69. 71
 Kijuc Jerzy, por. 166
 Kinel Zygmunt, ppor. pil. 169
 Kiok Ludwik, ppłk 24. 127. 129, 166
 Kirchmayer J. 41, 86, 110, 186
 Kitowski Władysław, ppor. 168
 Kleeberg Franciszek, gen. bryg. 109, 125, 128,
 129, 130, 131. 133, 184
 Klimowicz Czesław, por. 167
 Kluge Gunter v., gen. art. [*Niem.*] 32, 175
 Kmicic-Skrzyński Ludwik, gen. bryg. 23. 40. 47,
 48. 51. 53, 54. 66. 73, 75, 76, 77, 92.
 93. 107, 125. 128, 131, 134, 166. 180
 Knapik Stanisław, mjr 99. 162
 Kołakowski Izidor, por. 107
 Kondratiew Aleksandr K. pik [*Sow.*] 177
 Konopka Jan, kpt. 164
 Konstantinow Michaił R, kombrig [*Sow.*] 178
 Kończyc Piotr, ppłk dypl. 161
 Kopański S. 86, 110, 186
 Kopeć Teodor, por. 167
 Korczyński Janusz, mjr 121, 164
 Kordjaczyński Eugeniusz, kpt. 78, 79
 Korobkow Aleksandr A., komdiw [*Sow.*] 178
 Koroticzew Konstantin A., kombrig [*Sow.*] 177
 Korpala Antoni, mjr 125, 164
 Korpalski Bronisław, mjr 127, 128. 167
 Kortzfeich Joachim v., gen. por. [*Niem.*] 175

- Korzeniowski Stefan, kpt. 174
 Korzon Piotr, kpt. 108, 171
 Kosiński Andrzej, kpt. lek. 173
 Kossakowski Antoni, rtm. 76. 166
 Kossecki Stefan, pik dypl. 23. 44. 45. 59. 73, 74, 76. 95. 96. 97. 99, 100. 101. 102. 161. 181
 Kostanccki Napoleon, rtm. 173
 Kosz Henryk, por. 167
 Kosztyla Zygmunt 9, 41, 86. 110. 137, 179, 186
 Kotliński Ambroży, por. 165
 Kowalewski S., rtm. 163
 Kowalów Michał R, komandami II r. /Son./ 114. 177
 Kowalski W.S. 137. 186. 196
 Kowalski W.T. 41, 137. 186
 Kowalski Wincenty, gen. bryg. 57, 58, 59, 61, 67, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 95, 110, 135, 187
 Kozłowski Eugeniusz 10, 41, 137, 186
 Kozłowski Konstanty, rtm. 23. 127, 166
 Kozłowski Romuald II, ppłk 124. 168
 Kozłowski Włodzimierz 9. 41. 86. 110. 187
 Krakowski Stanisław, ppor. pil. 169
 Kramczyński Józef, ppłk 112, 116. 174
 Krasodomski Wojciech, kpi. IM
 Krasoń Jan, kpt. 163
 Krasowski (.), mjr 174
 Krasowski Sylwester, mjr 118
 Krasucki Stefan, ppor. 173
 Krechowicz D.. ppłk dr 23
 Krelowski Janusz, kpt. dr 164
 Kriwoszein Siemion M.. kombrig /Sow./ 114
 Kiiig Stanisław, kpt. 162
 Kryński Wacław, mjr 126. 131
 Krzisch Otton, gen. bryg. 89, 90, 161
 Krzyszkowski Jerzy. rtm. 165
 Kuchler Georg v., gen. art. /Niem./ 3.3, 55, 56, 175
 Kiihn Jan, por. rez. 121
 Kukudis Romuald, kpt. 98
 Kiimbeck Leon, kpt. 163
 Kurkin Aleksiej W., płk /Sow/ 178
 Kuroczkin Pawieł A., kombrig /Sow./ 178
 Kutrzeba Tadeusz, gen. dyw. 18. 20, 91
 Kuzniecowa Fiodor I. komdiw /Sow/ 177
 Kuzniecowa Wasilij .I.. komkor /Sow/ 177
 Kuzniecowa Wasilij I., komkor /Sow/ 1 14
 Kwaskowski Bronisław, mjr dypl. 25. 91, 94. 161
 Kwiatkowski Zdzisław, ppłk st. spocz. 109, 173
- L**
 Lachowicz Jan II, ppłk 124
 Lechowicz Jan, ppłk 168
 Leluszhenko Dmitrij D., pik /Sow/ 177
 Leszkowicz Józef, mjr dr 24, 164
 Lewandowski Lucjan, por. 166
 Lewicki Wiesław, por. 173
 Leyen Ludwik v., gen. por. /Niem./ 72. I 75
 Lisowski Jerzy, por. 172
 Liszewski Karol (pseud.) - zob. Szawłowski R\ - sz.iird
 Liszewski Kazimierz, ppor. 172
 Litewski Jan, ppłk 2.3. 47, 93, 99, 164
 Liziukow Aleksandr!., pik /Sow/ 179
 Lubieniecki Bronisław, kpt. lek. wet. 165
- Ł**
 Łacina Leopold, por. obs. 169
 Łaski Edward, kpt. 164
 Łaski Michał, rtm. 130. 132. 165
 Łaźniewski Seweryn, kpt. obs. 84, 169
 Łażyński Mieczysław, por. 166
 Lempicki Adam, por. 79
 Lempicki Jerzy, por. 166
 Lopianowski Narcyz, rtm. 121. 172
 Lubieński Mieczysław, rtm. dypl. 172
 Łuczyński-Narbutt Aleksander zob. Narbutt - Łuczyński Aleksander
 Łukaszewicz Marian, pchor. 85
 Lupiński Karol, por. 79
- M**
 Magrowicz Jan, ppor. 173
 Majchrowski Stefan, rtm. 166
 Majorkiewicz Felicjan, kpt. dypl. 9, 22. 43, 67, 86. 94. 107, 110. 161, 187
 Malanowski (?), ppor. 44
 Malinowski Szczepan, kpt. 163
 Malinowski Wacław, ppłk 2.3. 40. 43. 79, 95, 102, 103, 162
 Malzer (?), myc /Niem/ 72
 Małyśiak Jan, ppłk dypl. 24. 50. 73. 75, 95, 127, 128. 130. 132. 165
 Marcz M.. st. sierż. 101
 Markiewicz (?), por. 165
 Martysz Bazyl, kpt. lek. wet. 165
 Maruszczak Edward, por. 1 f7
 Maślowski Witold, rtm. 173
 Matrybliński Leonard, kpt. dypl. 90. 94. 161
 Maziarz Tadeusz, kpt. 163
 Mączka Jan, ppor. 167
 Mączyński (?), ppłk 161

Mendys Ludwik, kpt. 170
 Mielajłow Aleksiej J., *pik /Sow.J* 178
 Mieczkowski (?), kpt. 161
 Miedwiediew Nikifor W., komdiw */Sow.J* 114, 178
 Mielżyński Jerzy. rtm. 81, 165
 Mierzejewski Czesław, mjr 174
 Mierzwiński Zygmunt, mjr 162
 Mikulska-Bernaś .I. 41. 86. 110, 137, 186
 Milewski Edward, pik 24. 49. 93. 127, 128, 129, 131. 132 165
 Mineyko Tomasz, rtm. 165
 Misiewicz Feliks, kpt. obs. 169
 Mitkiewicz L. 42, 86. 110. 138, 187
 Mizerek Jan, mjr 163
 Mtot-Fijałkowski Czesław, gen. bryg. 9. 18, 19, 21, 22, 23, 27, 28, 31. 42, 43, 44, 47, 49, 51, 56, 58, 59, 60, 61, 66, 67, 73, 74, 75, 76, 80, 81, 82, 83, 86, 90, 91, 94, 95. 99, 105, 106, 107. 110, 161, 181, 186
 Młynarski Mieczysław, por. 172
 Moczulski Leszek 42, 86, 110, 187
 Moczulski Wiktor, rtm. 123, 173
 Mokrzycki Adam. kpt. lek. 167
 Molotow Wiaczesław (*Sow.J* 113, 115
 Morozów Wasilij J., komdiw */Sow.J* 177
 Mościcki Ignacy 17
 Mościcki Ludwik, rtm. 48. 128, 129. 167
 Mrozek Stefan, ppłk 83, 123. 170
 Musiał Józef. ppor. 168
 Muzyczenko Iwan N., kombrig./*Sbw./* 178
 Myzia Waław, rtm. 171

N

Nacwiliszwili Parnaos, rtm. 172
 Naparliński Eugeniusz, por. 44
 Narbutt-Łuczyński Aleksander, gen. bryg. 115
 Naróg Tadeusz, kpt. 164
 Nawrot Jan, kpt. 174
 Nazarkiewicz Stanisław, ppłk pil. 23. 40, 161
 Ncugebauer-Norwid M. 42, 86, 110, 138, 187
 Niewiarowski Władysław, ppłk dypl. 63, 163
 Nikiszyn Nikołaj N., kombrig */Sow.J* 179
 Nikitiin Andriej G.. kombrig */Sow.J* 178
 Nikitiin Iwan S., komdiw */Sow.J* 178
 Nolte (?), płk */Niem.J* 175
 Nosalik K.. ppor. 166
 Nostitz-Jackowski Kazimierz, rtm. 167
 Nowak (.), ppor. lek. wet. 166
 Nowakowski Zenon, por. 79
 Nowicki Kazimierz, kpt. 27, 168
 Nowicki Michał, mjr st. spocz. 117. 171

Nowicki Stanisław, mjr 50, 51. 74. 124, 128, 130, 164
 Nowiński Zygmunt, ppor. 47

O

Oksentjew Piotr, por. 166
 Okulicz-Kozaryn Jarosław, płk dypl. 117, MX, 170
 Oleksy Stanisław, ppor. 173
 Olędzki Józef, mjr dypl. 161
 Olędzki Wiktor, rtm. 165
 Olszewski Karol. rtm. 166
 Olszyna-Wilczyński Józef, gen. bryg. 24. 37, 71, 82. 83, 108. 109. 112. 113. 116. 117, 118, 120, 121, 123, 170, 182
 Osmankiewicz Franciszek, kpt. 174
 Osmoła Michał, ppłk dypl. 46, 108, 112, 119, 123. 168
 Ostrowski Józef, rtm. 165
 Ottenbacher (?), gen. mjr */Niemi* 175

P

Pajak Mieczysław, rtm. 166
 Pakuła Józef. por. 50. 51
 Pałęcki Jerzy, kpt. 97. 98. 101, 162
 Palukajtys Antoni, por. 166
 Palubicki Jan, ppłk 39
 Passendorfer Władysław, mjr 164
 Paulo de Silva Andrzej, por. 168
 Pawlak .I. 86, 179, 187
 Pawlik Jan, ppłk 117. 171
 Pawlikowski Adolf. kpt. 163
 Pawłowicz Anton A, kombrig */Sow.J* 178
 Perkowicz Edward, pik dypl. 112, 171
 Petzel Walter, gen. por. */Niem.J* 33, 175
 Pfisterer Sergiusz, kpt. 128. 166
 Piątkowski H. 42, 110, 187
 Piekarski Waław, gen. bryg. 58, 60, 61, 65, 66, 67, 90. 134. 135. 136. 137
 Pietraszcwski Tadeusz, por. 165
 Pictrow Michał P.. komdiw */Sow.J* 178
 Pietrzak Walenty, rtm. 77. 167
 Pindel K. 42, 86, 187
 Pińczuk Edward, por. 166
 Piotrowski Bronisław, por. 128
 Piotrowski Zbigniew, rtm. 167
 Piwowarczyk Stanisław, kpt. dypl. 163
 Plackowski Józef, ppłk 167
 Platonoff Antoni, mjr 105. 127, 129, 165
 Platonoff Stefan J., pik 165
 Plisowski Kazimierz, pik 24, 89, 127, 128, 129, 131. 132, 165, 183
 Pluta-Czachowski Kazimierz, ppłk dypl. '), 101, 103. 110, 161, 187

Pławiński Witold, kpt. 163
 Podhorski Zygmunt, gen. bryg. inż. 11, 24, 39, 47, 49, 80, 81, 89, 91, 94, 95, 103, 105, 106, 125, 126, 127, 128, 129, 130, 164, 182, 183
 Podkowiński Stanisław, ppłk dypl. 22, 43. 106, 161
 Podwysocki Tadeusz, ppłk 24, 117, 118, 171
 Polak B. 179
 Polkowski Wacław, por. 173
 Popielarski Edward, por. 166
 Popielarski Tadeusz, por. 49
 Porwit Marian 9, 42, 87, 110, 138, 187
 Pruszyński Andrzej, rtm. 166
 Przedzimirski Emil, gen. bryg., 18, 19, 41, 67, 91, 92, 133, 135, 136, 137, 184
 Przedziecki Wacław, gen. bryg. st. spocz. 109, 113, 118, 119, 120, 122, 172, 184
 Przybyło Wojciech, kpt. 162
 Przyłuski Bronisław, kpt. 107, 168
 Przyrembel Zygmunt, por. 166
 Purkajew Maksim A., komkor *[Sow.J]* 177

Q

Ouintd Marian, chor. 79

R

Raczkowski Janusz, por. 165
 Radziukinas Tadeusz, rtm. dypl. 164
 Raganowicz Marian, pik 58, 60, 62, 64, 65, 67, 134
 Raginis Władysław, kpt. 9, 40, 69, 71, 72, 164
 Rawicz-Wilowski Władysław, por. 167
 Rażałowski Jerzy, por. 165
 Ribbentrop Joachim v. *[Niem.J]* 113, 115
 Ripper (?), mjr 38
 Robak Władysław, rtm. 167
 Rodziewicz Mikołaj, mjr 163
 Rolwarczny Henryk, mjr 162
 Romanow Michaił A., kombrig *[Sow.J]* 177
 Romanowski Bernard, rtm. 108, 124, 125, 170
 Romecki Stanisław, kpt. 163
 Romcyko (?), mjr 162
 Romiszewski Aleksander, mjr dypl. 171
 Rontaler Edward 182
 Roszkowski Jerzy Jan, por. 101, 103, 167
 Rowiński Stanisław, por. 167
 Roykiewicz Tadeusz, rtm. 172
 Rozanow A.N., kombrig *[Sow.J]* 178
 Roztworowski Henryk, por. 164
 Römmel Juliusz, gen. dyw. 18, 20, 91
 Rószkiewicz Tomasz, por. 165
 Różański (?), por. 161
 Różycki Bohdan, por. 164
 Rilckeman-Orlik Wilhelm, gen. bryg. 124, 125
 Rudnicki Józef, rtm. 97, 100, 162
 Rudnik (?), kpt. 164
 Rukat Jan, pchor. rez. 173
 Rundstedt Gerd v., gen. płk *[Niem.J]* 32
 Ruszar Józef, kpt. 170
 Ruszczyć Jerzy, ppor. 173
 Ruszkowski Józef J., por. 166
 Rybarczuk Mikołaj, mjr 170
 Rybiński Czesław, płk 182
 Rybnik Aleksander, kpt. 127. 129
 Rydel Tadeusz, mjr 80. 162
 Rydz-Smigły Edward, marsz. 17. 18. 19, 21, 24, 28, 37, 59, 60, 91, 92, 108, 135
 Rydzewski Wincenty, ppor. 165
 Rzaniak Kazimierz, por. 163
 Rzedzicki Czesław, ppłk 61

S

Sachnow Salis R, kombrig *[Sow.J]* 177
 Sadowski Władysław, por. 51
 Salmuth Hans, gen. por. *[Niem.J]* 175
 Samarski Dmitrij J., płk *[Sow.J]* 178
 Sawczuk (?), por. 166
 Sawicki Antoni, kpt. dypl. 166
 Schaal Ferdinand, gen. por. *[Niem.J]* 72, 176
 Schmidt Alfred, płk dypl. 25. 113, 161
 Schmidt Wacław, kpt. 69, 70, 71
 Schwarz Stanisław, kpt. 170
 Schwccpenburg Leo Geyr v., gen. por. *[Niem.]* 175
 Segal Tadeusz, kpt. lek. wet. 164
 Serafin Benedykt, mjr 171
 Siarkowski Stanisław, kpt. 162
 Siciński Stanisław, mjr 172
 Sieczkowski Wacław, ppor. 173
 Siedlicki Aleksander, por. lek. wet. 167
 Sienkiewicz (?), por. 164
 Sierosławski Józef, mjr 117, 171
 Sikora Józef, mjr 40, 78, 79, 102, 162
 Sikora Stanisław, por. lek. 165
 Skarzyński Tomasz, kpt. 168
 Skrzyński Kazimierz, rtm. 172
 Skrzyński-Kmicic Ludwik -zob. Kmicic-Skrzyński Ludwik
 Smagowicz K, por. 97, 98
 Sobociński Józef, ppor. lek. wet. 167
 Sokołowski (?), mjr 170
 Sołtan Jerzy, ppor. 166
 Sołtykiewicz Stanisław, rtm. 81, 111. 123, 165. 173
 Sopoćko Czesław, kpt. 163
 Sowiński Jerzy, mjr 166

- Stachiewicz Wacław, gen. bryg. 57. 9], H4
 Stalin Józef[Sow.] 113, 137, 186, 196
 Stanek Lucjan, ppłk dypl. 23, 40, 78, 79, 95, 97, 98, 99. 103, 162
 Staniszewski M, ppłk 168
 Starzyński Stanisław, mjr 116. 174
 Stępkowicz Władysław, ppłk 124, 168
 Stricker Karol, por. 165
 Strokowski Aleksander, por. 168
 Strubel Zygmunt, mjr 52, 73, 77, 92, 93, 99, 100, 105, 126
 Strzemeski Mieczysław, kpt. st. spocz. 123, 170
 Suttcr (?), gen. mjr[Niem.] 175
 Szabunia Franciszek, por. 173
 Szadkowski Czesław, rtm. 167
 Szafran Jarosław, płk dypl. 74
 Szafrankowski Zygmunt, ppłk 111, 112. 171
 Szański A. 41, 86, 137, 186
 Szawlowski Ryszard (pseud. Liszewski Karoli 10, 138, 179, 187
 Szczepanowicz (?), płk dr 26, 161
 Szefer Stanisław, rtm. 172
 Szela Henryk, rtm. 23, 127, 168
 Szempliński Ryszard, rtm. 167
 Szklarczyk Henryk, por. lek. wet. 164
 Szmoniewski Edward, mjr 102, 162
 Szostak Stanisław, mjr 168
 Sztark Witold, ppłk dypl. 23, 96, 103, 162
 Szternal Kazimierz, kpt. 50
 Szubański Rajmund 10, 42, 87, 110, 138 179, 187
 Szumiłow Konstantin A., kombrig/Sou./ 177
 Szumski Bogumił, mjr 172
 Szychiewicz Juliusz, mjr dypl. 73, 166
 Szylling Antoni, gen. bryg. 18, 20
 SzyłUng Józef, ppłk dypl. 29, 31, 60, 66, 161
 Szyłcyko Stanisław, ppłk 117. 118
 Szymanowski Korwin, ppor. 172
 Szyonohmla Jerzy, ppor. 164
- Ś**
- Scisłowski Antoni, gen. bryg. 122, 173
 Świątkowski Jan, ppłk 112, 116, 174
 Świda (?), por. 118
 Święcicki Stefan, rtm. 165
 Święcicki Tadeusz, ppor. 165
 Święcicki Władysław, mjr 99, 105 106 126 162
 Świętochowski Stanisław, kpt. 163
 Świrniak Józef, kpt. 79
 Świstek Stanisław, por. 98
- T**
- Tabaczyński Tadeusz, ppłk 36, 39, 50, 51, 69, 70, 71, 107, 124. 164
 Tabiszewski Tadeusz, ppłk dypl. 36, 136, 164
 Taraszewski-Różycki Józef, por. obs. 85
 Tarczałowicz Edward, por. 78
 Tarkowski Czesław, por. lek. wet. 167
 Tarnasiewicz-Heldut Edmund zob. Heldut-Tarnasiewicz Edmund
 Tokarski Eugeniusz, kpt. 171
 Tomaszewski Władysław, por. 125, 170
 Traugutt-Tejchman Władysław, rtm. 167
 Trenkwald Józef, mjr 36. 47, 167
 Trojanowski-Ryś Mieczysław, gen. bryg. 136
 Trufanow Nikołaj J., kombrig [Sow.] 179
 Tryliński Bolesław, ppor. 165
 Tuczcwicz Zygmunt, por. 167
 Tukalski Teodor, mjr 164
 Tukalski-Berlach Teodor, mjr 80
- U**
- Uchman Bolesław, kpt. 162
 Ujejski Stanisław, gen. bryg. 31
 Utnik Marian, kpt. dypl. 135
- V**
- Virion Józef de, ppor. 173
- W**
- Wachniewski Kazimierz, rtm. 167
 Walasek Jan, mjr 23, 124, 164
 Waldeck Marian, rtm. 167
 WandtkeAntoni, płk 35, 63, 133, 134, 135, 163
 Warnke Jan, ppor. 165
 Wasilewicz Eugeniusz, kpt. 162
 Wasilewski Włodzimierz, por. 172
 Wasutyński Witold, rtm. 166
 Waśkiewicz Bolesław, płk 170
 Wcjtko Ksawery, rtm. 174
 Weraksa Gerard, kpt. lek. 163
 Wesołowski Marian, por. pil. 169
 Westerski Mieczysław, ppor. 166
 Wiczuk-Wiczewski Zbigniew, por. lek 162
 Wiechowski Józef, kpt. lek. wet. 168
 Wielhorski J. 179, 187
 Wierzyński Stefan, kpt. 163
 Więckowski Józef, rtm. 165
 Wiktoryn (?), gen. por. [Niem.] 175
 Wilczewski Mieczysław, kpt. 163
 Wilczyński Adam, mjr 127, 129, 130
 Wilczyński-Olszyna Józef zob. Olszyna-Wilczyński Józef

Wimmer Wilhelm, gen. mjr /*Niem.*/ 33, 176
 Winkiel Czesław, mjr lek. wet. 166
 Wiszowaty Ryszard, rtm. 113, 118, 119, 121, 122, 172
 Witkowski Edward, mjr 49, 127, 165
 Wnorowski Władysław, mjr 162
 Wodrig Albert, gen. por. /*Niem.*/ 33, 175
 Wojdatt Olgierd, mjr 63, 65, 133, 163
 Wojtaszczyk Konstanty, ppor. 46
 Wolanek Erwin, ppłk dypl. 63, 136, 163
 Wolchin Aleksandr A., płk /*Sow.*/ 178
 Wroczyński Zygmunt, por. 167
 Wróblewski (?), mjr dypl. 161
 Wróblewski J. 173, 179, 187
 Wróblewski Jan 138
 Wujcik Władysław, por. 9, 101, 110, 187, 196
 Wyderka Stanisław, mjr 78, 79, 162
 Wyhinnyj Michał, kpt. dr 167
 Wyszynski Władysław, por. 49, 165, 173

Z

Zabłocki Wojciech, kpt. lek. 168
 Zacharkin Iwan G.. komkor /*Sow.*/ 114
 Zagórski Jan, rtm. 165
 Zahorski Eustazy, kpt. 168
 Zajączkowski Marcin, kpt. dypl. 161
 Zajączkowski Zdzisław, płk 46, 83, 124, 125, 168

Zajccw Pantelejmon A, kombrig /*Sow.*/ 179
 Zaleski Stanisław, mjr dypl. 58, 60, 161
 Zaleski Józef, por. 168
 Zaorski (?), ppor. lek 166
 Zaremba Konrad, rtm. 126, 165
 Zawadzki (?), por. 69
 Zawilski A 87, 110, 138, 187
 Zbijewski Adam, ppłk dypl. 24, 44, 74. 95, 162
 Zbucki Zygmunt, por. obs. 84
 Zdanowicz Stanisław, por. 167
 Zeltzer Włodzimierz, por. 168
 Zembrzuski Mieczysław, por. 172
 Zieleniewski Tadeusz, płk dypl. 9, 40, 61, 63, 64, 65, 66, 67, 87, 110. 133, 134, 135, 136, 137, 163, 185, 187
 Zmarz Stanisław, kpt. 24, 63, 134, 163
 Zniszczyński Roman, kpt. 44
 Zybin S.P., kombrig /*Sow.*/ 178

Ż

Żarski Stanisław, mjr pil. 161
 Żeligowski Lucjan, gen. 182
 Żongołłowicz Janusz, por. 168
 Żukowski Stanisław II, mjr dypl. 109. 121, 122, 172
 Żyborski Tadeusz, ppłk 23. 127. 168
 Żyliński Kazimierz, kpt. 163
 Żyżniewski Jan, mjr dr 162

Wykaz mappek

1. Mapa orientacyjna rejonu *działań* SGO „Narew” /142
2. Akcja Podlaskiej BK na Prusy Wschodnie /143
3. Położenie wyjściowe SGO „Narew” i przebieg działań 1 -5 września /144
4. Położenie stron 3 września /145
5. Walki w rejonie Różana 5-6 września /146
6. Ugrupowanie oddziałów SGO „Narew” w dniu 6 września /147
7. Położenie stron 6 września /148
8. Położenie stron 9 września /149
9. Obrona odcinka „Wizna” /150
10. Przebieg walk 10-11 września /151
- 11 ab. Bitwa o Zambrów /152-153
12. Bitwa pod Andrzejewem /154
13. Przebieg działań SGO „Narew” 12-14 września /155
14. Bitwa pod Kockiem /156
15. Przebieg działań wojennych 17 września 6 października /157
16. Działania Rezerwowej BK 13 26 września /158
17. Bitwa pod Kodziowcami 21/22 września /159
18. Główne kierunki inwazji wojsk sowieckich na Polskę we wrześniu 1939 /160

Źródła mappek

- Gondek L., / 7 września 1939. *Agresja Stalina na Polskę* - [18]
Głowacki L., *Działania wojenne na Lubelszczyźnie w roku 1939* [14]
Grzelak Cz., Kowalski W.S., *Kodziowce 1939* - [16, IV]
Jurga L., *Obrona Polski 1939* " £ 7.8, 15]
Kosztyla"ZT *Wrzesień 1939 roku na Białostocczyźnie*
Pluta-Czachowski K, Wujcik W., *Walki odwrotowe 18 dywizji piechoty w czasie wojny obronnej Polski w 1939*
Porwit M., *Komentarze do historii polskich działań obronnych 1939 roku*